



WYKŁAD

**HISTORYCZNY I MORALNY.**

*1 / w km*

A 670

Spis treści

# WYKŁAD



# HISTORYCZNY I MORALNY

## ŚWIĄT, OBRZĘDÓW, ZWYCZAJÓW

### KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO.

Napisał

**X. B. Arciszewski T. J.**

L W Ó W,

W DRUKARNI ZAKŁADU NARODOWEGO OSSOLIŃSKICH.

Pod bezpośrednim zarządem, dzierżawcy W. Manieckiego.

1852.

Zbiory specjalne



Quum Manuscriptum, cui inscriptio: **Wykład historyczny i moralny świąt, obrzędów, zwyczajów Kościoła Katolickiego.** nil continet, quod foret contra fidem christiano-catholicam bonosque mores, ex parte ordinaria tus Metropol. r. l. nil obstat, quin typis mandetur.

Leopoli d. 10 Octobris 1831.

**LUCAS**, Archiepis.

(L. S.)

**SPIS RZECZY.**

**CZĘŚĆ PIERWSZA.**

	Stronnica.
Uwagi wstępne . . . . .	1.
Niedziela . . . . .	11.
Adwent . . . . .	25.
Niepokalane Poczęcie N. Maryi P. 8 Grudnia . . . . .	28.
Wilia Bożego Narodzenia, 24 Grudnia . . . . .	31.
Uroczystość Bożego Narodzenia, 25 Grudnia . . . . .	32.
Ś. Szczepana Pierwszego Męczen. 26 Grudnia . . . . .	36.
S. Jana Apostoła i Ewanielisty 27 Grudnia . . . . .	39.
Ostatni dzień roku, 31 Grudnia . . . . .	40.
Dzień Nowego roku, 1 Stycznia . . . . .	42.
Święto Trzech Królów . . . . .	45.
Oczyszczenie N. Maryi Panny, 2 Lutego . . . . .	47.
Niedziela Starozapustna . . . . .	52.
Niedziela Zapustna . . . . .	53.
Sroda Popielcowa . . . . .	54.
Zwiastowanie N. Maryi Panny, 25 Marca . . . . .	59.
Piąta niedziela postu . . . . .	61.
N. Maryi Panny Bolesnej . . . . .	62.
Niedziela palmowa . . . . .	65.
Wielka Środa . . . . .	67.
Wielki Czwartek . . . . .	69.

K-22/79/98 591

	Stronnica.
Wielki Piątek	78.
Wielka Sobota	107.
Niedziela Wielkanocna	116.
Processya w dzień Ś. Marka, 25 Kwietnia	120.
Znalezienie Ś. Krzyża, 3 Maja	123.
Dni krzyżowe	127.
Wniebowstąpienie Pańskie	128.
Zielone Świąta	130.
Suchedni po Zielonych Świątach	134.
Święto Trójcy Przenajświętszej	135.
Święto Bożego Ciała	136.
S. Jana Chrzciciela, 24 Czerwca	138.
ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła, 29 Czerwca	140.
Nawiedzenie N. Maryi Panny, 2 Lipca	145.
N. Maryi Panny Szkaplernej, 16 Lipca	147.
Wniebowzięcie Matki Boskiej, 15 Sierpnia	152.
Narodzenie N. Maryi Panny, 8 Września	158.
Podwyższenie krzyża Ś., 14 Września	159.
Ś. Michała Archanioła, 29 Września	161.
N. Maryi Panny Rożańcowej, 1 Października	167.
Świątych Aniołów Stróżów, 2 Października	165.
Uroczystość Wszystkich Świętych, 1 Listopada	169.
Ofiarowanie N. Maryi Panny, 2 Listopada	173.
Święto Poświęcenia Kościoła	174.
O Świątach	175.

## CZĘŚĆ DRUGA.

	Stronnica.
O Obrzędach	180.
Obrzędy Chrztu Świętego	183.
Obrzędy Bierzmowania	193.
Obrzędy Sakramentu Ołtarza	196.
O Mszy Świętej	198.
Przygotowania do Mszy Świętej	202.
Obrzędy Mszy Świętej	209.
Obrzędy Komunii Świętej	238.
Obrzędy Sakramentu Pokuty	243.
Obrzędy Ostatniego Pomazania	251.
Obrzędy Sakramentu Małżeństwa	255.
Obrzędy Sakramentu Kapłaństwa	267.
Obrzędy Poświęcenia Kościoła	289.
Obrzędy Poświęcenia Cmentarza	298.
Obrzędy Poświęcenia Dzwonów	301.
O używaniu języka łacińskiego w modłach	303.
Pacierz Kapłańskie	304.
Modły Wiernych	308.
Znak krzyża Świętego	316.
Modlitwy poranne i wieczorne	314.
Modlitwa umysłowa i ustna	316.
Aniół Pański	319.
Różaniec i Koronka	320.
O Odpustach	322.
O Jubileuszu	325.

Używanie wody święconej . . . . .	327.
O Postach . . . . .	328.
O Zwyczaju Processyów . . . . .	332.
O pobożnych Pielgrzymkach . . . . .	334.
O wizycie czyli odwiedzaniu Dyecezyi p. Biskupa . . . . .	342.
O Zakonach . . . . .	344.
O Bractwach . . . . .	352.
Zwyczaje Kościoła przy śmierci wiernych . . . . .	354.

## Uwagi wstępne.

Nie bez przyczyny zachowujemy, i uwielbiamy Święta, Obrzędy, Zwyczaje Kościoła Katolickiego, jakie nam odległa chrześcijańska starożytność przekazała. Mają one wielką i nadziemską wartość, bo są rzeczy należące do czci Najwyższego, i do zbawienia duszy naszej; są ustawy tego Kościoła, z którym Chrystus Pan przyrzekł być aż do skończenia świata; są niezawodne obowiązki sumienia, są świetne pomniki głębokiego poznania rzeczy boskich i ludzkich: są wzniosłe nauki, które i umysł wyższemi wiadomościami doskonala, i serce do czci Boga w duchu i w prawdzie, zapalają.

Gdy mamy tak ważne Święta, Obrzędy, Zwyczaje, trzeba koniecznie poznać jaki był onych początek, jakie mają znaczenie, dla jakich przyczyn są ustanowione, z jakim usposobieniem duszy mamy je wykonywać. Tych wiadomości wy-

maga nasze dobro zbawienne, abyśmy te obowiązki sumienia, i cenić i wykonywać umieli: wymaga duch naszego wieku, który gdy dzieła starożytności daleko mniejszej wagi, dokładnie poznać usiłuje, od uczonego chrześciani-  
na, a zwłaszcza od duchowieństwa, gruntownej znajomości religij, najsluszniej żąda. I cóż zyskuje ten, co nie jest dobrze obeznany z nauką o świętach, obrzędach, zwyczajach kościelnych? uczy doświadczenie, że ta niewiadomość pociąga za sobą nienabożne, niechętne owych obowiązków wykonanie, lub grzeszną, i zgubną onych pogardę.

Powodowani tą myślą różni pisarze kościelni nie mało ksiąg o świętach, obrzędach, zwyczajach kościelnych napisali. Tego rodzaju wiadomości daje Ś. Cypryan Biskup Kartagiński, w swoich listach około roku 250 pisanych: w czwartym wieku Ś. Cyryl Biskup Jerozolimski w wykładzie Katechizmu: znakomity pisarz szóstego wieku Ś. Izydor Biskup Hispaleński, w księdze o sposobie odprawowania Obrządku boskiego: Alkuinus roku 780 w czterech księgach o kościelnych obrzędach. W wieku siedemnastym uczone dzieło napisał Kardynał Bona o Liturgiach, Xiądz Meusi o Świętach, Biskup Richard Chalonner około roku 1750 o obrzędach, i zwyczajach Kościoła Katolickiego.

Ale te wszystkie książki są w obcym języku, dzieł zaś polskich tego rodzaju nie wiele mamy: Xiądz Newerani książka mająca tytuł: *Ozdoba Kościoła Katolickiego, to jest Ceremonie i t. d.* podlega wielkiej krytyce. Dobrze jest pismo Xiądz Pouget przełożone z francuzkiego w Warszawie roku 1830, pod tytułem: *Nauki Katolickie w sposób katechizmowy, w których wyłożone są dzieje Religii, moralność chrześcijańska, Sakramenta, modły, obrzędy, i zwyczaje Kościoła*, ale to dzieło ma cztery nie małe tomy, i o przedmiotach, które nas zajmują, mówi częstokroć bardzo krótko. Temu niedostatkowi ksiąg polskich o Świętach, Obrzędach, Zwyczajach, Kościoła Katolickiego, zaradzić usiłuje następującej wykład historyczny i moralny. Nazywa się *historyczny*, bo wiadomości o początku, i znaczeniu Świąt, Obrzędów, Zwyczajów bierze z dziejów Kościoła: mianuje się także *moralnym*, wskazując bowiem jak mamy obchodzić święta, jak zachować obrzędy, i zwyczaje, daje nauki należące do obyczajów.

Ktokolwiek istotę i rozmaitość wyłożonych przedmiotów rozważa, ten wyznać musi, że częstokroć jeden wiersz, jeden wyraz licznych wymagał teologicznych, historycznych, i chronologicznych poszukiwań; ale Pan Bóg, który dał chęć do napisania tego dzieła, dał też obficie potrze-

nych środków. Człowiek troskliwy o cześć Boga, i swoje zbawienie, otwierając tę książkę, będzie się cieszył, że znalazł objaśnienie ważnej części religijnych obowiązków, o których tak mało, albo prawie nie czytał: ani będzie się domagał oglądy wielkiej stylu, w piśmie przeznaczonem dla osób wszelkiego stanu i wieku.

Oby ta praca stała się pożyteczna tym nieszczęśliwym, którzy opuściwszy Najwyższego, wszystkie swe myśli i starania ku ziemi obrócili, albo gdy stracili zbawienne światło Religij, ani cenić, ani szanować Świąt, Obrzędów, Zwyczajów kościelnych, nie umieją; lecz ci ludzie przeczytawszy sam tytuł książki, natychmiast ją bez namysłu potępia, i odrzuca, dla tej jednej przyczyny, że pismo treści jest religijnej. O niebaczni! z mozolną, i długą pracą usiłują nabyć wiadomości, o niskich, i znikomych rzeczach ziemskich, w nadziei tylko sławy ludzkiej, lub innej doczesnej korzyści; nie starają się o gruntowne poznanie Religii, od której doczesne i wieczne szczęście zależy. Jest to grzeszne, i nieszczęśliwe postępowanie.

Może powie tu niejeden z modnowierców, czyli z niedobitków niezbożnych ośmnastego wieku: Całe nabożeństwo człowieka powinno się zamykać w sercu: gdyż Chrystus Pan mówi: *Bóg jest duchem, a ci którzy go czczą, powin-*

*ni go czcić w duchu i w prawdzie.* (Ś. Jan r. 4). Takie rozumowanie bardzo przypada do smaku ludzi unikających wszelkiej pracy, i nieprzyjemności w sprawie zbawienia: zalecając same tylko nabożeństwo wewnętrzne, odrzucając zachowanie Świąt, postów, spowiedzi, co nam przykazuje wiara święta; modnowiercy wymyślili bardzo wygodną drogę do nieba, i chcą swoje mniemanie opierać na słowach Zbawiciela; ale nieszczęściem, ich wymysł z nauką Chrystusa Pana wcale się nie zgadza. W sprawach zbawieniowych dwie rzeczy uważamy; wewnętrzną pobożność, i zewnętrzne działanie. Prawda, że Chrystus Pan zaleca wewnętrzną pobożność, naucając tych, którzy całe swe nabożeństwo na zewnętrznych tylko sprawach zakładali; ale tą nauką iżalich od wszelkiego działania zewnętrznego ku czci Pana Boga nas uwalnia? Przypomnijmy tu sobie Jego boską naukę. Zbawiciel Pan zalecił zachowanie przykazań Najwyższego, ustanowił święte Sakramenta, jako obfite źródła łask boskich, naznaczył władzę duchowną Kościoła, której przykazał posłuszeństwo: każdy zaś rozumie, że nie możemy w sercu tylko przykazania boskie zachować, w sercu tylko chrzest święty, i inne Sakramenta przyjmując, w sercu tylko święta, posty, i inne przykazania kościelne zachować. Zwracając uwagę na spr-



wy Zbawiciela, cóż widzimy? czytamy w Ewangelii świętej, że Jezus Chrystus i Jego Najświętsza Matka, obchodzili święta, odprawowali przykazane do Jerozolimy pobożne pielgrzymki: co opowiadając Ewangelista nie raz dodał: *Uczynili jako napisano w zakonie pańskim*. (S. Łukasz r. 2). Nie tylko więc nabożeństwem umysłu, i serca; lecz i sprawami zewnętrznymi czcili Pana Boga, i nam dali przykład, co czynić mamy. Czytajcie to czwarte przykazanie boskie: *Czcij Ojca i Matkę twoją*, nikt z tych słów nie wnosi, że oprócz ojca i matki, nikogo czcić nie trzeba, ani Pana Boga, ani ludzi godnych uszanowania: tak samo słysząc słowa Zbawiciela w sprawach zbawiennych zalecając wewnętrzną pobożność, wnosić nie można, że całe nasze nabożeństwo, tą wewnętrzną pobożnością ma się ograniczyć. Szczęśliwi ci, do których w wieczności będzie można zastosować słowa Ewangelii: *Uczynili jak napisano w zakonie pańskim*, to jest których wewnętrzne uczucia, i zewnętrzne sprawy, zgadzają się z wolą Najwyższego.

Gdy modnowiercy swą sprawę przegrali przed nieomylnym, i najwyższym trybunałem boskiej nauki, niezmordowani w swych niezbożnych usiłowaniach, uciekają się do trybunału rozumu, w rzeczach boskich tak mało znaczącego. Przyjmujemy i to wyzwanie: sławny pi-

sarz Wieczorów Petersburgskich P. de Maistre, słusznie mówi: Religia Katolicka nie lęka się rostopnego i gruntownego roztrząsania: nowem doświadczeniem wyuczeni dodać możemy, że takie rostopne i gruntowne roztrząsanie, do wiary świętej przyprowadza, pamiętamy, że tą drogą panowie Stolberg, Müller, Drach, Wiseman i wielu innych gruntownie uczonych w Niemczech, we Francyi, i w Anglii do Kościoła Katolickiego w dziewiętnastym wieku przeszli. Lecz modnowiercy chlubiąc się, że idą za światłem, za postępem rozumu, cóż mówią o czci Pana Boga zewnętrznej? jest to ich popolite, i nieznaczące rozumowanie: Oko boskie przenika serce człowieka, nie potrzebuje naszych zewnętrznych znaków, aby z nich dochodziło jego tajników: a zatem w fałszywych kolorach wystawia sobie przenikliwość Bóstwa, i wyraźnie krzywdzi Jego Majestat, ktokolwiek stawia przed nim z ofiarą czci zewnętrznej. To modnowierców rozumowanie, przedstawia nam drugi dowód ciemnoty ich religijnej, lub niewypowiedzianej przewrotności. Prawda, że oko boskie przenika tajniki naszego serca, i przeto pamiętni nauki Zbawiciela, najbardziej staramy się o nabożeństwo wewnętrzne; ale mylą się, lub oszukują modnowiercy, gdy powiadają, że dla tej przyczyny w naszych nabożeństwach my ka-

tolicy używamy spraw zewnętrznych, aby z nich Pan Bóg dochodził tajników naszego serca. O tej przyczynie tak obrażającej przenikliwość Twórcy, Katolicy nie myślą, wymyślili ją modnowiercy, aby przed nieświadomymi ludźmi, łatwo zbijając tę przyczynę, najświętsze Kościoła postanowienia, czernić mogli. Jakie były prawdziwe przyczyny ustanowienia spraw zewnętrznych ku czci Pana Boga, jakimi są Święta, Obrzędy, Zwyczaje Kościoła, wskaże to szczegółowy ich wykład; w drugiej też części tego pisma, gdzie mowa jest o kościelnych obrzędach w ogólności, objaśniamy te cztery onych przyczyny: pokazujemy, że wszystko się czyni dla uszanowania Pana Boga, i rzeczy świętych, dla pobudzenia ludzi do nabożeństwa, dla nauki wiernych, nakoniec mówimy, że obrzędy kościelne jakich używamy przy sprawowaniu świętych Sakramentów, jako to polewanie wodą, kładzenie rąk, i inne, są od Chrystusa Pana przykazane, albo częstokroć z istoty rzeczy od Boga przykazanej, wypływają, i odmianie podlegać nie mogą. Upadają więc na potwarzy oparte modnowierców skargi, jakbyśmy stawając przed Bogiem z ofiarą czci zewnętrznej, w fałszywych kolorach wystawiali sobie przenikliwość Bóstwa, i wyraźnie krzywdzili Jego Majestat. Nie my; lecz modnowiercy obrażają Pa-

na Boga, potwarzając Jego czcicieliów, walcząc przeciw władzy Kościoła od niego ustanowionej, i z którą przyrzekł być aż do końca świata.

Pyta się niejeden Katolik, o swoje zbawienie troskliwy, czy jesteśmy obowiązani zachować wszystkie święta, obrzędy, zwyczaje, o których mówi ta książka? Cokolwiek się wyklada, jako rzecz od władzy kościoła bożego przykazana, to wszystko zachować, co do czasu, co do miejsca, co do sposobu, jest niezawodnym obowiązkiem sumienia. Jakie bowiem mamy wyobrażenie Kościoła? W osobie Papieża i Biskupów, jako rządców Kościoła, jeżeli tylko uważamy wiek, naukę, zdolności, urodzenie, tak jak w innych naszych nauczycielach, nie znamy najpierwszych zasad Religii Świętej: nie wiek, nie nauka, nie zdolność, nie urodzenie, daje Rządcom Kościoła powagę godną największego uszanowania; ale władza im od Boga dana, pomoc nadprzyrodzona, rozkaz Chrystusa Pana, który mówi: *Nauczajcie wszystkie narody, kto was słucha, mnie słucha: oto ja z wami jestem aż do skończenia świata; ktoby Kościoła nie słuchał, ten niech ci będzie jako poganin, i jawnogrzesznik.* (Ś. Mat. r. 18). Sprzeciwie się takiej władzy od Boga ustanowionej, byłoby grzechem, nierozumem, i nieszczęściem.

Jeśli Kościół święty pochwała tylko rzeczy,

nie przykazuje, jakimi są bractwa, pielgrzymki. i inne; opuszczając je, żadnego grzechu nie popełniasz, tracisz tylko nie małe korzyści, jakie spraw pobożnych wykonanie przynosi. Ale nie godzi się rzeczy od Kościoła pochwalone wyśmiewać, bigoteryą, fanatyzmem nazywać, lub temi rzeczami pogardzać: byłoby to wielkiem nieuszanowaniem, padającym i na sprawy pobożne, i na Kościół, który one pochwała, i na tego Pana, który tę władzę ustanowił, i rzekł: *Kto was słucha: mnie słucha, kto wami gardzi, mną gardzi.*

Dzielimy to pismo na dwie części:

- 1<sup>a</sup> zawiera wykład historyczny i moralny świąt;  
2<sup>a</sup> ma wykład historyczny i moralny Obrzędów, Zwyczajów Kościoła Katolickiego.

Korzystaj Czytelniku z tego religijnego oświecenia, jakie ci nastrecza dobrotliwa Najwyższa Opatrzność. Marnie tracisz czas drogi i krótki życia twojego, czytając światowe powieści o przedmiotach poziomych, tyle ważnych, ile jeden listek spadający z drzewa. Jeżeli o rzeczach wyższych, do czei Boga i twojego zbawienia należących, dobrze pomyślisz, tego żałować nie będziesz w życiu, przy śmierci, w wieczności.

## CZEŚĆ PIERWSZA.

### WYKŁAD HISTORYCZNY I MORALNY ŚWIĄT KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO.

#### Niedziela.

Dzień ten święty w polskim języku nazywa się Niedziela, od zakazu roboty: w innych językach mianuje się dniem pańskim, *dies dominica*, że jest Panu Bogu poświęcony.

Najdawniejsze to święto, w pewnem znaczeniu początek swój wzięło, od roku stworzenia świata: czytamy w Pismie Świętem, że pierwszym ludziom na ziemi kazał Pan Bóg dzień siódmy święcić, na wieczną pamiątkę, że niebo i ziemię stworzył w przeciągu dni sześciu, a dnia siódmego *odpoczął od dzieła*

to jest przestał tworzyć, i tak dzień siódmy był pierwszym dniem zupełności świata.

Można mniemać, że w tym dniu świętym, Abel i Kain synowie Adama, czynili Panu Bogu te ofiary, które wymienia Pismo Święte: że pamięć owego boskiego postanowienia dała początek u tylu narodów najdawniejszych, i od niepamiętnych wieków utrzymującemu się zwyczajowi święcenia dnia siódmego.

Pan Bóg potwierdził to święto w prawie Mojżesza. Dając swe przykazania na górze Sinai roku 1491 przed przyjściem Chrystusa Pana temi słowy trzecie przykazanie wyraził: *Pamiętaj abyś dzień święty święcił*. Od tego słowa zaczyna *pamiętaj*, aby dał znać że to przykazanie jest tylko potwierdzeniem tego, co było dane i bez przerwy od początku świata zachowano.

W starym Testamencie to święto dnia siódmego nazywa się *Sobotą* czyli odpoczynkiem Pańskim, na pamiątkę, że Pan Bóg dnia siódmego *odpoczął od dzieła*, i że w tym dniu poświęconym Panu Bogu, rozkazany był odpoczynek od roboty ręcznej. Jak wielki to był obowiązek, wskazuje następujący wypadek w Piśmie Świętem wyrażony. Po ogłoszeniu prawa czyli przykazania Boskiego, o święceniu Soboty, znalazł się ubogi człowiek który w tym dniu świętym, odważył się drwa zbierać. Przestępęcę prawa Mojżesz skarał tylko więzieniem; ale Pan Bóg dla przykładu drugich, winowajcę kazał ukamienować.

Po przyjściu Chrystusa Pana gdy prawo Mojżesza co do obrzędów zupełnie ustało, Apostołowie święci, mocą swą, jako posłańcy Boga, i z natchnienia Ducha Przenajświętszego, święto dnia siódmego na niedzielę przenieśli. Mówią najdawniejsi pisarze kościelni, i bliscy czasów apostołskich, że święci Apostołowie, tę odmianę uczynili na pamiątkę, iż w niedzielę Chrystus Pan zmartwychwstał, i tym sposobem odpoczął od wielkiego dzieła naszego odkupienia, że w niedzielę także Duch święty zstąpił, i nowy dał początek moralnemu światu: było też rzeczą pożyteczną, Chreścian odróżnić od Żydów, potępić owego czasu heretyków, którzy nauczali, że nie można być zbawionym, nie zachowując prawa Mojżeszowego. Ztąd widzimy, że niedzieli święcenie jest tak dawne, jak Religia Chrześcijańska.

Wierni obrządku greckiego, w każdą niedzielę, uwagę najbardziej zwracając na Zmartwychwstanie Pańskie, największą część modlitw odprawiają stojąc, na znak radości; co też pierwszy powszechny Sobór Niceński roku 325 potwierdził.

W pierwszych wiekach niedzielę i inne święta zaczęto od pierwszych niesporów, w sobotę około zachodu słońca odprawionych, i wielką część nocy na modlitwie przepędzano. Nabożeństwa te nocne, gdy stały się powodem nadużyć, były zniesione w czwartym wieku, i odtąd dzień święty trwa od pół-

nocy do północy, dawny zwyczaj zaczynania świąt od niesporów, został tylko w pacierzach kapłańskich.

Kościół święty nauczając jak mamy niedzielę i inne święta obchodzić, w te dni przykazuje albo zaleca następujące pobożne sprawy ku czci Najwyższego.

1. *Wstrzymanie się od roboty ręcznej niekoniecznie potrzebnej.* To prawo pierwsi Chryścianie święcie zachowywali, nauczeni od Świętych Apostołów że robota ręczna niekoniecznie potrzebna, w dzień święty jest zakazana trzeciem przykazaniem Pana Boga, ani się zgadza z nauką Chrystusa Pana. Wiernym zaś którzy w trzech pierwszych wiekach żyli między poganami, dla uniknięcia wielkiego prześladowania, pozwolono było w niedzielę pracować; lecz w tych krajach nabożeństwo albo bardzo rano, albo w nocy odprawowano. Do wiary świętej nawrócony Konstantyn Wielki, pierwszy Cesarz chrześcijański, swobodnie wszystkie dni święte obchodzić pozwolił.

Odtąd Kościół wiernym, którzy nie mają ważnej przeszkody, nie pozwala w dzień święty, rzemiosł, targów, robienia kontraktów, odprawowania spraw sądowych. Uwolnienie się od kłopotów doczesnych, jest potrzebne do spraw pobożnych, któremi w dniu świętym mamy czcić Najwyższego, następcza błogą sposobność pomyślenia o zbawieniu duszy, najważniejszej sprawie człowieka, daje spoczynek którego zdrowie ciała wymaga. Łatwo rozumieć można w jak

opłakany stanie zostawałyby ciało i dusza człowieka, gdyby Najwyższa Opatrzność, swem przykazaniem o odpoczynku co siódmy dzień przypadającym, nie położyła mychłości ludzkiej.

Wykraczający przeciw temu boskiemu prawu wielce się mylą: sądzą częstokroć że swą grzeszną pracą w niedzielę, powiększą swoje dobra. Zaslepieni chciwością tego nie widzą, że obrażając Boga w którego ręku są losy nasze, zciągają na siebie doczesne i wieczne nieszczęścia.

2. *Jutrznia.* Niegdyś w wiekach gruntowniejszego nabożeństwa wierni pod przewodnictwem kapłanów pacierze w kościele odprawowane, dzielili na siedm części: w nocy mówili pacierze które w brewiarzu kapłańskim *nokturnami* czyli nocnymi modłami się nazywają: w przeciągu dnia co trzecia godzina, mówili jedną z *czterech godzin* brewiarza, pierwszą około wschodu słońca, *trzecią* o dziewiętej godzinie według terażniejszego podziału czasu, *szóstą* o po południu, *dziewiątą* o trzeciej po południu: około zachodu słońca mówiono *nieszporę*, przed spaniem *komplete*. Od tego dawnego podziału modłów początek biorą modlitwy nazwane *godzinkami*. Wytlómaczy się obszerniej podział dawnych modłów, gdy w drugiej części tej książki będzie mowa o pacierzach kapłańskich.

Jutrznia jest część pacierzy którą niegdyś odma-

wiano w nocy, i co dotychczas zachowują niektóre zakony trzymające się dawnych zwyczajów.

3. *Msza Ś.* Ktokolwiek zna co jest Msza Święta, łatwo rozumie że jest jedyną ofiarą nowego Testamentu, jest czią Boga najdoskonalszą, sprawą najświętszą, najpożyteczniejszą z którą inne modlitwy nasze lub uczynki pobożne w porównanie pójść nie mogą.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa, jak czytamy w dziejach Apostolskich, Chrześciance zgromadzali się pierwszego dnia po szabasiu czyli w niedzielę, na łamanie chleba, to jest na sprawowanie ofiary świętej. Święty Justyn w obronie Chrześcian którą na piśmie około roku 140 podał Cesarzowi Antoninowi, opowiada co Chrześciance w niedzielę i inne święta ku czci Pana Boga czynili: *W niedzielę zebrani na jedno miejsce czytamy pisma Apostołów i księgi Proroków, ile czas pozwala: poczem zgromadzenia przelożony (Biskup) ma do nas mowę zachęcającą do wykonania tego cośmy dopiero słyszeli. Następnie modlitwa, ofiarujemy chleb i wino, które gdy są konsekrowane, rozdają się wiernym i dziękujemy Najwyższemu. Te słowa wskazują, że wierni w niedzielę słuchali kazania i Mszy Ś., i to poczytali za święty swój obowiązek.*

Wyraźne zaś prawo słuchania Mszy Świętej wydał synod Agateński roku 506, co potem Kościół powszechny swem przykazaniem uczynił: *Mszy Świętej w dni święte z nabożeństwem słuchać.*

Dawne przykazania kościelne ściśle obowiązywały wiernych do słuchania Mszy parafialnej: później pozwolono w niedzielę i w święta, słuchać Mszy innej, lub w kościołach nie parafialnych; ale dotąd kościół nie przestał zachęcać wiernych aby Msze i kościoły parafialne nad inne zwyczajnie przekładali: w parafii bowiem swojej modlą się złączeni z własnym pasterzem, są na Mszy która się za nich ofiaruje, otrzymują nauki od swego pasterza najlepiej znającego stan ich duszy, dowiadują się o zapowiedziach małżeńskich i innych rozporządzeniach, których niewiadomość bywa przyczyną grzechów.

4. *Kazanie.* Od najdawniejszych wieków podczas Mszy parafialnej, po przeczytaniu Ewangelii było kazanie, mówił do ludu albo sam Biskup, albo to zalecał jakiemu kapłanowi. Ząd pochodzi terazniejszy zwyczaj, że kapłan gdy w przytomności Biskupa mówić ma kazanie, naprzód prosi Biskupa o błogosławieństwo.

Celem dawnych kazań było wyłożyć, objaśnić przeczytaną tego dnia Ewangelię, czyli wskazać zawarte w nich nauki, i do wykonania onych zachęcić. Kazania tego rodzaju nazywają się *homilie*, i liczne onych przykłady czytamy w dziełach Ś. Chryzostoma, Ś. Augustyna, Ś. Ambrożego i wielu innych Biskupów, którzy sami do ludu mówili. Od trzech wieków odmienił się nieco kształt kazań, po Mszy ran-



nej wyklada się przypadająca Ewangelia Ś., podczas Mszy śpiewanej jedna tylko popolicie rzecz Ewangelii; lecz gruntownie się objaśnia, i ten sposób nauczania nie mało przynosi korzyści.

Zawsze kościół Ś. obowiązywał duchowieństwo do opowiadania słowa bożego, innych wszystkich wierznych do onego słuchania w dniach świętych; mówić bowiem kazanie lub onego słuchać jest sprawą najświętszą, i zatrudnieniom dnia świętego najbardziej odpowiedną. Kapłan o jak czei Najwyższego, gdy zgromadzonemu ludowi opowiada chwałę, i dobroć Stwórcy, przypomina Jego najświętsze przykazania: gdy zaś mówiąc kazanie o to się stara, aby człowieka do Boga zbliżył, nieświadomego nauczył, sprawiedliwego pocieszył, grzesznika nawrócił, wszystkich do nieba przyprowadził, ważną część urzędu kapłańskiego ku uszczęśliwieniu swych bliźnich, i zbawieniu swej duszy sprawuje. Słuchając kazania, cóż czyni Chrześcianin? czei Boga którego słowo z pokorą przyjmuje, szanuje kościół święty w osobie kapłana, daje dobry przykład zgromadzonemu ludowi, przypomina wielkie religijne prawdy, tak łatwo z pamięci wypadające, ożywia swe zbawienne uczucia, powiększa swe skarby zasług. Gdyby każdy uczony i nieuczony, bogaty i ubogi do słuchania kazań z wiarą i uwagą przystępował, słowo boże z istoty swojej potężne, wszystkim stałoby się źródłem niewyczerpa-

nem prawdziwych duszy pociech, nowego światła, obfitych błogosławieństw Pana Boga.

Tych zbawiennych korzyści kazań spodziewać się nie może ten, kto zwyczajem płochych dzieci, całą uwagę zwraca na poruszenia mówiącego, na dźwięk głosu, na ozdoby stylu, i inne drobnostki. Nie jeden nie chce słuchać kazań o tem, co ma wierzyć i czynić, aby otrzymał zbawienie, żąda w opowiadaniu słowa bożego widzieć mowę przynoszącego rozprawy historyczne, filozoficzne, bawiącego uszy wszystkimi ozdobami wymowy światowej. Gdyby taki kaznodzieja się ukazał, niepamiętny na to że Panu Bogu podoba się prostota chrześcijańska, cóżby ów światowy słuchacz otrzymał? z chwilową przyjemnością usłuchałby same tylko wyrazy mądrości ludzkiej; ale dusza potrzebująca innego silniejszego posiłku, odeszłaby bez niebieskiego światła, bez wzniosłych, zbawiennych uczuć, jakie daje prawdziwe słowo boże o znikomości rzeczy ziemskich, o ważności zbawienia, o karach grzechu, i innych prawdach wiary świętej.

5. *Używanie ŚŚ. Sakramentów.* Pierwsi Chrześcianie od Apostołów wyuczeni, codzień komuniowali, o swoim zaś czasie to jest o piątym wieku pisze Święty Augustyn: *W niektórych kościołach codziennie komuniują, w innych w soboty i niedziele.* S. Bazyli W. Biskup Cezarei w liście do jednego

z przyjaciół, około roku 370 mówi: *O jak wielką mam pociechę gdy wiernych widzę wszystkich do komunii przystępujących we środę, piątek, sobotę i niedzielę każdego tygodnia.* Dotychczas obchodząc niedzielę i święta inne, kościół nie przestaje zalecać używania świętych Sakramentów spowiedzi i komunii: bo te sprawy są przedniejszymi aktami wiary, nadziei, miłości Boga, są wielką zasługą, i obfitem źródłem łask Najwyższego. W naszym także czasie niektórzy ludzie pobożni w zakonie, i na świecie żyjący, we Włoszech, we Francyi, i w innych krajach katolickich, co niedziela, co święto, lub kilka razy na tydzień, za pozwoleniem spowiedników, z wielkim pożytkiem komunikują. Ten przykład obala wszystkie wymówki, jakimi ludzie światowi, lub zbyt lęklivego sumienia, długie oddalenie się swoje od komunii Ś. uniewinniają. — Dotychczas niektórzy wierni zwykli w niedzielę naczco Mszy Ś. słuchać: jest to pamiątka owych czasów, w których co niedziela do komunii przystępowano, i tem samem trzeba było naczco być na Mszy.

W owych wiekach chsześciańskiej miłości bliźniego, wierni po nabożeństwie zgromadzeni zwykli jeść i pić wspólnie, bogatsi ubogim udzielać pokarmu, co po grecku *agape* nazywano. Gdy ten zwyczaj stał się powodem nadużyć, w czwartym wieku był zniesiony. Zachowując onego pamiątkę w niektórych ko-

ściołach łacińskich, greckich i słowiańskich, przy końcu Mszy Ś. rozdają przytomnym małe kawałki poświęconego chleba: jest to także pamiątką wspólnej komunii, znakiem wzajemnej miłości, przypomnieniem że Chrystus Pan rozmnażał chleb, i jest naszym chlebem niebieskim.

Nie tylko ranek niedzieli ale cały ten dzień jest Panu Bogu poświęcony: aby wierni popołudnie przepędzili nabożnie, kościół Ś. w tym czasie zaleca katechizm, nieszpory, błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

6. *Katechizm.* Nauka katechizmowa dla tych samych przyczyn dla których kazanie, jest czią Pana Boga, i od kazania staje się dla wielu pożyteczniejszą, bo wyraźniej objaśnia obowiązki nasze względem Boga, bliźniego i nas samych. Pamiętając na to kościół Ś. do słuchania katechizmu zachęca lub obowiązuje wiernych, sami Biskupi i kapłani chętnie przyjmują pracę nauczania katechizmu, i z prostotą chrsześciańską wskazując drogę do nieba, o jak wielką przysługę młodym i starszym uczynili.

Pewna jest że w dziewiętnastym wieku który chce się mianować wiekiem oświeconym, szeroko panuje się gruba nieznajomość religii: niezawodnym onej dowodem są zdania, pisma i sprawy niechrześciańskie. Rozszerza się to nieszczęście, częścią przez zgubną płochość dzieci, częścią przez grzeszną obojętność



rodziców, którzy starają się o znikome dobro dzieci, nie myślą o nauce religijnej, człowiekowi do szczęścia doczesnego i wiecznego najpotrzebniejszej. Jaki jest skutek tej religijnej ciemnoty? życie zmysłowe, najzgubniejsze błędy w sprawach i w pismach, zaniedbanie obowiązków najświętszych względem Boga i bliźnich, życie pełne rozpaczy i występków, okropna wieczność. Nie widziano by tych nieszczęść gdyby młodzi i starsi dla dobra swojego, i przykładu drugich bywali na katechizmach, gdzie można otrzymać gruntowne poznanie religii.

7. *Nieszpory*. Są to modlitwy które od niepamiętnych wieków odmawiano w kościele około zachodu słońca: zwyczaj onych śpiewania wprowadził Ś. Damazus Papież około roku 366. Zamiast nieszporów często mówią się litanie o Najświętszej Maryi Pannie lub o Wszystkich Świętych.

Zaczynają się nieszpory od słów: *Deus in adiutorium...* Boże wejrzyj ku wspomżeniu naszemu: bo żadna modlitwa bez pomocy boskiej należycie odprawiona być nie może. Następnie śpiewa się z organem pięć psalmów, hymn odpowiedny uroczystości, *magnificat*, wielbij dusza moja: są to słowa któremi Najświętsza Marya Panna w domu Elżbiety okazywała swą radość i wdzięczność Bogu, przypominając wcielenie Syna bożego. Na znak radości z tej tajemnicy, i dla uczczenia słów Ewangelii gdy śpiewa się *ma-*

*gnificat*, wszyscy powstają, kończą się nieszpory krótką modlitwą do Boga, o Świętym którego się obchodzi uroczystość, i modlitwą o Najświętszej Maryi Pannie  *bądź pozdrowiona Królowa*, lub inną odpowiedną czasowi.

8. *Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem*. Na początku lub na końcu nieszporów wystawia się Najświętszy Sakrament: wprowadzony jest ten zwyczaj dla ożywienia nabożeństwa ku Chrystusowi Panu, zawsze w Najświętszym Sakramencie przytomnemu. Lud z kapłanem oddaje mu pokłon, bo jest przed Najwyższym Panem nieba i ziemi. Kadzenie jest znakiem uszanowania, wiary i miłości ku Bogu. Jeśli śpiewają się supplikacye czyli proźby, wszyscy jednym sercem wyrażamy najważniejsze proźby. Nakoniec kapłan żegna lud zgromadzony, błogosławi Najświętszym Sakramentem. Obyśmy z żywą wiarą przyjmowali to błogosławieństwo: ważną jest rzeczą błogosławieństwo kapłana, Biskupa: w tym zaś razie nie człowiek, lecz Najwyższy żegna i błogosławi, czyli udziela swą łaskę według naszego usposobienia. Człowiek pobożny przyjmuje to błogosławieństwo dla siebie i dla rodziny, dla przyjaciół i nieprzyjaciół, przyjmuje na tydzień następujący, na wszystkie swe lata, na ostatni moment swojego życia. Tak ludzie pobożni się wzbogacają, gdy drudzy najbardziej tego błogosławieństwa potrzebujący, czas przepędzając na

próżnych lub grzesznych rozrywkach, i to co niegdyś otrzymali, marnie częstokroć tracą.

W wielu krajach katolickich nieszpory nie łączą się z błogosławieństwem Najświętszego Sakramentu: daje się to błogosławieństwo około godziny siódmej wieczorem, lub później: ostatnia ta część nabożeństwa uprzyjemnia się świetniejszą ozdobą ołtarza, większą ilością światła, muzyką z miłym śpiewaniem, lud też chętnie i gromadnie przybywa.

9. *Nabożeństwo prywatne.* Każda niedziela poświęcona jest czci Trójcy przynajświętszej: zład w tym dniu świętym człowiek pobożny czy w kościele, czy w domu, ponawia akty wiary, nadziei, miłości: unia się przed Majestatem boskim, poddaje się Najwyższej Opatrzności, dziękuje za dobrodziejstwa, przeprasza za grzechy, wyraża swoje prośby.

Znajdzie jeszcze nie mało godzin wolnych: w tym czasie używa odpoczynku lub krótkiej i ucziwej rozrywki, nie opuszcza pobożnego czytania, bywa na pobożnem zgromadzeniu jakiego bractwa, odmawia koronkę lub inne ustne pacierze, według swego usposobienia, nabożeństwa lub okoliczności. — Cokolwiek czyni z wielką pilnością, unika obrazy tego Pana, którego cześć ten dzień jest poświęcony.

## Adwent.

Wyrazem *Adwent* z łacińskiego *adventus* co znaczy przyjdzie, oznaczano niegdyś Święto Bożego Narodzenia; niedziele poprzedzające nazywano *niedziele adwentu*. W naszym czasie słowo adwent oznacza tylko owe trzy tygodnie w których gotujemy się do Bożego Narodzenia.

Przygotowanie się adwentowe do Bożego Narodzenia jest ustanowione od niepamiętnych wieków; wspominają go dawne ustawy apostolskie, czyli urządzenia kościoła pierwszych wieków, mówią o nim Synody we Francyi szóstego wieku: obrzędy onego przygotowania ustanowił Święty Grzegorz Wielki około roku 590.

W kościele Słowiańskim dotychczas adwent ma sześć tygodni: kościoły obrządku łacińskiego jedne miały dawniej trzy tygodni adwentu, drugie sześć tygodni: od czternastego zaś wieku adwent trwa przez trzy tygodni zupełne, i kilka dni w tygodniu czwartym w którym przypada dzień 25 Grudnia.

Gotując się do uroczystości Bożego Narodzenia lub do innego święta, o to się wierni starają, aby ten dzień obchodzić mogli z sercem czystym, niemającym grzesznego przywiązania do rzeczy ziemskich, poświęconem Panu Bogu, i ozdobionem wszelką cnotą. Kościół święty pomagając nam do otrzymania tego błogiego

usposobienia, w czasie adwentu zaleca nabożeństwa, nauki, posty.

1. *Nabożeństwa.* Pierwszym dniem adwentu jest niedziela najbliższa Świętego Andrzeja Apostoła, czyli 30 Listopada. W ten dzień i następujące niedziele około szóstej godziny rano, zaczyna się Msza Ś. i inne nabożeństwa. Te się nazywają *roraty* od pierwszego słowa które zaczyna Mszę świętą, *rorate coeli spuście rosę nieba.* Tak mówili Święci Prorocy żądając oglądać Zbawiciela świata, i te słowa przypominają szczęście nasze, którzy już cieszymy się z Jego przyjścia.

W adwencie na Msze śpiewane zapalają sześć świec zwyczajnych, i siódmą wyżej postawioną. Ta oznacza szczególne nabożeństwo jakie w czasie adwentu wierni mieć powinni ku Chrystusowi Panu i N. Maryi Pannie.

Siódma świeca i inne wszystkie w czasie adwentu, nazywają się *roratnice.* W królestwie Polskim miały one inne jeszcze ważne znaczenie: Bolesław V Wstydlivy około roku 1230 postanowił, aby na początku adwentu jeden z siedmiu stanów Rzeczypospolitej stawiając świecę na lichtarzu wielkiego ołtarza, oznaczał wszystkich wiare w Chrystusa Pana, który jest światłością naszą, i gotować na sąd boski. Pierwszą świecę stawiał Król na najwyższym lichtarzu, mówiąc, gotowy jestem na sąd boży, drugą Prałat imie-

niem duchowieństwa, trzecią Senator, czwartą Ziemianin, piątą Rycerz, szóstą Mieszczanin, siódmą Oracz.

2. *Nauki.* Kościół święty nauki adwentowe rozpoczyna przypomnieniem przyjścia Chrystusa Pana w chwale na sąd wszystkich ludzi: zamiarem jego jest pobudzić wiernych do życia enotliwego, lub pokutnego. Przez trzy następujące niedziele, czytają się nauki, które Święty Jan Chrzciciel Przesłaniec Zbawiciela dawał Żydom, aby ich przygotował do przyjęcia Mesyasza. W tych naukach widzimy jak się gotować mamy do godnego obchodzenia uroczystości Bożego Narodzenia.

3. *Posty.* Święty Rafał Archanioł między innymi naukami Tobiaszowi młodemu i jego ojcu powiedział: *dobra jest modlitwa z postem,* to samo Święci Prorocy i Apostołowie nauką i przykładem zalecili. Postem gładzimy grzechy, umartwiamy namiętności, które są przyczyną grzechu, posłuszeństwem Kościołowi posty nakazującemu, powiększamy przed Bogiem nasze zasługi.

Dawniej poszczono przez cały adwent, i ten post trwał przez dni czterdzieści: w ten czas wierni pościć zaczęli zaraz po Świętym Marcinie jedenastego Listopada: dzień dawnych zapust dotychczas przypominają niektóre zwyczaje, które we Francji i gdzieindziej na Świętego Marcina zachowują.

Pobożny zwyczaj poszczenia w adwencie był także w królestwie Polskiem, ale nie obowiązywał sumienia. Gdy w roku 1775 Pius 6. Papież zniósł niektóre święta, post ścisły do ich wigiliów przywiązany, przeniósł na środy i piątki adwentowe, dni tych poszczenie w adwencie stało się powinnością sumienia każdego wiernego pod grzechem ciężkim obowiązującą.

Gdy adwent jest czasem postu, w tych trzech tygodniach przy obrzędach religijnych używa się kolor fioletowy, nie śpiewa się we mszy *gloria in excelsis*, co jest pieniem radości, nie mówi się w pacierzach kapłańskich *Te Deum*, zakazują się wesela małżeńskie.

*Nabożeństwo prywatne.* W czasie adwentu ludzie pobożni nie opuszczając tego, co Kościół zaleca, zwykli: 1. rozważać, jak nieszczęśliwy był stan ludzi przed przyjściem Chrystusa Pana; 2. rozpamiętywać; jakie były myśli uczucia Najświętszej Maryi Panny, 3. wzbudzić żądze przyjścia Chrystusa Pana do serca.

### **Niepokalane Poczęcie N. Maryi Panny.**

8 Grudnia.

Przypominamy dziś błogą, pierwszą chwilę bytu Maryi Panny, dziękujemy Najwyższemu, że hojną ręką

wylewając na nią swe dary wysokiemu Jej przeznaczeniu odpowiadające, nie pozwolił aby na moment była skalana pierworodnym grzechem, w którym wszyscy inni potomkowie grzesznego Adama rodzą się, i zostają aż do szczęśliwego dnia chrztu świętego. Wielkie to było szczęście Maryi Panny, że jedna z ludzi ani na chwilę nie była przedmiotem gniewu boskiego, że zawsze ozdobiona łaską poświęcającą była wolna od skazy, jaką grzech pierworodny na duszy, umyśle, i sercu człowieka sprawuje.

Ten zaszczyt Maryi Panny *niepokalane poczęcie* czytamy w obrzędach Mszy świętej Świętego Jakóba, Andrzeja, Marka, które choć nie są dziełem tych Świętych Apostołów, należą jednak do najdalszej starożytności. Łaskę Maryi Pannie udzieloną opowiadają Święty Cypryan, Orygenes, sławni pisarze kościelni, trzeciego wieku. Opuszczając innych, Święty Augustyn mąż sławny świętobliwością i niezrównanym geniuszem w piątym wieku żyjący mówi: *Gdy mowa jest o grzechu, ani chcę wzmianki uczynić o Maryi Pannie, z uszanowania jakie winniśmy Jej Synowi, i Panu naszemu.* Na szóstym powszechnym Soborze w Konstantynopolu z oklaskiem przyjęto list Sofroniusza Patriarchy Jerozolimskiego, który Najświętszą Pannę niepokalaną nazywa.

To Święto było naprzód wprowadzone od prywatnych kościołów: świadczą dzieje Kościoła, że w

siódmym wieku Święty Ildefonsus sławny czciciel Najświętszej Panny obchodził dzisiejsze święto: obchodzono je w Lugdunie we Francyi roku 1145, w Anglii 1222, Sixtus Papież roku 1483 obchodzącym tę uroczystość udziela odpustów, jakie Urban 4ty pozwolił obchodzącym Święto Bożego Ciała.

Wiele miast, prowincyi, królestw poświęciło się czci Maryi Panny niepokalanie poczętej. Uczynił to Jan I. król Aragonii roku 1394, Cesarz Niemiecki Ferdynand trzeci imieniem całego Państwa r. 1647. Ludwik 14 król Francuzki otrzymał od Klemensa dziewiątego, aby ta uroczystość z oktawą wszędzie była obchodzona.

Jako Maryi Pannie podoba się ten tytuł, niepokalanie poczęta wskazują łaski dziwne, których wierzonym noszącym medalik z tym tytułem od roku 1850 udziela: świadczą dziwne nawrócenia, jakie pobożne towarzystwo pod tytułem niepokalanego Serca Maryi Panny za nawrócenie grzeszników, modlitwami swemi od roku 1856 otrzymuje. Czytaj o cudownym medalu i o bractwie wymienionym, niedawno wydane książki.

Obchodząc uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny mamy. 1. Dziękować Panu Bogu za wszystkie dobrodziejstwa Maryi Pannie udzielone. 2. Odnowić naszą ufność i miłość ku Matce Boskiej: 3. Prosić o łaskę, aby sama zachowana od

grzechu, raczyła nas także bronić w pokusach od obrazy Najwyższego.

To święto jak inne większe uroczystości, u nas i w niektórych innych krajach ma wiliją nakazującą wiernym, post ścisły.

### Wigilia Bożego Narodzenia.

24 Grudnia.

Wyrazem *wigilia*, albo wilija z łacińskiego *vigilia*, co znaczy czuwanie, mianowano niegdyś dzień uroczystość poprzedzający, w którym znaczną część nocy przepędzano na modlitwie w kościele.

Czuwania nocne, gdy stały się powodem nadużyć, były zniesione, wyłączono wigilię Bożego Narodzenia, mając wzgląd na to, że w wielu krajach został pobożny zwyczaj odprawowania mszy świętej o północy, na pamiątkę, że Zbawiciel o tej porze przyszedł na świat.

W tym dniu zawsze poszczono, odprawowano Mszę świętą o trzeciej godzinie po południu, po niezporach tylko wolno było używać pokarmów, w wielu krajach wieczera była uczciwsza, bo już przypadała w czasie zaczętej uroczystości Bożego Narodzenia.

Idąc za przykładem starożytności w tym dniu postścimy: jeżeli zaś wigilia przypada w niedzielę, post z

obowiązku jest w sobotę: w niedzielę można jeść z mięsem według powszechnego prawa, które niedzielę od postu wyłącza.

W wielu domach dzisiaj obiad zaczyna się po zachodzie słońca: jest to zabytek starożytności. W naszym czasie dobrej woli każdego wiernego, ten zwyczaj jest zostawiony, bo gdy kościół święty w dni postne pozwolił jeść obiad około południa, nie wyłączył wigilii Bożego Narodzenia.

### **Uroczystość Bożego Narodzenia.**

*25 Grudnia.*

Wielka ta uroczystość przypomina dzień błogi narodzenia się tego Pana, który był przedmiotem oczekiwania Patryarchów, przepowiedni Proroków, sprawcą zbawienia świata. Narodził się Zbawiciel według powszechniejszej rachuby od stworzenia świata roku 4004, od Salomona roku 1000, od założenia Rzymu roku 753.

Okoliczności Narodzenia Zbawiciela, były dwójki rodzaju, jedne przypominające Jego niewysłowioną dobroć, drugie nieporównaną wielkość. Zważając pierwsze widzimy, że się raczył narodzić w podróży, w stajence betleemskiej, w najprzykrzejszej porze roku. Tak to Ewangelie święte objaśniają.

Cesarz August chciał wiedzieć ile milionów ludzi zawiera się w państwie rzymskiem, mianował dwudziestu czterech dozorców tego popisu, których nasi polscy tłumacze Ewangelii, nazywają Starostami. Starostą Syrii, do której Judea należała, był Publius Sulpicius Quirinus. Ogłoszono rozkaz Cesarza Augusta, aby każdy w mieście swojej rodziny podał swe imię do ksiąg publicznych. Posłuszna Marya Panna poszła z Nazaret do Betleem, gdzie była rodzina Dawida, do której należała, aby tu imie jej było zapisane. Gdy w mieście Betleem nie mogła znaleźć miejsca w gospodzie, szukała schronienia w opuszczonej stajence. Podobało się Bogu, aby się tu narodził Zbawiciel, tu był złożony w żłobie, tu się spełniło proroctwo Micheasza, że Messyasz miał się narodzić w Betleem. Z Archiwów cesarskich wiadomy czas, w którym się odbył spis mieszkańców tego miasta, stał się dowodem, że Zbawiciel narodził się dnia 25 grudnia, kiedy w Palestynie zimno najbardziej dokuje.

W Betleem na miejscu, gdzie była niegdyś owa gospoda, do której Maryi i Józefa przyjąć nie chciano, wznosi się dziś piękny kościół obejmujący jaskinię czyli stajenkę, gdzie się narodził Zbawiciel. Opis tych miejsc czytaj w dziele nieoszacowanym Xiędza Hołwińskiego, który w r. 1839 odbył podróż do ziemi świętej.

W dzień swego narodzenia, Chrystus Pan swej boskiej chwale choć mały promień ukazał żydom i poganom, dla których zbawienia przyszedł. Na bliskim polu czuwali pastuszkowie, odbywając nocne straże około trzody. Ukazał się [im Anioł otoczony niebieskim światłem i rzekł: *Opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkiemu ludowi, iż się wam narodził Zbawiciel w mieście Dawidowem, i dzieciątko znajdziecie położone w żłobie.* Powiększyła się radość pastuszków, gdy usłyszeli pienie wielu Aniołów: *Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.* Na wskazanem miejscu pastuszkowie znaleźli Zbawiciela, i pierwsi z żydów winny mu pokłon oddali.

O pokazaniu się gwiazdy na wschodzie, będzie mowa na dniu Trzech Królów.

Dzieje Kościoła świadczą, że święto Bożego Narodzenia jest ustanowione od Apostołów Świętych, i było zawsze uroczystem, jak wskazuje długie przygotowanie się adwentu; wilią tej uroczystości obchodzono niegdyś jak święto. Jeśli ta uroczystość przypada w piątek, w tym dniu można jeść z mięsem.

Zwyczaj odprawowania trzech mszy od każdego Kapłana w dzień Bożego Narodzenia, był wprowadzony w drugim wieku, aby w tym dniu uroczystym, wszyscy wierni mogli być na mszy. Dla tej samej przyczyny, w inne dni uroczyste jeden Kapłan kilka

mszy odprawował. Choć liczba kapłanów się powiększyła, w dzień Bożego Narodzenia zatrzymano dawny zwyczaj odprawowania trzech mszy, na uczczenie trojkiego Narodzenia Chrystusowego, pierwsze jest przedwieczne od Boga Ojca, drugie w czasie z Przenajświęt. Maryi P., trzecie w sercach sprawiedliwych przez łaskę.

W wielu Kościołach pierwsza msza odprawuje się o północy, na pamiątkę, że podług powszechnego podania, o tej godzinie Chrystus Pan przyszedł na świat. W czasie więc tej mszy czcimy Chrystusa Pana, który raczył się narodzić w stanie ubóstwa i cierpienia, aby nas na wieki uszczęśliwił.

Druga msza o świtaniu, przypomina zjawienie się Chrystusa Pana pasterzom, którzy go w tym czasie szukali. Na tej mszy wierni łącząc swe uczucia z uczuciami pastuszków, dziękują Chrystusowi Panu za jego przyjście do dusz sprawiedliwych.

Na trzeciej mszy przypominamy rodzenie się przedwieczne Syna Bożego na łonie przedwiecznego Ojca: tu z chórami Aniołów składamy hołdy Chrystusowi, jako Najwyższemu Panu.

Słuchając dziś jednej mszy, czyni się zadosyć przykazaniu kościelnemu; ale słuchając wszystkich trzech, czyni się zadosyć świętemu Nabożeństwu, które Kościół pochwała.

Około roku 1220 Święty Franciszek Seraficki, wprowadził zwyczaj stawiania jasełek, przedstawiających różne okoliczności Narodzenia Chrystusowego. Gdy ten zwyczaj do nauki młodych i nabożeństwa ludzi prostych i innych pomagał, od wielu kościołów jest przyjęty.

*Nabożeństwo prywatne.* 1. Uwielbiamy Zbawiciela, który nam tak wielką miłość ukazał. 2. Rozważamy nauki jakie nam w tym stanie ubóstwa, cierpienia i poniżenia daje. 3. Prośmy o łaski do zbawienia potrzebne.

## Ś. Szczepana pierwszego Męczennika.

26 Grudnia.

Zwyczajem pierwiastkowego Kościoła święcimy dziś drugi dzień Bożego Narodzenia, i z tą uroczystością łączymy cześć Świętego Szczepana, który wielkie to Boga dobrodziejstwo ludziom opowiadając, pierwszy z Chrześcian koronę męczeńską, drugiego roku po śmierci Zbawiciela, otrzymał.

Pierwszym kazaniem Ś. Piotra nawrócony Szczepan, niepospolitą swą enotą zasłużył na szacunek u wszystkich wiernych. W pierwszych latach poczynającego się chrześcijaństwa, wszyscy wierni żyli w zamiennej miłości, i pomagając sobie wzajemnie w do-

czesnych potrzebach, przedawali swe domy i rolę, i cenę onych składali u nóg apostoelskich, aby ubodzy mieli wsparcie według ich potrzeby. Gdy nierówny tych dóbr podział, wzniecił niesnaski, Apostołowie święci zalecili wiernym obrać między sobą siedmiu mężów Ducha świętego i mądrości pełnych, którzyby na dyakonów poświęceni, służyli ołtarzowi, i zarządzali jałmużnami kościoła. Z liczby siedmiu wybrany był Ś. Szczepan. Poświęcony na dyakona, pełen łaski i mocy, opowiadał wiarę Chrystusa, i wielkimi ją cudami potwierdzał. Rozgniewani żydzi, porwali go do synagogi i rzucili potwarz, iż wyrzekł bluźnierstwo przeciw świętemu miejscu i zakonowi. Wszyscy, którzy siedzieli w radzie, pilnie patrząc na Ś. Szczepana, widzieli oblicze jego, jako oblicze anielskie. Dyakon Święty długą mową okazał, że szanuje zakon święty, wyznał też Chrystusa, i rzekł: *Oto widzę niebiosa otworzone, a Syna człowieka stojącego poprawicy Bożej.* Nieprzyjaciele wiary świętej rzucili się na Świętego Szczepana, wyprowadzili go z miasta, aby ukamienowali. Święty Męczennik modląc się przed śmiercią mówił: *Panie Jezuu, przyjmij ducha mego.* A padając na kolana, pod gradem kamieni, zawołał: *Panie nie poczytaj im tego za grzech.* Tak dobrze przejął się nauką i przykładem Zbawiciela: te są owoce nauki chrześcijańskiej. Modlitwa Ś. Szczepana nie była bez skutku: lu-



dzie kamienujący złożyli szaty swe u nóg młodzieńca, którego zwano Szawłem, i zezwalającego na zamordowanie. Ten młodzieniec (Święty Paweł) został potem wielkim Apostołem Chrystusa.

Są dotąd w Jerozolimie pamiętki Ś. Szczepana. Pisze X. Hołowiński: Udając się na wschód po drodze bolesnej przybyłem do bramy Ś. Stefana, za którą natychmiast, bo o kilka kroków, rozpoczyna się dość stroma spadzistość doliny Jozefatowej, i o jakich sto kilkanaście kroków zstępując po tej pochyłości, spotykasz kawał gładkiej opoki, formujący występ równy: na tem miejscu był ukamienowany Ś. Stefan. Dawniej tu był kościół, lecz żadnych ruin nie pozostało. O piętnaście kroków pokazują cysternę zasypaną gruzem i kamieniami; podanie utrzymuje, że w tę cysternę było wrzucone ciało męczennika, nim je później pogrzebali ludzie bogobojni i uczynili nad nim wielkie płkanie. Przy końcu czwartego wieku znalaziono ciało Ś. Męczennika i stały się wielkie cuda, które Święty Augustyn jako naoeczny świadek, opowiada.

W niektórych kościołach Polski lud wiejski w dzień ten zwykł rzucić owsem, albo jęczmieniem na śiędza wracającego ze mszy: czyni to na pamiętkę ukamienowania Ś. Szczepana; ale sprawy połączonej z nieuszanowaniem świętego miejsca, Kościół nie pochwała.

Święcąc dzień dzisiejszy: 1. dziękujmy Bogu za wszystkie łaski Ś. Szczepanowi udzielone; 2. rozmyślajmy piękne przykłady miłości Boga i bliźniego, jakie nam Ś. Szczepan zostawił; 3. polecajmy się jego świętej opiece.

## Dzień Ś. Jana Apostoła i Ewangelisty.

27 Grudnia.

Niegdyś był to trzeci dzień uroczystości Bożego Narodzenia, i uroczysta pamiętka Ś. Jana Apostoła. Po zmniejszeniu świąt, roku 1775, uroczystość trzeciego dnia i święta Apostołów, były zniesione, wyłączywszy uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła, w którą z rozkazu Piusa 6 Papieża tak w paecerzach kapłańskich, jako i we mszy czyni się wspomnienie innych Świętych Apostołów.

Miło jest wiernym dotychczas mieć nabożeństwo do Ś. Jana; pamiętają wszyscy, iż ten Apostoł jak świadczy Ewangelia święta, był miłym Chrystusowi Panu, jemu Zbawiciel umierając na krzyżu, polecił swą Matkę, Jej też dał go za Syna. Święty Jan opowiadał wiarę świętą w Azji mniejszej, i pospolicie mieszkał w Efezie, gdzie nauką i cudami wiele dusz oświecił. Wszystkim został miłym dziwną swą łagodnością, miłość Boga i bliźniego była najpospolitszym

przedmiotem jego pism i nauk. W czasie drugiego przesładowania chrześcian, od Cesarza Domicyana był naprzód przywołany do Rzymu, i za wiarę w kocioł wrzącego oleju był wrzucony: gdy tę męczarnią wytrzymał, wysłany na wygnanie do Patmos wyspy, napisał księgę objawienia o przyszłych rzeczach. Powróciwszy do Efezu na prozbę wiernych napisał swoje Ewangelię. Dla wzniosłości z jaką bóstwo Zbawiciela na początku Ewangelii opowiada, od Kościoła orłem jest nazwany. Żył najdłużej ze wszystkich Apostołów, umarł w Efezie, mając lat 95.

W dzień Ś. Jana poświęca się wino, i rozdaje się wiernym, na pamiątkę, że Ś. Jan wypił truciznę i według obietnicy Zbawiciela nie mu nie zaszkodziła, że nie będąc męczennikiem pił z kielicha goryczy dla miłości Chrystusa Pana. Używając poświęconego wina, prosimy Pana Boga przez przyczynę Ś. Jana, aby napoje ani duszy, ani ciała nie szkodziły, aby w miłym lub przykrym stanie, miłością swoją serca nasze zapalić raczył.

### Ostatni dzień roku.

54 Grudnia.

Wdzięczność jest uczucie od Stwórcy nam wlane, dobre serca natychmiast je rodzicom, dobrodziejom

ukazują. Lud boży w starym Testamencie otrzymując zwycięstwa, lub innego rodzaju uszczęśliwienie, za najpierwszy swój obowiązek poczytał, dzięki złożyć temu Bogu, który jest źródłem wszelkiego dobra. To samo czynili sławni Rzymianie, Grecy, Egipcyanie i inne najdawniejsze narody. Niemniejszą wdzięczność mieć powinni Chrześcianie, pamiętając że wdzięcznością w oczach Boga i ludzi stajemy się godnymi nowych dobrodziejstw, że onych zapomnienie staje się wielką przeszkodą do hojności. Otrzymaliśmy wszyscy od Pana Boga roku przeszłego wielkie dobrodziejstwa. Przypomnijmy tylko sobie łaski powszechne: jeśli jesteśmy sprawiedliwymi, stan nasz błogi jest skutkiem pomocy Najwyższego: jeśli zostajemy w stanie grzechu, mamy dziękować miłosiernemu Bogu, że w przeszłym roku nie padły na nas nieszczęścia doczesne, i wieczne, na które zasłużyliśmy grzechami naszymi, że daje błogi czas do zgładzenia grzechu, do otrzymania zbawiennej łaski.

Za te wszystkie dobrodziejstwa dziękując Bogu, w dzień ostatni roku, lub w niedzielę poprzedzającą, zwykł Kościół śpiewać *Te Deum*, to jest Ciebie Boga chwalimy.

Hymn ten pełny wzniosłych myśli i uczuć, ułożył Święty Ambroży Biskup Mediolanu z Świętym Augustynem, w czasie jednemu i drugiemu bardzo błogim, gdy roku 386 Święty Augustyn, sławny nauką, i ge-

nuszem, do Boga się nawrócił i od Świętego Ambro-  
żego chrzest święty przyjął.

## Dzień Nowego Roku.

1 Stycznia.

1. Pierwszym przedmiotem uwagi naszej jest  
Obrzezanie Pańskie. Około roku 1900 przed Chry-  
stusem Panem rozkazał Pan Bóg Abrahamowi, aby  
każde dziecko płci męskiej ósmego dnia po narode-  
niu się, było obrzezane, na znak, że należy do ludu,  
któremu Pan Bóg uczynił wielkie obietnice. Prawu,  
do którego nie był obowiązany, poddał się Zbawiciel,  
aby wylewając krew swą najświętszą, zaczął dzieło  
naszego odkupienia, okazał swą ku ludziom miłość,  
dał nam naukę, jak mamy prawo Najwyższego sza-  
nować.

2. Dnia dzisiejszego Zbawiciel wziął imię Jezus,  
co znaczy Zbawiciel. Dawnym zwyczajem przodków,  
Żydzi dawali imię przy obrzezaniu, które ich w poli-  
tycznym i duchownym znaczeniu, czyniło istotnie człon-  
kami narodu. Przy obrzezaniu Chrystusa Pana, wy-  
bór imienia nie był zostawiony rodzicom. Archanioł  
Gabryel objawiając Najświętszej Pannie wolę Najwyż-  
szego oznajmił, że Chrystus Pan ma być nazwany  
imieniem Jezus, czyli Zbawiciel, dla tego, że na ten  
świat przyszedł, aby naród ludzki wybawił od grzechu.

Kościół czci Najświętsze imię Jezus dwojakim spo-  
sobem: naprzód wzywając je z uszanowaniem: bo  
drugie przykazanie boskie mówi: *Nie będziesz brał  
imienia Pana Boga twójego nadaremno.* Ztąd w wie-  
lu Kościołach jest ten pobożny zwyczaj, gdy kazno-  
dzieja wymówi imię Jezus, tysiące słuchaczy natych-  
miast nachylają głowy z uszanowaniem. Czcimy tak-  
że imię Jezus, wzywając onego z ufnością: jest to  
bowiem Imię najwyższej potęgi, i dobroci, która imie-  
nia próżnego, nieopartego na prawdzie, nie bierze:  
jest imię o którym Chrystus Pan mówi: *jeśli o co pro-  
sić będziecie Ojca w imię moje, da wam.*

Wzywając imienia Jezus Apostołowie czynili cu-  
da, wierni szczególnie otrzymywali łaski w pokusach,  
niebezpieczeństwach, i smutku, w życiu i przy śmier-  
ci. Przyzwyczaili się ludzie, często wzywać tego naj-  
świętszego Imienia; ale nieszczęściem, powtarzają czę-  
stokroć to imię bez uwagi, bez uszanowania.

3. Dzisiaj zaczynamy rok nowy, nie wiemy czy  
przyjemności, lub cierpienia nam przyniesie; ale to  
pewna, że stan człowieka sprawiedliwego, zostając w  
łasce Boga, w miłych lub przykrych okolicznościach,  
będzie istotnie pomyślnym: człowiek grzeszny, choć-  
by najbogatszy, zważając stan duszy, będzie nieszczę-  
śliwym.

Żydzi, i Chaldejczycy rok zaczynali od Marca, Egi-  
pytanie od Września, Grecy od Grudnia: Mahometa-

nie zaczynają od 16 Lipca. Rzymianie zaś rok od 1 Stycznia, i zwyczaj ich przyjęły wszystkie narody Europy.

Dzieje wskazują dla czego Kościół Grecki, i Słowiański później od nas rok zaczynają, i różnią się od innych narodów 12 dniami. Roku 45 przed Chrystusem Panem, Juliusz Cezar za pomocą Sosigenesa z Alexandryi zaprowadził poprawę kalendarza Rzymskiego. Rok cywilny zgadzając z rokiem słonecznym Juliusz Cezar ustanowił, aby rok cywilny u Rzymian miał dni 365 i 6 godzin: dla tych 6 godzin, co czwarty rok przybywał dzień jeden, między 23 i 24 Lutego. Ale postrzegli astronomowie, że ten rok Juliński był za wielki o 11 minut, dla których w 16 wieku już 10 dniami wyprzedzał porównanie dnia z nocą. Ztąd Grzegorz 13 Papięć w roku 1582 dzieśięć dni w Październiku od 5 do 15 opuścić rozkazał, co cztery lata dzień przybyszowy w Lutym zostawił, wyłączwszy rok 1700. 1800. 1900., które miały być latami zwyczajnymi. Chrześcijańskie narody wszystkie, Katolicy i Protestanci, zaraz lub później, tak słuszną odmianę Kalendarza przyjęły: Kościół tylko Grecki i Słowiański trzyma się dotąd starego Julińskiego Kalendarza, czyli jak mówią, starego stylu. Gdy rok 1700. 1800 rokiem przybyszowym uczynili, już się od imych różnią 12 dniami, od roku 1900 13 dniami różnić się będą.

Dnia 1. Stycznia Rzymianie czcili bożka Janusa, sławnego niegdyś króla we Włoszech i boginię Strenę. W tym dniu posyłałi sobie wzajemnie podarunki, i życzenia pomysłności na rok następujący. Ten ostatni zwyczaj Rzymian zdaje się dał początek zwyczajowi naszemu powinszowań i życzeń. jakie w dzień Nowego Roku na znak uszanowania i miłości, jedni drugim składamy.

Dzień pierwszy Stycznia, w którym niegdyś wzajemnie sobie dawano podarunki, Łacinnicy nazywali Kalendæ, (Calendæ Januarii), ztąd też Polacy podarunkom, które tege dnia wzajemnie otrzymywali, dali imię Kolendy.

### Święto Trzech Królów.

6 Stycznia.

W kościele łacińskim i greckim, zawsze to święto obchodzono uroczyscie. Nazywa się *Epiphanią*, to jest zjawieniem, bo dzisiaj trzy zjawienia chwały Chrystusa Pana przypominamy: przy pokłonie Mędrców, przy chrzcie, który Jezus Chrystus przyjął od Ś. Jana, przy pierwszym cudzie, który Jezus Chrystus uczynił na godach w Kanie Galilejskiej, gdzie wodę przemienił w wino.

W kościele greckim i słowiańskim najpierwszym

przedmiotem uwagi, jest chrzest, który Jezus Chrystus od S. Jana Chrzciciela w rzece Jordanu przyjął. Z tej przyczyny w obrządku tych kościołów ważną część dzisiejszego nabożeństwa, stanowi poświęcenie wody przy rzece przypominającej rzekę Jordanu.

Kościół zaś łaciński rozważa bardziej pokłon Mędrców, przypomina dzień błogi, w którym Zbawiciel uszczęśliwiającem światłem wiary świętej zaczął obdarczać pogany, to jest przodków naszych, a przez nich nas samych.

Mędrcom oddający pokłon Chrystusowi Panu byli wielkimi Panami, biegłymi w nauce Astronomii, o obrotach ciał niebieskich, dawne też podania mówią, że byli królami, i że mieli imiona Kaspra, Melchiora i Baltazara. Spostrzeżenie gwiazdy nowej, złączone pewnie z nadzwyczajnem natchnieniem boskiem, dało im poznać, iż się narodził Król nieba i ziemi, oczekiwany od wszystkich narodów, który według przepowiedni Proroków miał się narodzić w narodzie Judzkim. Przybyli więc Mędrcy do Jerozolimy, stołecznego miasta tego narodu, i tam się dowiedzieli od Kapłanów świadomych proroctw, że Messyasz miał się narodzić w Betleem. Znalazszy Zbawiciela, upadli na ziemię, oddając mu należny pokłon, ofiarowali złoto, kadzidło i mirrę: złoto jako Królowi, kadzidło jako Bogu, a mirrę, której do pogrzebów używano, jako śmiertelnemu człowiekowi.

O przybyciu tych Mędrców dają znać niektórzy pisarze pogańscy, opowiadając okrucieństwo Heroda zabijającego mnóstwo dzieci, dla zgładzenia Messyasaza.

W tym dniu zwyczajem dawnych Polaków, kredą w kościele święconą, piszą na drzwiach wszystkich litery K. M. B. (Kasper, Melchior, Baltazar), i liczbę poczynającego roku, aby Pan Bóg od tego miejsca, wszystkie nieszczęścia w tym roku oddalił raczył.

Obchodząc dzisiejsze święto, powinniśmy: 1. Dziękować Panu Bogu, iż nas bez zasług naszych, do wiary świętej powołał raczył. 2. Rozważać pokorę Chrystusa Pana, przyjmującego chrzest od S. Jana. 3. Rozmyślać uszanowanie z jakim Zbawiciel na prośbę Matki, wodę przemienił w wino. 4. Zastanawiać się nad posłuszeństwem Mędrców, domy, kraj dla P. Boga opuszczających.

### Oczyszczenie Najświętszej Maryi Panny.

2 Lutego.

Dwojaką dziś obchodzimy uroczystość, ofiarowanie Jezusa Chrystusa w kościele Jerozolimskim i oczyszczenie N. Maryi Panny.

W czterdzieści dni po swoim narodzeniu Jezus Chrystus był w kościele Jerozolimskim przez najświętszą swoją Matkę ofiarowany: bo chciał wypełnić pra-

wo Mojżesza nakazujące rodzicom, pierwszego dziecięcia stawić Panu jako temu, którego jest wszystko, a jeżeli syn, ofiarować go i odkupić. Prawo to Mojżesza było ustanowione na pamiątkę wybawienia Izraelskich pierworodnych synów w tej noey, w której Pan Bóg wszystkie pierworodne dzieci Egipcyan śmiercią uderzył.

W chwili kiedy Józef i Marya wnieśli Zbawiciela do kościoła Jerozolimskiego, spełniły się słowa Agusza Proroka: *Napełnię dom ten chwałą, i większa będzie chwała domu tego posledniego, niż była pierwszego.* Jakoż chwała Salomona nie mogła się równać z chwałą Syna Bożego.

Drugie prawo Mojżesza tyczyło się Matki, która przez dni czterdzieści po narodzeniu syna, przez dni ośmdziesiąt po córce, była uważana jako nieczysta, i po wypełnieniu tych dni, musiała stawić się w kościele: jeśli była majetna, miała ofiarować baranka rocznego na całopalenie, czyli na oddanie czci i pokłonu Panu Bogu, i gołąbka albo synogarlicę na ofiarę za grzech: uboga zaś matka powinna była ofiarować dwa gołąbki albo dwie synogarlice, jedną na całopalenie, drugą za grzech.

Maryja Panna, owa Matka Boska, dziewica bez grzechu, wypełniła wiernie to, czego zakon od pospolitych i grzesznych kobiet wymagał. Choć córka potężnych królów; ale uboga w skutek niewoli babiloń-

skiej, która zmieniała wszystkie stany w Judei, ofiarowała tylko to, co było przepisano dla ubogich.

Przykład Maryi uczy chrześcijańskie matki, aby nie zaniedbywały błogosławieństwa które im po porodzeniu daje Kościół święty, i co pospolicie nazywa się wywodem. W tym czasie bardzo potrzebna jest kobiecie pomoc z nieba: powiła człowieka dla chwały Boga, dla ojczyzny, dla rodziny, ma go wychować w wierze, w mądrości i w zdrowiu; a ten człowiek jest dopiero wątłe dziecię nic nie znające, ona sama jest słaba i do błędu skłonna. Błogosławieństwo kościelne jednające łaskę Najwyższego, doda jej siły, roztropności, nadziei. Jeśli matka jaka względ ludzki przeniesie nad chwałę Boga, dobro dziecięcia, i swoje uszczęśliwienie, czegoż się spodziewać może? Ale wywód jest tylko radą; nie zaś obowiązkiem sumienia.

Jak piękne są modlitwy które przy wywodzie Kapłan mówi: Gdy kobieta stoi przy drzwiach Kościoła trzymając na rękach dziecię które ma ofiarować Bogu, Kapłan tę pocieszną nowinę przynosi: *Weź błogosławieństwo od Pana, miłosierdzie od Boga Zbawiciela twego, boś jest z narodu szukających go.* Wprowadzając tę matkę do Kościoła mówi: *Wnijdź do Kościoła Bożego uczcij Najświętszą Maryją Pannę, która ci uprosiła płodność i wyjedna błogosławieństwo dla potomstwa twego.* Kończy ten obrządek ważnemi słowy:

*Pokój i błogosławieństwo Wszehmocnego Boga, Ojca i Syna, i Ducha Ś., niech zstąpi na ciebie i mieszka z tobą na zawsze.*

Jezus Chrystus postacią ubogiej dziewczyny, ukrył swój boski Majestat: przyjsie jednak swoje do Kościoła objawił dwom osobom świętemu starcowi Symeonowi, i pobożnej wdowie Annie.

Bogobojny Symeon miał od Boga obietnicę, że będzie oglądał Zbawiciela: dnia dzisiejszego widząc spełnienie swej nadziei, bierze na ręce Jezusa Chrystusa, ukazuje świętą radość przedziwnymi słowami, które codziennie w pacierzach kapłańskich się powtarzają: *Teraz Panie puszczasz sługę twego w pokój, według słowa twego, gdyż oczy moje oglądały zbawienie.* Dziewcina ta nie ukazuje dziś żadnego znaku potęgi; ale Symeon natchniony Duchem świętym rozumie, jaki wpływ na losy narodów będzie miała: nazywa ją *zbawieniem świata, światłością pogan, chwałą ludu Izraelskiego*: przepowiada cuda jakie sprawiedliwość i dobroć Chrystusa Pana sprawi na ziemi: *Oto ten jest położony na upadek i na powstanie wielu.* Owe słowa Symeona do Maryi: *Duszę twoją przeniknie miecz,* wymownie jej wystawiły co niegdyś cierpieć miała. Tak wielkie i niespodziewane zdarzenia przyszłości dalekiej, Pan Bóg tylko bogobojnemu Symeonowi objawić, on tylko mógł takie przepowiednie spełnić.

Od czasów Mojżesza były w starym Zakonie niewiasty oddane służbie bożej, i jak się zdaje same wdowy. Tak napisano jest w księdze wyprowadzenia: *Mojżesz uczynił miedzianą wannę ze zwierciadeł niewiast które mieszkały przy drzwiach przybytku Pańskiego.* W księgach królewskich jest także, o takowych znaczne świadectwo, bo między niemi zatajone było i chowane dziecię Joas: Podanie też niesie, że od takich niewiast świętych wychowaną była Najświętsza Panna. Z ich liczby była także Anna Prorokini która życie swe na postach i modlitwie przepędziła, i o Jezusie Chrystusie wszystkim którzy oczekiwali odkupienia Izraela, opowiadała.

Dzisiejsze święto było ustanowione od Gelaziusza Papieża roku 496, aby Chrześcian oddalić od wszystkich nieprzyzwoitości, jakie w tym dniu poganie obchodząc święto bożka Februus i bogini Februa, pełniali.

Dnia dzisiejszego mamy 1. ofiarować się Bogu z Jezusem Chrystusem na pełnienie Jego świętej woli. 2. Prosić Chrystusa Pana, aby raczył być światłością naszą. 3. Pobudzać się do pokory, do posłuszeństwa przykazaniom boskim, do cnot których N. Marya Panna tak świetne przykłady nam zostawiła.

Poswięcają się dzisiaj świece które wierni zapalone trzymają czasu processyi i przez niejaka część Mszy świętej. Świeca gorejąca przy obrzędach świę-

tych jest oświadczeniem wiary, że Jezus Chrystus, jak mówi Ś. Symeon, jest światłością naszą. Processya przypomina świętą pielgrzymkę, którą N. Marya Panna niosąc na ręku Zbawiciela, do kościoła Jerozolimskiego odprawiła.

Zachowują się w domach wiernych świece dziś poświęcone, dla zapalania onych w czasie niepogody, dla oddalenia gromów i piorunów. Ztąd nazywają się *gromnicami* i dzisiejszemu świętu dają imię N. Matki Boskiej Gromniczej. Świece gromniczne trzymają wierni w ostatnich chwilach swojego życia na ziemi, aby przy skonaniu jeżeli nie mówą, to przynajmniej ręką oświadczyli, iż umierają w wierze świętej, i w miłości Jezusa Chrystusa, którego świeca oznacza.

### Niedziele Starozapustne, czyli Siedmdziesiątnica, Sześćdziesiątnica.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa wierni gotując się do uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego jedni pościli przez dni siedmdziesiąt, drudzy dni sześćdziesiąt, inni dni pięćdziesiąt. Ztąd niedziele po których pościć zaczynało, otrzymały nazwiska: *Siedmdziesiątnica, Sześćdziesiątnica, Pięćdziesiątnica.*

Zaprowadzając miłą i pożyteczną jednostajność we Francyi, Synod Aureliański roku 511 postanowił, aby

według ustawy Ś. Piotra, postu było dni czterdzieści, co Wigiliusz Papież zaraz potwierdził. W królestwie Polskiem na Synodzie Wrocławskim roku 1248 post wielki czterdziestu dniami ograniczono.

Owe jednak niedziele Siedmdziesiątnica, Sześćdziesiątnica i Pięćdziesiątnica przy swoich dawnych nazwiskach zostały, i na pamiątkę gorliwości pierwszych Chrześcian, obrzędy postu dotychczas zaczynają się od Siedmdziesiątnicy. Od tej niedzieli aż do Wielkiejnocy, nie mówi się *alleluja*, we Mszy *gloria in excelsis*, w pacierzach kapłańskich *Te Deum*, i zamiast wesołych psalmów, mówią się psalmy pokutne.

### Niedziela Zapustna, czyli Pięćdziesiątnica.

W trzech dniach następujących, aż do środy popielcowej, zwykli ludzie oddawać się nadużyciom zapustnym. Ten zwyczaj pozostał od pogan, którzy w tym czasie, na cześć Bachusa bożka pijaństwa, zbytkowali w pokarmach, napoju, tańcach, w dziwacznych przestrojeniu. Zbytki pogańskie podobają się dotychczas Chrześcianom niegodnym tego imienia, bywają przyczyną utraty enoty, zdrowia, zaniedbania powinności stanu, szkody w gospodarstwie, długów, upadku całej rodziny, kłótni między małżeństwami, nieszczęśliwej rozpacz, i częstokroć okropnego za-bójstwa.



Aby wiernych od tak grzesznego postępowania przynajmniej w części wstrzymać, i Majestat boski w tych dniach tak bardzo obrażony przebłagać, ustanowiono w Rzymie w Kościele Księża Jezuitów, czterdziesto-godzinne nabożeństwo: ozdobiono wspaniale Kościół i Ołtarz, wystawiono Przenajświętszy Sakrament, duchowieństwo i inni wierni, i godzinami naprzemiennie się modlili. Klemens XIII Papież odprawiając to nabożeństwo odpust zupełny pozwolił.

Dla dostąpienia odpustu zupełnego w czasie czterdziesto-godzinnego nabożeństwa, trzeba choć w jednym dniu przed Najświętszym Sakramentem wystawionym, przez godzinę się modlić, klęcząc, stojąc lub siedząc, do spowiedzi i do komunii świętej przystąpić, i modlić się na intencją Kościoła.

### Środa Popielcowa.

Dziś od północy post wielki, czterdziestodniowy zaczynamy. Pierwszych wieków kościelni pisarze Tertulian, Ś. Hieronim, Ś. Leon Wielki Papież, świadczą że post ten był ustanowiony od Ś. Piotra Apostoła, i dla tego zawsze, i od wszystkich chrześcijańskich narodów był zachowany, mamy tej prawdy wszędzie i w pismach i w zwyczajach niezawodne pomniki.

Pismo święte starego Testamentu jak często post zaleca: grzesznym Żydom imieniem Boga mówi Joël prorok: *Nawróćcie się do mnie ze wszystkiego serca waszego w poście i żalu: Tobiasza i jego syna tak naucza Archanioł Rafael: Dobra jest modlitwa z postem.* O postach wszystkich Izraelitów upokorzających się przed Bogiem czytamy w księgach Samuela Proroka, Estery, Machabejczyków.

Sam Chrystus Pan dla naszego przykładu przez 40 dni pościł, i dał znać że Jego uczniowie pościć będą; dzieje apostołskie opowiadają częste i ostre posty Ś. Piotra Apostoła, Ś. Pawła, i pierwszych Chrześcian.

Pogańskie nawet narody jako Egipcyanie, Niniwici postem błagali Pana Boga: człowiek bowiem rozumny łatwo rozumie, że jest towarzyszem serca przejętego żalem za grzechy, jest umartwieniem złych skłonności które prowadzą do grzechu, jest dzielnym środkiem do moralnego życia; dobrze mówią nauczyciele duchowni pość żeś zgrzeszył, pość abys nie zgrzeszył.

Post więc nakazując Kościół święty nie naznacza nowego obowiązku; ale jako przystoi na przewodnika w sprawie zbawienia, wskazuje w jakim czasie, i jakim sposobem mamy obowiązkowi naszemu zadosyć uczynić.

Naznacza Kościół święty postu dni 40, abyśmy szli za przykładem Chrystusa Pana tyleż dni poszczącego: post ten wielki nakazuje w tym czasie, gdy rozpamiętywamy mękę Chrystusa Pana, i gotujemy się do godnego obchodzenia uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego, abyśmy do tego wielkiego święta z lepszym usposobieniem przystąpili.

Starodawny sposób poszczenia daleko był ostrzejszy: dawniej w wielki post nie wolno było jeść, jedno aż po nieszpórach, które odprawowano około zachodu słońca, wstrzymywano się nie tylko od mięsnych, ale i mlecznych potraw, co się jeszcze dotychczas w niektórych kościołach gdzie nie ma dyspensy, i w Kościele greckim zachowuje; nabożeństwa każdego dnia były długie, kazania w tygodniu częstsze.

W trzynastym wieku, zaczęto obiad jeść około godziny trzeciej po południu, i według późniejszych ustaw, w wielkim poście, dla posiłku coraz słabszych sił ludzkich, Kościół święty pozwala w kraju naszym używać potraw mlecznych, jeść obiad około południa, zrana użyć małego posiłku, jakim jest kawa, herbata, piwo z odrobiną chleba lub co innego; ale nie wolno jeść nasycającego śniadania. Wieczorem pozwolona jest mała kolacya, dotychczas jednak zachowuje się istota postu, która na tem zależy, aby wstrzymać się od jedzenia mięsa, i raz tylko na dzień, czy w południe, czy wieczorem, dobrze się posilić.

Do tej ścisłości postu obowiązani są ci, którzy skończyli dwudziesty pierwszy rok swojego życia, jeśli są zdrowi, i praca do ich stanu przywiązana, nie jest tak ciężką iżby wymagała większego posiłku.

Może się kto zapytać czy nie byłoby lepiej, gdyby każdy według swego upodobania pościł, nie zaś dla tego, że to jest przykazanie kościelne. Bez wątpienia, post dobrowolny jest dobry; ale ten lepszy który zachowujemy posłuszni Kościołowi: ma on dwojaką zasługę, bo jest sprawą dobrą, i razem jest posłuszeństwem Kościołowi, tem samem posłuszeństwem Bogu. Kto nie pości, nie dla tego właściwie grzeszy, że je mięso; ale z tej przyczyny, iż jest Kościołowi świętemu nieposłuszny. Jak Pan Bóg ceni posłuszeństwo, widzimy w pierwszej księdze królewskiej. Cóż było w starym Testamencie lepszego od ofiary? a jednak Samuel Prorok mówi Saulowi: *Lepsze jest posłuszeństwo, aniżeli ofiara.* Czyniąc co z dobrej woli, możemy się omylić, sprawa która się nam dobrą teraz wydaje, może potem okaże się szkodliwą. Posłuszeństwo zaś Kościołowi, władzy nadprzyrodzonej i nieomyłnej, daje nam miłą pewność, że się w wyborze spraw pobożnych, w urzędzeniu naszego moralnego życia, omylić się nie możemy. Może więc każdy pościć kiedy chce; ale naprzód powinien kościelne posty zachować, bo to naprzód czynić mamy,

do czego jesteśmy obowiązani, potem zaś to, co dobra wola nam radzi.

W wielkim poście jako w czasie pokuty, i w którym męka Zbawiciela się rozważa, ustają wszelkie znaki radości, zaslaniają się ołtarze, zakazują się tańce i wesela. W pacierzach kapłańskich nieszpory mówią się przed obiadem, jest to pamiątka, że przedtem wierni po nieszporych tylko jadali. Na końcu Mszy w poście mówi kapłan: *Humiliate capita vestra*, upokorzajcie głowy wasze Bogu, i dodaje inną modlitwę: dawniej bowiem po komunii Księdza śpiewano niespor, teraz zaś z owego niesporu bierze się tylko modlitwa.

Są w Rzymie pewne Kościoły, które wierni w poście nawiedzać, i mękę Chrystusową rozmyślać zwykli. Odprawującym to nabożeństwo Ś. Grzegorz Papież nadał odpust dni 40, ile dni ma post wielki. Odpust ten nazywa się często *kwadrageną*, miejsca nawiedzane nazywają się stacyami rzymskimi. Wyraz *stacya* także oznaczał niegdyś ten Kościół, w którym Biskup miejscowy w dzień uroczysty miał mieć Mszę Świętą.

Przygotowując nas do wielkiego postu, Kościół święty posypuje dzisiaj głowy nasze świętym popiołem. Ten obrzęd przypomina wiernym potrzebę pokuty na wzór Izraelitów, Estery, Judith, którzy poszcząc i pokutując, głowy swoje posypywali popiołem.

Widok popiołu przypomina próżność wszystkich rzeczy, które nam śmierć wydziera, i w proch się obracają.

Posypując głowy popiołem, kapłan powtarza to co niegdyś Pan Bóg grzesznemu Adamowi powiedział: *Pamiętaj Człowieku, że proch jesteś i w proch się obrócisz*. Mamy duszę nieśmiertelną, ale ciało które z prochu jest wzięte, prędzej lub później w proch się obróci. Jest to kara grzechu, żałujmy więc z serdeczną pokorą za grzechy nasze. Gdy musimy umrzeć, pracujmy pilnie na zbawienie duszy, zachowujmy posty które władza od Boga ustanowiona, w tym czasie nam przykazuje.

Może nie jeden z mędrków świata, posłuszeństwo nasze Kościołowi zechce nazwać zabobonnością. Litujmy się nad nieszczęściem ludzi, co w tak grubej nieznamomości religii, i w zgubnym błędzie zostają. Gdy w ciemności swojej pomawiają nas o zabobonność, śmieją potępiać Chrystusa Pana, świętych Apostołów, władzę Kościoła i wszystkie wieki. Cóż tem zyskują? w oczach roztropnego człowieka należą do tych o których Chrystus Pan mówi: *Kto Kościoła nie słucha niech będzie mianą za poganina i jawno grzesznika*.

### **Zwiastowanie Najświętszej Maryi Panny**

25 Marca.

Błogą chwilę życia Maryi Panny, i początek naszego odkupienia, dzisiaj przypominamy. Nieznana

światu, w małym mieście Nazareth, w ubogim domku, mieszkała Najświętsza Panna, i według powszechnego mniemania, modliła się wtenczas, gdy niebieskiem poselstwem uczczona była. Ukazał się Archanioł Gabriel, ten sam posłaniec niebios który przed 490 lat, Danielowi Prorokowi czas i skutki przyjścia Messyasa objawił. Pierwsze jego słowa, ogłaszają nieporównane pochwały przyszłej Matki boskiej: *Bądź pozdrowiona łaski pełna, Pan z tobą, błogosławionaś ty między niewiastami.* Żaden z ludzi najbogatszych, najświętszych, takich pochwał, i od takiego posłańca nie otrzymał.

Marya Panna słysząc te słowa, jako pokorna, zartwożyła się natychmiast: mówił dalej Archanioł: *Nie bój się Marya, znalazłaś łaskę u Boga:* tu zwiastował wysokie Jej przeznaczenie, że jest wybraną na Matkę Syna Najwyższego, który naród ludzki zbawi od grzechu i królestwo Jego trwać będzie na wieki. Dziewico święta, woła Ś. Bernard, los wszystkich narodów, wszystkich wieków w ustach twoich, Archanioł czeka na odpowiedź a my na słowo litości.

Gdy usłyszała Marya Panna że cudem przepowiedzianym od Izajasza Proroka, będzie razem Matką i Panną, bo u Pana Boga nie ma niepodobnego, pokornymi słowami wyraziła swe zezwolenie: *Oto ja służebnica pańska, niech mi stanie według słowa twego.* Była to szczęśliwa chwila dla całego narodu ludz-

kiego. Zaledwie Przenajświętsza Panna wymówiła te słowa, spełniły się wszystkie przepowiednie Proroków, żądze Patryarchów, oczekiwania narodów, Święty Świętych, jak mówi Daniel Prorok zstąpił na ziemię, sprawą Ducha Przenajświętszego; natura ludzka złączyła się z naturą boską, w przeczystym łonie Maryi, słowo stało się ciałem. — O Domku Maryi w którym stała się ta wielka tajemnica, obacz w 2 części tego dzieła pod tytułem: O pobożnych pielgrzymkach.

Święto Zwiastowania ustanowione zostało na Synodzie Toledskim roku 656, i obchodzi się dnia 25 Marca. Jeśli ten dzień przypada w wielki piątek lub w wielką sobotę, przenosi się uroczystość na poniedziałek po niedzieli przewodniej.

Przypominając dzisiejszą tajemnicę, mamy: 1. Czczyć Syna Bożego, który przyjąć raczył nędzę nasze, aby nas uszczęśliwił. 2. Dziękować Najświętszej Pannie za wszystko co uczyniła dla naszego Zbawienia. 3. Rozważać dobroć Chrystusa Pana ku ludziom, i niezrównaną pokorę i posłuszeństwo Maryi Panny.

### Piąta Niedziela Postu.

*Dominica Passionis, Niedziela Męki Zbawiciela.*

Ta niedziela nazywa się niedzielą Męki Pańskiej, bo od tego dnia aż do Wielkiejnocy, rozpamiętywa-

my szczególniejszym sposobem Mękę Zbawiciela. Z tej przyczyny zasłaniają się krzyże, i obrazy Chrystusa Pana ukrzyżowanego, we Mszy opuszcza się psalm *judica me, chwala Ojcu i Synowi* i t. d.

Od tej niedzieli aż do Trójcy Przenajświętszej, w pacierzach kapłańskich opuszczają się pamiętki Świętych (Sufragia Sanctorum) bo w tym czasie szczególniejszym przedmiotem czci i uwagi naszej jest Chrystus Pan.

Rozpamiętywającym mękę Chrystusa Pana, przedstawiają się cztery przedmioty najgodniejsze uwagi naszej: 1. Kto jest ten który cierpi, kto jest ten za kogo cierpi, co cierpi, jak cierpi. Są to cztery niewyczerpane źródła zbawiennych myśli i nauk, tu poznajemy jak Pan Bóg nas umiłował, jak Pana Boga miłować, jak wszystkie nasze krzyże, zgadzając się z Jego wolą, znosić mamy.

### **Piątek przed Niedzielą kwietnią.**

Pamiętka siedmiu boleści Najświętszej Maryi Panny.

Z rozmyślaniami męki Zbawiciela łączymy pamiętkę siedmiu boleści Jego Najświętszej Matki. Nie raz spełniła się przepowiednia Symeona, nie raz miecz boleści przeszył serce Maryi, znamy siedm Jej szczególniejszych boleści:

1. Proroctwo Symeona: *Oto ten położony na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak któremu sprzeciwić się będą, a duszę twą własną przenieknie miecz.* Całe znaczenie tych słów rozumiała Marya: cała przyszłość tego boskiego dziecięcia, jego prace, cierpienia, i śmierć bolesna, stanęły żywo przed Jej oczyma duszy, zaczęły ranić Jej serce.

2. *Ucieczka do Egiptu.* Upomniana od Anioła o zamiarach okropnych Heroda Króla, Marya Panna dla ocalenia Syna, opuściła dom, krewnych, znajomych, wśród ciemnej nocy, mroźnej pory roku, narażała się na przygody i niebezpieczeństwa podróży, poszła w nieznanne i bałwochwalcze kraje, gdzie przez lat siedm mieszkała.

3. *Zostanie się Chrystusa Pana w Jerozolimie.* Z najmilszym swym synem, mającym już lat 12 przyszła Najświętsza Matka do Jerozolimy, aby do Kościoła świętego pobożną pielgrzymkę odprawiła. Wychodząc z miasta rozumiała że Jezus Chrystus z swą rodziną powracał do domu. Gdy uszła dzień drogi spostrzegła, że straciła tego, który był jej szczęściem, przedmiotem najżywszej miłości. Wielkiej natychmiast doznała boleści, i strapiona gdy powróciła do Jerozolimy, znalazła Syna w Kościele.

4. *Spotkanie Zbawiciela krzyż niosącego.* Krzyki niewdzięcznego ludu, ukrzyżuj go, ukrzyżuj, zatrwożyły niesprawiedliwego Sędziego. Jezus Chrystus ska-

zany na śmierć, dźwigając krzyż swój, otoczony szeregiem żołnierzy, tłumem ludzi krwi pragnących, szedł na Kalwaryę, gdzie miał spełnić krwawą ofiarę. Ten który wszystkim dobrze czynił, nieraz upadł pod ciężarem krzyża. Szła za nim drżąca i zbladła Matka.

5. *Stanie pod krzyżem.* Oczom macierzyńskim przedstawił się okropny widok: widziała męczarnie konającego Syna, ręce jego i nogi żelaznymi gwoźdźmi przebite, twarz piękniejsza od słońca, policzkami skrwawiona, usta wyschłe, skronie cierniem skłute, najświętsze ciało od głowy do stop biczami zorane. Jaka boleść może się porównać z boleścią Maryi?

6. *Przebicie boku Zbawiciela.* Zakończył swe cierpienia Jezus Chrystus; ale nie ustały boleści Maryi. Nieodstępując od krzyża widziała ostrą włócznią wymierzoną ku sercu Syna, przebijającą bok z którego wyszły ostatnie krople krwi i wody. Włócznia ta mocno uderzyła w serce Maryi:

7. *Ciała Chrystusa złożenie w grobie.* Pobożni ludzie: Józef z Arymatei i Nikodem ciało Chrystusa Panna zdjęli z krzyża, związali je prześcieradły, i złożyli w grobie, w którym nikt jeszcze nie był położony. Na smutny ten obrzęd w goryczy duszy patrzyła Marya.

Te wszystkie jej boleści rozważając, słusznie ją Kościół święty Królową Męczenników nazywa. Niektórzy malarze przedstawiają Maryą pod krzyżem omdlewającą: nie zgadza się to z wysoką jej świątobliwo-

ścią. Wzniosły obraz Maryi przedstawiają słowa Ewangelii. Przy zgonie Zbawiciela słońce się zaćmiło, drżała ziemia, nie upadła, nie omdlała Marya: Ś. Jan Apostoł naoczny świadek mówi: *I stała podle krzyża Jezusowego Matka Jego.* Najdoskonalsza z ludzi, łaski pełna umiała przyjmować krzyże, cierpienia, zupełnie zgadzając się z wolą Najwyższego.

Dzisiejsze święto ustanowił Synod Koloński r. 1322, było zaraz potwierdzone od Papieżów, stało się miłem całemu kościołowi katolickiemu. Wielu bractwom pozwolony jest odpust zupełny.

Powinniśmy dzisiaj 1. Rozważać z jaką pobożnością Najświętsza Marya Panna znosiła swe krzyże. 2. Upokarzać się przed Panem Bogiem, że cierpienia, które on zsyła albo dopuszcza z takim smutkiem znosimy. 3. Prosić bolesnej Matki Boskiej o tę łaskę, abyśmy zgadzając się z wolą Boga, przyjmowali nasze cierpienia wszystkie.

## Niedziela Palmowa.

Następujący tydzień nazywa się tygodniem wielkim, dla tego że w tych dniach rozważamy wielkie tajemnice wiary świętej. W dawniejszych wiekach szczególniejszą pobożnością obchodzono ten wielki tydzień: nabożeństwa i w dzień i w nocy były długie, posty bardzo ścisłe: jedni przez dwa, trzy i cztery

dni nie jedli, drudzy używali tylko chleba i wody. Tę gorliwą Chrześcian pobożność, Pan Bóg jeszcze w tem życiu stokrotnie nagradzał w dzień Zmartwychwstania Pańskiego, udzielając wiernym siłę, zamężność i prawdziwe duszy wesele.

Przykład pierwszych Chrześcian nam wskazuje, jak mamy wielki tydzień przepędzać: 1. ściślej pościć, ile być może; 2. częściej znajdować się na nabożeństwach; 3. gotować się do godnego przyjęcia świętych Sakramentów pokuty i komunii; 4. codziennie rozmyślać mękę Zbawiciela dla zbawienia naszego podjętą.

Dzisiaj, we wtorek, środę i w piątek, podczas Mszy Ś. czyta się historia męki Chrystusa Pana, od czterech Ewangelistów opisana. Jest to zabytek starożytności: od niepamiętnych bowiem wieków, w pierwszych dniach wielkiego tygodnia czytano wszystkim wiernym w Kościele te czterech Ewangelistów opowiadania.

Przeczytawszy te słowa Ewangelii: *Jezus skłonił głowę i skonał*, Kapłan upada na kolana aby rozważał śmierć Zbawiciela, i prosił dla siebie o łaskę dobrej śmierci. To samo każdemu wiernemu przy czytaniu męki Chrystusa Pana czynić wypada.

Dzisiejsze poświęcenie palm albo gałązek wierzby, i processya z temi gałązkami, przypominają wiernym ów uroczysty wjazd Chrystusa Pana do Jeruzolimy, ową świętą cześć jaką mu rzesze oddały

wprowadzając Zbawiciela do miasta, uścielając drogę liściami i swemi szaty, trzymając w ręku gałązki palmowe, i witając go wesołemi okrzykami: *Hozanna Synowi Dawidowemu, Błogosławiony który idzie w Imie Pańskie, Hozanna na wysokościach*. Były to słowa oznaczające radość i pozdrowienie, jakby mówiono: pokój, chwała, pozdrowienie.

Na processyi dzisiejszej Kapłan trzy razy zamknięte drzwi kościelne krzyżem potrąca, nim się otwórzą: jest to przypomnienie, że przed Jezusem Chrystusem niebo dla człowieka było zamknięte, że wstęp do niego Zbawiciel nam męką swoją wysłużył.

Palmy lub gałązki wierzby dziś poświęcone, zwykli wierni zachowywać w domach, aby te mieszkania Pan Bóg błogosławił, bronił od nieszczęśliwych wypadków. Uczy doświadczenie, że modlitwy których przy poświęceniu Kościół używa są bardzo skuteczne.

## Wielka Środa.

Od niepamiętnych wieków we środę, czwartek i piątek po południu około czwartej godziny lub zachodu słońca, odprawuje się nabożeństwo nazwane *ciemną jutrznią*. Nazywa się *jutrznią*, bo dawniej odprawowało się bardzo rano, nazywa się *ciemną*, bo przedtem na końcu tego nabożeństwa, gdy gaszono wszelkie światło, robiło się ciemno w Kościele.

Podczas ciemnej jutrzni duchowieństwo odmawia lub śpiewa psalmy przepowiadające mękę Chrystusa, i lamentacye czyli pienia żałośne Jeremiasza Proroka, wyrażające nieszczęścia grzesznego miasta Jeruzalem, pełne wzniosłych i budujących myśli. — Opuszczają się inne części zwyczajnej jutrzni, jako czasowi nieodpowiedne.

Przy tem nabożeństwie zapalają na trójkątnym lichtarzu trzynaście lub piętnaście świec, które potem po jednej gaszą. Te świece znaczą dwunastu Apostołów i innych uczniów, którzy jedni po drugich w czasie męki z bojaźni uciekli, i opuścili Chrystusa. Przy końcu pienia *benedictus* świecę na wierzchołku trójkąta gorejącą, chowają za ołtarz, i tym sposobem staje się ciemno w Kościele; co wyraża ów smutny czas w którym Jezus Chrystus owe przedwieczne światło, wiernym był wydarty. Nie gaszą tej ostatniej świece dla oznaczenia, że Najświętsza Maryja Panna nienaruszoną wiarę w Chrystusa Pana zawsze zachowała.

Zwyczaj zapalania i gaszenia świec podczas ciemnej jutrzni, kiedy się zaczął, niewiadomo: rytuały rzymskie siódmego wieku wskazują, że ten zwyczaj już się wtenczas zachowywał.

Po skończonej jutrzni w tych trzech dniach czyni się łoskot. Jest to zwyczaj odległej starożytności: dawniej odprawowało się to nabożeństwo w nocy, i

przy końcu ostatnią świecę chowano albo za ołtarzem, albo w zakrystyi. Wówczas tak samo jak teraz, ostatnią modlitwę (*Respice quæsumus*) odmawiano niskim głosem, a kończono po cichu: Kapłan więc uderzał ręką w książkę, albo w krzesło, dając znak iż czas wychodzić, i aby słyszany był od tego który za ołtarzem albo w zakrystyi, czekał ze świecą zapaloną, i miał wychodzącym przyswiecać. Choć już teraz nie w nocy odprawuje się to nabożeństwo, został się ten łoskot dawnego zwyczaju, aby wyrażał łoskot, grzmot, który się dał słyszeć przy skonaniu Zbawiciela, gdy ziemia się zatrzęsła, opoki się rozpadały, zasłona się kościelna rozdarła.

Brewiarz rzymski ostrzega, że ten łoskot powinien być nie wielki, *sit fragor et strepitus aliquantum*. Czas rozmyślenia męki Zbawiciela, i miejsce gdzie się znajduje Przenajświętszy Sakrament, wskazują wiernym, że się mają wstrzymywać od hałasów i wszelkiej nieprzyzwoitości.

### **Wielki Czwartek.**

Zajmującą jest rzeczą przypomnieć co Chrystus Pan w Wielki Czwartek uczynił, w owym ostatnim dniu przed męką: jakie też dzisiaj mamy nabożeństwa. Zbawiciel będąc w Betanii, wysłał Piotra i Jana do Jeruzalem, aby zgotowali Paschę. A oni od-



powiedzieli: Gdzie chcesz, Panie, abyśmy nagotowali? Rzekł Zbawiciel: *Gdy wnijdziecie do miasta, spotkacie człowieka niosącego dzban wody, idźcie za nim do domu, do którego on wejdzie, i powiedźcie gospodarzowi: Mistrz przysłał nas mówiąc: Czas mój blisko jest, u ciebie czynię Paschę: gdzież jest miejsce, kędybym jadł baranka wielkanocnego z uczniami? a on ukáže wieczernik wielki, usłany, <sup>1)</sup> tam nagotujcie.* Święci Apostołowie znaleźli wszystko jako im przepowiedział, i zwyczajem starego Testamentu nagotowali paschę, to jest baranka przez Kapłanów zabitego, i upieczonego w całości przy płomieniu, praśnego czyli niekwaszonego chleba, ziół polnych i wina.

Gdy stał się wieczór, Jezus Chrystus wszedł do przygotowanego domu, usiadł za stołem z Apostołami i rzekł: *Żądzą wielką pożądałem z wami pożywać tego baranka: bo powiadam wam, już więcej Paschy jeść nie będę, aż się wypełni w królestwie bożem.* A wzięwszy

<sup>1)</sup> Wieczernik znaczyl u starożytnych izbę jadalną, była zwykle obszerna, jasna i na piętrze. Taki też był Wieczernik Pański który dziwną Opatrznością boską w Jerozolimie tyle razy zburzonej dotychczas ocalał. Dom ten szczęśliwy musiał wówczas należeć do ucznia Chrystusa. Tu potem zbierali się Apostołowie, tu Chrystus Pan po swoim zmartwychwstaniu im się ukazał, tu Duch Przenajświętszy stąpił na Apostołów, odtąd Wieczernik pański stał się pierwszym Kościołem Chrześcian.

kielich czynił dzięki i powiedział: *Weźcie i podzielcie się, albowiem wam powiadam, nie będę pił z owocu winnej macicy, aż przyjdzie królestwo boże.* Gdy wszyscy jedli Jezus rzekł: *Zaprawdę powiadam wam, jeden z was mnie wyda.* Oni zasmuciwszy się bardzo, poczęli każdy się pytać: Czy to nie ja Panie? A on odpowiedział: *Syn człowieczy odchodzi, jako napisano o nim; ale biada temu człowiekowi przez którego wydany będzie.*

Odprawiwszy pospolitą wieczerzę paschy, Jezus Chrystus przystąpił do ustanowienia Najświętszego Sakramentu. W pierwszych czasach jawnego swego życia rzekł Zbawiciel, licznie zebrany rzeszom: *Jam jest chleb żywy którym z nieba zstąpił. A chleb który ja dam, jest moje ciało; nie jako ojcowie wasi jedli mannę i pomarli: kto pożywa tego chleba żyć będzie na wieki.* Swoję tę obietnicę Jezus Chrystus dziś wypełnił następującym obrzędem: Jako mówi Ewangelia Ś., Jezus wiedząc, że przyszła ostatnia godzina jego, umiłowawszy swoich którzy byli na świecie umiłowal ich do końca. Wstał od stołu, złożył szaty swoje, przepasawszy się prześcieradłem, nalał wody do miednicy, i począł nogi uczniom umywać i ocierać prześcieradłem. Gdy przyszedł do Szymona Piotra, Piotr mu rzekł: *Panie, tyż mnie nogi umywasz?* Odpowiedział Jezus: *Co ja czynię, ty teraz nie wiesz; ale się dowiesz potem.* Powiedział mu Piotr: *Nie będziesz umywał nóg na wieki.* Odpowiedział mu Jezus: *Jesli*

cię nie umyje, nie będziesz miał części ze mną. Rzekł mu Szymon Piotr: Panie, nie tylko nogi moje; ale i ręce i głowę. *Kto omyty jest*, odpowiedział Jezus, *ten nie potrzebuje jedno umyć nogi, <sup>1)</sup> bo jest czysty wszystek. I wy jesteście czystymi; ale nie wszyscy, albowiem wiedział który go wydać miał. Gdy umył im nogi, i wziął na siebie szaty swoje, zasiadł za stołem i rzekł: Rozumiecież to com uczynił? Wy mnie nazywacie Nauczycielem i Panem, i dobrze czynicie, bom nim jest, a jeżeli ja Pan i Nauczyciel wasz umyłem nogi wasze, i wy powinniście jedni drugim nogi umywać. Bo dałem wam przykład, żeby jakom ja wam uczynił, wyście czynili. — Potem wziął chleb błogosławił, łamał, i dawał uczniom swoim mówiąc: Bierście i jedzcie, to jest ciało moje, które za was będzie wydane. To czynicie na moją pamiątkę. A wzięwszy kielich dzięki czynił, błogosławił, i dał uczniom swoim mówiąc: Pijcie z niego wszyscy, to jest krew moja, krew*

<sup>1)</sup> Na wschodzie w klimacie gorącym był zwyczaj brania częstych kąpeli. Kto wychodził z wody nie potrzebował jedno umyć nogi. Czynił to sługa, albo niewolnik, i to uczynił Chrystus Pan Apostołom, aby dał przykład najgłębszej pokory, i aby wskazał, z jaką czystością duszy i ciała mają ludzie przyjmować Sakrament Ołtarza, który po umyciu nóg ustanowił. Naśladować tę pokorę Zbawiciela, dziś Papież i Biskupi, Cesarze, Królowie: i Księżęta umywają nogi 12 ubogim.

nowego zakonu, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. <sup>1)</sup>

Tak Jezus Chrystus ustanowiwszy Przenajświętszy Sakrament, wieczerzę ostatnią zakończył przedziwną nauką, z której miło jest choć kilka słów powtórzyć. *Dziateki moje jeszcze malutko jestem z wami. Przykazania nowe daję wam, abyście się społecznie miłowali, jakom ja was umiłował, abyście się społem miłowali. Potem poznają wszyscy, żeście uczniami mojemu, jeżeli miłość mieć będziecie jeden ku drugiemu. Obracając się do Piotra rzekł: Szymonie, Szymonie, oto szatan pożądał, aby was przesiał jako pszenicę; alem ja prosił za tobą, aby nie ustała wiara twoja, a ty nawróciwszy się, potwierdzaj bracią swoją. A on mu rzekł: Panie, z tobą jestem gotów iść i do więzienia, i życie moje za ciebie położyć. Odpowiedział Jezus: Zaprawdę, zadrawdę mówię ci, nim zapieje kur, ty się mnie trzy razy zaprzecz. Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga, i w mię wiercie. W domu Ojca mego jest mieszkania wiele, idę wam gotować miejsce. A jeśli odejść, wrócę, i wezwę was do siebie,*

<sup>1)</sup> Dotychczas w Polsce jest zwyczaj w Wielki Czwartek postną i wieczorną ucztą odchodzić pamięć wieczerzy pańskiej. Liczby trzynastu osób u stołu pilnie się wystrzegają, nie przez zabobon jaki; ale przez wstąpienie do Judasza, który był trzynastym.

izbyście gdzie ja jest. i wy byli. Jeśli mię miłujecie, chowajcie przekazania moje: a kto mię miłuje, będzie go miłował Ojciec mój, i ja go będę miłował, i objawię mu siebie samego. Niech się nie frasuje serce wasze, ani się lęka. Nie jest sługa większy, niż Pan jego: jeżeli mię prześladowali i was prześladować będą. Wam to wszystko czynić będą dla imienia mego, bo nie znają tego, który mię posłał. Wyszędłem od Ojca a przyszedłem na świat: opuszczam zaś świat, i idę do Ojca.

Po tej ostatniej i rozczulającej nauce, Jezus Chrystus z Apostołami odprawił hymn <sup>1)</sup>, poszedł z nimi na górę Oliwną, <sup>2)</sup> tu się modlił o krwawym pocie, tu był od Żydów wzięty, jak się opowie dnia jutrzejszego.

Od czasów niepamiętnych aż do 15 wieku Wielki Czwartek był uroczystym świętem: w tym dniu

<sup>1)</sup> Hymn, jak się zdaje, był ten sam, który kończył wszystkie uroczyste uczyt dawnych Żydów, to jest hymn złożony z sześciu psalmów Dawida od setnego dwunastego: *Chwalcie dzieci Pana, do setnego siedmnastego: Wyznawajcie Panu, bo dobry...*

<sup>2)</sup> *Góra Oliwna* panuje nad świętem miastem: na niej dotychczas rosną oliwy, i ztąd bierze swe imię. Była to góra najmilsza Chrystusowi: tu często nauczał, i nocy przepędzał na modlitwie. tu jako ofiara okupu, dźwigał o krwawym pocie, grzechy całego świata, i tu w przytomności uczniów w niebo wstąpił. Wszystkie te miejsca oznaczone są świątyniami.

wszyscy przystępowali do komunij S. i z wielkiem weselem za ustanowienie największego Sakramentu, Chrystusowi Panu dziękowali. Gdy zaś w Wielki Czwartek i mękę Chrystusa Pana rozmyślać mamy, abyśmy o tej tajemnicy swobodniej pomyśleć mogli, Urban IV. Papież roku 1264 ustanowił osobne, i wesołe święto przypominające ustanowienie Najświętszego Sakramentu: jest to święto Bożego Ciała przypadające we czwartek po Trójcy Przenajświętszej.

Odtąd w Wielki Czwartek mamy następujące nabożeństwa. 1. Msza Ś. bywa tylko jedna, i na niej Kapłani i Klerycy z rąk Biskupa, jeśli się znajduje, w klasztorach Zakonnicy z rąk Przełożonego, biorą Komunię Ś. Czyni się to na pamiątkę, że w tym dniu sam tylko Zbawiciel niekrwawą ofiarę uczynił, to jest samego siebie Bogu Ojcu na ostatniej wieczery ofiarował, że sam uczniom swoim dał ciało i krew swą najświętszą.

Gdy Biskup lub inny Kapłan mszą mający zaśpiewa: *Gloria in excelsis*, wszystkiemi dzwonami Kościół oznacza swą radość z ustanowienia Najświętszego Sakramentu; ale potem aż do Wielkiej Soboty ustaje dzwonicie, na znak głębokiej żałoby, jaką wiernym nakazuje pamiątka boleści Zbawiciela: dziś zaś w Piątek i w Sobotę aż do mszy śpiewanej, na kościelne nabożeństwa lud się zwołuje kołataniem w deski; tak

czyniono aż do piątego wieku, nim dzwony były wynalezione.

2. Po mszy przenasza się Najświętszy Sakrament do zakrystyi, lub do kaplicy mającej okna zasłonięne. Czyni się to dla przypomnienia, że tego dnia Jezus Chrystus w domu Annasza, i Kaifasza był w więzieniu zatrzymany. Obnażają się ołtarze, na znak żałoby naszej.

3. Duchowieństwo zaraz po mszy odmawia nieszpory, tak też czyni w Piątek i Sobotę: bo niegdyś w tych dniach msza zaczynała się o trzeciej godzinie po południu, potem odprawowano nieszpory.

4. W kościołach katedralnych, gdzie się Biskup znajduje, poświęcają się dziś Oleje Święte, to jest Olej służący do namaszczenia chorych, do namaszczenia katechumenów, olej zmieszany z balsamem, czyli krzyżmo, do namaszczenia przyjmujących bierzmowanie.

Sami tylko Biskupi mogą te oleje poświęcać, jak się pokazuje z pism najdawniejszych Ojców Świętych. Ś. Cypryana, Ś. Cyrylla Jerozolimskiego, Ś. Augustyna, Ś. Bazylego, ze starożytnych Soborów, i Pontyfikałów czyli Ksiąg używanych od Biskupów tak Greckiego, jak Łacińskiego Kościoła.

Przy poświęceniu Olejów oprócz Biskupa, jest 12 Kapłanów, 7 Dyjakonów, 7 Sukdyjakonów: Biskup oznacza Chrystusa Pana, 12 Kapłanów przypomina 12 Apostołów, 7 Dyjakonów i tyleż Subdyjakonów wyra-

ża siedmiu Dyjakonów, którzy od Apostołów poświęceni do świętych czynności im przy ołtarzu pomagali.

Poświęcając Oleje, Biskup i Kapłani potrzykroć tchną na Oleje, które mają być poświęcone. Ten obrzęd oznacza, iż Biskup i Kapłani, proszą Pana Boga, aby raczył udzielić łaski Ducha Świętego, wszystkim, którzy tym Olejem będą namaszczeni. Sam Chrystus Pan mając dać Ducha Ś. tchnął na Apostołów i rzekł: *Bierzcie Ducha Świętego.*

Poświęciwszy Oleje Biskup, a potem Kapłani przykłękają przed Świętymi Olejami; czynią to dla uszanowania Ducha Ś., który swych łask przyjmującym udziela. Wszyscy one witają, mówiąc potrzykroć: *Ave Sanctum Chrisma! Ave Sanctum Oleum:* Witaj Święte Krzyżmo, Witaj Święty Oleju. Przez to witanie, oznacza się radość chrześcian, że się godnym stają przyjmując to Święte Oleje ku zbawieniu swemu.

5. W Wielki Czwartek, Piątek, i w Wielką Sobotę odwiedzają się Kościoły, dla uczczenia Chrystusa Pana, który cierpiał po różnych miejscach, w ogrodzie góry Oliwnej, u Anasza, Kaifasza, u Piłata, Heroda, na Kalwaryi. Przychodząc do kościoła, mamy dziś dziękować Chrystusowi Panu, za spełnienie odkupienia naszego: dobrze jest w każdym kościele rozmyślać jaką okoliczność męki Zbawiciela. W pierwszym kościele rozważać co Chrystus Pan ucierpiał w Ogrojcu, w drugim co ucierpiał u Anasza i t. d.

## Wielki Piątek.

Jest to dzień męki i śmierci Zbawiciela, dzień odkupienia naszego. Jak wielkie dziś boleści Jezus Chrystus z miłości ku nam cierpieć raczył, żadna wymowa ludzka wyrazić nie potrafi, ani słabym rozumem człowiek pojąć nie zdoła, kto cierpi, za kogo cierpi, i jak cierpi. Przynajmniej starajmy się przypomnieć sobie okoliczności męki i śmierci Zbawiciela, które czterej Ewangelistowie, z natchnienia Ducha Ś. pamięci wszystkich narodów i wieków podali.

Odprawiwszy wieczerzę Jezus jako był zwykły, szedł z uczniami na górę Oliwną <sup>1)</sup>, gdzie za rzecz-

<sup>1)</sup> Nie jeden pielgrzymujący do ziemi świętej wyznaje, że naukę i sprawę Zbawiciela dziwnym sposobem objaśnia widok miejsc, gdzie Jezus Chrystus wówczas się znajdował: Myślą naszą przeniesmy się na miejsca cierpień Chrystusa Pana i pewnie tu łatwo wzniesie się do wyższych uczuć miłości Boga, i zupełnego poddania się Jego najświętszej woli.

Góra Oliwna, która była miejscem ulubionem Zbawiciela, leży za wschodnim murem miasta, i za rzeczką czyli potokiem Cedron. Podanie utrzymuje, że tędy, gdzie jest most kamienny o jednej arkadzie na potoku Cedron, prowadzono Zbawiciela w Ogrójcu pojmanego: wedle jednych, miał być Chrystus Pan zepchnięty w potok, a wedle drugich wprost przez łożę potoku był wleczony. Tu pokazują ślad upadku Zbawiciela, wyciśnięty na skale, to jest widać znaki palców, nóg, kolan i łokci.

ką Cedron była wieś Gethsemani. Gdy przyszedł na to miejsce <sup>1)</sup>, rzekł uczniom: *Siedźcie tu, aż się modlić będę*: a wziąwszy z sobą Piotra, Jakóba i Jana, wszedł do bliskiego ogrodu, począł się smucić i rzekł: *Smutna jest dusza moja aż do śmierci: zostańcie tu, a czujcie ze mną*. A postąpiwszy trochę padł na oblicze swoje modląc się i mówiąc: *Ojcze jeśli być może, odwróć ten kielich odemnie; lecz nie moja, ale twoja wola niech się dzieje*. I ukazał się mu Anioł z nieba posilając go. A będąc w ciężkości tem dłużej się modlił. Lecz pot Jego był jako krople krwi zbiega-

<sup>1)</sup> Różne oblężenia Jerozolimy zniszczyły wszystkie ślady wsi Gethsemani, przy której zostali się Apostołowie; ale dotychczas pod górą Oliwną znajduje się ogród czyli jak mówią starzy pisarze, Ogrójce, gdzie Jezus Chrystus modlił się, i smucił. Jest to dziś mała płaszczyna obwiedziona nie wielkim murem, gdzie dotychczas wznosi się ośm bardzo starych oliw. Starość ich niepospolitą wskazują pnie grube, i wypruchniałe, a jednak puszczają długie i gęste gałązki, obficie oliwkami obciążone. Z pestek tych oliwek Zakonnicy robią koronki, i różańce nazwane gethsemańskie, i jako największy dar posyłają w różne kraje Europy. Podanie mówi, że są te same oliwy pod których cieniem Jezus Chrystus znosił niewymowne cierpienia duszy. W Ogrójcu jest grotta prawie okrągła, której średnica ma 13 kroków: na przeciwko wchodu widać ołtarz z obrazem przedstawiającym Zbawiciela kłęczącego na modlitwie i przyjmującego kielich z rąk Anioła. Miejsce ołtarza jest to samo, na którym Jezus

jącej na ziemię. A gdy wstał od modlitwy, przyszedł do uczniów i znalazłszy je śpiące rzekł: *Tak niemożliście jednej godziny czuwać ze mną: czujcie a modlicie się, abyscie nie weszli w pokuszenie. Duch prawdzi jest ochotny, ale ciało mdłe.* Odszedłszy, modlił się jeszcze w teź słowa, a gdy powrócił do uczniów, znalazł je także śpiące, bo oczy ich były obciążone. Powrócił po trzecie i rzekł: *Przyszła godzina: oto syn człowieczy będzie wydan w ręce grzeszników: oto jest blisko, który mię wyda.* Gdy jeszcze mówił, przyszedł Judasz Iskaryot jeden ze dwunastu, a z nim wielka rzesza z mieczmi, z kijmi, i z latarniami, posłana od Arcykapłanów, i starszych ludu. Dał im Judasz ten znak: któregokolwiek pocałuję, teni jest, imaj-

Chrystus się modlił. Rozczulająca pamiątka: tu Zbawiciel upadł pod ogromem win całego świata: ach, tu ciężły i moje grzechy, tu ciężko i krwawo pracował na moje odkupienie. Ta grotka nazywa się *grotką krwawego potu* i w niej pięć lamp ustawicznie się pali. W kącie Ogrójca zamkniętym stromą opoką, ukazują miejsce pojmania, oznaczone małą kolumną, z napisem: *Et hic tenuerunt Eum*: I tu go pojмали. Kamienista i dość stroma ścieżka prowadzi na górę Oliwną, i na samym wstępie nad oliwnym ogrodem, widać białawy głaz równy, na którym wedle podania, miała zwyczaj odpoczywać Najświętsza Matka, kiedy mieszkając w Jeruzalem, odwiedzała tę ukochaną górę, gdzie jej wszystko przypominało Syna.

cież go, i prowadźcie ostrożnie. Wnet Judasz przystąpiwszy ku Jezusowi rzekł: *Bądź pozdrowion Rabbi, i pocałował go.* A Jezus rzekł mu: *Przyjacielu, na coś przyszedł? pocałowaniem zdradzasz Syna człowieczego.* I rzekł do rzeszy: *Kogo szukacie?* odpowiedział mu: *Jezusa Nazareńskiego.* Rzekł im Jezus: *Jam ci jest.* A na te słowa cofnęli się wstecz i padli na ziemię. Jezus spytał ich jeszcze: *Kogo szukacie?* A oni odpowiedzieli: *Jezusa Nazareńskiego.* Odpowiedział Jezus: *Powiedziałem wam, iżem ja jest. Jeżeliż mnie szukacie, dopuścież tym odejść.* A Symon Piotr mając miecz, uderzył sługę Arcykapłana, i uciał mu prawe ucho, a temu słudze imię było Malchus. Rzekł Jezus Piotrowi: *Włóż twój miecz w pochwy: iżali kielicha, który mi dał Ojciec pić nie będę?* A dotknąwszy się ucha sługi uzdrowił go. I mówił rzeszom: *Wyszliście jako na złoczyncę, z mieczmi i z kijmi pojmac mię, siedziałem na każdy dzień, ucząc was w kościele, a nie pojmaliście mię; aleć ta jest godzina wasza i moc ciemności.* Tedy uczniowie opuściwszy go wszyscy uciekli. Rota i Rotmistrz, służebnicy żydowscy pojмали Jezusa i związali go, i wiedli go naprzód do Anasza <sup>1)</sup>, bo był świekier Kaifa-

<sup>1)</sup> Annas, jak pisze Józef Żydowin, był kilka razy arcykapłanem i zachował ten tytuł. Taką miał wziętość, że pięciu jego synów i szósty zięć Kaifasz, byli z kolei arcykapłanami.

szów, który był Arcykapłanem roku onego. Piotr za Jezusem szedł z daleka, aż w dwór areykapłański <sup>1)</sup>, i siedział z służebniki u ognia, i grzał się, bo zimno było. Rzekła mu służebnica odzwierna: iżaliś i ty nie jesteś z uczniów człowieka tego? On powiedział: nie jestem. Tedy Arcykapłan pytał Jezusa o jego uczniów i o nauce. Odpowiedział mu Jezus: *Jam ja-wnie powiadał światu: jam zawsze uczył w bóżnicy i w kościele gdzie się wszyscy Żydowie schadzają, a w skrytości nicem nie mówił. Co mię pytasz, pytaj tych którzy słuchali, com im mówił.* A gdy to powiedział jeden z służebników stojący tam, dał mu policzek mówiąc: Tak to odpowiadasz Arcykapłanowi? Odpowie-

Urządowanie ich nie było dożywotne jak dawniej, bo przez wielkie nadużycie Rzymianie od czasów Heroda, mianowali areykapłanów, i kiedy chcieli, mogli odmienić.

<sup>1)</sup> Na tem samem miejscu, na którym wedle podania był dom Annasza, wznosi się dziś Kościółek ŚŚ. Aniołów, należący do Ormian kacerzy: ma być tej samej wielkości i w tem samem miejscu, jak była sala Annasza, w której Zbawiciela sądzono: długości ma jakich 20 kroków, a ze 12 szerokości. Widać ściany wykładane lazurową kaflą, ołtarz bogaty, a pi-lastery dzielą tę kaplicę na trzy łodzie. Po lewej stronie pokazują miejsce, gdzie Chrystus Pan był stawiony. O Boże, jakie zniewagi spotkały tu cichego Baranka, co trzciny nadłamaney nie dołamał. Przy kościółku jest klasztor Zakon-nic Ormiańskich, które mają staranie o biednych pielgrzym-kach swego narodu.

dział mu Jezus: *Jeżim że rzekł, daj świadectwo o złem, lecz jeśli dobrze, czemu mię bijesz? I odesłał go Annasz związanego do Kaifasza Arcykapłana, gdzie się byli zebrali Doktorowie i starsi. A Piotr wszedłszy do domu Arcykapłańskiego <sup>1)</sup>, siedział z sługami u ognia, aby widział koniec. Tedy Arcykapłani i wszystka ra-da szukali przeciw Jezusowi świadectwa, aby go zamordowali. I nie znaleźli, acz wiele fałszywych świad-ków przychodziło. A nakoniec wystąpiwszy dwa fał-szywi świadkowie rzekli: Ten mówił, mogę rozwalić kościół boży, a po trzech dniach zaś go zbudować. A wstawszy Arcykapłan rzekł mu: nie nie odpowia-dasz na to, co ci przeciw tobie świadczą. Lecz Je-zus milczał. A Arcykapłan rzekł mu: poprzysięgam*

<sup>1)</sup> Dom ten areykapłański był potem zburzony, a na tem miej-scu znajduje się dziś kościółek i klasztor należący do Or-mian i w koło wysokim obwiedziony murem, z małemi drzwiczkami. Za wejściem postrzegasz nie wielki dziedziniec, długi 25 kroków, a 10 szeroki, we środku prawie dziedziń-ca, wznosi się wielkie i grube drzewo pomarańczowe na oznaczenie miejsca, na którym niegdyś przy ognisku zaparł się boskiego mistrza Piotr Święty. Naprzeciwko tego drze-wa są drzwi prowadzące do kościoła, który ma kształt sali 17 kroków długiej, a 9 szerokiej. Tu Zbawiciel był stawio-ny przed najwyższą radą i tu przedstawia się pamięci cały szereg naigrawań, policzków i innych obelg, które Twórca chciał ponosić od ludzi, dla ichże zbawienia. Ś. Hieronim mówi, że dopiero na strasnym sądzie dowiemy się, jak

cię przez Boga żywego, abys nam powiedział, jeśliś ty jest Chrystus syn boży. A Jezus mu rzekł: *Jam jest i ujrzycie syna człowieczego siedzącego na prawicy mocy bożej i przychodzącego z obłoki niebieskiemi.* Tedy Arcykapłan rozdarłszy szaty swoje rzekł: Cóż dalej potrzebujemy świadków? Otoście teraz słyszeli bluźnierstwo: coż się wam zda? a oni odpowiedzieli: winien jest śmierci. Tedy plwali na oblicze jego, i poszykowali go, a drudzy go policzkowali, mówiąc: prorokuj nam Chrystusie, kto cię uderzył. A Piotr siedział przed gmachem w sieni, i przystąpiła ku niemu jedna służebnica mówiąc: I tyś był z Jezusem Galilejskim? A on się zaprzął przed wszystkiemi mówiąc: niewiem co mówisz. Rzekł mu jeden z służebników

wiele tu zniósł Zbawiciel, bo nie wszystko zawarła Ewangelia. Kaplica Jest bogato i ozdobnie przybrana, zamiast men-sy leży kamień wielki, nie ogładzony, pospolity, twardy wapiennik, ze trzy łokcie długi, a do dwóch szeroki: podanie utrzymuje, że tym głazem było przywalone wejście do grobowej groty Zbawiciela. Ten kamienny ołtarz z wierzeźlu pokryto, a tylko niektóre miejsca świętego głazu, zostawiono niczem nie osłonięne, aby pobożni pielgrzymi całować mogli. W głębi kościoła zaraz przy ołtarzu ze strony Epistoły, znajduje się na południe ciemna bez okien komórka, pięć stóp kwadratowych wielka, w której wedle podania przepędził resztę nocy Zbawiciel uwięziony; nim go stawiono przed Piłatem. Dawniej tu Ś. Helena wzniosła Kościół pod tytułem: *Zbawiciela.*

areykapłanowych, powinowaty onego, któremu był Piotr uciał ucho: iżalim cię nie widział w ogrodzie z nim? zaprzął się tedy Piotr, i gdy on jeszcze mówił, zapiał kur. A Pan obróciwszy się pojrzał na Piotra, i wspomniął Piotr na słowo Pańskie: *pierwej niż kur zapieje, trzykroć się mnie zaprziesz.* A wyszedłszy z dworu gorzko płakał.

Raniutko zszedłszy się do rady Arcykapłani z starszemi, i Doktorami, i wszystką radą, związawszy Jezusa przywiedli i podali Pontskiemu Piłatowi Starości. <sup>1)</sup> Sami nie weszli na ratusz, aby się nie zmazali; lecz aby pożywali Baranka Wielkanocnego. Tedy ujrawszy Judasz, który Jezusa był wydał, iż był skazan: żalując wrócił trzydzieści srebrnych Arcykapłanom i starszym mówiąc: zgrzeszyłem wydawszy

<sup>1)</sup> Żydzi Chrystusa Pana prowadzili do Piłata, bo już władza wykonawcza była przy Rzymianach. Ponciusz Piłat był rządcą rzymskim, czyli starostą ziemi Judzkiej, umarł na wygnaniu we Francyi. Rządcy Cesarscy mieszkali zwykle w Cezarej; ale przyjeżdżali niekiedy do Jerozolimy, zwłaszcza w czasie wielkich uroczystości, aby nie było jakiego rozruchu. Stawali wtenczas w pałacu, który niegdyś Herod wielki wybudować kazał, a część gmachu, w której urzędowali, zwano z łacińskiego: *pretorium*, co nasi mówią ratusz. Pałac ten przechodził różne koleje, obrócono go potem na stajnię, magazyn; dziś w nim są koszary, budowa niekształtnej formy, długo się ciągnie.



krwem sprawiedliwą. A oni rzekli: a nam co do tego, ty ujrysz. A porzuciwszy srebrniki w kościele, odszedł i obwiesił się. Arcykapłani wzięwszy one srebrniki mówili: nie godzi się ich kłaść do karbony: gdyż jest zapłata krwi. I naradziwszy się, kupili za nie rolę garnarczową na pogrzeb pielgrzymów. Dla tego ona rola nazwana jest *Haceldama*, to jest rola krwi <sup>1)</sup>. Tedy się wypełniło to, co jest powiedziano przez Jeremiasza Proroka mówiącego: *I wzięli trzydzieści srebrnych zapłatę oszaccwanego, i dali je na rolę garnarczową.* A Piłat wyszedł do Żydów na dwór, i rzekł: Co za żalobę przynosicie przeciw człowiekowi temu? Odpowiedzieli i rzekli mu: gdyby ten nie był złoczyńca, tedychyśmy go tobie nie podali. I poczeli nań skrzyżć, mówiąc: tegośmy naleźli odwracającego naród nasz i zakazującego dani dać Cesarzowi, i mówiącego, że on jest Chrystusem królem. Rzekł im tedy Piłat: Wezmijcież go wy, a według zakonu waszego osądźcie go. Rzekli mu Żydowie: nam się nie godzi nikogo zabijać. Piłat wszedł do ratusza i wezwał Jezusa, i rzekł mu: *Tyżes jest Król Żydowski?*

<sup>1)</sup> Jest to skała z wapiennika. Podanie utrzymuje, że tu nie-szczęśliwy Judasz był pochowany. Święta Helena rolę krwi przeznaczyła także na cmentarz przychodniów i w tym celu wzniosła kwadratową budowę, której ruiny dotychczas się znajdują.

Odpowiedział Jezus: *Królestwo moje nie jestci z tego świata: gdyby królestwo moje z tego świata było, wzdycyby się zastawiali słudzy moi, żebym nie był wydan Żydom, lecz teraz królestwo moje nie jest ztąd.* Rzekł mu Piłat: toś przecię ty jest Król? Odpowiedział Jezus: *Jam się na to narodził i na tom przyszedł na świat, abym świadectwo dał prawdzie.* *Wszelki który jest z prawdy, słucha głosu mego.* Rzekł mu Piłat: oż jest prawda? a to rzekłszy, wyszedł do Żydów i rzekł: Ja żadnej winy w nim nie znajduję. Lecz się oni silili, mówiąc: wzrusza lud ucząc po wszystkiej Judzkiej ziemi, poczynszy od Galilei aż dotąd. A Piłat usłyszawszy Galileę, pytał: jeśliby był człowiekiem Galilejskim? A gdy zrozumiał, iż należał do władzy Herodowej, odesłał go do Heroda <sup>1)</sup>, który też w Jeruzalem był w one dni. A Herod ujrzawszy Jezusa

<sup>1)</sup> Herod Antipas Tetrarcha Galilei, zjechał był także do Jeruzolimy na święta. Był on synem owego Heroda, który dowiedziawszy się od Mędrców ze Wschodu, że się Messyasz narodził, zabił wiele dzieciąt około Bethlehem, i niewinnej krwi rozlewca, umarł trzeciego roku po narodzeniu Chrystusa, umarł zaś w dziwnych cierpieniach, gdyż ciało za życia gniło, padało, i od robaków było toczone. Testamentem swoim zostawił Judeę właściwą, gdzie była Jeruzolima, i tytuł króla Archelausowi: Galileę z godnością Tetrarchy, a Antipasowi którego potem zwano Herodem. Przyjął on z radością Jezusa Chrystusa, spodziewając się na cuda jego

uradował się bardzo, bo go zdawna chciał widzieć, dla tego, iż o nim wiele słyszał, i spodziewał się, że miał widzieć jakie cudo od niego uczynione. Pytał go tedy wielą słów, a on mu nic nie odpowiedział. Tedy wzgardziwszy nim Herod z wojskiem swoim i naśmiawszy się, oblokłszy go w szatę białą, odesłał do Piłata. I stali się przyjaciółmi Herod i Piłat onego dnia, bo przedtem byli nieprzyjaciółmi: A Piłat wezwawszy Arcykapłanów i przełożonych i ludu, rzekł do nich: przywieśliście mi tego człowieka, jakoby lud odwodzącego, a oto ja pytając się przed wami, nie znalazłem w tym człowieku żadnej winy z tych, o których nań skargę kładziecie; ale ani Herod: bom was do niego odsyłał: a oto nie uczyniono mu nic godnego śmierci. A przetoż go skarawszy wypuszczę. A na święto zwykł był starosta wypuszczać pospólstwu jednego więźnia, którego chcieli. I miał natenczas więźnia znacznego, którego zwano Barabbaszem i który w rozruchu popełnił mężobójstwo. A gdy się zebrali, rzekł im Piłat: którego wam wypuszczę, Ba-

patrzeć, i kuglarskiej uciechy oczekując; ale się zawiódł, bo Chrystus Pan ust swoich przed nim nie otworzył, dając znać, że i słów tam szkoda, gdzie pożytku uczynić nie mogą. Pałac Heroda na wielkim pagorku wzniesiony, jest teraz pustką i rozwaliną: dawniej na piętrze pokazywano pokój, w którym Chrystus Pan był stawiony przed Herodem

rabbasza czyli Jezusa, którego zowią Chrystusem? bo wiedział, iż go z zazdrości byli wydali. Lecz gdy on siedział na stolicy sądowej posłała do niego żona jego mówiąc: nie miej ty nic z tym sprawiedliwym, albowiem wilem cierpiała dziś we śnie dla niego. <sup>1)</sup> A Arcykapłani i starsi namówili pospólstwo, aby prosili Barabbasza a Jezusą stracili. Znowu tedy mówił Piłat do nich: Któregoż chcecie abym wam wypuścił z tych dwóch? a oni odpowiedzieli Barabbasza. Rzekł im Piłat: cóż tedy uczynię Jezusowi, którego zowią Chrystusem? A oni wołali: ukrzyżuj go. Piłat im mówił: cóż złego uczynił? A oni tem więcej krzyżowali; ukrzyżuj go. Tedy Piłat wziął Jezusa i ubicz-

<sup>1)</sup> Rzymianie wielkie znaczenie przywiązywali do snów. Tę żonę Piłata jedni pisarze nazywają Porcyą drudzy Klaudyą Prokla. Była zacną Rzymianką, jedną z tych poganek którą przestawanie z <sup>2)</sup> <sup>3)</sup> <sup>4)</sup> <sup>5)</sup> <sup>6)</sup> <sup>7)</sup> <sup>8)</sup> <sup>9)</sup> <sup>10)</sup> <sup>11)</sup> <sup>12)</sup> <sup>13)</sup> <sup>14)</sup> <sup>15)</sup> <sup>16)</sup> <sup>17)</sup> <sup>18)</sup> <sup>19)</sup> <sup>20)</sup> <sup>21)</sup> <sup>22)</sup> <sup>23)</sup> <sup>24)</sup> <sup>25)</sup> <sup>26)</sup> <sup>27)</sup> <sup>28)</sup> <sup>29)</sup> <sup>30)</sup> <sup>31)</sup> <sup>32)</sup> <sup>33)</sup> <sup>34)</sup> <sup>35)</sup> <sup>36)</sup> <sup>37)</sup> <sup>38)</sup> <sup>39)</sup> <sup>40)</sup> <sup>41)</sup> <sup>42)</sup> <sup>43)</sup> <sup>44)</sup> <sup>45)</sup> <sup>46)</sup> <sup>47)</sup> <sup>48)</sup> <sup>49)</sup> <sup>50)</sup> <sup>51)</sup> <sup>52)</sup> <sup>53)</sup> <sup>54)</sup> <sup>55)</sup> <sup>56)</sup> <sup>57)</sup> <sup>58)</sup> <sup>59)</sup> <sup>60)</sup> <sup>61)</sup> <sup>62)</sup> <sup>63)</sup> <sup>64)</sup> <sup>65)</sup> <sup>66)</sup> <sup>67)</sup> <sup>68)</sup> <sup>69)</sup> <sup>70)</sup> <sup>71)</sup> <sup>72)</sup> <sup>73)</sup> <sup>74)</sup> <sup>75)</sup> <sup>76)</sup> <sup>77)</sup> <sup>78)</sup> <sup>79)</sup> <sup>80)</sup> <sup>81)</sup> <sup>82)</sup> <sup>83)</sup> <sup>84)</sup> <sup>85)</sup> <sup>86)</sup> <sup>87)</sup> <sup>88)</sup> <sup>89)</sup> <sup>90)</sup> <sup>91)</sup> <sup>92)</sup> <sup>93)</sup> <sup>94)</sup> <sup>95)</sup> <sup>96)</sup> <sup>97)</sup> <sup>98)</sup> <sup>99)</sup> <sup>100)</sup> <sup>101)</sup> <sup>102)</sup> <sup>103)</sup> <sup>104)</sup> <sup>105)</sup> <sup>106)</sup> <sup>107)</sup> <sup>108)</sup> <sup>109)</sup> <sup>110)</sup> <sup>111)</sup> <sup>112)</sup> <sup>113)</sup> <sup>114)</sup> <sup>115)</sup> <sup>116)</sup> <sup>117)</sup> <sup>118)</sup> <sup>119)</sup> <sup>120)</sup> <sup>121)</sup> <sup>122)</sup> <sup>123)</sup> <sup>124)</sup> <sup>125)</sup> <sup>126)</sup> <sup>127)</sup> <sup>128)</sup> <sup>129)</sup> <sup>130)</sup> <sup>131)</sup> <sup>132)</sup> <sup>133)</sup> <sup>134)</sup> <sup>135)</sup> <sup>136)</sup> <sup>137)</sup> <sup>138)</sup> <sup>139)</sup> <sup>140)</sup> <sup>141)</sup> <sup>142)</sup> <sup>143)</sup> <sup>144)</sup> <sup>145)</sup> <sup>146)</sup> <sup>147)</sup> <sup>148)</sup> <sup>149)</sup> <sup>150)</sup> <sup>151)</sup> <sup>152)</sup> <sup>153)</sup> <sup>154)</sup> <sup>155)</sup> <sup>156)</sup> <sup>157)</sup> <sup>158)</sup> <sup>159)</sup> <sup>160)</sup> <sup>161)</sup> <sup>162)</sup> <sup>163)</sup> <sup>164)</sup> <sup>165)</sup> <sup>166)</sup> <sup>167)</sup> <sup>168)</sup> <sup>169)</sup> <sup>170)</sup> <sup>171)</sup> <sup>172)</sup> <sup>173)</sup> <sup>174)</sup> <sup>175)</sup> <sup>176)</sup> <sup>177)</sup> <sup>178)</sup> <sup>179)</sup> <sup>180)</sup> <sup>181)</sup> <sup>182)</sup> <sup>183)</sup> <sup>184)</sup> <sup>185)</sup> <sup>186)</sup> <sup>187)</sup> <sup>188)</sup> <sup>189)</sup> <sup>190)</sup> <sup>191)</sup> <sup>192)</sup> <sup>193)</sup> <sup>194)</sup> <sup>195)</sup> <sup>196)</sup> <sup>197)</sup> <sup>198)</sup> <sup>199)</sup> <sup>200)</sup> <sup>201)</sup> <sup>202)</sup> <sup>203)</sup> <sup>204)</sup> <sup>205)</sup> <sup>206)</sup> <sup>207)</sup> <sup>208)</sup> <sup>209)</sup> <sup>210)</sup> <sup>211)</sup> <sup>212)</sup> <sup>213)</sup> <sup>214)</sup> <sup>215)</sup> <sup>216)</sup> <sup>217)</sup> <sup>218)</sup> <sup>219)</sup> <sup>220)</sup> <sup>221)</sup> <sup>222)</sup> <sup>223)</sup> <sup>224)</sup> <sup>225)</sup> <sup>226)</sup> <sup>227)</sup> <sup>228)</sup> <sup>229)</sup> <sup>230)</sup> <sup>231)</sup> <sup>232)</sup> <sup>233)</sup> <sup>234)</sup> <sup>235)</sup> <sup>236)</sup> <sup>237)</sup> <sup>238)</sup> <sup>239)</sup> <sup>240)</sup> <sup>241)</sup> <sup>242)</sup> <sup>243)</sup> <sup>244)</sup> <sup>245)</sup> <sup>246)</sup> <sup>247)</sup> <sup>248)</sup> <sup>249)</sup> <sup>250)</sup> <sup>251)</sup> <sup>252)</sup> <sup>253)</sup> <sup>254)</sup> <sup>255)</sup> <sup>256)</sup> <sup>257)</sup> <sup>258)</sup> <sup>259)</sup> <sup>260)</sup> <sup>261)</sup> <sup>262)</sup> <sup>263)</sup> <sup>264)</sup> <sup>265)</sup> <sup>266)</sup> <sup>267)</sup> <sup>268)</sup> <sup>269)</sup> <sup>270)</sup> <sup>271)</sup> <sup>272)</sup> <sup>273)</sup> <sup>274)</sup> <sup>275)</sup> <sup>276)</sup> <sup>277)</sup> <sup>278)</sup> <sup>279)</sup> <sup>280)</sup> <sup>281)</sup> <sup>282)</sup> <sup>283)</sup> <sup>284)</sup> <sup>285)</sup> <sup>286)</sup> <sup>287)</sup> <sup>288)</sup> <sup>289)</sup> <sup>290)</sup> <sup>291)</sup> <sup>292)</sup> <sup>293)</sup> <sup>294)</sup> <sup>295)</sup> <sup>296)</sup> <sup>297)</sup> <sup>298)</sup> <sup>299)</sup> <sup>300)</sup> <sup>301)</sup> <sup>302)</sup> <sup>303)</sup> <sup>304)</sup> <sup>305)</sup> <sup>306)</sup> <sup>307)</sup> <sup>308)</sup> <sup>309)</sup> <sup>310)</sup> <sup>311)</sup> <sup>312)</sup> <sup>313)</sup> <sup>314)</sup> <sup>315)</sup> <sup>316)</sup> <sup>317)</sup> <sup>318)</sup> <sup>319)</sup> <sup>320)</sup> <sup>321)</sup> <sup>322)</sup> <sup>323)</sup> <sup>324)</sup> <sup>325)</sup> <sup>326)</sup> <sup>327)</sup> <sup>328)</sup> <sup>329)</sup> <sup>330)</sup> <sup>331)</sup> <sup>332)</sup> <sup>333)</sup> <sup>334)</sup> <sup>335)</sup> <sup>336)</sup> <sup>337)</sup> <sup>338)</sup> <sup>339)</sup> <sup>340)</sup> <sup>341)</sup> <sup>342)</sup> <sup>343)</sup> <sup>344)</sup> <sup>345)</sup> <sup>346)</sup> <sup>347)</sup> <sup>348)</sup> <sup>349)</sup> <sup>350)</sup> <sup>351)</sup> <sup>352)</sup> <sup>353)</sup> <sup>354)</sup> <sup>355)</sup> <sup>356)</sup> <sup>357)</sup> <sup>358)</sup> <sup>359)</sup> <sup>360)</sup> <sup>361)</sup> <sup>362)</sup> <sup>363)</sup> <sup>364)</sup> <sup>365)</sup> <sup>366)</sup> <sup>367)</sup> <sup>368)</sup> <sup>369)</sup> <sup>370)</sup> <sup>371)</sup> <sup>372)</sup> <sup>373)</sup> <sup>374)</sup> <sup>375)</sup> <sup>376)</sup> <sup>377)</sup> <sup>378)</sup> <sup>379)</sup> <sup>380)</sup> <sup>381)</sup> <sup>382)</sup> <sup>383)</sup> <sup>384)</sup> <sup>385)</sup> <sup>386)</sup> <sup>387)</sup> <sup>388)</sup> <sup>389)</sup> <sup>390)</sup> <sup>391)</sup> <sup>392)</sup> <sup>393)</sup> <sup>394)</sup> <sup>395)</sup> <sup>396)</sup> <sup>397)</sup> <sup>398)</sup> <sup>399)</sup> <sup>400)</sup> <sup>401)</sup> <sup>402)</sup> <sup>403)</sup> <sup>404)</sup> <sup>405)</sup> <sup>406)</sup> <sup>407)</sup> <sup>408)</sup> <sup>409)</sup> <sup>410)</sup> <sup>411)</sup> <sup>412)</sup> <sup>413)</sup> <sup>414)</sup> <sup>415)</sup> <sup>416)</sup> <sup>417)</sup> <sup>418)</sup> <sup>419)</sup> <sup>420)</sup> <sup>421)</sup> <sup>422)</sup> <sup>423)</sup> <sup>424)</sup> <sup>425)</sup> <sup>426)</sup> <sup>427)</sup> <sup>428)</sup> <sup>429)</sup> <sup>430)</sup> <sup>431)</sup> <sup>432)</sup> <sup>433)</sup> <sup>434)</sup> <sup>435)</sup> <sup>436)</sup> <sup>437)</sup> <sup>438)</sup> <sup>439)</sup> <sup>440)</sup> <sup>441)</sup> <sup>442)</sup> <sup>443)</sup> <sup>444)</sup> <sup>445)</sup> <sup>446)</sup> <sup>447)</sup> <sup>448)</sup> <sup>449)</sup> <sup>450)</sup> <sup>451)</sup> <sup>452)</sup> <sup>453)</sup> <sup>454)</sup> <sup>455)</sup> <sup>456)</sup> <sup>457)</sup> <sup>458)</sup> <sup>459)</sup> <sup>460)</sup> <sup>461)</sup> <sup>462)</sup> <sup>463)</sup> <sup>464)</sup> <sup>465)</sup> <sup>466)</sup> <sup>467)</sup> <sup>468)</sup> <sup>469)</sup> <sup>470)</sup> <sup>471)</sup> <sup>472)</sup> <sup>473)</sup> <sup>474)</sup> <sup>475)</sup> <sup>476)</sup> <sup>477)</sup> <sup>478)</sup> <sup>479)</sup> <sup>480)</sup> <sup>481)</sup> <sup>482)</sup> <sup>483)</sup> <sup>484)</sup> <sup>485)</sup> <sup>486)</sup> <sup>487)</sup> <sup>488)</sup> <sup>489)</sup> <sup>490)</sup> <sup>491)</sup> <sup>492)</sup> <sup>493)</sup> <sup>494)</sup> <sup>495)</sup> <sup>496)</sup> <sup>497)</sup> <sup>498)</sup> <sup>499)</sup> <sup>500)</sup> <sup>501)</sup> <sup>502)</sup> <sup>503)</sup> <sup>504)</sup> <sup>505)</sup> <sup>506)</sup> <sup>507)</sup> <sup>508)</sup> <sup>509)</sup> <sup>510)</sup> <sup>511)</sup> <sup>512)</sup> <sup>513)</sup> <sup>514)</sup> <sup>515)</sup> <sup>516)</sup> <sup>517)</sup> <sup>518)</sup> <sup>519)</sup> <sup>520)</sup> <sup>521)</sup> <sup>522)</sup> <sup>523)</sup> <sup>524)</sup> <sup>525)</sup> <sup>526)</sup> <sup>527)</sup> <sup>528)</sup> <sup>529)</sup> <sup>530)</sup> <sup>531)</sup> <sup>532)</sup> <sup>533)</sup> <sup>534)</sup> <sup>535)</sup> <sup>536)</sup> <sup>537)</sup> <sup>538)</sup> <sup>539)</sup> <sup>540)</sup> <sup>541)</sup> <sup>542)</sup> <sup>543)</sup> <sup>544)</sup> <sup>545)</sup> <sup>546)</sup> <sup>547)</sup> <sup>548)</sup> <sup>549)</sup> <sup>550)</sup> <sup>551)</sup> <sup>552)</sup> <sup>553)</sup> <sup>554)</sup> <sup>555)</sup> <sup>556)</sup> <sup>557)</sup> <sup>558)</sup> <sup>559)</sup> <sup>560)</sup> <sup>561)</sup> <sup>562)</sup> <sup>563)</sup> <sup>564)</sup> <sup>565)</sup> <sup>566)</sup> <sup>567)</sup> <sup>568)</sup> <sup>569)</sup> <sup>570)</sup> <sup>571)</sup> <sup>572)</sup> <sup>573)</sup> <sup>574)</sup> <sup>575)</sup> <sup>576)</sup> <sup>577)</sup> <sup>578)</sup> <sup>579)</sup> <sup>580)</sup> <sup>581)</sup> <sup>582)</sup> <sup>583)</sup> <sup>584)</sup> <sup>585)</sup> <sup>586)</sup> <sup>587)</sup> <sup>588)</sup> <sup>589)</sup> <sup>590)</sup> <sup>591)</sup> <sup>592)</sup> <sup>593)</sup> <sup>594)</sup> <sup>595)</sup> <sup>596)</sup> <sup>597)</sup> <sup>598)</sup> <sup>599)</sup> <sup>600)</sup> <sup>601)</sup> <sup>602)</sup> <sup>603)</sup> <sup>604)</sup> <sup>605)</sup> <sup>606)</sup> <sup>607)</sup> <sup>608)</sup> <sup>609)</sup> <sup>610)</sup> <sup>611)</sup> <sup>612)</sup> <sup>613)</sup> <sup>614)</sup> <sup>615)</sup> <sup>616)</sup> <sup>617)</sup> <sup>618)</sup> <sup>619)</sup> <sup>620)</sup> <sup>621)</sup> <sup>622)</sup> <sup>623)</sup> <sup>624)</sup> <sup>625)</sup> <sup>626)</sup> <sup>627)</sup> <sup>628)</sup> <sup>629)</sup> <sup>630)</sup> <sup>631)</sup> <sup>632)</sup> <sup>633)</sup> <sup>634)</sup> <sup>635)</sup> <sup>636)</sup> <sup>637)</sup> <sup>638)</sup> <sup>639)</sup> <sup>640)</sup> <sup>641)</sup> <sup>642)</sup> <sup>643)</sup> <sup>644)</sup> <sup>645)</sup> <sup>646)</sup> <sup>647)</sup> <sup>648)</sup> <sup>649)</sup> <sup>650)</sup> <sup>651)</sup> <sup>652)</sup> <sup>653)</sup> <sup>654)</sup> <sup>655)</sup> <sup>656)</sup> <sup>657)</sup> <sup>658)</sup> <sup>659)</sup> <sup>660)</sup> <sup>661)</sup> <sup>662)</sup> <sup>663)</sup> <sup>664)</sup> <sup>665)</sup> <sup>666)</sup> <sup>667)</sup> <sup>668)</sup> <sup>669)</sup> <sup>670)</sup> <sup>671)</sup> <sup>672)</sup> <sup>673)</sup> <sup>674)</sup> <sup>675)</sup> <sup>676)</sup> <sup>677)</sup> <sup>678)</sup> <sup>679)</sup> <sup>680)</sup> <sup>681)</sup> <sup>682)</sup> <sup>683)</sup> <sup>684)</sup> <sup>685)</sup> <sup>686)</sup> <sup>687)</sup> <sup>688)</sup> <sup>689)</sup> <sup>690)</sup> <sup>691)</sup> <sup>692)</sup> <sup>693)</sup> <sup>694)</sup> <sup>695)</sup> <sup>696)</sup> <sup>697)</sup> <sup>698)</sup> <sup>699)</sup> <sup>700)</sup> <sup>701)</sup> <sup>702)</sup> <sup>703)</sup> <sup>704)</sup> <sup>705)</sup> <sup>706)</sup> <sup>707)</sup> <sup>708)</sup> <sup>709)</sup> <sup>710)</sup> <sup>711)</sup> <sup>712)</sup> <sup>713)</sup> <sup>714)</sup> <sup>715)</sup> <sup>716)</sup> <sup>717)</sup> <sup>718)</sup> <sup>719)</sup> <sup>720)</sup> <sup>721)</sup> <sup>722)</sup> <sup>723)</sup> <sup>724)</sup> <sup>725)</sup> <sup>726)</sup> <sup>727)</sup> <sup>728)</sup> <sup>729)</sup> <sup>730)</sup> <sup>731)</sup> <sup>732)</sup> <sup>733)</sup> <sup>734)</sup> <sup>735)</sup> <sup>736)</sup> <sup>737)</sup> <sup>738)</sup> <sup>739)</sup> <sup>740)</sup> <sup>741)</sup> <sup>742)</sup> <sup>743)</sup> <sup>744)</sup> <sup>745)</sup> <sup>746)</sup> <sup>747)</sup> <sup>748)</sup> <sup>749)</sup> <sup>750)</sup> <sup>751)</sup> <sup>752)</sup> <sup>753)</sup> <sup>754)</sup> <sup>755)</sup> <sup>756)</sup> <sup>757)</sup> <sup>758)</sup> <sup>759)</sup> <sup>760)</sup> <sup>761)</sup> <sup>762)</sup> <sup>763)</sup> <sup>764)</sup> <sup>765)</sup> <sup>766)</sup> <sup>767)</sup> <sup>768)</sup> <sup>769)</sup> <sup>770)</sup> <sup>771)</sup> <sup>772)</sup> <sup>773)</sup> <sup>774)</sup> <sup>775)</sup> <sup>776)</sup> <sup>777)</sup> <sup>778)</sup> <sup>779)</sup> <sup>780)</sup> <sup>781)</sup> <sup>782)</sup> <sup>783)</sup> <sup>784)</sup> <sup>785)</sup> <sup>786)</sup> <sup>787)</sup> <sup>788)</sup> <sup>789)</sup> <sup>790)</sup> <sup>791)</sup> <sup>792)</sup> <sup>793)</sup> <sup>794)</sup> <sup>795)</sup> <sup>796)</sup> <sup>797)</sup> <sup>798)</sup> <sup>799)</sup> <sup>800)</sup> <sup>801)</sup> <sup>802)</sup> <sup>803)</sup> <sup>804)</sup> <sup>805)</sup> <sup>806)</sup> <sup>807)</sup> <sup>808)</sup> <sup>809)</sup> <sup>810)</sup> <sup>811)</sup> <sup>812)</sup> <sup>813)</sup> <sup>814)</sup> <sup>815)</sup> <sup>816)</sup> <sup>817)</sup> <sup>818)</sup> <sup>819)</sup> <sup>820)</sup> <sup>821)</sup> <sup>822)</sup> <sup>823)</sup> <sup>824)</sup> <sup>825)</sup> <sup>826)</sup> <sup>827)</sup> <sup>828)</sup> <sup>829)</sup> <sup>830)</sup> <sup>831)</sup> <sup>832)</sup> <sup>833)</sup> <sup>834)</sup> <sup>835)</sup> <sup>836)</sup> <sup>837)</sup> <sup>838)</sup> <sup>839)</sup> <sup>840)</sup> <sup>841)</sup> <sup>842)</sup> <sup>843)</sup> <sup>844)</sup> <sup>845)</sup> <sup>846)</sup> <sup>847)</sup> <sup>848)</sup> <sup>849)</sup> <sup>850)</sup> <sup>851)</sup> <sup>852)</sup> <sup>853)</sup> <sup>854)</sup> <sup>855)</sup> <sup>856)</sup> <sup>857)</sup> <sup>858)</sup> <sup>859)</sup> <sup>860)</sup> <sup>861)</sup> <sup>862)</sup> <sup>863)</sup> <sup>864)</sup> <sup>865)</sup> <sup>866)</sup> <sup>867)</sup> <sup>868)</sup> <sup>869)</sup> <sup>870)</sup> <sup>871)</sup> <sup>872)</sup> <sup>873)</sup> <sup>874)</sup> <sup>875)</sup> <sup>876)</sup> <sup>877)</sup> <sup>878)</sup> <sup>879)</sup> <sup>880)</sup> <sup>881)</sup> <sup>882)</sup> <sup>883)</sup> <sup>884)</sup> <sup>885)</sup> <sup>886)</sup> <sup>887)</sup> <sup>888)</sup> <sup>889)</sup> <sup>890)</sup> <sup>891)</sup> <sup>892)</sup> <sup>893)</sup> <sup>894)</sup> <sup>895)</sup> <sup>896)</sup> <sup>897)</sup> <sup>898)</sup> <sup>899)</sup> <sup>900)</sup> <sup>901)</sup> <sup>902)</sup> <sup>903)</sup> <sup>904)</sup> <sup>905)</sup> <sup>906)</sup> <sup>907)</sup> <sup>908)</sup> <sup>909)</sup> <sup>910)</sup> <sup>911)</sup> <sup>912)</sup> <sup>913)</sup> <sup>914)</sup> <sup>915)</sup> <sup>916)</sup> <sup>917)</sup> <sup>918)</sup> <sup>919)</sup> <sup>920)</sup> <sup>921)</sup> <sup>922)</sup> <sup>923)</sup> <sup>924)</sup> <sup>925)</sup> <sup>926)</sup> <sup>927)</sup> <sup>928)</sup> <sup>929)</sup> <sup>930)</sup> <sup>931)</sup> <sup>932)</sup> <sup>933)</sup> <sup>934)</sup> <sup>935)</sup> <sup>936)</sup> <sup>937)</sup> <sup>938)</sup> <sup>939)</sup> <sup>940)</sup> <sup>941)</sup> <sup>942)</sup> <sup>943)</sup> <sup>944)</sup> <sup>945)</sup> <sup>946)</sup> <sup>947)</sup> <sup>948)</sup> <sup>949)</sup> <sup>950)</sup> <sup>951)</sup> <sup>952)</sup> <sup>953)</sup> <sup>954)</sup> <sup>955)</sup> <sup>956)</sup> <sup>957)</sup> <sup>958)</sup> <sup>959)</sup> <sup>960)</sup> <sup>961)</sup> <sup>962)</sup> <sup>963)</sup> <sup>964)</sup> <sup>965)</sup> <sup>966)</sup> <sup>967)</sup> <sup>968)</sup> <sup>969)</sup> <sup>970)</sup> <sup>971)</sup> <sup>972)</sup> <sup>973)</sup> <sup>974)</sup> <sup>975)</sup> <sup>976)</sup> <sup>977)</sup> <sup>978)</sup> <sup>979)</sup> <sup>980)</sup> <sup>981)</sup> <sup>982)</sup> <sup>983)</sup> <sup>984)</sup> <sup>985)</sup> <sup>986)</sup> <sup>987)</sup> <sup>988)</sup> <sup>989)</sup> <sup>990)</sup> <sup>991)</sup> <sup>992)</sup> <sup>993)</sup> <sup>994)</sup> <sup>995)</sup> <sup>996)</sup> <sup>997)</sup> <sup>998)</sup> <sup>999)</sup> <sup>1000)</sup>

wał. <sup>1)</sup> A żołnierze uplotczy koronę z ciernia <sup>2)</sup> włożyli na głowę jego, i w płaszcz szarłatowy oblekli go, i przechodzili do niego a mówili: Witajże Królu żydowski. I bili głowę jego trzcina i plwali nań, a

*(opisali albo śmiało owi kłopotliwi malarze miewadli)*

<sup>1)</sup> Biczowanie dozwolone przez niesprawiedliwego Piłata było barbarzyńską karą używaną u Rzymian, tylko dla cudzoziemców i niewolników. Bicz narzędzie chłosty składał się z twardych i cienkich rzemyków, a na końcu każdego był węzeł a częściej kawałek żelaza albo kości. Wytrzymujący tę mękę musiał stać nachylony i obnażony po pas, ręce mając przywiązane do kamiennego słupa, nie wyższego nad półtory stopy: oprawca uderzał go silnie w plecy nie spełna czterdzieści razy, jeśli zachowywano prawo Mojżesza; ale rozdzierał skórę i ciało. Słup przy którym cierpiał Zbawiciel można teraz widzieć w Rzymie, małe onego cząsteczki udzielają się pobożnym pielgrzymom. W Jeruzalem o 20 kroków od domu Piłata, na drugiej stronie ulicy znajduje się miejsce biczowania. Dawniej tu był dom żołnierzy Piłata, a potem Ś. Helena, jak chce podanie, dzwignęła kościółek.

<sup>2)</sup> Koronę cierniową Ś. Ludwik Król Francuzki otrzymał od Boduina II Cesarza Konstantynopolańskiego roku 1239. W Jeruzalem druga linia kościółka biczowania ma podługowaty pokój, kędy król wiecznej chwały stał się urągowskiem. Oglądając te najświętsze miejsca biczowania i koronowania, staje się gotowe serce poddać się woli boskiej do znoszenia biczów i korony cierniowej codziennego życia. W kościele też Zmartwychwstania głównej świątyni Jeruzolimy, jest kaplica koronacyi i urągania z tej przyczyny tak nazwana, że tu pod ołtarzem znajduje się kolumna na

upadając na kolana kłaniali się jemu. Wszedł tedy Piłat przed ratusz i rzekł im. Oto go wam wiodę przed ratusz, abyście poznali że w nim żadnej przyczyny nie znajduję. Wszedł tedy Jezus, niosąc cierniową koronę, i płaszcz szarłatowy: I rzekł im Piłat: Oto człowiek. <sup>1)</sup> Gdy go ujrzeni Arcykapłani i służebnicy ich zawołali: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go. Rzekł im Piłat: weźmijcież go wy, a ukrzyżujcie, bo ja w nim winy nie znajduję. Odpowiedzieli mu Żydowie: my zakon mamy, a wedle zakonu ma umrzeć, że się Synem bożym czynił. Gdy tedy Piłat usłyszał te słowa, bardziej się uląkł, i wszedł do ratusza i rzekł do Jezusa: zkądżeś ty jest? lecz mu Jezus nie dał odpowiedzi. Rzekł mu tedy Piłat: nie mówisz ze mną? nie wiesz iż mam moc ukrzyżować

której żołnierze koronowali cierniem Chrystusa Pana. Kolumnę widać przez otwór zakratowany, i można ręką dotykać się tego tronu obelgi. Jest to kolumna z marmuru szarego, na trzy stopy wysoka. Jedna lampa wisi i w świetła się zapala.

<sup>1)</sup> Pobożni pisarze tłómacząc słowa Piłata: *Oto człowiek* każą rozważać stan okropny do którego przyszedł Zbawiciel z miłości ku ludziom; lecz w tej pamiętnej chwili twarz Jego była pogodną. Niektórzy prawdziwie natchnieni malarze portrafil ją godnie pedzłem oddać: najślawniejszy między nimi Guido-Reni. Obrazy te zowią się *«Ecce homo»* Oto człowiek.

cię, i mam moc wolnym cię uczynić: Odpowiedział Jezus: *Nie miałbys żadnej mocy przeciw mnie gdyby jej z wierzchu nie dano. Przetoż który mię tobie wydał większy grzech ma.* Odtąd Piłat starał się aby go wolnym uczynił; lecz Żydowie wołali mówiąc: Jeśli tego wypuścisz nie jesteś przyjacielem cesarski: każdy bowiem co się czyni królem, sprzeciwia się cesarzowi. Piłat usłyszawszy te mowy, a widząc iż nie nie pomogło, owszem większy się rozruch działo, wziąwszy wodę umył ręce przed pospólstwem mówiąc: nie jestem ja winien krwi tego sprawiedliwego, wy ujrzyście. A odpowiadając wszystkim lud rzekł: krew jego na nas i na syny nasze. Tedy Piłat wywiódł przed ratusz Jezusa, i siadł na stolicy sądowej, na miejscu które zowią *Litostrotos* <sup>1)</sup> a po ży-

<sup>1)</sup> Dawniejsi Pielgrzymi w pałacu Piłata widzieli *litostrotos* to jest podniesienie gankowe, wykładane marmurem na którym Piłat zasiadał na stolicy sądowej dla słuchania zaskarżeń na Chrystusa Pana, dziś tego podniesienia już nie ma. Dom Piłata został przerobiony, ganek na ulicę wychodzący zniszczono, i próżnobyś szukał tej sklepionej izby, w której sąd się odbywał. Sam wchód będący od ulicy, dalej nieco przeniesiono; lecz miejsce dawnego ganku jest oznaczone małym w ścianie otworem w trójkąt. Tu niegdyś było 28 stopni z białego marmuru po którym Zbawiciel wstępował; ale te schody oddawna przeniesiono do Rzymu, gdzie się znajdują w Kościele zwanym *Scala Sancta*.

dowsku Gabbatha. A był dzień przygotowania baranka wielkanocnego, godzina jakoby szósta <sup>1)</sup> i rzekł Żydom: Oto Król wasz. A oni wołali: Strać, strać, ukrzyżuj go. Rzekł im Piłat: Królaż waszego ukrzyżuje? Odpowiedzieli Arcykapłani: nie mamy Króla, jedno Cesarza. Wtenczas Piłat podał Jezusa im aby był ukrzyżowan. A żołnierze zwlekli go z purpury i oblekli go w odzienie jego i wiedli go na ukrzyżowanie. Wyszedł Jezus niosąc krzyż na sobie, <sup>2)</sup> i znaleźli człowieka Cyrenejczyka imieniem Szymona, <sup>3)</sup> tego przymusili aby niósł krzyż jego. Szło za Jezusem bardzo wiele ludu i niewiast które go płakały i lamentowały. A Jezus obróciwszy się do nich

<sup>1)</sup> Godzina szósta dawnych odpowiada naszej 12, bo dawniej godziny dnia od wschodu słońca czyli od 6 liczyć zaczęli.

<sup>2)</sup> Chrystus prawdziwy Izaak dźwigał sam drzewo na którym miał być ukrzyżowany: bo zwyczajem było u Rzymian, aby winowajca niósł sam narzędzie swej męki.

<sup>3)</sup> Szczęśliwy ów Szymon Cyrenejczyk, który Zbawicielowi ulżył ciężaru. Jego syn Rufus był chrześcianinem, jako czytamy w liście Ś. Pawła do Rzymian. Może ten pobożny syn czynił ojca na cały ród jego ściągnął błogosławieństwo. Żołnierze przymusili tego Szymona dźwigać krzyż, bo Zbawiciel pod onego ciężarem upadał, jak podanie utrzymuje. <sup>4)</sup> Dotychczas w Jeruzalem ukazują trzy miejsca pomnikami oznaczone, gdzie Jezus Chrystus upadł idąc na Kalwaryę.

rzekl: *Córki Jerozolimskie, nie płaczcie nademną, ale same nad sobą i nad działkami waszemi płaczcie. Albowiem oto przyjdą dni w które mówić będą: szczęśliwe nieplodne, i żywoty które nie rodziły, i piersi które nie karmiły. Tedy poczną mówić góróm: przywalcie nas, a pagórkem przykrycie nas. Albowiem jeśli to na zielonem drzewie czynią, cóż na suchem będzie.*<sup>1)</sup> Przeszedłszy na miejsce nazwane Golgotha<sup>2)</sup> to jest

<sup>1)</sup> Z płaczącami niewiastami, których Zbawiciel nie chciał bez nauki i wyższej pociechy zostawić, wedle podania stała Ś. Weronika; po przemówieniu do nich Pana Jezusa, widząc go potem i krwią własną oblanego, żalem poruszona zdjęła z głowy zasłonę, jaką i dzisiaj na Wschodzie noszą, i podała Chrystusowi Panu aby się otarł. Nagradzając jej dobry uczynek przy ocieraniu oblicza, Zbawiciel zostawił swój wizerunek na zasłonie. Dotychczas ta zasłona znajduje się w Rzymie na Watykanie.

<sup>2)</sup> Golgotha albo Kalwarya czyli miejsce trupich głów, nie jest to góra, jakoż nigdzie w Ewangellii tak się nie nazywa; ale tylko mały garb skalny na dwa sążnie wysoki. Dawniej tu wszystkich winowajców tracono, dopóki Zbawca który przyjął na siebie grzechy całego świata, nie zamienił swoją śmiercią tego placu kary na ołtarz najświętszy odkupienia. Dziś na Kalwaryi stoi wspaniały Kościół obejmujący i miejsce gdzie stał krzyż Zbawiciela, i jaskinię gdzie Jego święte ciało było złożone. W tym Kościele po obu stronach Kalwaryi znajdują się wazkie marmurowe schody, i po 18 stopniach wstępuje się na ten garb skalny pokryty żółtym

miejsce trupich głów, dali mu pić wino z mirrą;<sup>1)</sup> ale nie wziął. A ukrzyżowawszy go wzięli szaty jego i uczynili cztery części, każdemu żołnierzowi część i suknią. A była ta suknia nie szyta, od wierzchu ca-

marmurem. Na wierzchu cała przestrzeń rozciąga się w równinę 12 kroków długą i szeroką; a wielka arkada wspierająca sklepienie tego miejsca, dzieli je na dwie równe części, albo raczej na dwie kaplice. Po prawej stronie jest kaplica ukrzyżowania, gdzie najświętsze ręce i nogi przybijano do krzyża, i tyle się krwi najświętszej rozlało. Dzieci się lamp zawsze się tam pali, i w głębi kaplicy jest ołtarz z obrazem ukrzyżowania. Druga kaplica na Golgocie po lewej stronie jest miejscem kędy krzyż był podniesiony i wdrążony. W głębi tej skały która tu nie była zrównana, jest tylko z wierzchu okryta marmurem, w tym grobie skalnym jest wydrążenie okrągłe, którego średnica na stopę, a głębokość na łokieć: brzegi tego otworu ozdobione wylacanym brązem: i to jest najświętsze miejsce wdrążenia krzyża. Po obu stronach w niewielkiej odległości są podobne wydrążenia w skałe na dwa krzyże łotrów, ale pokryte marmurem, i oznaczone czarnem kołem tego kamienia. Pomiedzy krzyżem Zbawiciela, i krzyżem złego łotra, to jest po prawej stronie, widać niezakrytą rozpadlinę skalną, która się stała przy skonaniu Boga-Człowieka. Nie można wiedzieć jak głęboko sięga ta rozpadlina; lecz długości ma kilka stóp, a jedną stopę szerokości, i z tej przyczyny krzyż złego łotra jest więcej o stopę oddalony od Zbawiciela, jak krzyż dobrego łotra. Ta rozpadlina przelekłej opoki w strasznej ofierze Golgoty, tak widocznie jest naturalną, że nawet różno-

łodziana. <sup>1)</sup> Mówili tedy między sobą: nie krajmy jej; ale rzućmy o nią losy czyja ma być, iżby się pismo wypełniło które mówi: Podzielili sobie szaty

wiercy nie posadzają tu rękę ludzką o działanie. Chrystus Pan był ukrzyżowany twarzą na zachód. O sześć kroków od miejsca wydrążenia krzyża, koło marmurowe na posadzce, oznacza miejsce gdzie Najświętsza Matka stała, kiedy jej boski Syn wisiał na krzyżu. Pod arkadą, która dzieli kaplicę Golgoty na dwie części znajduje się przy ścianie ołtarz Bolesnej Matki, gdzie wedle podania przyjęła w swoje ramiona najświętsze ciało Syna po zdjęciu z krzyża i obraz ołtarza przedstawia ten rozdzierający serce widok.

<sup>1)</sup> Blisko Golgoty jest ciemna mała grotka, siedm stóp długa a sześć szeroka. Postać jej wewnętrzna zupełnie jest zostawiona w przyrodzonym stanie. W samej głębi znajdują się trzy ołtarzyki i trzy lampy. W tej grocie był więziony Chrystus nim przygotowano narzędzia do ukrzyżowania. Wszyscy dawniej winowajcy prowadzeni na Golgotę dla stracenia byli tu zamykani, i wtedy można było krewnym i przyjaciółom pożegnać w tej grocie osądzonego, tu także dawano pić więźniom wino pomieszanę z żółcią lub myrrą, aby monym napojem niejako ogłuszeni, mniej czuli bolesną katuszę krzyża; ale Zbawiciel nie przyjął tego kielicha ludzkiej pociechy, to jest dzikiego ogłuszenia i zawrotu, bo z całą przytomnością chciał kielich męki do ostatniej kropelki wychylić dla naszego zbawienia.

<sup>2)</sup> Suknia Zbawiciela o którą żołnierze los rzucali, jak podanie twierdzi, była roboty Najświętszej Matki. Święta Helena matka Konstantyna Wielkiego przywozła tę suknię do

moje, a o suknią moją rzucili los. A z nim ukrzyżowali dwu zbójców jednego po prawicy, a drugiego po lewicy jego. A Jezus mówił: *Ojcze, odpuść im bo nie wiedzą co czynią.* <sup>1)</sup> Napisał też Piłat i tytuł, i postanowił nad krzyżem, a było napisano: Jezus Nazareński Król Żydowski. Ten tytuł czytało wiele Żydów: iż blisko miasta było miejsce gdzie był ukrzyżowany Jezus: a było napisano po żydowski, po grecku i po łacinie. Mówili tedy Piłatowi Arcykapłani żydowscy: nie pisz Król Żydowscy; ale iż on powiedział: Jestem Król Żydowski. Odpowiedział Piłat: com

Trewiru w Niemczech, i dotychczas w Kościele tego starożytnego miasta zostaje. Gdy w roku 1844 ku czci publicznej była wystawiona, kilkadziesiąt tysięcy pobożnych pielgrzymów z Francji i innych krajów codziennie przychodziło. Ile stało się cudownych uzdrowień opowiedziały publiczne pisma i książki od naocznych świadków napisane, przez Doktora Hansen i innych.

<sup>1)</sup> W krótkich słowach Ewangelistów, a ukrzyżowawszy Jezusa jest ogrom cierpień. Ciało zbite, poranione, zbolale, zostało rozciągnięte na drzewie, gwoździe żelazne, grube, ciężkim młotem wbite w ręce i nogi, a kiedy oprawcy podnieśli w górę krzyż, kiedy go wstawili w dół w skale wykowany, i to ciało już tylko wisało opierając się na świeżych ranach, cóż to za ból okropny być musiał! A Jezus patrząc litościwie na katów, i na nieprzyjaciół swoich bluźniących mówi: *Ojcze, odpuść im bo nie wiedzą co czynią.* Gdzie można znaleźć wyrazów do uwielbienia takiej dobroci.

napisał, tom napisał. A mimo przechodzący bluźnili go, kiwając głowami swojemi i mówiąc: Eheu który rozwalasz Kościół boży, i we trzech dniach znowu budujesz, wybaw sam siebie zstąpiwszy z krzyża. Także i Areykapłani z doktorami i starszemi najgrawając mówili: inszych ratował, sam siebie ratować nie może: jeżeli jest Król Izraelski niech teraz zstąpi z krzyża a uwierzmy jemu. I jeden z owych złoczyńców zawieszonych sromocił go mówiąc: jeźliś ty jest Chrystus, wybawże sam siebie i nas. A odpowiedziawszy drugi, fukał go mówiąc: i Boga się ty nie boisz, będąc w temże potępieniu. A my sprawiedliwie, bo godną zapłatę za uczynki nasze odnosimy; lecz ten nie złego nie uczynił. I mówił do Jezusa: Panie, pomnij na mię gdy przyjdiesz do królestwa twego. A Jezus mu rzekł: *Zaprawdę mówię tobie: dziś ze mną będziesz w raju.* I stały pod krzyżem Jezusowego Matka Jego i siostra Matki jego Marya Kleofasowa i Marya Magdalena. Jezus widząc Matkę i ucznia którego miłował stojącego, rzekł Matce swojej: *Niewiasto, oto syn twój.* Potem rzekł uczniowi: *Oto Matka twoja.* I od onej godziny wziął ją uczeń on do siebie. A od szóstej godziny stała się ciemność po wszej ziemi aż do dziewiątej godziny. <sup>1)</sup> A około dziewiątej

<sup>1)</sup> O tej niezwykłej ciemności pisze Phlegon poganin, wyzwoleńiec Cesarza Adryana: *Wczwartym roku dwusetnej*

godziny zawołał Jezus wielkim głosem mówiąc: *Eli, Eli lamasabathani,* to jest, Boże, Boże mój czemuś mnie opuścił? A niektórzy co tam stali słysząc to mówili iż Eliasza ten woła. Potem widząc Jezus iż się już wszystko wykonało, aby się ziściło pismo, rzekł: *Pragnę.* A było naczynie postawione octu pełne: oni gąbkę pełną octu obłożywszy hizopem podali do ust jego. Jezus tedy gdy wziął ocet, rzekł: *Wykonało się.* I zawołałszy głosem wielkim: *Ojcze w ręce twe polecam ducha mego,* skłonił głowę i skończył. I rozdarła się na dwoje zasłona kościelna od wierzchu aż do dołu <sup>1)</sup> i ziemia zadrżała, a skały się popadały.

*drugiej olimpiady było zaćmienie słońca nadzwyczajne. O godzinie szóstej (to jest według terażniejszej rachuby o godzinie 12) w dniu zaszła noc tak zupełna, iż gwiazdy ukazały się na niebie; tegoż dnia było i trzęsienie ziemi które obaliło kilka miast w Bitynii.* Tertulian sławny obrońca wiary świętej w drugim wieku odsyła Rzymian poganów, po jej dowody do archiwów publicznych: tam bowiem składane były sprawozdania ze znaczniejszych wypadków, które rządzący rzymscy ze wszystkich krain świata corocznie przysyłali Cesarzowi, tam zapisane było i to szczególne zdarzenie.

<sup>1)</sup> Chwilę śmierci Zbawiciela Pan Bóg uczcił straszliwemi zjawiskami, które wielu nawróciły. Była to właśnie godzina trzecia po południu w której składano wieczorną ofiarę starożytnego Testamentu: natychmiast rozdarła się zasłona kościelna od wierzchu aż do dołu: była to zasłona, która inne

i groby się otworzyły, i wiele ciał świętych, którzy byli posnęli, powstało. A rotmistrz, i ci co z nim byli strzegąc Jezusa, ujrawszy trzęsienie ziemi, i to co się działo zlekli się bardzo, mówiąc: prawdziwie człowiek ten był Synem bożym. Żydowie tedy, ponieważ był dzień przygotowania, aby na szabat nie zostały ciała na krzyżu, prosili Piłata aby połamano golenia ich, a zdjęto je. Przyszli żołnierze, a pierwszemu złamali golenie, także i drugiemu który z nim był ukrzyżowan; lecz przyszedłszy do Jezusa, gdy go ujrzeni już umarłego, nie łamali goleni jego; ale jeden z żołnierzów włócznią otworzył bok jego, a natychmiast wyszła krew i woda. A gdy już był wieczór, przyszedł Józef z Arymathei ucziwy Senator, który też oczekiwał Królestwa Bożego, i śmieie poszedł do Piłata prosił o ciało Jezusowe. I pozwolił Piłat. Szedł tedy i zdjął ciało Jezusowe. Przybył też i Nikodem, który był przedtem przyszedł w nocy do Jezusa, niosąc maści z mirry i aloesu zmieszanej jakoby sto funtów. Wzięli tedy ciało Jezusowe i związali je prześcieradły z rzeczami wonnemi, jako jest zwyczaj Żydów pogrzebać. A na tem miejscu gdzie

części Kościoła oddzielała od miejsca nazwanego *Świątelnia Świętych*, gdzie sam tylko Arcykapłan mógł wchodzić. Rozdarcie to zasłony znaczyło, że już ustało dawne przymierze Boga z synami Abrahama według ciała, a zaczęło się nowe z synami obietnicy to jest z Chrześcianami.

był ukrzyżowan, był ogród, a w ogrodzie grób nowy w którym jeszcze żaden nie był położony.<sup>1)</sup> Tam tedy dla przygotowania żydowskiego, iż on grób był blisko, położyli Jezusa. A była tam Marya Magdaleną i druga Marya siedząc przeciwko grobowi. A nazajutrz zebrałi się Arcykapłani i Faryzeuszowie do Piłata, mówiąc: Panie, wspomnieliśmy, iż on zwodził ciel powiedział jeszcze żyjąc, po trzech dniach zmar-

<sup>1)</sup> Grób Chrystusa Pana nie trzeba sobie wystawiać jak nasze groby. Bogatych Żydów grobem była jaskinia w skale wykuta, której otwór zamykał się z boku wielkim kamieniem. Tam na ławie skalnej składano ciało umarłego, owiązane w płótna z rzeczami wonnemi czyli nabalsamowane. Józef Senator uczeń Chrystusa taki był z opoki wykul nowy grób dla siebie, i tu Zbawiciela pierwszego położono. Sama grota ma wszerek i wzdłuż trzy łokcie: wysokość jej drzewczek ledwo przechodzi półtora łokcia; wstępując więc do świętej groty, trzeba w pół się zginać. Od wchodu na północ zajmuje połowę tej groty, wyciosana ława z żywego kamienia, i okryta białym marmurem, a na półtora łokcia wysoka: jest to najświętsze łożo grobowe Zbawiciela. W sklepieniu znajduje się przytwierdzonych lamp 45 to jest: 15 Katolików, 15 Greków, 15 Ormian i 4 Koftów. Miejsce nie zajęte grobem w tej grocie tak szczupłe, że ledwie może się pomieścić cztery osoby kłęczące: dla tego w czasie Mszy która się odprawuje na kamieniu grobowym Celebrans tylko zostaje przy najświętszym grobie, inni usługujący mieszczą się w przymurowanej kaplicy. Zewnętrzne grobu Pańskiego ściany są okryte żółtym kamieniem, a sam front zdobią czte-



twychwstanę: przetoż rozkaż aby strzeżono grobu aż do dnia trzeciego, aby snadź przyszedłszy uczniowie jego nie ukradli go, i powiedzieli ludowi; powstał z martwych, i będzie ostatni błąd gorszy niż pierwszy. Rzekł im Piłat: macie straż, idźcie, strzeżcie jako umiecie. A oni szedłszy obwarowali grób zapieczętowawszy kamień i straż przystawiwszy.

---

ry kręcone kolumny. Wybito otwór w sklepieniu aby duch od mnóstwa lamp miał wyjście: a sam wierzch świętej groty ozdobiono zgrabną kopułką na kolumnach. U grobu Pańskiego dzień i noc rześiste światło nie gaśnie; nabożeństwo czterech wyznań chrześcijańskich Katolików, Greków, Ormian i Kostów mieniających się z kolei nie ustaje: Grecy u Grobu Najświętszego zaczynają się modlić o pół do pierwszej w nocy, po trzeciej rano modlą się tam Ormianie, a po piątej aż do południa zajmują Grób Pański Katolicy. Przez cały rok odprawia się tu Msza Ś. o Zmartwychwstaniu oprócz świąt pierwszej klasy i wielkiego tygodnia, a na Golgocie spełnia się ofiara o męce Pańskiej. Inne są po południu różnych wyznań nabożeństwa już w Grobie Pańskim, już w otaczającym go Kościele Zmartwychwstania; albo w kaplicach tej świątyni do różnych wyznań należących. Śpiewają się rano godziny, po południu nieszpory i kompletorium, codzień odbywa się processya do miejsc świętych, zostających w Kościele, o godzinie jedenastej w nocy XX. Bernardyni idą do kaplicy Maryi i tam śpiewają officium o Najświętszej Pannie, litanie o Wszystkich Świętych i inne modlitwy, co trwa do drugiej godziny w nocy. W tymże sa-

Tak się spełniła wielka tajemnica odkupienia: tak Bóg i człowiek Pan nasz Jezus Chrystus przeszedł przez okropne męki śmierci, aby nam dał wiecznie szczęśliwe życie. Słów nie staje na wyrażenie spraw niepojętych dobroci boskiej; rozum ich nie pojmuje, ale pamiętajmy że im są większe, tem godniejsze Boga Człowieka. — W stanie poniżenia dał dowód bóstwa: bo wszystkie ludzkie sposoby wyczerpane zostały aby zniweczyć jego naukę, i bezwątpienia gdyby nie był Synem bożym, gdyby nie był zmartwychwstał i na Apostołów ludzi tak prostych Ducha Świętego nie zesłał, mimo cudów spełnionych za życia i słów mądrości, wszyscy wyznawcy jego poszliby w rozsypkę, a nauka w zapomnienie.

Mamy dziś w Kościele nabożeństwa następujące:

1. Około godziny ósmej rano Duchowieństwo w ubiorze żałobnym po krótkim czytaniu ze starego

---

mym czasie modlą się Grecy i Ormianie w swoich głównych kaplicach. Dawniej było ośm wyznań które utrzymywały nabożeństwo w Kościele Grobu Pańskiego, to jest: Katolicy, Grecy, Ormianie, Katolicy Maronici, Kofci, Syryjczycowie, Abyssyni i Georgianie, a teraz właściwie są cztery wyznania: wszystkie się odznaczają największą gorliwością; zdaje się że wzajemnie prześcigają się w modlitwach. W dzień i noc słyszysz różne jęczące głosy z różnych części Kościoła, w różnych językach, co wszystko mocne na umyśle czyni wrażenia, i spełniają się słowa Proroka: *I będzie grób jego sławny.*

Testamentu, śpiewa albo czyta z Ewangelii Ś. Jana historię męki Zbawiciela. Biorą się ubiory żałobne, bo od czasów apostoelskich, wielki piątek jest dniem żałoby, duchownego smutku i pokuty za nasze grzechy które były przyczyną śmierci Chrystusa Pana: od najpierwszych wieków chrześcijaństwa w ten dzień zawsze czytano mękę Zbawiciela.

2. *Modlitwy za wszystkich wiernych i niewiernych.* Kapłan modli się za wiernych, za heretyków, Żydów i Pogan. Gdy tego dnia Chrystus Pan umarł za wszystkich ludzi, Kapłan prosi Najwyższego, aby dla zasług Zbawiciela, ludzi wszystkich oświecić, nad wszystkimi zmiłować się raczył. Przed modlitwą powtarza się te słowa: *Flectamus genua*, to jest upadajmy na kolana, jest to upomnienie wiernych do pokory wewnętrznej i zewnętrznej, która się Bogu podobna i należy.

Te modlitwy są bardzo dawne, bo się znajdują w dawniejszych księgach zawierających obrzędy rzymskie, i wskazują, że zawsze Kościół święty wszystkim ludziom wiernym i niewiernym życzy wszelkiego dobra, stara się o ich doczesne i wieczne szczęście. Tak postępując daje nam przykład miłości bliźnich. Nie możemy pochwalać, szacować błędów i grzechów: bo nie można miłować tego co Pan Bóg potępia: lecz samej osobie błędzącej lub grzesznej winniśmy chrześcijańską miłość i pomoc.

3. *Uczczenie krzyża.* Kapłan stojąc przy ołtarzu odkrywa krzyż który dotąd był zasłoniiony krepą czarną, pokazując krzyż trzykroć śpiewa: *Ecce lignum Crucis* i t. d. Oto drzewo krzyża na którym zbawienie nasze wisiało, przychodźcie, oddajmy mu pokłon: potem niesie krzyż, kładzie na posadzkę, i zruciwszy obuwie i trzykroć przykłąknawszy, całuje figurę Chrystusa; to samo potem czyni duchowieństwo i wierni. — Święty Paulinus pisarz piątego wieku znać daje, że ten obrzęd już wtenczas był powszechny w Kościele bożym. Kapłan i wierni, kłękając przed krzyżem nie czczą drzewa z którego jest krzyż zrobiony, byłoby to pogańskie bałwochwalstwo ale oddają pokłon Chrystusowi Panu który na nim umarł.

Przystępując do ucałowania krzyża, Kapłan zdejmuje z nóg obuwie: tak niegdyś z rozkazu boskiego uczynił Mojżesz, gdy przystępował do gorejącego krzaka z którego Pan Bóg do niego mówił. W czasie tego całego obrzędu wierni oddają cześć Zbawicielowi, przypominają sobie i rozważają jego dobroć, pobudzają się do żalu za grzechy, które były przyczyną śmierci Zbawiciela.

W pierwszych wiekach Kościoła, dziś cały obrządek boski Kapłani boso odprawowali: Lanfranc w jedenastym wieku świadczy, że za jego czasów lud także boso w tym dniu na nabożeństwo przychodził.

4. W dniu tym Mszy Ś. właściwie nie ma, bo przypominamy sobie śmierć Najwyższego Kapłana, i odprawowanie Mszy Ś. Kościół boży poczyta za sprawę wesela, która się nie zgadza z żałobą Wielkiego Piątku. W tym dniu także Kommunia Święta tylko chorym się daje, bo dziś do obrzędów nie się nie przypuszcza coby radość znamienowało. W Kościołach wschodnich we wszystkie dni postu Mszy Świętej nie bywa; tylko Kapłan który służbę bożą odprawia, komunikuje pod jedną osobą chleba poświęconego w niedzielę poprzedzającą.

Odprawują się dziś niektóre obrzędy Mszy Świętej dla przypomnienia śmierci Zbawiciela. Używa się hostya w wielki czwartek poświęcona, i Kapłan komunikuje pod jedną osobą chleba. Dziś hostyą podnosi jedną ręką przypominając wiernym że tylko sam pod jedną osobą komunię Ś. przyjmuje, nie czyniąc żadnej ofiary.

5. Przenajświętszy Sakrament przenasza się do grobu, na pamiątkę pogrzebu Chrystusa. Hymn *Pange lingua* i t. d. który się dziś śpiewa, ułożył Klaudian Mamert w piątym wieku.

6. Po południu jest kazanie o męce Chrystusa Pana, abyśmy przypominali miłość Chrystusa Pana, i do wzajemnej miłości i do pokuty za grzechy nasze się pobudzili.

*Nabożeństwo prywatne.* 1. Dziś wierni przyczyniają sobie, jeśli można, surowości postu jako w dniu większej żałoby, surowszej pokuty. Dawniej tylko po zachodzie słońca jadano, i na chlebie i wodzie przestawać było potrzeba. 2. Przez ten dzień, zwłaszcza o trzeciej godzinie po południu, w chwili śmierci Zbawiciela, przystoi zbierać się koło grobu Pańskiego, naśladując Najświętszej Matki i innych świętych niewiast, które naprzód stały pod krzyżem, a potem siedziały przeciwko grobu. 3. Dziś zwłaszcza rozważamy okoliczności męki i śmierci Zbawiciela, które nam dają tak wzniosłe myśli, tak zbawienne nauki. Byłoby wielkiem nadużyciem dziś stroić się, bawić, przechadzać się tylko, pod pozorem nawiedzania Kościołów.

### **Wielka Sobota.**

W dniu tym ciało Chrystusa Pana leżało w grobie, dusza Zbawiciela była uszczęśliwieniem Świętych Ojców zostających w otchłani i tam oczekujących odkupienia rodu ludzkiego. Jest to artykuł wiary, który wyznajemy mówiąc w składzie apostoelskim: *Zstąpił do piekła.*

Wielka sobota była dniem żałości Najświętszej Maryi Panny, i świętych Apostołów. Od czasów apostoelskich była dziś wilia czyli czuwanie w nocy poświęcone modlitwie wspólnej w Kościele.

Całe nabożeństwo, które odprawuje się dziś rano, aż do pietnastego wieku odprawowało się wieczorem, i wtenczas tylko była Msza ogłaszająca zmartwychwstanie Pańskie. Upředzenie godziny obiadowej wprowadziło powoli upředzenie także godziny w nabożeństwach publicznych. Ale Kościół w tym starodawnem nabożeństwie nic nie odmienił: ztąd w modlitwach które dziś śpiewają, często przychodzą wyrazy oznaczające, iż to się wszystko wieczorem śpiewało.

Dzisiejsze nabożeństwo ma części następujące:

1. *Poświęcenie ognia.* Zawsze w Kościele bożym trzymano się tej zasady, aby żadnej rzeczy nie poświęconej, do obrzędów świętych nie używać. Z tej przyczyny codziennie poświęcano ten ogień, którym świece i lampy kościelne trzeba było zapalać. Ustało to codzienne poświęcenie ognia, gdy wprowadzony był zwyczaj zawsze mieć w Kościele lampę zapaloną. Dla zachowania dawnego zwyczaju w wielką sobotę odprawia się uroczystej to poświęcenie, i odnawia się ogień. Ztąd przed zaczęciem dzisiejszego nabożeństwa gaszą się wszystkie świece i lampy w Kościele, nawet przed bożym grobem. Zgaszenie to przypomina też wiernym, jak wielka i szkodliwa w duszy ciemność panowała przed przyjściem Chrystusa Pana.

Potem rozpala się ogień przed Kościołem, i poświęca. Od trzynastego wieku przy tem poświęceniu Dyakon lub Kapłan trzyma w rękę trójkąt osadzony trzema świecami znaczącymi Tróję przenajświętszą: spajając się bowiem w pniu wyrażają bóstwa jedność, dzieląc się potem na trzy oddziały, oznaczają trzy osoby boskie. Jedna z tych świec zapala się z nowego ognia, przy wchodzie do kościoła, druga w środku Kościoła, trzecia przed ołtarzem, po każdym zapaleniu Dyakon lub Kapłan przyklękając śpiewa: *Światłość Chrystusa*, to jest Syn Boży zstąpiwszy na ziemię, oświecając narody swą boską nauką, objawił im tajemnicę Trójcy przenajświętszej: za co wdzięczność okazując lud odpowiadający mówi: *Deo gratias*, Bogu dziękuję. Ukłęknij wtenczas i ty chrześciance, dziękując Zbawicielowi że nas nauczył wiary w Boga w Trójcy jedynego.

2. *Poświęcenie paschału czyli wielkiej świecy wielkanocnej.* Paschał dawniej służył za światło dla przyjmujących chrzest święty tej nocy, i dla wszystkich wiernych zostających w Kościele przez całą noc wielkanocną. Ztąd paschał się poświęcał od najdawniejszych wieków, i dotąd poświęcający Dyakon mówi: *Ażeby dla rozpędzenia ciemności tej nocy nieustannie gorzał.* Dla zachowania pamiętki starożytności w Kościołach paryzkich i w innych niektórych, paschał pali się przez całą noc wielkanocną.

Jasne światło paschału oznacza, że Jezus Chrystus jest światłością duszy naszej: przypomina Jezusa Chrystusa zmartwychwstałego. Dyakon poświęcając tę świecę, wkłada w nią na krzyż pięć gruszek z kadzidła; czyni to oznaczając pięć ran Zbawiciela, i że ciało jego święte owinięte było z rzeczami wonnemi.

Po tem obrzędzie zapala się paschał, jego ogniem zapalają się świece i lampy dotąd zgaszone: co oznacza że Apostołowie święci i ich następcy naukę którą innych oświecają, otrzymali od Chrystusa Pana. Podczas tego poświęcenia dziękujemy Zbawicielowi, że swoją nauką ciemności bałwochwalstwa i niedowiarstwa od nas oddalić raczył.

*Exultet* co śpiewa potem Dyakon, jest wyraz radości Kościoła z ogłoszenia Zmartwychwstania Pańskiego. Śpiewano to niegdyś na świtaniu, bo sądzono że w tym czasie Jezus Chrystus zmartwychwstał. To co o tym śpiewie mówi Ś. Augustyn wskazuje, jak wielka onego jest starożytność.

Ta świeca wielkanocna goreje w ciągu uroczystych nabożeństw przez cały czas wielkanocny, noszą ją na processyach, a w dzień Wniebowstąpienia, gaszą, gdy na Mszy uroczystej odśpiewa się Ewangelia, która Wniebowstąpienie Pańskie opowiada.

Z nabożeństwa starali się wierni mieć trochę wosku z poświęconego paschału, dla oddalenia piorunów i innych niebezpieczeństw. Ztąd biorą początek

owe z wosku *agnus Dei*, które się w Rzymie poświęcają: łask których Pan Bóg wiernym, tych rzeczy z wiarą używającym udziela, są niezawodnym dowodem, że modlitwy Kościoła i w tych rzeczach nie są próżne.

3. *Czytanie 12 procektw.* Niegdyś te procektwa zawierające treść religii, czytano dla nauki Katechumenów, którzy mieli w ten wieczór chrzest święty przyjmować, i w tym czasie wykładano im, co mają wierzyć i czynić, aby godnie do chrztu przystąpili, i zbawienie wieczne otrzymali. Teraz zaś czyta się dwanaście procektw na znak że w Chrystusie Panu wszystko się spełniło, co Prorocy o Nim przepowiadali.

4. *Święcenie wody do chrztu.* W kościołach parafialnych odprawuje się to święcenie w wielką sobotę, i w wigilią Zielonych Świąt, bo w te dni tylko aż do 12 lub trzynastego wieku, dorosłych chrzestno uroczyste: ile zaś razy chrzest Ś. dawać miano, tyle razy wodę poświęcać było potrzeba.

Obrzęd którym się woda do chrztu poświęca, zachowywał się zawsze we wszystkich kościołach całego świata. Święty Bazyli który żył w czwartym wieku, kładzie ten obrzęd w liczbie tych, które sami Apostołowie przez podanie kościołowi przekazali.

Kapłan poświęcający wodę dzieli ją w naczyniu na cztery części w kształcie krzyża, dając znać że wszystkie części świata są wezwane do łaski chrztu

świętego, jako Zbawiciel naucza Apostołów: *Idąc nauczejcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.* U Ś. Mat. r. 28.

Dotyka się wody dłonią swej ręki, na pamiątkę, że Duch boski przy stworzeniu świata unosił się nad wodami dla udzielenia im błogosławieństwa, i oraz prosi aby przez dzielność tegoż Ducha Ś. wszyscy mający się chrzczyć w wodzie onej, łaski zupełnego oczyszczenia ze skazy grzechowej dostąpili. I z tej przyczyny tchnie na wodę, aby okazał moc, której Duch święty jej udziela.

Żegna ją wiele razy dla wyrażenia, że chrzest ma swoją dzielność z męki Jezusa Chrystusa na krzyżu. Nurza w niej paschał, na uproszenie tej łaski od Ducha przenaświętszego, aby onę wodę napełnił dzielnością swoją dla odradzania dusz ludzkich.

Na ostatek do tej wody wlewa trochę Oleju świętego i chryzmy, miesza je i jednoczy na znak zjednoczenia się Jezusa Chrystusa przez chrzest z wiernymi swojego kościoła.

Przy tem poświęceniu wody, dziękuj Panu Bogu za łaskę chrztu świętego, odnawiaj obietnice, które chrzestni rodzice imieniem twojem Panu Bogu uczynili, przeprasza Najwyższego, żeś mu tak niedbale służył.

5. *Litanie o wszystkich świętych.* Spiewa się litanie o Wszystkich Świętych, aby Pan Bóg za ich przyczyną; wszystkich ochrzczonych wiecznego szczę-

ścia uczestnikami uczynić raczył; dla uproszenia tej łaski Kapłan też z Dyakonem i Subdyakonem przy odśpiewaniu litanii, u stóp ołtarza krzyżem leży.

6. *Msza święta.* Aż do 15 wieku mszą świętą odprawowano w godzinie, w której zaczynało obchodzie święto Zmartwychwstania Pańskiego: z tej przyczyny była msza uroczysta, śpiewano alleluja. Gdy nastąpiło uprzedzenie godziny obiadowej, i godziny wieczornego nabożeństwa, nie odmieniły się onego obrzędy.

We mszy śpiewanej opuszcza się *introit* czyli wstęp: bo dawniej litaniami o Wszystkich Świętych czyniono wstępem.

Gdy Kapłan odśpiewa, *Gloria in excelsis Deo*, Chwała na wysokościach Bogu, uderzają we wszystkie dzwony, na znak radości z blisko następującej uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego.

Przed Ewangelią śpiewa się trzykroć *alleluja*, dla oznaczenia tryumfu Zbawiciela. Wyraz Hebrajski *Hallelu-Jah* znaczy chwalcie Boga; ale według pospolitego użycia, oznacza wykrzyknienie radośne, jakby kto rzekł: szczęśliwa nowina, cieszcie się, radujcie się.

We mszy dzisiejszej opuszczają się *credo* czyli skład wiary, *agnus Dei*, czyli Baranku Boży, bo są z późniejszego dodania, msza zaś dzisiejsza odprawuje się według starożytnych przepisów.

Opuszcza się modlitwa zwana *ofertorium*, czyli ofiarowanie, bo dawniej w ciągu dzisiejszej mszy nie odbierano ofiar, i nie odmawiano tej modlitwy.

Nie daje się *osculum pacis*, to jest ucałowanie pokoju, bo niegdyś nie na tej mszy; ale przed jutrznią niedzielną, rano wierni zgromadzeni z ucałowaniem wzajemnem opowiadali sobie Zmartwychwstanie Pańskie temi słowy: *Surrexit Dominus*, Zmartwychwstał Pan odpowiadano *alleluja*. Ten zwyczaj dotąd jeszcze trwa w kościele słowiańskim.

Opuszczają się modlitwy zwane *communio*, *post-communio*, bo dawnym zwyczajem postu, po mszy odprawują się nieszpory i te są krótkie na znak radości.

7. *Błogosławienie pokarmów*. Pobożność katolicka nie przestając na zwyczajnem błogosławieniu pokarmów, które każdy wierny odprawić może, nadto sobie życzyła, aby na dzień wielkanocny ze wszystkich najuroczystszy, Kapłani je także uroczyście błogosławili. Ztąd poszedł zwyczaj święcenia pokarmów wielkanocnych. Odbywa się pospolicie to poświęcenie w wielką sobotę, bo w niedzielę Kapłan jest bardziej zajęty w kościele.

Poświęca się baranek na pamiątkę, że Chrystus Pan jest naszym barankiem, gładzącym grzechy: poświęcają się inne pokarmy i napoje dla otrzymania od Boga tej łaski, abyśmy w tych dniach, i zawsze

pokarmów i napojów bez grzechu, i szkody w dobrem zdrowiu, i z weselem duszy używali.

8. *Rezurrekcyja*. W tych krajach, gdzie groby Pańskie ubierają się w kościołach, kończy się nabożeństwo w wielką sobotę, albo w niedzielę rano się rozpoczyna, obrzędem nazwanym rezurrekcyą, bo przypomina chwalebne Zmartwychwstanie Zbawiciela.

Podczas tego nabożeństwa, naprzd przed grobem Pańskim duchowieństwo śpiewa niektóre psalmy i modły, uwielbiające Zbawiciela, który swem zmartwychwstaniem śmierć zwyciężył, proroctwa o sobie spełnił, przyszłe nasze zmartwychwstanie ubezpieczył.

Potem z Najświętszym Sakramentem, i w processyi, trzy razy obchodzi się kościół ze stosownem śpiewaniem. Noszą krzyż stółą czerwoną przepasany, dla oznaczenia, że Chrystus Pan jest najwyższym Kapłanem: noszą figurę Chrystusa Pana zmartwychwstałego z chorągiewką w ręce, jako znak zwycięztwa nad śmiercią i piekłem: noszą paschał, co jest pamiątką, że Chrystus Pan jest światłością naszą. Po processyi odprawuje się jutrznia, czyli to nabożeństwo, które się niegdyś odprawowało przed wschodem jutrenki.

Będąc na tem rozczulającym nabożeństwie, prosz Chrystusa Pana, abyś wsparty Jego łaską, na szczęśliwe zmartwychwstanie zasłużył.

Tak wielką sobotę kościół używa na różne wspaniałe obrzędy, i rozmaite wielkiej piękności modlitwy. My tak w domu Bożym, jak w naszym, obok tych pamiątek wspominajmy jeszcze na owe wielkie i pełne tajemnic zdarzenie, które czytamy w składzie apostoelskim, to jest o zstąpieniu ducha Zbawiciela do piekieł, do tych miejsc nam niewiadomych, gdzie były dusze milionów ludzi stworzonych od początku świata, i czekających otwarcia niebios. Dzielmy radość tych sprawiedliwych, i módlmy się gorąco, aby w godzinie śmierci dusza nasza otrzymała radość, jakiej oni doznali, kiedy ujrzeli spełnienie swoich odwiecznych nadziei.

### Niedziela Wielkanocna.

Dzień ten wesoły był zawsze największą uroczystością wiernych: Ś. Grzegorz Nazyzanzeński nazywa niedzielę Wielkanocną świętem nad świętami, uroczystością, nad uroczystościami: tych samych wyrazów używa Kościół święty.

Zmartwychwstanie Pańskie obchodzimy z taką uroczystością pamiętając, że Zmartwychwstanie Zbawiciela stało się dniem chwały i tryumfu Chrystusa Pana, weselem Najświętszej Maryi Panny i wszystkich Chrześcian, pamiątką naszego przejścia od niewoli grzechu do łaski Pana Boga, do nadziei niebieskiego szczęścia.

Święci Apostołowie i pierwsi Chrześcianie przekonali się o Zmartwychwstaniu Chrystusa Pana, nie jednym sposobem. Niewiastom bardzo rano przychodzącym do grobu Zmartwychwstanie Pańskie oznajmili dwaj Aniołowie: sam Jezus Chrystus Zmartwychwstały ukazał się Maryi Magdalenie, dwóm uczniom idącym do Emmaus, i wszystkim Apostołom zostającym w wieczniku. Później przez dni czterdzieści, często rozmawiał z Apostołami, dawał im nowe rozkazy, przepowiadał przyszłość i w przytomności wielu świadków w niebo wstąpił.

Świat cały przekonał się o Zmartwychwstaniu Pańskim mając więcej niż pięciuset świadków naocznych, nielekkowiernych, i wielu trwających w wyznaniu aż do męczeńskiej śmierci: widząc niezawodne skutki Zmartwychwstania, to jest dziwną odmianę Apostołów po przyściu Ducha Przenajświętszego, ich cudowne sprawy, i nawrócenie świata. Żadne inne zdarzenie nie może być gruntowniej dowiedzionem.

Pytają się niektórzy dla czego Jezus Chrystus po swoim Zmartwychwstaniu nie wszystkim mieszkańcom Jeruzolimy się ukazał. Odpowiedź jest łatwa: na to szczęście nie zasłużyli ci, którzy przed trzema dniami wołali: Krew Jego na nas i na syny nasze. Nieprzyjaciołom też swoim Jezus Chrystus ukazał się sposobem godniejszym siebie: nie stawając przed nimi osobiście; ale przekonywając ich głosem świad-



ków najgodniejszych wiary, widocznymi skutkami i znakami swojego Zmartwychwstania.

Dawniej obchodzono to święto przez cały tydzień; na początku trzynastego wieku, naznaczono trzy dni uroczystości: teraz święto Wielkanocne ogranicza się dwoma dniami, w skutek zmniejszenia świąt w roku 1775 zapadłego.

Do trzynastego wieku nowoochrzczeni uroczyscie w wielką sobotę przez cały następujący tydzień chodzili w białych szatach, które w niedzielę przewodnią składali. Ś. Augustyn nauczając tych, którzy białe szaty składali, mówi: *Wielkanocna uroczystość dzisiaj- sztem świętem się kończy, i dla tego nowoochrzczonych odmienia się odzienie: tak jednak, aby kolor biały, który się z odzienia składa, trwał sawsze w sercu.*

W pierwszych wiekach zachodziły sprzeczki między Biskupami wschodniego i zachodniego Kościoła, względem dnia, którego święto Wielkanocne miało się obchodzić. Sobor powszechny Niceński roku 325 ustanowił, aby stosownie do starodawnego zwyczaju Kościoła Rzymskiego, święto Wielkanocne zawsze i wszędzie było obchodzone w pierwszą niedzielę zaraz przypadającą po czternastym dniu księżycy; to jest po wiosennem porównaniu dnia z nocą. Z tej przyczyny święto Wielkanocne przypada raz pręcej, drugi raz później, i święta od Wielkanocy zależące, jako

Wniebowstąpienie Pańskie, Zielone Świątki i t. d. nazywają się święta ruchome.

Dawniej w czasie święta Wielkanocnego, wszyscy wierni przystępowali do Kommunii Ś. Gdy barbarzyńcy zburzyli państwo rzymskie zachodnie, nastąpiła wieki ciemnoty, przysły różne nadużycia i zaniedbanie Kommunii Wielkanocnej. Kładąc tamę niedbalstwu, Sobor Lateraneński roku 1215 ustanowił prawo, aby wierni przynajmniej raz w rok około święta Wielkanocnego do spowiedzi i do Kommunii przystępowali.

W czasie Wielkanocnem często się powtarza *alleluja* we mszy i w pacierzach Kapłańskich: ten zwyczaj ustanowił S. Grzegorz Papież, bo w tym czasie Kościół z weselem dziękuje Bogu za Zmartwychwstanie pańskie pełne łask i chwały.

Podczas święta Wielkanocnego, gdy Kapłan wodą święconą lud zgromadzony kropi nie mówi: *Asperges me* i t. d., to jest pokropisz mię Panie hyzopem, bo te słowa są z psalmu pokutnego. Zamiast tych słów, mówi: *Vidi aquam*, widziałem wodę wychodzącą. Przez tę wodę znaczy się woda, która wypłynęła z boku Jezusowego i daje łaskę chrztu świętego.

*Nabożeństwo prywatne.* Obchodząc to święto mamy 1. rozważać chwałę Zbawiciela i z niej się cieszyć; 2. W troskach naszych i cierpieniach cieszymy się błogą nadzieją, że Pan Bóg przemieni one w we-

sele wieczne; 3. Starajmy się duchownie zmartwychwstać, to jest zacząć życie miłe Bogu, i nigdy do gronu grzechu nie powracać: 4. z rodziną, z czeładką i z obcymi, gdy dzielimy się rzeczami święconymi, wspólne jedzenie niech będzie znakiem prawdziwej chrześcijańskiej miłości.

### Processya w dzień Świętego Marka.

25 Kwietnia.

Tak się nazywa dzisiejsza processya z tej tylko przyczyny, że przypada 25 kwietnia w dzień poświęcony czci Ś. Marka Ewangelisty. Nazywa się też *litaniami większemi*, aby te litanie w Rzymie wprowadzone, odróżnić od owych, które się mówią, i śpiewają przez trzy dni przed Wniebowstąpieniem Pańskim, i początek swój wzięły we Francyi.

Processya w dzień Ś. Marka była ustanowiona od S. Grzegorza Wielkiego Papieża, około roku 590, w czasie morowego powietrza. Tego roku tak się w Rzymie morowe powietrze szerzyło, iż ludzie kichając zaraz umierali: od tego czasu wszczął się zwyczaj kichającym mówić: Boże daj zdrowie. Ś. Grzegorz nakazał przez trzy dni uroczystą processyę dla ubłagania Boga, aby onę karę od ludu raczył odwrócić. Dla zachowania porządku w tem nabożeństwie,

wierni podzieleni na 7 oddziałów, zgromadzali się do siedmiu kościołów, a potem śpiewając litanie, szli w processyi do wielkiego Kościoła N. Maryi Panny, gdzie wszyscy wspólnie błagali Boga o przebaczenie. Gdy otrzymali pożądane dobrodziejstwo, bo w tych dniach ustało powietrze. Papież to nabożeństwo całemu Kościołowi zalecił. Odtąd odprawuje się ta processya 25 kwietnia, i dla oddalenia nowego powietrza, i dla otrzymania dobrych urodzajów, które w tej porze w największem niebezpieczeństwie zostawać zwykły.

Przy tej processyi niosą krzyż, na którym wizerunek Chrystusa Pana stułą czerwoną jest przepasany. Stuła czerwona nam przypomina, że Jezus Chrystus najwyższy Kapłan siebie samego na krzyżu Bogu na ofiarę oddał. Niosą figurę Chrystusa Pana Zmartwychwstałego: co znaczy ze skutków prośb naszych, możemy i powinniśmy się spodziewać jedynie przez nieskończone zasługi Chrystusa Pana. Niosą paschał, który nam przypomina, że Jezus Chrystus jest światłością naszą. Niosą obrazy dla uczczenia Świętych Pańskich, i polecenia się ich potężnej opiece, i aby ich widok ożywiał wiarę, i nabożeństwo. Obok krzyża niosą świece zapalone dla uszanowania tego, który za nas na krzyżu umarł. Niosą chorągwie: te początek swój mają od Konstantyna W. pierwszego Chrześcijańskiego Cesarza, który swego wojska wszystkie sztandary: znakiem krzyża Ś. naznaczyć kazał.

Może nie jeden, przewróciwszy sobie głowę nauką modnowierców, powie dzisiaj i w inne dni, gdy się odprawuje publiczne nabożeństwo: Co mi po tem bieganiu i zgromadzeniu ludu płci obojej, czy nie mogłby każdy się pomodlić w domu, jako Chrystus Pan mówi: Gdy się modlisz, wejdź do komory twojej, i zamknij drzwi (Ś. Mat. r. 6.). Ludziom tak rozumującym służy Ś. Chryzostoma odpowiedź: *Mówią niektórzy modlić się możemy w domu: zwodzisz się, człowiecze, bo lubo w domu modlić się możesz; ale niepodobna, żebyś się tak dobrze w domu modlił, jako w kościele: bo nie napróżno Bóg mówi: Dom mój jest domem modlitwy: nie napróżno też Jezus Chrystus naucza: Gdzie jest dwóch albo trzech w Imię moje zgromadzonych, tam ja jestem w pośrodku ich.* (Ś. Mat. r. 19). Chcesz czcić Pana Boga w domu, kościół zaś w tym dniu zaleca ci nabożeństwo publiczne: bez wątpienia sprawa, którą ci wskazuje kościół przewodnik od Boga dany, jest lepsza i pożyteczniejsza od tej, którą lub błędny rozum, lub samo lenistwo wybiera. Cóż znaczą słowa Zbawiciela: *Gdy się modlisz. wnijdź do komory twojej i zamknij drzwi?* Tu Zbawiciel nie zakazuje chodzić do kościoła na modlitwę: sam bowiem modlił się w kościele, to samo czynili Święci Apostołowie; my także w kościele tylko możemy mszy ś. słuchać, Sakramenta święte przyjmować. Ale potępia podłą, światową modlitwy pobudkę, jaką

mieli pyszni Faryzeuszowie, którzy na rogach ulic modlili się, aby widziani byli od ludzi, i naucza Zbawiciel, że lepsza jest modlitwa tego, który modli się w domu, ale dla Boga, aniżeli modlitwa tych, którzy się modlą na miejscach publicznych dla oka ludzkiego. Chcąc więc zachować naukę Zbawiciela, nie potępiamy publicznego nabożeństwa; ale starajmy się modlić z dobrą intencją czyli dla uczczenia Pana Boga, nie zaś dla sławy ludzkiej lub innej ziemskiej przyczyny.

Znajdując się na processyi dziś zaleconej, mamy 1. prosić Pana Boga o dobre urodzaje, o oddalenie morowego powietrza. 2. z uwagą, z nabożeństwem, z pokorą wewnętrzną i zewnętrzną, wzywajmy świętych pańskich, aby nasze prośby swą przyczyną wspierały.

## Znalezienie Świętego Krzyża.

5 Maja.

Przypominamy dzień błogi, w którym roku 328 Święta Helena matka Konstantyna Wielkiego Césarza, znalazła w Jeruzalem ten sam krzyż, na którym Jezus Chrystus ofiarą swojego życia, świat odkupił. Znalezienie świętego krzyża różni dziejopisowie: Sozomen, Sokrates, Theodoretus, Rufinus zgodnie opowiadają.

Z całą swoją rodziną do wiary świętej nawrócony Konstantyn Wielki, pierwszy między Cesarzami Rzymskiemi Chrześcianin, gdy po wszystkim świecie koscioły chrześcijańskie budować kazał, umyślił na tem miejscu, gdzie Zbawiciel świata dla nas śmierć podjął, kościół ozdobny i wspaniały postawić. Zachowują dzieje list jego do ówczesnego Biskupa Jerolimy, Świętego Makarego pisany, w którym swoje postanowienie wyraża, i jego rady żąda. Matce też Cesarza dał Pan Bóg myśl, aby się tą sprawą zajęła. Pobożna Pani od lat wielu starająca się o to wszystko, co do chwały Boga, i dobra kościoła należało, mając 80 lat życia, puściła się do Jerolimy. Na górze Golgota czyli Kalwaryi trudno było znaleźć miejsce grobu Zbawiciela, bo starając się o to, aby Chrystus Pan był zapomniany, poganie na miejscu świętego grobu usypali górę, na której zbudowali kościół bogini Wenus, i tam gdzie Chrystus Pan był ukrzyżowany postawili posąg Jowisza. Aby zaś do tych miejsc Chrześcianie przystąpić nie mogli, całą tę górę otoczyli murem. Trwało to przez lat sto i ośmdziesiąt, już tylko jeden Żyd, z podania przodków, gdzie był grób Zbawiciela, dokładnie wiedział. Stawiony przed Cesarzem musiał wskazać to miejsce. Święta Helena kazała zburzyć kościół pogański, i posąg Jowisza, rozkopać górę i znalazła się ona jaskinia w skale wykowana, gdzie ciało Zbawiciela było złożone,

a przy niej znalazły się trzy krzyże, trzy goździe, któremi Chrystus Pan do krzyża był przybity, tablica, na której był napis po żydowsku, po grecku i po łacinie: Jezus Nazareński, Krol Żydowski. Ś. Helena i wszyscy wierni z wielką radością dziękowali Bogu, za tak wielkiej wagi udzielone dobrodziejstwo. Lecz między trzema krzyżami, trzeba było krzyż Pański rozeznać: zbawienną radę podał Ś. Makaryusz Biskup Jerolimski. Tego dnia była przy zgonie jedna zająca niewiasta: miał tę wiarę Biskup, iż skoroby się krzyża krwią boską poświęconego dotknęła, ozdrowieć musiała. Przyniesiono wszystkie trzy krzyże do domu chorej: pierwszy dotykając się jej ciała, nic na zdrowiu nie odmienił, drugi zaszkodził; lecz skoro trzecim krzyżem była dotknięta, natychmiast wstała i doskonałe zdrowie odniosła. Wielki głos chwalecy Zbawiciela powstał tak, iż długo Chrześcianie dla radości ucichnąć nie mogli. Dodaje Święty Paulinus i Sulpiciusz Sewerus, że tego dnia krzyż Chrystusa gdy dotknął się człowieka umarłego, ten powrócił do życia. Święta Helena na Kalwaryi wielkim a cesarskim kosztem zbudowała Kościół, obejmujący i grób Zbawiciela, i miejsce gdzie był ukrzyżowany. Ponowiony kilka razy trwa dotychczas. Czeząc święty krzyż Zbawiciela, połowę onego złotem oprawioną, Święta Helena w owym kościele Jerolimskim zostawiła, drugą część z trzema goźdźmi, i tablicą do

Rzymu przywiozła, gdzie Konstantyn Wielki zbudował kościół, któryby to święte drzewo zachowywał, i dotychczas nazywa się Kościół Świętego Krzyża Jerozolimskiego.

Wkrótce było ustanowione święto Znalezienia Krzyża, wszędzie krzyże zaczęto stawiać, nosić na piersiach, pobożny Cesarz Konstantyn Wielki, zabronił karać śmiercią krzyżową, mniemając, jak mówi Ś. Augustyn, iż jest rzeczą nieprzyzwoitą, aby złoczyńca umierał tym sposobem, którym Zbawiciel świata.

We dwadzieścia lat po śmierci Makaryusza, Święty Cyryll Biskup Jerozolimski w liście do Sewera pisze: Cały świat jest napełniony małemi cząstkami Świętego Krzyża, które zawsze zacniejszym pielgrzymom ze wszystkich krajów przychodzącym dawano; zawsze jednak ten sam krzyż jakby nietknięty zostaje. Ten sam cud przypominający rozmnożenie chleba, naczynny świadek Święty Paulinus około roku 400 opowiadał.

Dnia dzisiejszego obchodząc Znalezienie Świętego Krzyża; 1. dziękujmy Bogu, który tę wielką pociechę całemu światu udzielić raczył: 2. myślą poglądając na ten krzyż, przypominajmy sobie cierpienia, Zbawiciela, i Jego dobroć ku nam, abyśmy do Jego miłości się pobudzili: 3. prosimy Chrystusa o tę łaskę, aby nas małe cierpienia nasze, i cenić i znosić nauczył.

## Dni Krzyżowe.

W trzech dniach poprzedzających Wniebowstąpienie Pańskie, odprawują się, obchody czyli processye do kościołów, lub około pola do krzyżów, śpiewając litanie o Wszystkich Świętych.

Tym processyom dał początek Święty Mamert Biskup Wieneński we Francyi roku 470. Trzęsienie ziemi, pożary, srogość zwierząt rzucających się na ludzi, i inne kłęski trapiące kraj francuzki, pobudziły Świętego Mamerta, aby zachęciwszy wiernych do modlitwy, i postu, przez trzy dni odprawował z niemi processye. Otrzymał pożądane dobrodziejstwa, wkrótce rozszerzyło się to nabożeństwo w całej Francyi, w dziewiątym wieku stało się powszechnem w innych krajach katolickich.

W naszym czasie cel i obrzędy tych processyów są te same, które są wyłożone w opisie processyów w dzień Ś. Marka.

Te trzy dni nazywają się powszechnie dniami modlitwy *dies rogationum*, bo są ustanowione dla uproszenia urodzajów, i odwrócenie kłesk powszechnych, jakimi są pożary, morowe powietrze i t. d. W języku polskim nazwano je dniami krzyżowymi dla tego, że po wsiach i małych miastach, zwykły się te processye odbywać do krzyżów.

Niegdyś w wielu krajach na te trzy dni post ścisły był nakazany, processyie odbywano bosemi nogami, tak czynił sam Karol Wielki; ale gdy dni krzyżowe przypadają w czasie wielkanocnym, Kościół święty na samej wstrzemięźliwości od mięsa przestać kazał.

### **Wniebowstąpienie Pańskie.**

Dzisiejsze święto przypominając dzień ów błogi Wniebowstąpienia Pańskiego, było zawsze z liczby czterech wielkich uroczystości, które Apostołowie święci ustanowili.

Jezus Chrystus jako Bóg zawsze w niebie zostawał; jako Bóg-Człowiek, w czterdzieści dni po swoim zmartwychwstaniu, z góry oliwnej w przytomności swych uczniów wstąpił w niebo, wszedł do przybytków chwały i szczęścia. Tego dnia dał Apostołom nowe nauki, kazał nauczać wszystkie narody, obiecał swą pomoc trwającą aż do skończenia świata, wskazał cuda, jakie będą czynili, nakoniec rzekł: *Siedzicie w Jeruzolimie aż będziecie obleczeni mocą z wysokości.* Podniósł potem swe ręce, błogosławił uczniów, i gdy w górę się podniósł, obłok jasny przyjął go i zasłonił. Tak Zbawiciel zakończył dzieło naszego odkupienia, aby ożywił ludzi wiarę, i błogą nadzieję, i ochotę do pracy zbawiennej.

Apostołowie pokłon uczyniwszy, wrócili się do Jezuzalem, wstąpili do wieczernika, gdzie gotując się do przyjścia Ducha Ś. trwali na modlitwie z Najświętszą Matką.

Na samym szczycie środkowym Góry Oliwnej pokazują dotychczas miejsce, z kąd Jezus Chrystus w Niebowstąpił. Tu Ś. Helena wzniosła niegdyś Kościół mający średnicy pięćdziesiąt kroków. Ale sam szczyt kopuły, jak wspomina Ś. Hieronim i wielu innych, nie był sklepiony: utrzymywało się bowiem mniemanie, że na miejscu Wniebowstąpienia Pańskiego nie można było zamknąć kopuły. Tego pysznego gmachu dotychczas zostają ruiny. Teraz nad samem miejscem Wniebowstąpienia wznosi się kapliczka zupełnie pokryta, mająca 24 kroków obwodu. Po prawej stronie widać ślad stopy Chrystusa Pana w żywej skale wyciśnięty. Obłożony jest marmurem, lecz stopę widać dobrze. Dawniej pielgrzymi starali się wziąć z tego śladu kamyczek na pamiątkę; jednak ślad trwał w całości: ztąd poszło mniemanie, że ten ślad ciągle przyrasta. W 12 wieku jeszcze było dwie stopy; lecz później Turcy wycięli z opoki jedną stopę, i przenieśli ją do swego Meczetu Aksa. Ślad pozostały na górze Oliwnej jest lewej stopy i wskazuje, że oblicze Zbawiciela wniebowstępującego, było obrócone na północ. W dzisiejszą uroczystość zbiera się

duchowieństwo różnego wyznania dla uroczystych nabożeństw, a lud tłumnie otacza tę świętą górę.

Na pamiątkę Wniebowstąpienia Pańskiego podczas Mszy uroczystej, po prześpiewaniu Ewangelii przypominającej tę tajemnicę, gaszą paschał i od ołtarza odnoszą.

Obchodząc tę uroczystość, mamy 1. czeić Jezusa Chrystusa, który w niebie raczy być pośrednikiem między Bogiem i nami: 2. podnosić myśli nasze do nieba, gdzie Zbawiciel miejsce nam gotuje: 3. zacząć przygotowanie do uroczystości Zesłania Ducha Przenajświętszego, i tem przygotowaniem ma być modlitwa częstsza unikanie niepotrzebnych rozrywek i nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny.

### Zielone Święta.

Dziesiątego dnia po swoim Wniebowstąpieniu Jezus Chrystus boskie dary i upominki z królestwa swego przysłał Apostołom, patriarchom Chrześcian, i ojcom naszym. Nagle około godziny dziewiątej rano, jak mówią dzieje apostołskie, stał się szum wielki jakoby przypadającego wiatru gwałtownego, i napełnił dom wszystkich, gdzie siedzieli Apostołowie to jest w wieczniku Pańskim, ukazały się im rozdzielone języki jakoby ognia, i usiadł na każdym z nich z oso-

bną, i napełnieni byli wszyscy Duchem S. i poczęli mówić rozmaitymi językami. Odtąd w innych ludzi przemienili się Apostołowie: ludzie bez nauki wszystkie tajemnice Pisma Ś. zrozumieli, dotąd słabi w wierze i bojaźliwi, natychmiast najświętszemi uczuciami religii zostali przejęci, ustąpiła bojaźń prześladowania, i śmierci.

Gdy się rzecz ta rozgłosiła, zbieżowało się mnóstwo ludzi, przytomni naówczas Żydzi ze wszystkich krajów, zdumiewali się wszyscy, słysząc Apostołów rozmawiających językiem wszystkich narodów. Jako głowa Apostołów powstał Piotr Święty, i począł głosić cuda Boże, i wiarę Chrystusa. Tem pierwszym kazaniem nawrócił 3000 ludzi. Tego samego dnia, chromy od urodzenia, którego przynoszono do kościoła, aby prosił o jałmużnę, ujrawszy Piotra i Jana prosił o wspomóżenie, rzekł mu Piotr: *Srebra ani złota nie mam; lecz co mam, to tobie daję.* W imię Jezusa Chrystusa Nazareńskiego *wstań i chodź.* A ujawszy go za rękę podniósł. Uzdrawiony człowiek wszedł z nimi do kościoła skacząc i chwając Boga. Do ludzi ten cud podziwiających, Piotr przemówił i mówiąc jaką mocą to uczynił, pięć tysięcy nawrócił. Ten był początek cudów i łask Ducha Przenajświętszego. Wkrótce Apostołowie bez oręża, bez pomocy ludzkiej; ale wsparci wszechmocną prawicą Boga, przebiegają obszerne i dalekie kraje Azji, Europy i Afryki, wszę-

dzie wśród prześladowań upadają ołtarze pogan, przesady Żydów, świat Chrześcijański wznosi się w chwale najenotliwszego życia. Z taką obfitością darów swoich Duch Przenajświętszy dnia dzisiejszego zstąpił, aby odtąd mieszkał w kościele bożym aż do skończenia świata. Są to cuda i zdarzenia historyczne, których ani pewności obalić, ani świetności przyćmić żadna przewrotność niedowiarstwa nie potrafi.

Na podziękowanie Panu Bogu za tak wielkie dobrodziejstwa, Apostołowie święci wielką dzisiejszą uroczystość ustanowili. Dzień pięćdziesiąty po wielkonoocy był także uroczysty u Żydów: ich Świątki były wyobrażeniem dobrodziejstw, które Chrześcijanie tego dnia otrzymali. Dziękowali Żydzi Panu Bogu, że raczył przez Mojżesza prawo swe wyrzeć na tablicach kamiennych dać na górze Synaj: tego dnia zstąpił Duch święty, i wyrzeć prawo boże na sercach Apostołów i innych wiernych, których nappełnił znajomością i miłością Boga.

Dzisiejsza uroczystość miała zawsze, i ma dotychczas wilią z postem ścisłym: niegdyś aż do 15 wieku, tak jak w wielką sobotę, dziś poświęcano wodę do chrztu, katechumenom dawano chrzest uroczysty, i całą noc na modlitwie przepędzano, to jest śpiewano hymny i psalmy, czytano z Pisma Ś. i Ojców Świętych, dla przygotowania się do Komunii, którą w tę uroczystość wszyscy przyjmowali.

Hymn o Duchu S. *Veni Creator* przypisują Świętemu Ambrożemu, hymn *Veni Sancte Spiritus* jest dziełem Innocencyusza trzeciego Papieża około roku 1170.

W języku polskim dzisiejsza uroczystość nazywa się Zielonemi Świętami, bo w tych dniach na znak radości i odmiany, jaką Duch Przenajświętszy w Apostołach sprawił, zwykli wierni zielonem drzewem i domy i kościoły ozdabiać.

Dziś Biskupi dają wiernym niebierzmowanym Sakrament Bierzmowania: bo przyjmujący ten Sakrament, biorą Ducha Ś. Niegdyś w początkach Kościoła, kiedy dla potwierdzenia wiary ś. cudów było potrzeba, gdy wierni ten Sakrament przyjmowali, Duch S. widomym sposobem zstępował, jak czytamy w dziejach Apostolskich, dziś takich cudów nie potrzeba, bo wiara święta cudami potwierdzona, jest prawdą wieczną: lecz łaska Sakramentu Bierzmowania jest zawsze ta sama.

Obchodząc dzisiejszą uroczystość mamy 1. rozważać dobrodziejstwa jakie Duch Ś. i Apostołom Ojcom naszym, i całemu Kościołowi we wszystkich wiekach, i nam samym udzielić raczył: 2. Za te wszystkie nieporównane i niezasłużone dobrodziejstwa dziękować: 3. Prosić Ducha Przenajświętszego, aby zawsze nasz umysł oświecał, serca nasze miłością Boga i Jego przykazań nappełniał.



## Suchedni po Zielonych Świątach.

We Środę, w Piątek, i w Sobotę po Zielonych Świątach mamy post ścisły, który się nazywa Suchedniami. Samo to nazwisko każe wnosić, że w dawnych wiekach Polacy gorliwie post w te dni zachowując, na chlebie i wodzie przestawali; ale to z dobrej woli, nie z przykazania kościelnego czynili.

S. Augustyn i S. Leon Papież mówią, że suchedni po Zielonych Świątach i po 15 dniu września, były ustanowione przez Świętych Apostołów: pierwsze dla zgładzenia kary, na którą zasłużyliśmy grzechami naszymi: drugie po żniwach, dla uproszenia tej łaski, abyśmy skromnie dóbr zebranych używali.

Mamy inne suchedni po trzeciej niedzieli adwentu, i po pierwszej niedzieli wielkiego postu. Mówią niektórzy, że one nakazał Kalixt 1. Papież r. 217, aby w każdej części roku były suchedni, dla uproszenia od Boga łask każdemu wiernemu potrzebnych, i aby swój kościół bogobojnymi, i na tak wielki urząd, zdolnymi Kapłanami opatrzył.

Ztąd roku 492 Gelazyusz 1. Papież postanowił, żeby Kapłanów i Kleryków w suchedni święcono. To prawo nie zawsze ścisłe zachowywano, gdy ważna potrzeba święcenia w inne czasy przypadła.

## Święto Trójcy Przenajświętszej.

Każda niedziela, jak mówią Ojcowie Święci, jest poświęcona czci Trójcy Przenajświętszej jakiegokolwiek święta obchodzimy, czyli na pamiątkę tajemnicy wiary, lub na pamiątkę Świętych Pańskich, nikt inny tylko Pan Bóg we trzech osobach jedyny, jako źródło wszelkiego dobra jest ostatnim kresem czci naszej.

Ztąd długo w kościele bożym dzisiejszego święta nie było: ustanowiono je we Francyi, na końcu ósmego wieku, aby przypominało wiernym Trójcę Przenajświętszą, która jest źródłem wszelkiego dobra.

Mszą ułożył Alkuinus, sławna prefacya o Trójcy Przenajświętszej, jest dzieło Pelagiusza drugiego Papieża. W całym Kościele było zaprowadzone przez Jana XXII Papieża około roku 1315.

Obchodzi się to święto w pierwszą niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego na pamiątkę, że Apostołowie Duchem Świętym napełnieni, zaraz tajemnicę Trójcy Świętej opowiadali.

Od pierwszych wieków Chrześcijaństwa, wierni dla uczczenia Trójcy Przenajświętszej, często powtarzają w modłach: *Chwała Ojcu i Synowi* i t. d. tą modlitwą wyznajemy, iż Pan Bóg w Trójcy jedyny jest początkiem i końcem wszystkiego: przed ważniejszą sprawą czyniąc znak krzyża świętego, mówią wierni:

W imie Ojca i Syna i t. d. Temi słowy wzywamy Najwyższego pomocy. Pierwszą i drugą modlitwę mamy od Apostołów Świętych.

Obchodząc dzisiejszą uroczystość trzeba 1. wzbudzić akt wiary o tej wielkiej tajemnicy: 2. dziękować za wszystkie dobrodziejstwa, które od Trójcy Przenajświętszej otrzymaliśmy jako ludzie i chrześcianie: 3. poddać się Jej rozkazom, i najwyższej Opatrzności.

### Święto Bożego Ciała.

Najświętszy Sakrament Ołtarza był ustanowiony w Wielki Czwartek: lecz Kościół tego dnia zajmuje się bolesną męką Zbawiciela, uroczyste i wesole święto odłożył, na Czwartek następujący po Trójcy Przenajświętszej. Ustanowił to święto Urban czwarty Papiież roku 1265. Gdy śmierć przeszkodziła mu bullę całemu światu ogłosić, Klemens piąty potwierdził ją na powszechnym Soborze Wienieńskim we Franeyi roku 1311. Jan dwudziesty drugi Papiież ustanowił uroczystą processyą: pacierze kapłańskie i onych hymny ułożył Święty Tomasz z Akwinu. Marcin V. w bulli *Inefabile*, r. 1429 i Eugeniusz IV. w bulli *Excellentissimo* nadali odpusty wiernym, którzy się na tych processyach znajdują.

Odprawuje się publiczna i uroczysta processya, dla publicznego wyznania wiary naszej o tym Naj-

świętszym Sakramencie, na podziękowanie za wszystkie łaski, które przyjmując lub odwiedzając ten Sakrament odbieramy, dla przeproszenia za wszystkie bluźnierstwa, i nieczci, które przez rok Jezus Chrystus w Najświętszym Sakramencie odbiera od niedowiarków, i grzesznych katolików, dla otrzymania boskiego błogosławieństwa ludziom, domom i całemu miastu.

Podczas processyi noszą zapalone świece, na znak iż Chrystus Pan jest światłością naszą: ubierają się ołtarze przy kościołach, i domach, przy tych czyta się początek czterech Ewangelii, dla tego, abyśmy pamiętali, że ustanowienie Najświętszego Sakramentu zaświadcza ją wszyscy Ewangeliści.

Święto Bożego Ciała trwa przez całą oktawę czyli ośm dni, w których rano, i po południu, w kościołach parafialnych odprawia się nabożeństwo, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. W Bullach Urbana IV. Marcina V. i Eugeniusza IV. nadane są odpusty tym, którzy się na wymienionych nabożeństwach znajdują.

Obchodząc to święto ludzie pobożni, starają się 1. Znajdować się na processyi z wielką skromnością, i zebraniem myśli, dziękować Zbawicielowi za ustanowienie Najświętszego Sakramentu, przeproszać za zniewagi, które i od nas samych, i od innych odbiera, nosić w rękę jeśli być może zapaloną świecę. 2. Czę-

sto powtarzać te słowa: Niech będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament: i tę modlitwę nabożnie odmawiającym, są nadane odpusty. 3. Przez oktawę bywać na mszy świętej, na nieszporach i innych nabożeństwach.

## Narodzenie Świętego Jana Chrzciciela.

24 Czerwca.

Przez wiele wieków dnia dzisiejszego było święto: przy zmniejszeniu świąt roku 1775 i to święto było zniesione; ale pobożnym ludziom zawsze miło będzie czcić Ś. Jana, któremu Zbawiciel tak wielkie dał pochwały, przypominając jego narodzenie pełne cudów.

Ojcem Świętego Jana był świetny pobożnością Zacharyasz. Ten będąc z rodziny Aaronowej, przyszedł do Jerozolimy sprawować urząd kapłański. Według obrządków żydowskich, kapłani po całym kraju rozproszeni, kolejną rozdzielali służbę kościelną, codzień rano o godzinie dziewiątej, a po południu o trzeciej składali w kościele ofiarę całopalną, to jest gdy jedni zabijali i palili baranka, inny kapłan losem wybrany zapalał kadzidła na ołtarzu kadzenia, a lud modlił się w przysionkach. Przystępując do ofiarowania Najwyższemu kadzidła, Zacharyasz ujrzał Archanioła Gabryela, który mu powiedział: *Nie bój się Zachary-*

*asz, jest wysłuchana prośba twoja: żona twoja Elżbieta urodzi ci syna, i nazwiesz imię jego Jan: a ty będziesz miał wesele i radość, i wielu innych będzie się radować z jego narodzenia: albowiem będzie wielki przed Panem, i napelni go Duch Święty jeszcze w żywocie matki: nawróci wiele synów Izraelskich ku Panu Bogu, aby zgotował Panu lud doskonały, a na znak staniesz się niemym aż do dnia, kiedy się to stanie. Wypełniło się wszystko. Gdy się narodził Ś. Jan, radowali się wszyscy i słysząc co się stało, mówili: Coż to za dzieciątko będzie? ręka pańska z nim jest. Natychmiast Zacharyasz odzyskał mowę, i napelniony Duchem bożym ułożył pieśń proroczą, którą Kościół Ś. codzień w pacierzach kapłańskich powtarza: *Benedictus Dominus, Błogosławiony Pan Bóg Izraelski.**

Według dawnych podań, gdy wyszedł rozkaz Heroda, mordowania dzieci, Elżbieta z synaczkim uciekła na puszczy, tam Jan podrósłszy, już został, a wzgardziwszy światem, prowadził życie ostrej pokuty, mięsa i wina nie używał. Żydzi przychodzili do niego słowem, on ich nauczał, i gotując do przyjęcia Messyasza, chrzczył wodą Jordanu, i z tej przyczyny nazywa się Chrzcicielem. Ale chrzest jego był znakiem pokuty, i łaskę udzielał tylko odpowiadającą wewnętrznemu człowiekowi usposobieniu: zatem bardzo się różnił od chrztu jaki nam Zbawiciel ustanowił.

W wielu krajach w wilią tego święta zapalają ognie:

na rynkach, na górach: czynią to na pamiątkę radości, jaką narodzenie Świętego Jana sprawiło ludziom.

W dniu narodzenia Ś. Jana dziękujmy Najwyższemu za wszystkie dobrodziejstwa Ś. Janowi udzielone, polecajmy się jego świętej przyczynie, uczmy się od niego unikania świata, umartwienia ciała, gorliwości o chwałę bożą.

### ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła.

29 Czerwca.

Uroczystość dwóch wielkich Apostołów, świętych Posłańców Chrystusa, i Ojców naszych z weselem obchodzimy. Poznajemy ogrom szczęścia, jakie nam wiara święta w doczesnym i w wiecznym życiu przynosi: ci Święci Apostołowie byli najpierwszymi po Bogu sprawcami tego nieporównanego dobra, tej najwyższej i najpotrzebniejszej oświaty: oni ze wschodu w nasze strony przynieśli to niebieskie światło, które narody Europy w ciemnościach bałwochwalstwa pogrążone, oświeciło: oni zaszczytliwie to nieśmiertelne drzewo wiary świętej, którego my także słodkich owoców kosztujemy.

Miło jest przypomnieć życie Ś. Piotra. Na urząd apostołski od Zbawiciela powołany, przez trzy lata nauczającego Zbawiciela, nie opuścił. Jemu Chrystus

Pan przemienienie swoje na górze Tabor ukazał, po morzu chodzić pozwolił, jemu dać klucze królestwa niebieskiego, obiecał. Po swoim zmartwychwstaniu rzekł Piotrowi: *Paś baranki moje, paś owce moje*: dając znać temi słowy, że Piotra namiestnikiem swoim na ziemi uczynił. W czasie męki Zbawiciela trzykrotnie Piotr zaprzął się swojego Mistrza; ale gorzkimi łzami natychmiast grzech ten zgładził. Darami Ducha Przenajświętszego w innego człowieka odmieniony, pierwszego dnia ośm tysięcy ludzi do Chrystusa nawrócił, potem bicia, obelgi dla wiary świętej z weselem znosił. Dał mu Pan Bóg dziwną potęgę cudów: na słowo Piotra, ten który od urodzenia chodzić nie mógł, natychmiast z weselem chodził, modlitwa Piotra umarłej Tabicie życie przywróciła, do tego przyszło, że na ulicę wynosili chore, aby cień Piotra na nich padał. Tak swe posłanictwo od Boga potwierdzając, wiarę świętą dziwnym sposobem rozszerzył nie tylko w ziemi ojczystej, lecz i między poganami w Poncie, Galacji, Kapadocyi i Bitynii. Stolicę swego duchownego Państwa założył naprzód w Antyochei, potem ją przeniósł do Rzymu, stolicy Państwa Rzymskiego i Świata, gdzie przez dwadzieścia cztery lat pracował. W tym czasie dwa razy powrócił do Jerozolimy, aby wiernych odwiedził. Tu Herod uwięził Ś. Piotra, i zabić pragnął; ale wierni wspólnie się modlili za drogę życie Apostoła i Anioł boży cud-

wnym sposobem wyprowadził go z więzienia. W czasie pierwszego prześladowania za cesarza Nerona, Piotr Święty w Rzymie był ukrzyżowany.

Niemniej dziwne życie przedstawia S. Paweł Apostół. Słuchając nauki Gamaliela, gorliwym został obrońcą żydowskiej wiary. Chrześcian prześladował nie tylko w Jerozolimie, ale pojechał do Damaszku, aby ich tam wyszukiwał i gubił. W tej drodze światłem bożem rażony spadł z konia, i głos usłyszał z nieba: *Szawle, Szawle czemu mię prześladowujesz?* Odpowiedział Paweł: *Któż ty Panie?* a Pan rzekł: *Jestem Jesus, którego prześladowujesz.* Drżąc ze strachu Paweł zapytał: *Panie, co mam czynić?* głos niebieski odpowiedział: *Idź do miasta, tam ci powiedzą, co masz czynić.* Po trzech dniach postu w Damaszku chrzest święty od Ananiasza otrzymał, i Chrystusa Pana gorliwie opowiadał w tem mieście, i w Jerozolimie. Ukazawszy się mu Zbawiciel, rozkazał Ewangelią opowiadać poganom: ogłaszał ją Paweł w wielu miastach Syrii; na wyspie Cypru nawrócił Rzymskiego Prokonsula Sergiusza Pawła, i odtąd nie Szawłem, lecz Pawłem nazywać się zaczął: na tej wyspie szczególnie od Boga otrzymał objawienie, gdy aż do trzeciego nieba był zachwycony. Opowiadał Chrystusa w Macedonii, w Koryncie, w Atenach przed Filozofami Greckimi. Wszędzie miał obfite żniwo, nowe Kościoły zakładał, Biskupów wyświęcał i nauczał, ile

trudów, niebezpieczeństw, i prześladowania wycierpiał, sam wylicza w swych listach. Gdy powróciwszy do Jerozolimy, Chrystusa Pana opowiadał, wtrącony był od Żydów do więzienia; dwa lata siedział w Cezarei, i appellującego do Cesarza odwieziono do Rzymu. W tem mieście pod dozorem strażnika przez dwa lata bez przeszkody nauczał Żydów; i Pogan, listy pisywał apostolskie, w których dotychczas świat Chrześcianański podziwia głęboką i nieprzebraną mądrość. W czasie pierwszego prześladowania Chrześcian był skazany na śmierć: nie ukrzyżowano go; lecz mieczem ścięto, bo obywatelem był rzymskim.

Skoro tylko po srogich prześladowaniach przez trzy wieki trwających począł Kościół Święty używać pokoju, natychmiast ustanowił dzisiejszą uroczystość z wilią, i razem obchodzimy tych dwóch Apostołów święto, bo oba jednego dnia, i od tego samego tyrana, to jest Nerona, w Rzymie roku 66 po narodzeniu Chrystusa koronę męczeńską otrzymali.

Ku ich czci Konstantyn Wielki dwa wspaniałe kościoły w Rzymie wybudował: Kościół Ś. Piotra na górze watykańskiej, kościół Ś. Pawła przy drodze do Ostia. Ciała Świętych Apostołów spoczywają w kościele watykańskim: co rozważając Tertulian sławny pisarz drugiego wieku zawołał: *O jak nader szczęśliwym jest Rzymski Kościół, w którym oni wraz z nauką i krew wszystkłą swoje wylali.*

Świadczą dzieje Kościoła, że w każdym wieku z odległych nawet krajów, wierni odbywali pobożne pielgrzymki do grobu Świętych Apostołów. Około roku 590 Ś. Grzegorz Wielki Papież i świadek naoczny pisał do Konstantyny Cesarzowej: *Tyle tak wielkich i tak nadzwyczajnych dzieła się cudów w tym kościele, że nawet dla czynienia modlitwy, nie można się tam było zbliżyć bez wielkiej bojaźni.* (W ks. 3. liście 50). Cesarz Karol Wielki jadąc do Rzymu, o milę od kościoła watykańskiego, zsiadł z konia, całą tę drogę odprawił piechotą, zbliżywszy się do schodów kościoła, wstępował po nich na kolanach. Pobożność tego sławnego Cesarza Pan Bóg hojnie nagrodził. Tak też czynili inni pielgrzymi: dla uczczenia ŚŚ. Apostołów zatrzymywali się i modlili przed progiem kościoła; ztąd pielgrzymka ta do Rzymu nazywa się *ad limina Apostolorum*, do progów apostolskich.

Wielka dziś jest uroczystość w Rzymie, wspaniałe są obrzędy w kościele watykańskim, nakoniec wzniosły i rozczulający przedstawia się widok na ogromnym placu Świętego Piotra. Gdy niezliczone tysiące wierznych wszelkiego stanu i narodu stanęły przed kościołem watykańskim, ukazuje się Papież na balkonie tego Kościoła: po okrzykach radości, lud cały kornie upada na kolana, Papież jako namiestnik Chrystusa, następcą Świętego Piotra, Głowa całego Kościoła, Ojciec duchowny wszystkich Chrześcijańskich narodów

wznosi ręce do nieba, po krótkiej modlitwie czyniąc znak krzyża świętego błogosławi *urbi et orbi* miastu i światu. Choć nieobecni przyjmujemy to błogosławieństwo z nabożeństwem, i razem z prawdziwym weselem, widząc jako się wypełniają boskie obietnice Zbawiciela. Potężne Państwa Assyryjczyków Greków i Rzymian, jako dzieła ręki ludzkiej upadły: Kościół Katolicki wśród wielkich prześladowań trwa od tylu wieków, bo nie napróżno Chrystus Pan rzekł Piotrowi: *Ty jesteś opoką, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go. Oto ja z wami jestem aż do skończenia świata.*

Obchodząc dzisiejszą uroczystość, mamy 1. dziękować Bogu za wszystkie łaski Świętym Apostołom, i przez nich nam udzielone: 2. czcić Świętych Apostołów, którzy tyle trudów, i mąk dla opowiadania Ewangelii ponieśli: 3. prosić Pana Boga, przez przyczynę Świętych Apostołów, abyśmy w wierze świętej, którą oni zaszczepili, statecznie trwali.

### Nawiedzenie N. Maryi Panny.

2 Lipca.

Nawiedzenie N. Maryi Panny w niektórych kościołach jest świętem uroczystem, w innych zostaje świętem kościelnem tylko, wszędzie stało się przedmiotem godnym uwagi naszej.

Marya Panna usłyszawszy od Archanioła Gabryela w dzień Zwiastowania, że Elżbieta jej ciotka, w podszym już wieku została matką, pospieszyła ją odwiedzić. Mieszkała Święta Elżbieta w mieście Hebron między górami położonem: cała jej rodzina była uszczęśliwiona, gdy do nich przyszła Marya Panna: Święty Jan w łonie swej matki został poświęcony Duchem bożym, Elżbieta darami Ducha Ś. wzbogacona temi słowy uczciła Maryą: *Błogosławionas ty między niewiastami, błogosławion owoc żywota twego: skądże mi to, że Matka Pana mojego przyszła do mnie.* Tu Marya Panna wdzięczność swoją Panu Bogu okazała, wzniosłemi słowy: *Magnificat anima mea*, Wielbij duża moja i t. d. Ten hymn Maryi często się powtarza w nabożeństwach kościelnych.

Przez trzy miesiące Elżbieta cieszyła się towarzystwem Maryi: wystawić sobie możemy zgodne ich pożycie, wspólne modlitwy, i prace, pobożne rozmowy.

Święto Nawiedzenia N. Maryi Panny było ustanowione przez Urbana IV. w trzynastym wieku, a ogłoszone przez jego następcę Bonifacyusza IX. Papieża roku 1589, w celu uproszenia od Pana Boga, aby schizmę na zachodzie przez 38 lat trwającą, oddalić raczył.

Obchodząc dzisiejsze święto, mamy 1. dziękować Bogu za wszystkie łaski w tym dniu Najświętszej Panie, i jej rodzinie udzielone; 2. rozważać przykłady

pokory, pobożności jakie w domu Elżbiety zostawiła;  
3. polecać się potężnej opiece Matki boskiej.

### Najświętszej Maryi Panny Szkaplernej.

16 Lipca.

Kilka świąt Maryi Panny ustanowiono na pamiątkę szczególniejszych łask, których Matka boska wiernym udzielić raczyła: do tej liczby należy dzisiejsze święto. Najświętsza Marya Panna nazywa się Szkaplerną, że ona sama nabożeństwu szkaplerza dała początek, i szczególniejszemi je łaskami nagradzała.

Wyrazem szkaplerz oznaczamy dwa małe kawałki sukna, mające wyszyte imie Jezus i Marya, które na sobie dla uczczenia Matki boskiej nosimy.

Zacząło się to nabożeństwo w Anglii, około połowy trzynastego wieku, W tym czasie ze wschodu do Anglii przybyło kilku zakonników z góry Karmelu i zład nazywali się Karmelitami. Przyjęli do swego zakonu Świętego Szymona Sztok, rodem z Anglii, który od dzieciństwa nadzwyczajnemi łaskami od Boga obdarzony, wielkie miał nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny. Mąż ten Święty wiele i skutecznie pracował około zbawienia swych rodaków, w modlitwach zaś prosił Maryi Panny, aby jawnym dowodem okazała swą opiekę. Ukazała się\* mu N. Panna, z licz-

nym orszakiem błogosławionych duchów, i trzymając w ręku Szkaplerz rzekła: Synu mój przyjm ten Szkaplerz, jest to dla ciebie i całego Karmelu tarcza w niebezpieczeństwach, znak przymierza, i zbawienia. Ktokolwiek umrze w tej sukni, ogniów piekielnych nie dozna.

Gdy rozgłosiła się ta obietnica, jedni się cieszyli, drudzy powątpiwali i mówili, jak Marya Panna mówić mogła, że ktokolwiek w tej sukni umrze, ogniów piekielnych nie dozna. Wszystkie wątpliwości oddalił Pan Bóg, nabożeństwo to potwierdzając niezliczonymi i niewątpliwymi cudami, w pożarach, w chorobach, na potyczkach, w czasie rozbicia okrętów. Odtąd ludzie pobożni wszelkiego stanu i wieku, Biskupi i Papieże, Królowie i Cesarze, nosili szkaplerz, w krótkim przeciągu czasu, do nabożeństwa szkaplerza ośmdziesiąt tysięcy zapisanych liczone. Zgadza się dziejopisowie na to, że w całym chrześcijaństwie nie masz równie świetnego i tak rozpowszechnionego nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny.

Potwierdzili to nabożeństwo różni Papieże. Jan 22. roku 1322, Alexander 5. roku 1409. Rzeczą jest pewną, że nabożeństwo szkaplerza wielkie przynosi korzyści.

1. Ważne jest dobrodziejstwo, które obiecała Marya Panna: *Ktokolwiek w szkaplerzu umrze, ogniów piekielnych nie dozna.* Nie może Marya Panna potępio-

nego z piekła wyprowadzić, bo już los jego na wieki jest ustalony, jako naucza wiara święta; ale potężną swą przyczyną może i chce sprawić, aby jej czciiciel w szkaplerzu umierający bez należytej pokuty nie umarł, i tym sposobem ogniów piekielnych uniknął. Ktoby pomimo łask wszystkich, trwał uporczywie w grzechu i chciał w onym umrzeć, ten umrze bez pokuty, i w grzechu: ale nie umrze w szkaplerzu, straci go, sam zedrze z siebie, aby w szkaplerzu nie umarł śmiercią potępionych. Widziano także przykłady, o których można czytać w książkach nie dawno wydanych o tem nabożeństwie.

2. Szczęśliwy ten kto żyje i umiera pod macierzyńską opieką Maryi Panny: nosząc zaś szkaplerz i imię Maryi na piersiach naszych, tak czcząc nieporównaną jej godność, i dobroć, czcząc sposobem od niej wskazanym, otrzymujemy, iż tak powiem, większe prawo do owej pożądanej opieki Maryi, powiększa nadzieję naszą obietnica Matki boskiej Ś. Szymonowi uczyniona: *Bierz ten szkaplerz, jest to znak przymierza, to jest, ty mię będziesz czcił, a ja ci obiecuję opiekę.*

3. Wielką jest korzyścią mieć uczestnictwo modlitw, i innych spraw pobożnych, które za nas ofiarują Panu Bogu, wszyscy zakonnicy reguły Karmelu, wszystkie osoby składające bractwo szkaplerza. Jeśli są małej ceny modlitwy nasze, i dobre sprawy, wię-



cej łask boskich mogą nam wyjednać modlitwy i sprawy dobre tych wszystkich lepszych od nas osób, które za nami głos do Najwyższego i w życiu naszym podnoszą, i po naszej śmierci podnosić nie przestaną.

4. Znamy ważność odpustów zupełnych i niezupełnych, tych także wielką liczbę nabożeństwu szkaplerza nadali Papieże: Paweł 5ci, Grzegorz 13. i inni.

Odpusty zupełne są: 1. W dzień wpisania się do szkaplerza lub w dzień następującej spowiedzi i komunii, jeśli kto w dzień wpisania się spowiedzi i komunii nie odprawuje. 2. W godzinę śmierci, pod warunkiem jeśli umierający, wymawia przynajmniej w sercu Najświętsze imię Jezus. 3. W następujące święta: 1. Stycznia, 2. Lutego, 19 i 25 Marca, w Wielki Czwartek, w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, 5, 16, i 25 Maja, 14 Czerwca, 2, i 26 Lipca, 16 tegoż miesiąca święto Najświętszej Panny Szkaplernej, 15 Sierpnia Wniebowzięcia N. Maryi Panny, 8 Września Narodzenia N. Maryi P., 29 Września, 15 Października, 21 i 24 Listopada, 8 Grudnia Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny. 4. Raz na miesiąc, gdy kto przystępuje do komunii świętej.

Odpusty niezupełne są: 1. Pięć lat i tyleż kwadragen czyli pięć razy po czterdzieści dni odpustu, członkom bractwa idącym za Przenajświętszym Sakramentem do chorego, i modlącym się za tę osobę chorą. 1. Trzysta dni odpustu wstrzymującym się we

środek od jedzenia mięsa. 3. Sto dni odpustu za odmówienie godzinek do Najświętszej Panny. 4. Sto dni za każdą razą co członkowie bractwa przyjmują w gospodę biednego, lub ratują go w potrzebie, albo pełnią jaki miłosierny uczynek tak co do duszy, jak i do ciała. 5. Czterdzieści dni mówiącym codziennie siedm Ojeze nasz i tyleż Zdrowaś Marya, na cześć N. Maryi Panny.

Dla dostąpienia odpustów zupełnych, trzeba się spowiadać, komunikować i kościół bractwa odwiedzić, jeśli się znajduje w tem miejscu,

Gdy chcemy otrzymać odpust nie zupełny, trzeba być w stanie łaski, uczynić tę sprawę pobożną i mieć intencją, to jest chęć dostąpienia odpustu, dla nie dopełnienia tego ostatniego warunku, wierni największej odpustów zupełnych tracą.

Jest także pobożne mniemanie, że N. Marya Panna członków tego bractwa w czyscu zostających, w sobotę pociesza, i ratuje: co się nazywa odpustem sobotnim.

Obowiązki tego bractwa są bardzo łatwe: przyjęć poświęcony szkaplerz z rąk kapłana mającego władzę przyjmowania do bractwa, być wpisanym w poczet członków tego bractwa, i nosić zwyczajnie szkaplerz. Bulle papieżkie innego ćwiczenia nie przepisują.

Bulla Pawła 5. Papieży pochwała tych, którzy dla dostąpienia odpustu sobotniego, wpisani do szkaple-

rza mają zwyczaj dodawać trzy obowiązki: każdego dnia mówią litanią o Matce boskiej, lub siedm pacierzy, we środę wstrzymują się od jedzenia mięsa, i każdego tygodnia mówią koronkę.

Na miejscu wstrzymania się od mięsa we środę, Kapłan mający pozwolenie przyjmować do szkaplerza, może pozwolić mówić tylko 5 pacierzy. Gdy pierwszy szkaplerz się zużyje albo się straci, może każdy przeżegnać drugi szkaplerz, i włożyć na siebie: bo ten się bierze na miejsce pierwszego. Kto przez kilka dni nie nosi szkaplerza, przez ten czas nie dostępuje odpustów; ale nie grzeszy, bo nie wypełnienie obowiązków bractwa nie jest grzechem.

Obchodząc święto Matki boskiej szkaplernej, mamy 1. dziękować Maryi Pannie za wszystkie łaski członkom bractwa udzielone; 2. polecać się Jej opiece; 3. Modlić się za członków bractwa.

### **Wniebowzięcie N. Maryi Panny.**

15 Sierpnia.

Z wielką pociechą obchodzimy dzisiejsze święto, jest to bowiem dzień błogi, w którym Marya Panna łaski i świątobliwości pełna na ziemi, nad wszystkie stworzenia w niebie wyniesioną została.

Po Wniebowstąpieniu Jezusa Chrystusa, i zesłaniu Ducha Świętego Najświętsza Marya Panna zosta-

wała w Jeruzalem, i jako nieporównana Matka Zbawiciela, stała się najpierwszą po Bogu pociechą Apostołów, i wszystkich chrześcian. Powszechnie podanie twierdzi, że Marya Panna miała przedziwną piękność: Nicefor dziejopis Kościoła dodaje, że twarz Jezusa Chrystusa, a szczególnie od ust, była bardzo podobną do twarzy Maryi. Gdy w lat kilka nastąpiło wielkie prześladowanie wiernych w Jeruzalem, opuściła to miasto Marya Panna, przydany jej syn Jan Apostoł, zaprowadził ją do Efezu, gdzie wiara święta bardzo się rozszerzyła. Wkrótce powróciła do Jeruzalem, aby mogła oglądać miejsce odkupienia, i tyle drogich pamiątek. Ujrzeni ją z wielkiem weselem wierni w Jeruzalem. Często wstępowała na górę Oliwną, aby w miejscu Wniebowstąpienia unosiła się myślą do nieba. Gdy jednego razu w miłości przewyższającej samych Cherubinów pragnęła połączyć się z najmilszym Synem i Bogiem, stanął przed nią Archanioł Gabryel i zwiastował, że za trzy dni będzie podwyższona nad chory anielskie. Czas jej wędrówki, pracy i cierpienia, zakończył dzień 15 Sierpnia. O chwilach ostatnich Maryi Panny na ziemi, starożytni Ojcowie wiele rzeczy przedziwnych opowiadają: przyczyną śmierci Maryi, nie choroba, nie cierpienie jakie, lecz była wielka miłość ku Bogu. W ostatniej godzinie Marya siedząc na łożu ubogiej powierzchowności, otoczona gronem licznem zasmuconych Apostołów,

i wiernych, gdy wszystkich cieszy, do wierności Boga zachęca, i opiekę swą obiecuje, izba napełniła się światłością, Marya wzniosła anielski wzrok ku niebu, rysy twarzy oznaczające nieporównaną radość, wskazały, że Syn jej najmilszy, otoczony chorem Aniołów, przybył na spotkanie Matki, dusza jej napełniona szczęściem i miłością, opuszczając ciało, przeszła na łono Boga. Ztąd śmierć Maryi nazywają uspieniem. Święty Jan Damascen i inni Ojcowie mówią, że jeszcze przed uspieniem Maryi, wszyscy Apostołowie po całym świecie rozproszeni, zbrali się cudownym sposobem w Jeruzalem, dla pożegnania najlepszej matki rodu ludzkiego, że w izbie Maryi wiele chorych otrzymało uzdrowienie. Nazajutrz wierni przynieśli pachnidła najdroższych, i materyi najcieńszych, dla pogrzebania królowej dziewic. Według krajowego zwyczaju, święte ciało Maryi umieszczone na łożu przenośnym, otoczone drogiemi pachnidłami, okryte wspaniałą zasłoną, Apostołowie zanieśli na swych barkach do groty, w głębi doliny Józefatowej, u samego podnoża góry Oliwnej, zaraz po przejściu mostu na potoku Cedron. Chrześcianie postępowali w orszaku, pobożne niewiasty całą grotę, gdzie miał być grób Maryi, zamieniły w łożo kwiatów. Tu wierni z Apostołami przez trzy dni czuwając, i modląc się, słyszeli anielskie pienie. Trzeciego dnia po złożeniu w grobie niepokalanego ciała, przybył Tomasz Apostoł, a nie-

utulony w smutku, że się opóźnił, chce przynajmniej pożegnać najświętsze zwłoki; Apostołowie odjęli kamień, który zamykał wejście do grobu; ale znaleźli tylko kwiaty na których spoczywało ciało Maryi, i jej białą chustkę z cienkiego płótna egipskiego, która wydawała przedziwny zapach. Zrozumieli wierni, że Zbawiciel nie dozwolił, aby ciało przeczystej i niepokalanej dziewicy, stało się łupem zgnilizny, że z duszą i z ciałem była wzięta do nieba. Jaką chwałę w przybytkach niebieskich Królowa Aniołów i Świętych otrzymała, tego wymowa ludzka nie wyrazi, rozum człowieka nie pojmie.

Rok uspienia Maryi jest niepewny. Euzebiusz dziejopis kładzie je roku 48 po narodzeniu Chrystusa, według jego rachuby Marya Panna żyła lat 64. Nicefor zaś mówi, że dni swoje zakończyła roku 45 po narodzeniu Chrystusa. Przypuściwszy że Marya miała lat 16, gdy Zbawiciel przyszedł na świat, i 12 lat po nim żyła, w roku swego uspienia miała lat 61.

Dotychczas znajduje się Kościół Grobu Maryi. Cała świątynia jest w ziemi tylko sam front wchodu widać nad ziemią. Kościół wchodowy uderza swoją wspaniałością: pięćdziesiąt schodów marmurowych, białych szerokich od ściany do ściany na trzynaście łokci, prowadzi do świątyni nad niemi wznosi się wysokie, sklepienie z wielkich kamieni, gładko spojonych. Wchód ten wspaniale się zniża, i w podziemnej świą-

tyni odkrywa tajemniczy blask 20 lamp zawsze się palących, i wonne obłoki kadzidła. Może więcej jak po piętnastu stopniach, znajdują się w grubych ścianach tego korytarza po obu stronach dwie prawie przeciwległe kapliczki: po prawej stronie to wydrążenie w murze na 6 łokci wysokie, na pięć szerokie, a na 10 wysokie, zawiera dwa ołtarze Świętego Joachima i Świętej Anny, które wedle podania, mają być na grobach rodziców błogosławionej Maryi. Z lewej strony korytarza równej prawie wielkości, kapliczka mieści grób i ołtarz Ś. Józefa Oblubieńca. Sama podziemna świątynia, jak pisze Nicefor, zbudowana przez Konstantyna W. mająca formę łacińskiego krzyża, zawiera kilka ołtarzy, i jedną framugę, gdzie Molemami sami szczególniejszą cześć składają Maryi Paninie. Po prawej stronie od wschodu albo na samym środku podnoża krzyża bije wielki blask z grotty: jest to grób Maryi Panny, wycięty w żywej skale. Do grotty przez małe drzwiczki w pół się schylając, wejść można, połowę jej zajmuje łożo grobowe wykute w skale, na trzy łokcie długie, i okryte białym marmurem. Tu leżały zwłoki Maryi, dziś jest ołtarz. W dzień Wniebowzięcia zbierają się wszystkie narody do tej świątyni, na uroczyste nabożeństwo. Światło dzienne wchodzi tylko drzwiami, i oknem w kształcie łuku wyciętego. Porzrucane lampy po całym sklepieniu błyszczą jak gwiazdy; jednakże to światło nie

rozpędza ciemności, którą jeszcze powiększa obłok kadzideł w czasie Liturgii.

Uroczystość Wniebowzięcia N. Maryi Panny, kiedy była ustanowiona, wiedzieć nie można. Sięga ona odległej starożytności, znajduje się w spisie większych świąt, jakie obchodzono w wieku siódmym. Ma oktagwę z rozkazu Leona IV Papieża roku 847, jej wilia jest dawniejszego ustanowienia.

Od niepamiętnych wieków dzisiejsza uroczystość w języku polskim nazywa się Najświętszą Maryą Panną Zielną: bo tego dnia w kraju naszym błogosławia ziola, i kłosa nowego zboża. Ustanowiono to błogosławieństwo częścią na pamiątkę owych kwiatów, któremi grób Maryi Panny był ozdobiony, częścią dla uproszenia od Pana Boga przez przyczynę Najświętszej Matki, tego dobrodziejstwa, aby użycie ziół i kłosów, pożytecznem było dla ludzi, i zwierząt. Rzecz jest pewną, że akt wiary w Boga, akt miłości ku Maryi, i razem modlitwa Kościoła nie mogą być sprawą próżną: uczy też doświadczenie, że kadzenie temi ziołami, użycie poświęconych kłosów, jedna błogosławieństwo Boga w różnych potrzebach, a osobliwie podczas chorób i grzmotów.

Dziś mamy 1. dziękować Panu Bogu za nieporównaną chwałę Najświętszej Maryi Pannie udzieloną; 2. rozważać cnoty, któremi Marya na szczęście swe zasłużyła; 3. polecać się jej potężnej opiece, aby

nas do tego miejsca, gdzie sama zostaje, doprowadziła.

### **Narodzenie N. Maryi Panny.**

8 Września.

Marya Panna w tym w dniu swego narodzenia była w oczach ludzkich małą i pospolitą dzieciną; lecz w oczach Boga widzącego przyszłość i w oczach Aniołów, przychodzi na świat ta, która będzie Matką Zbawiciela, Królową Nieba, uszczęśliwieniem rodu ludzkiego. Błogi ten dzień, stał się od piątego wieku uroczystym świętem. Innocencyzus IV Papież na soborze Lyonskim roku 1245 postanowił, aby to święto miało oktawę.

Rodzice Maryi Panny, Święty Joachim i Ś. Anna mieszkali w Jeruzalem: dotychczas stoi Kościół Ś. Anny, zbudowany na tem miejscu, gdzie był dom Ś. Joachima i Ś. Anny, gdzie się urodziła Marya Panna, Kościół ten już jest opuszczony; lecz w święto Narodzenia Maryi zbierają się Chrześcianie dla odprawienia tu nabożeństwa: bliski dziedziniec, wedle podania był ogrodem Ś. Anny: dziś jest opuszczony, i zarosły zielskiem, gdzie niegdzie tylko wymyka się migdał i jaśmin, jakby szczątki ogrodu matki Maryi. ŚŚ. Joachim i Anna aż do starości nie mieli dzieci, co u Żydów było wielkiem nieszczęściem, bo pocz-

tano to za niebłogosławieństwo Pana Boga. Ś. Anna pogrążona w smutku, wyszła do ogrodu na modlitwę, pokazał się jej Anioł, i pocieszył obietnicą niepokalanej córki. Marya Panna, choć między swemi przodkami liczyła potężnych królów, Dawida, Salomona; wskutek jednak niewoli babilońskiej, po wojnach niszczących, urodziła się na łonie ubóstwa ziemskiego; ale Pan Bóg hojnie na nią wylał innego rodzaju bogactwa, jakich świat nieznał i nie miał. Rodzice N. Panny poumierali we dwunastym roku jej życia.

Dzisiejsza uroczystość każe nam: 1. Dziękować Najwyższemu za wielkie łaski, któremi przyszła Matkę Zbawiciela i matkę wszystkich ludzi, uszczęśliwić raczył: 2. odnowić, ożywić nasze chęci ezczenia N. Maryi Panny: 3. Prosić Pana Boga o łaskę, abyśmy przykładem Maryi pobudzeni, starali się stać godnymi przyjęcia Jezusa Chrystusa do serca naszego.

### **Podwyższenie Krzyża Świętego.**

14 Września.

Do ustanowienia dzisiejszego święta, Kościół boży miał taką przyczynę. Chozroas król Perski dobywszy miasta Jeruzalem roku 614, wiele chrześcian zamordował, i między innymi skarbami drzewo Krzy-

za Świętego od Heleny matki Konstantyna Wielkiego znalezione wziął i do Persyi zawiosł. Cesarz Herakliusz kilka razy od niego porażony, choć z wielką swoją krzywdą starał się o pokój; ale go u dumnego Chozroasa otrzymać nie mógł. W tem niebezpieczeństwie prosząc Pana Boga o pomoc, i poleciwszy się modlitwie wszystkich kościołów, nowe zebrał wojsko, poszedł przeciw Persom, i zaraz w Armenii taką im klęskę zadał, iż samych jeńców na 50 tysięcy rachowano. Wszedł do ich kraju, trzy wojska przeciw sobie wysłane, zwyciężył, i musiał Chozroas z Persyi uciekać. Przeprawiając się przez rzekę Tygrys, syna młodszego Medarsa uczestnikiem swej władzy królewskiej uczynił. Co starszy syn Siroes za krzywdę swoją poezytając, i ojca, i brata zabił; królestwo u Herakliusza otrzymał. Między warunkami pokoju Herakliusz położył, aby krzyż święty, który przez lat 14 trzymano w Persyi, był oddany. Z wielką radością krzyż pański odebrali Chrześcianie. Cesarz przybywszy do Jeruzalem postanowił z wielką uroczystością krzyż święty postawić na miejscu, z kąd niegdyś był wzięty, chciał też Pan Bóg cudem świetnym dzień ten pamięci wiecznej podać. W czasie nabożeństwa, odziany cesarską suknią, złotem i drogami kamieniami ozdobioną, Herakliusz w orszaku duchowieństwa, wojska i wiernych, niósł krzyż Ś. na górę, na którą Zbawiciel zanieść go raczył. Gdy processya przyszła

do bramy, przez którą isć miała na górę kalwaryi, Cesarz nie mógł dalej postąpić, im bardziej usiłował isć dalej, tem większa moc go zatrzymywała. Dziwowali się temu wszyscy, rzekł Zacharyasz Jerozolimski biskup: Patrz Cesarzu, jeśli to nie dla tego Pan Bóg dopuszcza, że w tym zwyciężkim ubiorze, ubóstwa i pokory Chrystusa Pana nie naśladujesz. Przyjmując tę radę Herakliusz, zrzucił owe pyszne ubiory, i w prostych sukniach i boso, ostatek onej drogi łatwo odprowadził, roku 629.

Odtąd dzień 14 Września w którym się to stało, był świętem kościelnem, w niektórych kościołach świętem uroczystem.

Chcąc dobrze obchodzić to święto mamy 1. rozważać miłość jaką nam Zbawiciel umierając na krzyżu ukazał, 2. przypomnieć że nasze także cierpienia dobrze zniesione obrócą się w chwałę i radość, 3. prosić Chrystusa Pana o tę łaskę abyśmy zawsze krzyże nasze zgadzając się z wolą bożą, znosili.

## S. Michała Archaniola

29 Września.

Wielkiego książęcia anielskich chorów, obroncę kościoła, Patrona konających dnia dzisiejszego czcimy. Od piątego wieku dzień ten w wielu krajach jest

uroczysty: nie tak dawno to święto w Galicyi obochodzić zaczęto.

Modły kościelne wskazują, że dzisiaj czcimy także wszystkich Świętych aniołów: te zaś dwie uroczystości łączymy pamiętając że Święci Aniołowie razem z Świętym Michałem Archaniołem czas doświadczenia odbyli, razem Najwyższego rozkazy wiernie wykonali, razem koroną nieśmiertelności obdarzeni byli.

Cześć aniołów jest jak świat dawna. W starym Testamencie, Tobiaszowi puszczającemu się w daleką podróż, temi słowy błogosławią rodzice: *Bóg niechaj będzie w drodze waszej i Anioł jego niechaj z wami idzie.* To samo wskazują księgi Mojżesza. Psalmi Dawida. Cześć aniołów w nowym testamencie jak jest wielka, przypominają litanie o Wszystkich Świętych sięgające bardzo dalekiej starożytności, w których wymieniają się aniołowie, zaraz po Najświętszej Pannie, co jest ich królową.

Z wielką pociechą i pożytkiem obchodzą wierni dzisiejszą uroczystość, jeśli przypominają czém są święci Aniołowie, i jakie nam czynią przysługi. Tych prawd nie poznajemy rozumowaniem ludzkim, które tak daleko sięgać nie może; lecz z wyroków tego samego Boga który aniołów stworzył.

Ma człowiek żyjąc na ziemi duszę i ciało: aniołowie zaś na początku świata byli stworzeni w stanie duchów bez ciała. Byt otrzymali nie w niebie, gdzie

są teraz, bo to jest miejsce nagrody; lecz w górnych przybytkach samemu Bogu wiadomych. Tam aniołowie, równie jak my teraz, mieli czas doświadczenia: obdarzeni rozumem, mogli wolną wolę na dobre, lub złe obrócić. Niewiadomo jakie mieli rozkazy boskie do wykonania; ale rzeczą jest pewną, że jedni duchowie z namowy Lucypera, ciężko zgrzeszyli: za co ich Pan Bóg sprawiedliwy, posługą Michała Archanioła, do przepaści piekielnej strącił, i karę ich wieczną, na upomnienie ludzkie objawić raczył. W starym testamencie jest częsta wzmianka złych duchów szatana: i Piotr S. Apostoł upomina: *Bóg Aniołom którzy zgrzeszyli nie przepuścił, ale powrozami piekielnymi ściągniętych do piekła dał na męki.* (List 2. r. 2.) Święci Aniołowie na miejscu doświadczenia, niedali się uwieść ponętą szatana, wiernością swoją w wykonaniu przykazań Najwyższego, wysłużyli sobie to szczęście niebios, którem się cieszą i na wieki cieszyć się będą.

Liczbę ich ogromną opisując Daniel Prorok mówi: *Tysiąc tysięcy służyło Przedwiecznemu: a po dziesięć tysięcy kroć sto tysięcy stało przy nim.* (Daniel r. 7.) Potęga ich tak wielka, że jeden Anioł jednej nocy w obozie bezbożnego Sennacheriba pod murami Jerozalema sto ośmdziesiąt i pięć tysięcy zabił. Pięknosc ich, jako świetnych mieszkańców nieba, przybytków Najwyższego, przewyższa wszelkie wyobra-

żenie ludzkie; tacy będą towarzysze naszego szczęścia. —

Święci aniołowie dzielą się na dziewięć chorągów czyli oddziałów: są Aniołowie, Archaniołowie, Książęta, Mocarstwa, siły Pańskie, Trony, Cherubinowie, Serafinowie. Wszyscy swą ozdobą i różnością, ukazują nieprzebrany skarb mądrości i mocy boskiej, czynią mieszkańcom nieba nieporównaną rozkosz.

Żyjąc na ziemi już z Aniołami mamy niektóre związki: my ich czcimy, polecamy się ich opiece, oni nam mogą dobrze czynić. Naucza Zbawiciel że wiedzą o sprawach i ułomnościach naszych, litują się nad nami gdy z gubną drogą idziemy, cieszą się gdy do Boga nawracamy. Z woli najwyższego czynią ludziom różne przysługi w potrzebach duchownych i doczesnych. Za czasów Abrahama, Aniołowie Lota z ginącej Sodomy wyprowadzają, anioł syna Agary ginącego na puszczy ratuje, Żydów do ziemi obiecanej prowadzi, Archanioł Rafael młodemu Tobiaszowi w podróży towarzyszy, Gabriel archanioł oznajmuje Danielowi prorokowi czas przyjścia Messyasa, Maryi Pannie zwiastuje że będzie Matką Zbawiciela, anioł Świętego Piotra cudownym sposobem z więzienia wyprowadza, w dzisiejszej Ewangelii czytamy że każdemu człowiekowi dał Pan Bóg anioła stróża który i w niebie zawsze widzi twarz Ojca niebieskiego i ra-

zem na ziemi staje się człowieka sobie od Boga powierzonych towarzyszem, obrońcą i pociecha.

Naszym jest dzisiaj obowiązkiem 1. dziękować Najwyższemu za wszystkie łaski Świętemu Michałowi i jego towarzyszom udzielone, 2. Winszować im zwycięstwa i chwały, 3. polecać się ich opiece i wżyciu i przy śmierci.

## Świętych Aniołów Stróżów

2. Października,

Ojciec nasz niebieski, każdemu człowiekowi dał anioła stróża. Wielka ta prawda była już objawiona w starym Testamencie, Król Dawid w psalmie 90 mówi: *Pan Bóg Aniołom swoim rozkazał o tobie, aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich.* Co też Chrystus Pan potwierdza, bo zakazując dawać zgorszenia dzieciom, i nimi pogardzać, mówi: *Wam powiadam iż aniołowie ich w niebie zawsze widzą oblicze Ojca mego, który jest w niebiesiach.* Podziwiajmy tu niepojętą dobroć Boga, i szczęście nasze. Władca światów wysłał do każdego z nas księcia dworu swojego, aby naszym był w dzień i nocy nieodstępnym towarzyszem, i potrzebną obroną.

Święci Aniołowie chętnie zadosyć czynią woli Najwyższego, pamiętając że jesteśmy synami Boga, dzie-



dzicami nieba, odkupieni krwią Zbawiciela. Oni nam sposobem niewiadomym czynią te posługi, które Rafael Archanioł czynił młodemu Tobiaszowi. Anioł Stróż pośród niebezpieczeństw tego życia jest naszym przewodnikiem do ojczyzny niebieskiej, tajemną radą oddala nas od grzechu, prowadzi do cnoty, modli się za nas, ofiaruje nasze modlitwy Bogu, zostającego w niebezpieczeństwie broni, w potrzebach duchownych doczesnych pomaga, szczęśliwy jeśli nas do domu ojca niebieskiego przyprowadzi.

O Jak wiele każdy z nas otrzymuje dobrodziejstw od Anioła Stróża, o których w życiu doczesnym wiedzieć nie będziemy. Człowiek bowiem najmędrszy przypominając swe przeszłe lata, poznać nie może, kiedy i na którym miejscu, dusza i ciało zostawała w niebezpieczeństwie zguby, jaka pomoc nam jest potrzebna przeciw zewnętrznym wypadkom, i dusznym nieprzyjaciołom.

Jeśli człowiek nagle niekiedy i w grzechu umiera są to rozporządzenia Boga, którym Anioł Stróż sprzeciwić się nie może, ani Pan Bóg to czyni bez przyczyny, ukazuje tu swą niekiedy sprawiedliwość, karząc za dawne grzechy; częściej daleko w tych wypadkach okazuje swą dobroć, bo zsyła na grzesznika cierpienia, aby go nawrócił, lub od większych cierpień oddalił w kładą krzyż na sprawiedliwego, aby jego zasługi i szczęście wieczne powiększył.

Na początku 17. wieku Paweł V. pozwolił obchodzić to święto Aniołów Stróżów, wkrótce to święto upowszechniło się w całym kościele.

Dziś naszym jest obowiązkiem 1. Dziękować Bogu że nam dał anioła stróża, 2. Dziękować Aniołowi Stróżowi za jego dobroć ku nam, 3. polecać się Jego opiece i w życiu i przy śmierci.

### **Najświętszej Maryi Panny Różańcowej**

#### *1. Października.*

Ustanowione jest dzisiejsze święto w 16 wieku na podziękowanie Najśw. Maryi Pannie za wszystkie dobrodziejstwa które lud chrześcijański przez nabożeństwo Różańca S. otrzymał.

Gdy kacerstwo Albigenzów bardzo się szerzyło we Francji, Święty Dominik pracując około ich zbawienia, prosił Najś. Maryi Panny aby raczyła go wspierać. Pokazawszy się mu Matka boska roku 1208 zaleciła ogłaszać nabożeństwo Różańca Świętego jako szczególną obronę przeciw kacerstwu, i występkom. Z wielką pilnością Dominik S. woli N. Maryi Panny zadąsyć uczynił, i zaraz gdzie odprawowano Różańca Święt. nabożeństwo, ukazała się poprawa obyczajów, i sto tysięcy Albigenzów do wiary świętej powróciło. W na-

stępujących wiekach kwitnęły wszędzie bractwa świętego Roźańca, liczba ich powiększyła się od r. 1571. Selim 2. Cesarz Turecki podbiwszy wyspę Cypru do Wenetów przedtem należąca, wystawił ogromną flotę którą całym Włochom zagrażał. Wenetowie też, Filip 2. król Hiszpański i Papież S. Pius V. złączyli swe siły morskie, i nad tą flotą uczynili Admirałem Jana Austryackiego rodzzonego brata króla Hiszpańskiego. Chrześcianie spotkali turecką flotę przy wybrzeżu Lepanto, na morzu Jońskim, Oba wojska obiecywały sobie zwycięstwo, Turcy zaufani w swej ogromnej sile, Chrześcianie w pomocy Maryi Panny, której opiece z ufnością się poruczyli, i Jej obraz z rozkazu Papieża na każdym okręcie wywiesili, Po nabożnej modlitwie, dano znak do boju; z początku wiatr był przeciwny Chrześcianom, gdy drugi raz wezwali pomocy Najś. Maryi Panny, wiatr w przeciwną stronę wiać począł. Po trzech godzinach okropnej walki armatami i ręcznej broni, nieprzyjaciel ustąpił: Chrześcianie 30 tysięcy Turków trupem położyli, 5 tysięcy w niewolę zabrali, piętnaście tysięcy jeńców Chrześciańskich odebrali, galer tureckich 161 wzięli, nie rachując tych co zatopili lub zepsuli; dział dużych 117, mniejszych 250, przez dni kilkanaście zagarnięte dostatki rozdawano. Chrześcianie w tej walce tak mało stracili, że cały świat chrześciański widział tu jawną Najwyższego pomoc. Nieprzyjaciel-

ska flota w tej godzinie została porażona, gdy w Rzymie i po całym świecie chrześciańskim bractwa Roźańca Świętego, pobożne processye dla zjednania pomocy boskiej odprawiały. To zwycięstwo w tej samej chwili Pan Bóg Świętemu Papieżowi objawił, bo gdy z kardynałami się naradzał, nagle oczy w niebo podniosłszy zawołał: Dziękujmy Bogu za zwycięstwo nam udzielone, i czas pokazał że w tej chwili zwycięstwo było dokonane. Widząc Święty Papież Pius V. że tak wielką łaskę boską za przyczyną Najśw. Maryi Panny Chrześcianie otrzymali, do litanii loretańskiej te słowa: *Wspomożenie Wiernych* dodać rozkazał, i Święto Matki boskiej Roźańcowej w pierwszą niedzielę Października obchodzić postanowił.

W tym dniu ludzie pobożni 1. znajdują się jeżeli można, na nabożeństwie w kościele OO. Dominikanów, 2. dziękują Maryi Pannie i za to zwycięstwo i za wszystkie dobrodziejstwa członkom bractwa Roźańca S. udzielone, 3. Polceją się macierzyńskiej opiece Najś. Maryi Panny.

## Uroczystość Wszystkich Świętych.

### 1. Listopada.

Szczęśliwi są ci wszyscy bracia nasi którzy przepłynąwszy burzliwe morze tego świata, przybyli do

niebieskiego portu, stanęli na tym miejscu, gdzie ziemskich prac i cierpień, dla zbawienia duszy podjętych, nagrodę nieporównaną z rąk Najwyższego otrzymują. Zastępy Świętych, jako naucza S. Jan Apostoł, są nieprzeliczone, bo do tego nieprzebranego szczęścia niebios, przyszli enotliwi ludzie każdego stopnia, narodu i wieku. Tych wszystkich braci naszych uszczęśliwionych dnia dzisiejszego czcimy.

Powodem do ustanowienia tego święta był kościół w Rzymie, nazwany okrągły, świetny swą architekturą, wybudowany przed przyjściem Chrystusa Pana r. 33, gdy August Cesarz wielkie odniósł zwycięstwo przy Akcyum nad Antoniuszem i Kleopatrą. Po upadku pogaństwa roku 613, Bonifacyusz IV. Papież oczyścił ten panteon czyli kościół wszystkim bogom poświęcony, i poświęcił go ku czci Najś. Maryi Panny i świętych Męczenników. Grzegorz III. Papież dobudował kaplicę na cześć Wszystkich Świętych roku 731. Odtąd niektóre kościoły miały to święto: nakoniec roku 853 zostało powszechnem z postanowienia Grzegorza IV. Papieża.

Mamy dzisiaj 1. Dziękować Bogu za uszczęśliwienie dusz błogosławionych, 2. Przykładem tylu braci naszych pobudzać się do cnoty. 3. Prosić Świętych Pańskich, aby sami na wieki uszczęśliwieni, nas także swoją potężną przyczyną do tego szczęścia doprowadzili.

## Dzień Zaduszny

2. Listopada

Ofiarą mszy świętej, modlitwą, jałmużną i innemi dobrami uczynkami niesiemy dziś pomoc braciom naszym, cierpiącym w czyscu, którzy nie umarli w grzechu ciężkim śmiertelnym, ale też nie zupełnie, jak należy, za swoje grzechy w życiu doczesnem, odpokutowały.

Zwyczaj modlenia się za umarłych jest dawny. Pismo Święte starego Testamentu pochwała Judasza Machabejczyka który posłał dwanaście tysięcy drachm srebra na ofiarę za swych żołnierzy poległych w boju. Czytamy też w drugiej księdze Machabeuszów: *Święta i pobożna myśl jest modlić się za umarłych, ażeby od swych grzechów wybawieni byli.* Jako chrześciance modlili się za umarłych świadczą pisma najdawniejszych Ojców świętych; opuszczając innych, Świętych Augustyn mówi: *Wątpić nie można iż modlitwy kościoła S. jałmużny i zbawienna ofiara są pomocne duszom zmarłym za których się czynią. Tę prawdę od Ojców podaną kościół cały swym zwyczajem potwierdza.* (Kazanie 172).

Lecz aż do końca dziesiątego wieku żaden dzień szczególnemu nabożeństwu za dusze zmarłych nie był przeznaczony. Terazniejszemu zwyczajowi dał począ-

tek, w kościołach swego zakonu Święty Odyłon Opat Benedyktynów kluniacenskich, we Francyi, roku 998. Potem to nabożeństwo wszędzie było ustanowione.

Pozwolił więc Pan Bóg sprawiedliwy i razem miłośniwy, duszom czyscowym swe długi wypłacać zasługami braci. Oddając im zasługę samej pobożnej sprawy, my także wiele zyskujemy. Takie miłosierdzie duszom cierpiącym okazane jest aktem miłości Boga, i bliźniego: zatem bez wielkiej naszej zasługi być niemożę, i dusza pomocą naszą wybawiona, będąc przed tronem Najwyższego na swoich dobroczyńców nie zapomni.

Uczy codzienne doświadczenie, że człowiek zostający w duchownej lub doczesnej potrzebie, gdy duszom czyscowym ukazuje miłosierdzie, sam też od Pana Boga miłosierdzia doświadcza.

Cierpienia dusz w czyscu zostających, ztąd szczególnie wynikają że ich gorące pragnienie oglądania Boga i posiadania największego szczęścia, niemożę się spełnić. Jakie inne ponoszą męki i jak długo one trwają, Pan Bóg nie objawił: to jedno jest rzeczą pewną, że ciężkość mąk czyscowych odpowiada i wielkości i liczbie grzechów, pokutą na ziemi niezglądzonych: naucza też Święty Paweł Apostoł że jest rzeczą straszną wpaść w ręce sprawiedliwości boskiej.

Ich cierpieniom niosąc dziś ulgę ludzie pobożni i miłosierni za dusze w czyscu zostające ofiarują modlitwy, spowiedź i komunią, jeśli mogą dają jałmużnę, a zwłaszcza ofiarują mszą świętą.

To nabożeństwo nie tylko dnia dzisiejszego, ale i innym czasie kościół święty zaleca: jeśli my za innych się modlimy, nie pozwoli Pan Bóg abyśmy od naszych braci byli potem zapomnieni.

### Ofiarowanie Najśw. Maryi Panny.

21. Listopada.

Według starodawnego podania z pierwszych wieków Chrześcijaństwa, Najśw. Marya Panna, córka Joachima i Anny, była ofiarowana w kościele Jerozolimskim, gdy miała trzy lata. Odtąd była wychowana od pobożnych niewiast, które poświęcone służbie bożej, przy kościele mieszkały.

Pamiętkę tego ofiarowania Najświęt. Maryi Panny kościół Grecki obchodził od dziewiątego wieku. Prawo Cesarza Komnená dzień ten uczyniło świątecznym. W kościele Jacińskim tę pamiętkę zaczęto obchodzić roku 1572, z rozkazu Grzegorza XI Papieża.

Kościół ustanowił to święto dla uczczenia Maryi Panny, która tak wcześniej ofiarowała się Panu Bogu, dla przypomnienia Rodzicom jako mają swoje dzieci

Panu Bogu ofiarować, dla wskazania dzieciom jakim jest szczęściem od poranku życia służyć Panu Bogu.

### Święto Poświęcenia Kościoła.

Zwyczaj chwalebny obchodzenia pamiętki poświęcenia kościołów naszych mógł wziąć początek z przykładu starozakonnego ludu, który pamiętkę poświęcenia drugiego kościoła corocznie obchodził, i na tej uroczystości jak świadczy Ewangelia Święta, znajdował się Zbawiciel z uczniami swemi.

W to święto przy ścianach kościoła wiele świec zapalają, tym obrzędem okazujemy radość, jaką sprawuje mieszkanie Chrystusa Pana w kościele, wyrażamy naszą wiarę, i miłość ku temu Zbawicielowi, który jest światłością naszą.

W wielu kościołach przez całą oktawę tego święta wywiesza się na wieży chorągiew, co oznacza tryumf który kościół święty odniósł nad niedowiarstwem.

Jakim obrzędem poświęcają się kościoły powiemy niżej. Obchodząc dobrze to święto, mamy 1. Dziękować Najwyższemu za dobrodziejstwa których ludziom w tym kościele udzielił. 2. Przepraszać za wszystkie tak wielkie i tak powszechne nieuszanowanie najświętszego miejsca, 4. Prosić Pana Boga o łaskę abyśmy wszyscy z nabożeństwem i uszanowaniem w kościele się znajdowali.

### O Świętach.

Mniemają ludzie rostopni, że Pan od początku świata ustanowił święta, aby ludzie niezapominali na one wzniosłe stósunki, które mają z Najwyższym jako Tworcą wszystkich rzeczy, największym dobrodziejem, prawodawcą, i wieczną nagrodą: wybrał zaś dzień siódmy który jest pamiętką stworzenia świata, aby sam widok ogromnego nieba i ziemi, ożywiał uszanowanie, wdzięczność, miłość i inne uczucia religijne, które stanowią cześć winną Najwyższemu. Powie się niżej, jak wielkie duchowne korzyści człowiek odnosi, jeśli pobożnie obchodzi święta.

Po potopie gdy się rozszerzyło bałwochwalstwo, sami nawet poganie obchodzili różne święta, według ich wiary. Tak czynili pamiętając jeszcze na pierwotne przykazanie Pana Boga, i poznając światłem rozumu że cześć, jaką cały naród wspólnie składa Najwyższemu, daleko lepiej odpowiada wielkości Pana Boga, mocniej ożywia nabożeństwo ludu, i jest winna temu, którego słusznie mianujemy sprawcą i rządcą narodów.

W Starym Testamencie oprócz soboty było nie jedno święto: z rozkazu Pana Boga, Mojżesz ustanowił Święto Wielkanocne na pamiętkę wyjścia z niewoli Egipskiej, *Światki* na pamiętkę otrzymania prawa

bożego na górze Sinai, Święto kuczek czyli namiotów, na pamiątkę, że przez czterdzieści lat Żydzi pod namiotami na puszczy mieszkali.

W następujących wiekach, Synagoga czyli władza duchowna Żydów, ustanowiła Święto Poświęcenie Kościoła, zwycięstwa nad Holofernesem przez Judit; święto losów ustanowione przez Mardocheusza na pamiątkę wybawienia Izraelitów od śmierci; święto Zwycięstwa nad Nikanorem przez Judę Machabejczyka. — Bez wątpienia Synagoga miała prawo ustanawiać święta, prawo to sam Zbawiciel jej przyznał, gdy na święta od niej ustanowione z uczniami swemi przychodził do Jerozolimy.

W Nowym Testamencie ustanawiać święta mogli Apostołowie, i ich następcy, to jest Papież i Biskupi, którym rzekł: *Cokolwiek zwiążecie na ziemi będzie związane i w niebie; kto was słucha mnie słucha.* Zawsze też władzy ustanowienia świąt, używali Rządcy Kościoła, błąd im przypisać, jest to zniewaga Zbawiciela, który im dał tę boską obietnicę: *Oto ja jestem z wami aż do skończenia świata.*

Apostołowie ustanowili te cztery najpierwsze święta: Jezusa Chrystusa Narodzenie, Zmartwychwstanie, Wniebowstąpienie i Zesłanie Ducha Świętego. W pierwszych trzech wiekach gdy trwały srogie prześladowania, trzeba było małą liczbą świąt, ograniczyć nabożeństwo: otrzymawszy pożądany pokój, kościół boży

ustanowił inne niektóre święta, gdy do tego ustanowienia miał ważne powody.

Uroczyste święta ustanowił kościół częścią na pamiątkę dzieł i dobrodziejstw Najwyższego, częścią na pamiątkę Najświętszej Maryi Panny i innych Świętych pańskich.

W te dni uroczyste kościół przykazuje te same publiczne nabożeństwa które mamy w niedzielę. Jeśli się pytasz, jakie w tych dniach ma być twoje nabożeństwo prywatne, gdy obchodzimy pamiątkę tajemnic pańskich powinniśmy: 1. rozważać te tajemnice 2. dziękować za dobrodziejstwa Najwyższego, 3. pobudzać się do wykonania zbawiennych nauk jakie nam dają te dni uroczyste.

Obchodząc pamiątkę Najśw. Maryi Panny i innych Świętych mamy 1. dziękować Bogu za wszystkie łaski im wyświadczone, 2. przypominać przykład cnoty jaki nam Święci zostawili, 3. Wzywać ich przyczyny za nami do Boga we wszystkich naszych potrzebach tak duszy jak i ciała.

Jakiegokolwiek obchodzimy święta, czyli przypominamy sobie dzieła i dobrodziejstwa Najwyższego, lub niewysłowioną chwałę świętych, zawsze wielkie możemy odnieść duchowne korzyści; bo w tych dniach przypominamy rzeczy wzniosłe, nauczające, i pełne pociech, każdą pobożną sprawą powiększamy nieoszacowany skarb zasług; uczy doświadczanie wieków

że w dniach świętych na dusze lepiej usposobione, spływają obfite błogosławieństwa niebios.

Cóż zyskuje ten co święta od kościoła ustanowione nie obchodzi? naprzód traci wszystkie duchowne skarby, jakie obchodząc pobożnie święta, mógł otrzymać: gdy inni czczą, uwielbiają, miłują Twórcę wszystkich rzeczy, jako przystało na istoty rozumne, człowiek bezbożny czyni to co czynią nieczułe bryły ziemi, nierozumne rośliny, i zwierzęta: tak postępując względem Najwyższego, o jak niskie i ubliżające godności rozumnego stworzenia, obiera stanowisko! Gdy nie obchodząc święta, staje się nieposłusznym kościołowi, jaką swęj duszy gotuje wieczność? Na to Chrystus Pan odpowiada: *Kto Kościoła nie słucha, niech ci będzie jako poganin i jawno grzesznik.* —

Mówią niektórzy nie chcą być bigotem, fanatykiem. Cóż chcą temi francuzkiemi wyrazami oznaczać? czy sprawy próżne, zbyteczne, pogardy godne? o takich tu sprawach nie mówimy. Gdy jest mowa o święceniu świąt, o zachowaniu innych przykazań boskich lub kościelnych, pewnie sprawy które Pan Bóg lub od niego ustanowiona władza nieomylna, przykazuje, zaleca, albo pochwała, są obowiązki sumienia, lub godne szacunku. Jeśli miotając te cudzoziemskie wyrazy, chcą uniewinnić swoje postępowanie, przykazaniom Boga i kościoła nieodpowiednie, może jaki nieuk, lub człowiek wolnego życia, pochwali ich

sprawy; ale czy potrafią przytłumić własne sumienie, dek zawsze głos rozumu będzie dręczył wołając: że pod utratą zbawienia, trzeba wszystkie boskie i kościelne przykazania zachować. Może chcą uniknąć nazwisk bigota, fanatyka, jakie bezbożni wszystkim ludziom, religijnym dawać zwykli. O nierozumna bojaźń! unikając imienia bigota, fanatyka, odważają się nosić imię daleko obrzydliwsze, przed Bogiem i ludźmi głębszego rozumu, to jest nosić w życiu doczesnem imię grzesznika, w wieczności potępienia.

dego woli i skłonności, ale wskazywał ich porządek i sposób, według potrzeb narodów i czasu.

Publiczną służbę bożą urządzać zaczęli święci Apostołowie. Znieśli wiele obrzędów starego Testamentu, jakimi były ofiary, pożywanie baranka wielkonoconego, obrzezanie i inne obrzędy, które były wyobrażeniem Nowego Prawa: gdy się spełniło to co znaczyły, musiały ustać. Z obrzędów starego Testamentu, te tylko zostawili Apostołowie, których koniecznie cześć Pana Boga wymaga, i ztąd wszystkim narodom były wspólne, jakimi są budowanie kościołów i ołtarzów, modlitwy, klęczenie i t. d.

Ustanowili Apostołowie ważniejsze święta nowego Testamentu, czyli Boże Narodzenie, Zmartwychwstanie, Wniebowstąpienie i Zesłanie Ducha Ś. Przepisali sposób sprawowania Świętych Sakramentów od Chrystusa Pana ustanowionych. Ukazują to pisma najdawniejszych Ojców Świętych, którzy mówią o obrzędach chrztu świętego i innych Sakramentów.

Po krwawych prześladowaniach przez pierwsze wieki trwających gdy powiększyła się liczba wiernych i przy sprawowaniu rzeczy świętych można było używać więcej wspaniałości, Kościół dodał niektóre obrzędy przy poświęceniu kościołów, przy pogrzebie wiernych, i inne tym podobne. Wskaże się ich początek, gdy nastąpi szczegółowy obrzędów wykład.

Nie bez przyczyny święci Apostołowie i ich na-

## CZEŚĆ DRUGA.

### WYKŁAD HISTORYCZNY I MORALNY OBRZĘDÓW I ZWYCZAJÓW KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO.

#### O obrzędach.

Wyrazem *Obrzęd* oznaczamy porządek i sposób sprawowania publicznej służby bożej. W sprawach któremi kto prywatnie czci Pana Boga, Kościół święty wiele zostawuje każdego nabożeństwu i usposobieniu; lecz gdy idzie o sprawy publicznej służby bożej, jakimi są sprawy należące do urzędu kapłańskiego, lub do przyjmowania Świętych Sakramentów, takie sprawy Kościół boży nigdy nie zostawował każ-



stępcy ustanowili obrzędy kościelne w publicznej służbie bożej. 1. Uszanowanie winne Panu Bogu i rzeczom świętym wymaga, aby wszystko w kościele działo się uczciwie i porządnie: nie zostałyby pewnie uczciwość i porządek w publiczny służbie bożej, gdyby Kościół obrzędy święte zostawił woli i skłonności każdego Kapłana i wiernych: samo więc uszanowanie Boga i rzeczy świętych kazało urządzić i przepisać obrzędy publicznej służby bożej. 2. Obowiązkiem jest Kościoła starać się o to, co ożywia pobożność wiernych: uczy zaś doświadczenie, że ochędość miejsca, przyzwoitość czasu, sposób sprawowania rzeczy świętych, ubiory kościołów i kapłanów zapalają serce do pobożności, przeciwnie rzeczy oddalają nabożeństwo: zważając to Kościół, koniecznie musiał dla dobra wiernych i miejsce, i czas, i sposób publicznej służby bożej przepisać. 3. Obrzędy święte, nie są jakie sprawy próżne, lub dla oka ludzkiego; lecz obrazem ziemskim, i do pojęcia łatwym, przedstawiają łaski Boga i skutki Świętych Sakramentów, lub innych spraw pobożnych; przypominają artykuły wiary świętej uczonym i nieuczonym dają ważne nauki i pociechy: dla tych samych korzyści mógł Kościół obrzędy święte ustanowić. 4. Najistotniejszą część tych obrzędów które się używają przy sprawowaniu Świętych Sakramentów, nie Kościół, lecz Chrystus Pan ustanowił, jak wskazują wyroki Pisma Ś.

niektóre obrzędy z istoty rzeczy od Chrystusa Pana przykazanej wypływają; jako obrzędy przy spowiedzi i komunii używane. Nie jest zaś w mocy Kościoła odmienić to co Chrystus Pan przykazał. Takie obrzędy trwać muszą w Kościele aż do skończenia świata.

Gdyby nawet były zupełnie niewiadome przyczyny ustanowienia obrzędów kościelnych, gdy wiemy, że są ustanowione od Apostołów posłańców Boga, od nieomyślnej władzy Kościoła, gdy pamiętamy że te obrzędy były zachowane i bardzo uwielbiane przez tyle tysięcy mężów świetnych nauką, geniuszem, świętobliwością i łaskami Pana Boga, ta jedna powaga Kościoła i całej chrześcijańskiej starożytności miałyby nas zniewalać do szacunku, i do szanowania obrzędów kościelnych: nad taką powagę swój błędny rozum przekładać, byłoby grzechem i szaleństwem.

### Obrzędy Chrztu Świętego.

Pisma starożytnych Ojców świętych, niezłomnymi są dowodami, że w pierwiastkach Kościoła, wierni mieli te same sakramenta, które dziś mamy, to jest siedm źródeł, któremi łaska boża spływa na ułomnego i grzesznego człowieka, ku jego leczeniu, utwierdzeniu i poświęceniu.

Nasamprzód Chrystus Pan wymaga, aby ci którzy chcą być na uczcie Jego wiecznej, chrztem świętym

oczyścili się wprzódy od grzechu pierworodnego, otrzymali łaskę Boga i prawo do nieba; wiekopomne są Jego słowa: *Zaprawdę powiadam wam, jeżeli kto nie odrodzi się z wody i z Ducha Świętego, nie może wnieść do królestwa bożego.*

Nowonawróconych nie zaraz chrzczono. Najpierwszym ich obowiązkiem było wierzyć w Chrystusa Zbawiciela, Boga i człowieka, jako naucza Chrystus Pan: *Kto wierzy w Syna bożego ma żywot wieczny.* Mając zaś tyle widocznych dowodów objawienia boskiego, nie wierzyć temu co Pan Bóg do wierzenia lub wykonania podaje, jest niezawodnym grzechem nieposłuszeństwa Boga, ztąd też Ś. Paweł Apostoł mówi: *Bez wiary niepodobna podobać się Bogu.*

Gotujących się do chrztu czyli Katechumenów były trzy stopnie:

Katechumeni pierwszego stopnia, otrzymawszy kładzenie rąk i znak krzyża świętego, słuchali kazań i nauk, ztąd zwali się słuchającymi. Na drugim stopniu będący, mogli być na modlitwie i błogosławieństwie, i zwali się klęczącymi. Do trzeciego stopnia należeli ci którzy w następującą uroczystość chrzest święty wziąć mieli; byli to wybrani: im dopiero wszystkie tajemnice wiary i naukę o Sakramentach Świętych objawiano.

Chrzest nieuroczysty pospolicie dawano trzykrotnie chrzczącego się zanurzając, słabych kropiono

tylko wodą, w pierwszym i drugim razie wzywano Trójcy Świętej. W potrzebie gdy nie było Kapłana albo Dyakona, Kościół osobom świeckim chrzcić pozwolił, nawet chrzest przez heretyków wykonany był ważny, byleby udzielony w imie Trójcy Ś. i w intencji Kościoła.

Chrzest uroczysty dawano obrzędami które się dotychczas zachowują: były one w używaniu w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Tertulian, Origenes i inni najdawniejsi Ojcowie Święci mówią, że te obrzędy podane były od Apostołów. Pełne są znaczenia i wskazują głęboką znajomość rzeczy boskich, przystąpmy do ich wykładu.

1. Przy chrzcie świętym potrzeba chrzestnego ojca i chrzestnej matki. Jest to zwyczaj pierwszych wieków, i dają się chrzestni rodzice dla tego, aby chrzest przyjmującego kościołowi przedstawili, jego chrztu byli świadkami, za niego ręczyli, i jeśliby tego było potrzeba, aby go w wierze świętej wychowali.

2. Mający się chrzcić, i duchowni rodzice zatrzymują się przy drzwiach kościelnych. Stanie to przy drzwiach oznacza, że nie chrzczeni nie są jeszcze członkami Kościoła, że chrzest jest drzwiami do tego Kościoła.

3. Chrzest przyjmującemu daje się imię, nie pogańskie, nie światowe; lecz imię jakiego świętego

albo świętej, aby ochrzczony miał przykład cnotliwego życia, i Patrona przed Majestatem Pana Boga.

4. Pyta się Kapłan: *N. czego żądasz od Kościoła bożego, dając znać że do chrztu nie przystępujesz bez celu pobożnego. Przyjmujący chrzest, albo rodzice jego imieniem, jeśli jest dziecię, odpowiadają: Wiary, to jest że chcą żyć w wierze zbawiennej chrześcijańskiej. Takiej odpowiedzi żąda Kościół bo wiara fundamentem całego moralnego życia.*

5. Dla pociechy i nauki pyta się jeszcze Kapłan: *Co daje wiara?* odpowiada się: *Żywot wieczny: to jest że tą błogą wiarą i nadzieją ożywiony przystępuje do chrztu świętego.*

6. Dodaje Kapłan: *Jeśli chcesz wnieść do żywota, chowaj przykazania, będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej, i bliźniego twego jako siebie samego. Oto treść nauk i zasad któremi żyjąc w Kościele, życie nasze urządzać mamy.*

7. Trzykroć Kapłan technie na Katechumena czyli przystępującego do chrztu. Ten obrzęd oznacza że jako przez technienie Chrystus Pan dał Apostołom Ducha Świętego, tak Duch Święty daje się przez chrzest. Mówi Ś. Chryzostom, że jako Bóg Wszchemocny przez technienie dał Adamowi i Ewie życie naturalne, tak przez chrzest bierze człowiek życie duchowne, daleko od pierwszego ważniejsze.

8. Rozkazuje Kapłan złemu duchowi aby ustąpił, to jest zabrania mu szkodzić swemi pokusami, o których S. Piotr mówi: *Czujcie, bo przeciwnik wasz diabeł jako lew ryczący krąży szukając kogoby pożarł.* (List 1. r. 5).

9. Kapłan czyni znak krzyża na czole, na piersiach: krzyż na czole oznacza że nie mamy się wstydzić Jezusa Chrystusa, krzyż na piersiach przypomina że mamy miłować Chrystusa Pana za nas ukrzyżowanego, i z miłości ku niemu krzyż jego brać na siebie.

10. Następują niektóre modlitwy za osobę przystępującą do chrztu, aby sam Pan Bóg duszę jej do przyjęcia tego wielkiego Sakramentu usposobił raczył.

11. Kapłan kładzie trochę soli w usta przyjmującego chrzest. Ten obrzęd ma wielkie znaczenie. Sól zachowuje od zgnilizny, daje rzeczom smak lepszy, a u starożytnych sól znaczyła niewinność, mądrość, przyjemność w mowie: ztąd Ś. Paweł Apostoł napomina: *Niech mowa wasza solą zawsze zaprawioną będzie.* Dając sól w usta Kapłan oznacza, iż ochrzczony ma unikać zgnilizny, grzechowej, mieć smak w rzeczach niebieskich, starać się o niewinność, mądrość, przyjemność w mowie.

12. Drugi raz uroczyciej zaklinając czyli odpędzając dusznego nieprzyjaciela, aby ochrzczonemu nie szkodził, Kapłan kładzie znak krzyża świętego na

czole katechumena albo dziecięcia, bo o tę łaskę prosi Pana Boga przez zasługi Zbawiciela, który umarł za nas na krzyżu.

13. Uczyniwszy to wszystko przy drzwiach Kościoła, Kapłan podaje koniec stuły albo przystępującemu do chrztu, albo chrzestnym rodzicom, którzy imieniem dziecięcia odpowiadają, i tak go wprowadza do Kościoła: czyni to dla oznaczenia że chrzest daje wstęp do Kościoła ziemskiego i niebieskiego.

14. Przy wprowadzeniu chrzczącego się do Kościoła Kapłan z katechumenem albo z chrzestnymi rodzicami odmawia *skład apostołski*, dając znać że przyjmujący chrzest tej wiary będzie się trzymał, że ona daje łaskę chrztu świętego i chwałę niebieską: mówi modlitwę pańską nauczając jaka modlitwa jest najdoskonalsza.

15. Przykładem Chrystusa Pana który głuchego i niemego swą śliną uleczył, Kapłan swą śliną naciera uszy i nos katechumena: przez co napomina że uszy mają być otwarte na naukę Chrystusa, i usta poświęcone chwale Pana Boga: prosi też Zbawiciela aby jako głuchego i niemego dotknięciem swojej śliny uzdrowił, słuch mu i mowę przywrócił, tak od duszy chrzest przyjmującego, głuchotę i niemotę duchowną oddalić raczył.

16. Chrzczącego się pyta Kapłan, czy wyrzeka się czarta, jego pompy i spraw: to wyrzeczenie się

oznacza że przystępując do chrztu, obiecujemy Panu Bogu oddać czartowskie pokusy, zasady światowe przeciwne woli Pana Boga, i nie czynić, co by było grzechem. Oto nasz kontrakt z Bogiem.

17. Olejem świętym w wielki czwartek od Biskupa poświęconym Kapłan namaszcza piersi i barki przystępującego do chrztu: znaczenie tego obrzędu jest wielkie. Olej zwyczajny leczy rany, wzmacnia nim namaszczonego: złąd szermierze niegdyś przed walką olejem zwykli się nacierać. Kapłan olejem namaszczać piersi oznacza, że łaska boska na chrzcie udzielona, leczy rany duszy: namaszczać barki naucza, że ta łaska daje siłę do pokonania dusznych nieprzyjaciół, do znoszenia prac zbawiennych.

18. Pyta się Kapłan: *Czy wierzysz w Boga Ojca wszechmogącego, stwórcy nieba i ziemi? w Jezusa Chrystusa Jego Syna jednorodzonego... W Ducha Świętego, Święty Kościół katolicki...* Odpowiada się: *Wierzę.* Co wszystko wskazuje jak nam wiara święta jest potrzebna do otrzymania łaski chrztu świętego. Czyni się akt wiary w Trójcę przeniejświętszą, bo w Jej imie, ma być chrzest udzielony.

19. Pyta się jeszcze Kapłan: *Chcesz być ochrzczonym?* katechumen sam za siebie, imieniem dziecięcia rodzice chrzestni odpowiadają: *Chcę.* Czyni się to pytanie, bo człowiek mający używanie rozumu, powinien żądać łaski chrztu świętego, inaczej chrzest

byłby nie ważny. Dziecię też urodzone z rodziców katolickich, gdyby miało używanie rozumu, żądałoby łaski chrztu świętego; ztąd chrzestni rodzice działając jego imieniem odpowiadają, chęć.

20. Następuje udzielenie chrztu świętego. Ten co chrzci lejąc trzykroć na krzyż wodę naturalną, na głowę osoby chrzest biorącej, wymawia raz jeden te słowa: *Ja ciebie chrzczę w imie Ojca i Syna i Ducha Ś. t.* Sposób ten dawania chrztu jest wskazany słowami Zbawiciela: *Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imie Ojca i Syna i Ducha Ś.*

21. Kapłan ochrzczonego namaszcza chryzmem na głowie: bo Kościół, co tylko uroczyste poświęca Bogu, wszystko poświęca przez namaszczenie olejem świętym i chryzmem, które się składa z oleju i balsamu, i od Biskupa jest poświęcone w wielki czwartek. To namaszczenie na głowie oznacza, że przez chrzest łączymy się z Chrystusem który nazywa się namaszczony, albo pomazaniec, że w pewnym znaczeniu stajemy się uczestnikami jego królewskiej i kapłańskiej godności: że stajemy się Kościołem bożym: bo Kapłan, Król i Kościół poświęcają się namaszczeniem.

22. Kapłan na głowę ochrzczonego kładzie chustkę, albo czepek biały: jest to znak owej anielskiej niewinności którą daje chrzest. Dawniej aż do trzynastego wieku, nowo ochrzczonego dawano białe szaty, które oni nosili przez siedm dni, w tych znajdowali

się na nabożeństwach i na mszy, którą codziennie przez ten czas za nich ofiarowano, codziennie kommuikowali.

23. Nowo-ochrzczonego daje się gorejąca świeca, na znak że ochrzczonego przyszedł z ciemności do światła chrystusowego, że dobrym przykładem bliźnim swoim świecić będzie, jako naucza Zbawiciel; *Niech świeci światłość wasza przed ludźmi.*

24. Nakoniec ochrzczonego Kapłan mówi: *Idź w pokoju i Pan Bóg niech będzie z tobą. Amen.* Temi słowy życzy ochrzczonego doczesnego i wiecznego szczęścia, i kończy obrzędy chrztu świętego.

Wszystko rozważając pilnie, bo jest nad czem się zastanowić, rozumiemy jak błogi był dzień którego przyjęliśmy chrzest święty: słusznie Massillon kaznodzieja francuzki, mówił do następcy tronu: Wielki dla ciebie zaszczyt, że masz wstąpić na świetny tron Francji, ale większem bez porównania jest twojem szczęściem, że chrzest przyjmując stałeś się synem Boga, dziedzicem nieba.

Przy chrzcie wielkie uczyniliśmy Panu Bogu obietnice; ale ustami rodziców chrzestnych: gdy człowiek przychodzi do używania rozumu, powinien sam te obietnice uczynić, co w krajach katolickich nazywa się odnowieniem obietnic chrztu świętego. Czynią to odnowienie przyszedłszy do używania rozumu, przed pierwszą kommunią, przed przyjęciem bierzmowania,

w dzień doroczny chrztu. Jest rzeczą pożyteczną często odnawiać te obietnice, bo one na pamięć przywodząc, pobudzamy się do ich wykonania, i do poprawienia uchybień i niedoskonałości.

W wielu kościołach i domach chrześcijańskich czynią odnowienie obietnic chrztu temi słowy:

*Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego Stworzyciela nieba i ziemi, i w Jezusa Chrystusa Syna Jego jedy- nego Boga oraz i człowieka, który przez krew i krzyż swój ludzi odkupił. Wierzę i w Ducha Świętego. Wierzę w święty Kościół katolicki, świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie i żywot wieczny. Wyrzekam się z całego serca szatana, pompy i spraw jego: to jest przewrotnych zdań, próżności światowej i wszelkiego grzechu. W tej wierze chcę żyć i umierać. W imie Ojca i Syna i Ducha Ś. Amen.*

Twierdzą Ś. Ireneusz w księdze 2. r. 59, Ś. Cypryan w swoich listach, że od czasów apostołskich chrzest dzieciom także dawano. Tak zawsze czynił Kościół święty, bo zawsze nauczał, że dziecię chrztu niemające zostaje w stanie pierwotnego grzechu: gdyby w tym stanie umarło, pewnieby niebieskiego szczęścia nie otrzymało, według słów Zbawiciela: *Kto się nie odrodzi z wody i z Ducha Ś. nie może wnieść do królestwa niebieskiego.*

Tem prawem nie czyni się człowiekowi krzywda: bo szczęście niebios rodowi ludzkiemu się nie należy:

ale się daje z łaski. Może więc Pan Bóg to szczęście komu chce udzielić, i pod jakim chce warunkiem. Nie może tego szczęścia udzielić niepokutującemu grzesznikowi, odmówić sprawiedliwemu: bo nie może czynić przeciw swemu boskiemu słowu.

Gdy chrzest odprawuje się wraz z obrzędami, rodzice chrzestni zaciągają powinowactwo duchowne z osobą ochrzczoneą, i z jej własnymi rodzicami. Z przyczyny tego powinowactwa rodzice chrzestni nie mogą bez dyspensy wchodzić w małżeństwo ani z osobą ochrzczoneą, ani z jej rodzicami.

### Obrzędy Bierzmowania.

Ochrzczoneym i odrodzonym, niekiedy zaraz, niekiedy później udzielano pełności Ducha Ś., jak czytamy w dziejach apostołskich r. 8. *Usłyszawszy Apostołowie iż Samaryja przyjęła słowo boże, posłali do nich Piotra i Jana, którzy gdy przyszli modlili się za niemi, aby wzięli Ducha Świętego. Tedy na nie wkładali ręce i brali Ducha Świętego.* O wiernych w Efezie mówią dzieje apostołskie: r. 19. *Ochrzczeni są w imie Pana Jezusowe, a gdy na nie włożył ręce Paweł, przyszedł na nie Duch Święty, i mówili obcemi języki i prorokowali.*

Tak Święci Apostołowie dawali drugi Sakrament, który dawniej nazywał się kładzenie rąk, od obrzęd-

ku jakim się dawał dzisiaj, nazywa się confirmatio utwierdzenie, *bierzmowanie*, od onego skutków, bo udzielając pełni Ducha Świętego, umacnia w wierze świętej i w wykonaniu obowiązków chrześcijańskich przeciwko wszystkim pokusom i prześladowaniom.

Dawniej więc w pierwiastkach Kościoła kiedy dla potwierdzenia wiary świętej cudów było potrzeba, gdy wierni do przyjęcia tego Sakramentu przystępowali, widomym sposobem Duch Święty zstępował. W naszym czasie takie cuda ani się dzieją, ani są potrzebne: bo wiara tak licznymi i widocznymi cudami potwierdzona jest prawdą wieczną.

W obrzędku greckim i słowiańskim daje się bierzmowanie zaraz po chrzcie, to samo niegdyś czyniono w Kościele rzymskim, gdy chrzczył Biskup; ale według terażniejszego zwyczaju w obrzędku łacińskim, bierzmowanie daje się osobom mającym używanie rozumu, umiejącym przedniejsze artykuły wiary, i to co się tyczy Sakramentu bierzmowania.

Przystępujący do tego Sakramentu powinien być w stanie łaski gotować się modlitwą, przydaje drugie imię jakiego świętego patrona lub patronki, można jak przy chrzcie, mieć ojca lub matkę duchowną.

Daje się Sakrament bierzmowania następującym obrzędem:

1. Biskup trzymając ręce razem nad wszystkimi

których ma bierzmować, prosi Pana Boga aby na nich zesłał Ducha Świętego, Ducha mądrości i rozumu, Ducha rady i mężstwa, Ducha umiejętności i pobożności, Ducha bojaźni pańskiej.

Temi słowy Biskup wyraża siedm darów Ducha Świętego. *Mądrość* sprawuje zamiłowanie rzeczy boskich, *rozum* daje poznanie rzeczy należących do wiary świętej, *dar rady* wskazuje co bardziej służy do chwały Pana Boga, do zbawienia naszego i bliźnich; *mężstwo* udziela mocy do zwyciężenia wszystkich przeszkód i trudności w sprawie zbawienia; *umiejętność* ukazuje niebezpieczeństwa których trzeba się wystrzeżać; *pobożność* daje ochotę do tego wszystkiego co należy do służby bożej; *bojaźń pańska* udziela z uszanowania i miłości boskiej pochodzącą bojaźń tego wszystkiego co się Najwyższemu nie podoba.

2. Przystępując do każdego przyjmującego bierzmowanie, Biskup czyni na czole znak krzyża świętego palcem umoczonym w świętem chryźmie i mówi: *N. namaszczam cię znakiem krzyża i utwierdzam cię krzyżem zbawienia w imie Ojca i Syna i Ducha Ś.*

Biskup czyni namaszczenie na czole znakiem krzyża świętego, aby dał znać że ten Sakrament daje łaskę do wyznania śmiałego wiary świętej. Używa świętego krzyżina: bo choć o tem żadnej nie ma wzmianki w piśmie świętem; ale świadczą najdawniejsze pomniki że przy bierzmowaniu zawsze używano

krzyżma od czasów Apostolskich. Ma też krzyżmo wielkie tu znaczenie. Składa się z oliwy, która łagodzi, umacnia, i z balsamu, który ma wdzięczną wonność i zachowuje od zepsucia. Oliwa znaczy, że łaska Ducha Ś. słodzi przykrość, jaką mieć może wykonanie prawa bożego, umacnia nas w wierze i w życiu enotliwem. Balsam przypomina, że łaska Ducha S. zachowuje nas od grzechu, i sprawuje, abysmy innym dawali dobre cnoty przykłady, które się wonnością nazywają.

3. Biskup bierzmowanego lekko w twarz uderza mówiąc: *Pokój tobie*. Czyni to dla tego, aby bierzmowany pamiętał, że dla Chrystusa powinien być gotów znosić wszystkie cierpienia i przesładowania; mówi pokój tobie, bo skutkiem tego Sakramentu jest pokój, wesele dobrego sumienia.

4. Obróciwszy się do ołtarza, Biskup prosi Boga, aby z temi którzy byli bierzmowani Duch Przenajświętszy zawsze zostawał, potem daje błogosławieństwo, życząc im wiecznego szczęścia.

### Obrzędy Sakramentu Ołtarza.

Od najdawniejszych wieków ten Sakrament ma różne imiona: nazywa się *Sakramentem ołtarza*, bo na ołtarzu poświęca się, i zachowuje; nazywa się *Przenajświętszym Sakramentem*, bo nie tylko ma znak wi-

domy łaski niewidomej; ale pod postacią chleba i wina, zawiera dawkę łask wszystkich: *Komunią*, to jest zjednoczeniem, bo ten sakrament, wszystkich wiernych jednoczy z sobą i z Jezusem Chrystusem; *Eucharystyą*, to jest dziękczynieniem, bo się ofiaruje i przyjmuje ciało i krew Jezusa Chrystusa dziękując Panu Bogu: nazywa się *Chlebem anielskim*, bo zawiera w sobie Jezusa Chrystusa, który z nieba zstąpił: manna także, która była figurą Sakramentu ołtarza, nazwana była chlebem anielskim dla tego, że Izraelitom była spuszczone z nieba.

Nauka o bytności Chrystusa Pana w Najświętszym Sakramencie jest tak dawna, jak wiara Chrześcijańska. Wyraźnie bowiem są słowa Zbawiciela, którymi na ostatniej wieczerzy ustanowił Sakrament Ołtarza: *Uczyńił dzięki Bogu, błogosławił chleb, łamał i rozdał go Uczniom swoim, mówiąc: to jest ciało moje, to czynicie na moję pamiętkę. Wziąwszy kielich i uczyniwszy dzięki, błogosławił i dał uczniom swoim mówiąc; Pijcie z tego wszyscy, to jest krew moja. To czynicie na moję pamiętkę.* Te słowa Zbawiciela jak mamy rozumieć, wskazują inne Zbawiciela słowa, którymi ten Sakrament ustanowić obiecywał, wskazują słowa S. Pawła, nauka najdawniejszych Ojców Świętych podanie wieczne wschodniego i zachodniego kościoła.

W niebie Jezus Chrystus jest sposobem widowym, bo jest uszczęśliwieniem Świętych: w Najświętszym



Sakramencie jest obecny sposobem niewidomym, i niepojętym, jest pod postacią chleba i wina, pod zasłoną i obłokiem, bo tu na ziemi jeszcze wiarą tylko żyć mamy. Nie Panu Bogu nie ma niepodobnego, i sam rozum uczy, że w rzeczach niepojętych, powaga boska jest najpewniejszym dowodem prawdy: wątpić o tych rzeczach, jest to czynić wielką zniewagę Najwyższemu, sprzeciwić się zasadom rozumu.

Obrzędy do tego Sakramentu należące, dzielimy na dwie części: jedne używają się przy mszy świętej, gdzie ciało i krew Chrystusa Pana ofiarujemy Bogu, drugie przy komunii, gdy ciało i krew Zbawiciela przyjmujemy.

### O Mszy Świętej.

Ten wyraz *Msza* początek swój bierze od wyrazu łacińskiego *Missa*, którym Kapłan mszy świętej koniec ludziom oznajmuje. *Ita missa est.* Już w wieku czwartym tak mszą świętą nazywano, przedtem Łacinnicy nazywali ją *oblatio* ofiara, *dominicum* ofiara pańska. Grecy dotychczas mszą świętą nazywają *liturgią*, to jest publiczną służbą bożą.

Od początku świata aż do przyjścia Chrystusa Pana, ludzie Panu Bogu czynili ofiary: na ołtarzu palili zabite bydło, owoce, sól, kadzidła, na podstawie oł-

tarza wylewali wino, krew bydła. Tego rodzaju ofiary uczynili synowie Adama; Abel ofiarował co miał najlepszego w trzodzie, Kain ofiarował owoce ziemi. Noe wyszedłszy z arki ofiarował ptastwo, za czasów Abrahama Melchizedech kapłan Najwyższego ofiarował chleb i wino. W starym Testamencie sam Pan Bóg przez Mojżesza wyznaczył różne ofiary, przepisał onych różne obrzędy.

U Żydów czyniono ofiary, na wyznanie najwyższej władzy Pana Boga nad nami, na podziękowanie za odebrane dobrodziejstwa, na uproszenie nowych łask duchownych lub doczesnych, na przebłaganie Pana Boga obrażonego grzechami.

W starożytności nie wszyscy mogli sprawować ofiary. W prawie Mojżesza tylko samym kapłanem z pokolenia Aarona wolno było to czynić: hołd winny Boga składać.

Tak wielką rzecz sprawując, kapłan w całej starożytności miał wielkie znaczenie. Sam Patriarcha Abraham po odniesionem zwycięstwie, ze wszystkich łupów dał dziesięcinę Melchizedechowi królowi Salem (Jeruzalem), nie dla godności królewskiej, ale jako mówi Pismo Ś. że był kapłanem Najwyższego. Jak stan kapłański był szanowany od Greków, od Trojanów, wskazuje nieśmiertelna Iliada Homera: czem byli kapłani u Żydów, u Egipcyan, u Rzymian, opowiadają dzieje tych narodów.

Wszystkie te dawne ofiary ustały, bo były tylko figurą, wyobrażeniem ofiary bez porównania doskonałszej, którą w nowym Testamencie miał być czczony Pan Bóg. Tą ofiarą jest ofiara, którą Chrystus Pan na krzyżu za grzeszny naród ludzki uczynił, i ofiara mszy świętej, którą przez ręce kapłana, pod postacią chleba i wina ofiaruje się Najwyższemu ciału i krew Jezusa Chrystusa na pamiątkę Jego męki i śmierci na krzyżu:

Od czasów apostołskich odprawowano mszą świętą. Święty Paweł Apostoł w liście do Żydów mówi: *Mamy ołtarz z którego nie mogą jeść ci, którzy przybytkowi (Żydowskiemu) służą. Ołtarz zaś nie może być bez ofiary.* W dziejach Apostołskich rozdziale 13 czytamy: *Byli w kościele, który był w Antyochii, Prorocy i nauczyciele, między którymi był Barnabas.. i Szawel. A gdy oni ofiarę czynili Panu Bogu i poscili, rzekł Duch Święty: Oddajcie mi Szawła i Barnabasa ku tej sprawie, do której ich wezwałem.* Pewna jest rzecz, że ofiara i grecki wyraz *liturgia* od pierwszych wieków chrześcijaństwa, oznaczały mszą świętą. W drugim wieku żyjący Ś. Ireneusz napisał: *Chrystus przy wieczery Apostołów nauczył nowej nowego zakonu ofiary, którą kościół od Apostołów wzięwszy po całym świecie Bogu ofiaruje.* Ś. Augustyn w czwartym wieku mówi: *Sam Pan z ciała i krwi swojej ofiarę postanowił, wedle porządku Melchizedecha: dla czego i o sa-*

*mych Apostołów czytamy, że tę ofiarę sprawowali.* (W tłumaczeniu psalmu 33). Ta sama jest nauka Tertuliana, Ś. Cypryana, Ś. Cyrylla Jerozolimskiego i innych. To samo nauczają Sobor powszechny Niceński roku 323. Synod Ancyrański, Leodyceński i inne odprawione w czwartym wieku.

Od pierwszych wieków odprawowano msze czytane, i śpiewane. O Mszy czytanej mówi Ś. Cypryan w liście 5. i dziejopis Euzebiusz w życiu Konstantyna. O mszy śpiewanej z dyakonem i subdyakonem wspominają ustawy Apostolskie czyli przepisy Kościoła w pierwszych wiekach i Tertulian w sławnej księdze *Apologetyka*, roz. 39.

W rzeczach należących do istoty ofiary świętej kościół grecki, słowiański, zachowuje ten sam obrządek co kościół łaciński. Oba kościoły wschodni i zachodni mają czytanie z nowego i starego Testamentu, ofiarowanie chleba i wina, ich poświęcenie słowami Chrystusa Pana, mówienie składu apostołskiego, modlitwy pańskiej, modlitw za żywych i umarłych, wzywianie świętych, komunią i po niej dziękczynienie.

W kościele greckim najdawniejsze są liturgie Ś. Piotra, Ś. Jakóba, które choć nie są dziełem tych Świętych Apostołów, należą jednak do bardzo dalekiej starożytności. Święty Bazyli i Ś. Chryzostom, pierwszy w czwartym, drugi w piątym wieku ułożyli

liturgie, którą dotąd kościoły greckie i słowiańskie, z małemi dodatkami późniejszych wieków, używają.

Niewiadomy jest początek obrzędów, jakimi się odprawuje Msza Ś. w kościołach łacińskich. Świadcza dzieje, że Ś. Gelazy 1. Papież nowy im porządek nadał około roku 492, skrócił one S. Grzegorz W. Papież około roku 590.

### Przygotowanie do Mszy Świętej.

1. *Kościół.* W pierwiastkach mszą świętą odprawowano po domach, jak opowiadają dzieje Apostolskie: *Apostołowie łamali chleb po domach*, co rozumieć inaczej nie można, tylko o sprawowaniu Mszy świętej; były jednak i podówczas w domach, miejsca szczególniej Bogu poświęcone, na których zwykł był lud modlić się, Mszy świętej, i słowa Bożego słuchać, a te miejsca nazywały się kościołami, o czem daje znać Apostoł Ś. Paweł, pisząc do Koryntyan: *Gdy się do Kościoła schodzicie, słyszcie iż rozerwania bywają między wami.*

W czasie prześladowania, odprawowano mszą świętą gdziekolwiek wierni bezpiecznie zgromadzić się mogli, czyto w pieczarach, (katakumbach) czyli w domach prywatnych; lecz gdy ustały prześladowania, niegodzi się bez pozwolenia władzy duchownej, gdzieindziej mszy świętej odprawiać tylko w kościele, lub w kaplicy na to poświęconej.

Niegdyś w kościele, nie używano ani posągów, ani obrazów, żeby nie dawać pozorów pogaństwa, albo powodu do błędów pogańskich. Gdy pogaństwo gięło, nie wzbraniał się kościół dla zbudowania wiernych, zdobić kościoły rzeźbą i malowidłami, pamiętając, że w życiu doczesnem, gdy oprócz duszy mamy zmysły, potrzeba działania zmysłowego, aby ludzi uczonych i nieuczonych, do myśli wyższych, do czei Boga pociągnąć. Rychło po nawróceniu Konstantyna W. ściany kościoła ozdobiono wyobrażeniem Chrystusa, jako dobrego pasterza, wyobrażeniem kościoła pod postacią okrętu miotanego nawałnościami, lecz bezpiecznie dążącego do portu.

W kościołach był ołtarz obrócony na wschód, z kąd wiara święta do nas przyszła, miejsce blisko ołtarza przeznaczono zawsze dla Biskupa, Kapłanów i Dyakonów; dalej były osobne miejsca, dla mężczyzn i kobiet.

2. *Ołtarz.* Niegdyś Żydzi i poganie mieli ołtarz do ofiar, list Ś. Pawła do Żydów wskazuje, że u Chrześcian był także ołtarz do ofiary bez porównania doskonalszej. W pierwszych trzech wiekach używano ołtarzów tak drewnianych jako i kamiennych, były też niegdyś ołtarze ze złota lub srebra lane. Lecz od wielu już wieków rozkazano, aby stałe w kościołach ołtarze, z kamienia tylko stawiano.

W wiekach prześladowania, gdy można było, pier-

wsze kaplice stały nad grobem męczennika, z kądem ołtarz przybrał formę grobowca, i od czwartego wieku w środku ołtarza składają się relikwie świętych.

Gdzie nie masz stałych ołtarzów, jako w kaplicach, używają się ołtarze nazwane przenośne. Te mają stół ofiarny, na którym składa się mała kamienna tablica, od Biskupa poświęcona, zawierająca relikwie święte. O takich przenośnych ołtarzach (portatilia) wspomina walebnny Beda żyjący w 7mym wieku.

Grecy, Słowianie, zamiast tych tablic poświęcają obrusy płucienne zawierające relikwie święte.

Ołtarz stały albo przenośny pokrywa się potrójnym obrusem, pośrodku stawia się krucyfix, przypominający, że Msza święta odprawuje się na pamiątkę męki i śmierci Zbawiciela. Zapalają przynajmniej dwie świece woskowe. W czasach prześladowania, gdy w podziemnych lochach (katakumbach rzymskich), było potrzeba zgromadzać się na mszę świętą, Chryścianie z potrzeby świece zapalali. Chociaż ustało to prześladowanie, wśród dnia odprawując nabożeństwo, w czwartym wieku i zawsze zapalano świece, aby na ołtarzu był znak wiary, wyraz miłości ku Bogu, przypomnienie, że Chrystus jest światłością naszą.

3. *Śpiewanie* w czasie publicznej służby bożej jest bardzo dawne, i ten sposób chwalenia Boga Ś. Paweł Apostoł wiernym Efezu zaleca. Po wielu kościołach jeden tylko śpiewał, w innych śpiewano współ-

nie, S. Damazus Papież roku 366 wprowadził zwyczaj śpiewania na przemiany. Śpiewania sposób poprawił Leon 1. roku 440, urządził Ś. Grzegorz W. Papież około roku 590. Dotychczas trwa ten sam prawie sposób śpiewania, ztąd nazywa się śpiewanie gregoryjańskie.

Wprowadzono w kościele zwyczaj śpiewania, bo piękny ten dar Boga skierowany ku chwale Najwyższego, Stwórcy wszystkich rzeczy, jest sprawą wzniosłą, wielką ozdobą nabożeństwa. Dobre śpiewanie wszystkich myśli podnosi do Najwyższego, osładza gorczyce tego życia, serca do miłości rzeczy boskich zapala. Święty Augustyn o sobie mówi: *O jakom, Panie, płakał słuchając piewów twoich, słodko brzmiące mi kościoła twego głosy, silnie wzruszony. Głosy one wpływały w uszy moje, a prawda wchodziła do serca mego i z niej chęć moja pałała do pobożności, ciekły łzy, a było mi dobrze z niemi.* (księga 9 Wyznań).

Mową i śpiewaniem człowiek nie mogąc wyrazić, co czuje używa instrumentów muzycznych, muzyka jest najpiękniejszy i najsilniejszy sposób wyrażenia uczuć naszych. Tego także daru bożego używa kościół ku chwale Boga i dla dobra człowieka, pamiętając na to co niegdyś mówił Król i Prorok Dawid, w psalmie 150. *Chwalcie Pana głosem trąby, chwalcie Go na arfie i na cytrze. Chwalcie Go na bębnie i na piszczalce, chwalcie Go na strunach i na organach.*

Aby piękne śpiewanie, i granie można było pamięci narodów i wieków podać, roku 1028 Gwido Aretyn Benedyktyn wynalazł noty muzyczne do dzisiejszego dnia używane. Niewiadomo w którym wieku instrumentów muzycznych zaczęto w kościołach łacińskich używać. Użyto organów około roku 700.

4. *Kielich*. Niedgdyś w niektórych kościołach były kielichy drewniane, albo szklane, kamienne, rogowe, miedziane, cynowe; ale już oddawnego czasu Kościół nakazał, aby kielichy były złote, albo srebrne, albo przynajmniej aby sam puchar wewnątrz był wyzłacany. Pozłacana przynajmniej ma być także zewnętrzna strona pateny, na której składa się Ciało Pańskie. Jeżeli bowiem w starym Testamencie, gdzie tylko wyobrażenia były terazniejszej ofiary boskiej, wszystkie naczynia kościelne złote i srebrne być musiały, daleko słuszniejsza jest, aby tak drogi skarb Ciała i Krwi Chrystusowej w kosztownych chować naczyniach.

5. *Hostya*. Tak się nazywa ten chleb, który czasu mszy ma być poświęcony, tymże łacińskim wyrazem *hostya*, co znaczy ofiara, wyrażamy często sam Przenajświętszy Sakrament, bo zawiera w sobie Tego, który za nas stał się ofiarą na krzyżu.

Kościół Grecki, Słowiański do mszy używa kwaszonego: Kościół Łaciński używa praśnego chleba, pamiętając, że Chrystus Pan ustanowił Przenajświętszy

Sakrament na ostatniej wieczerzy, przy początku Wielkiejnocy Żydowskiej, kiedy praśnego tylko pożywać wolno było. Kardynał zaś Bona w wybornem swoim dziele o Liturgii, i wielu innych pisarzy są tego zdania, że zażywanie tak praśnego jako kwaszonego chleba bez różnicy, było we zwyczaju w całym Kościele Greckim i Łacińskim przez pierwsze osm wieków. (Lib: 1. cap. 22).

Inne rzeczy należące do kielicha i hostyi, patena, korporał, pasek, puryfikaterz, palka, welum, bursa używają się z potrzeby: na patenie i korporale składa się Przenajświętszy Sakrament, puryfikaterzem obciera się kielich po komunii, palka przykrywa kielich czasu mszy świętej, welum okrywa kielich przede mszą i po mszy, do bursy kładzie się korporał przede mszą.

6. *Ubiory kapłańskie*. W starym Testamencie sam Pan Bóg przez Mojżesza ubiory kapłańskie ze złota, z purpury, i drogich kamieni do publicznej służby bożej, kazał robić. Królowie też i urzędnicy w uroczystych sprawach, używają szat osobnych, i niezwykłych. Kapłan u ołtarza okazuje osobę Zbawiciela świata, staje się namiestnikiem kościoła i ludu przed tronem Najwyższego: było więc rzeczą przyzwoitą, przy tak wielkiej sprawie używać szat niepospolitych. Wskazują dzieje Kościoła, że od czasów apostołskich do publicznej służby bożej zawsze Biskupi, Kapłani, i inni duchowni ubiorów swojego stopnia używali.

O ubiorach biskupich będzie mowa w wykładzie obrzędów przy poświęceniu Biskupa. Mówimy tu o ubiorach Kapłana mającego odprawiać Mszą świętą.

Bierze on *humerał*, *albę*, inni mają *komżę*, aby duchowieństwo przy ołtarzu w białych szatach Panu Bogu, służyło. Ten kolor zaleca kościół, pamiętając że ŚŚ. Aniołowie, którzy przed Majestatem boskim stoją, pospolicie w bieli w starym i nowym Testamencie, ludziom się ukazywali.

Bierze *manipularz* na lewą rękę: ubiór ten używa się teraz zamiast chustki, której niegdyś używano do obcierania twarzy.

Niewiadomy jest początek *stuly*. Zawsze się ona uważa jako znak władzy kapłańskiej. Niegdyś Biskupi i Kapłani ciągle stulę nosili, nawet wtenczas kiedy obowiązków swego urzędu nie sprawowali. Teraz ten dawny zwyczaj sam tylko Papież zachowuje.

Ornat po łacinie *planeta* albo *casula*, niegdyś weale był okrągły, i jeden tylko miał otwór, przez który brał go na siebie Kapłan, i zupełnie się nim okrywał. Łacinnicy powoli skracali ornat, i dla wygody otwierali go z boków. Grecy zaś skrócili ornat znacznie na przodzie i przywiedli do tego kształtu w jakim go dzisiaj widzimy.

Przy wielu innych czynnościach publicznej służby bożej, Kapłan bierze *kappę* (pluwiale). Był to dawniej płaszcz, którym kapłan okrywał się, gdy w czasie de-

szczy prowadził processyą z jednego kościoła do drugiego. Później nie z prostego sukna; ale z drogich materyi ten płaszcz robiono, nakoniec zamieniono go w ubiór kościelny, którego teraz dla ozdoby uroczystych nabożeństw używają. Zamiast kaptura przypina się płat z tejże samej pospolicie materyi robiony.

Kolor ubiorów kościelnych odmienia się według świąt i czasu; bierze się kolor biały, gdy obchodzimy święta Chrystusa Pana, Najświętszej Maryi Panny Wyznawców, Panien i Wdów; używa się kolor czerwony: na Zielone Święta, i w święta Męczenników na pamiątkę krwi przelanej; kolor fioletowy w dniach postu; czarny w nabożeństwach żałobnych; zielony w niedzielę i w dnie powszednie, gdy żadnego innego święta nie ma.

## Obrzędy Mszy Świętej.

Msza święta dzieli się na trzy części: pierwsza od początku do ofiarowania, druga od ofiarowania do podniesienia, trzecia od podniesienia do końca. Każda część ma także swoje podziały.

### 1. Część Mszy Świętej.

Od początku do ofiarowania.

1. Przed Kapłanem, który idzie Mszą śpiewaną odprawiać, niosą dwie świece zapalone. Jest to za-

bytek starożytności. Niedgdyś noszono świece zapalone przed Xiążętami i najwyższymi urzędnikami, gdy do sprawowania publicznych urzędów przystępowali. Czyniono to ze względu na ich godność. Dziś niosą świece zapalone przed księdzem, na znak, że Kapłan sprawując mszą świętą, okazuje osobę Chrystusa, jest namiestnikiem kościoła i ludu przed tronem Najwyższego.

2. *Spowiedź powszechna.* Kapłan przystępując do sprawowania tak świętej ofiary, zaczyna od uniżenia się przed Bogiem: taki wstęp jest najlepszy. Stanąwszy przy stopniach ołtarza, bo sądzi się być niegodnym do niego przystąpić, z usługującym lub usługującymi, którzy tu zastępują wiernych, Kapłan odmawia na przemiany psalm 42, złożony od Dawida wtenczas, gdy ten mąż święty prześladowany od Saula i żyjąc na wygnaniu, cieszył się tą nadzieją, że kiedyś powróciwszy do Jeruzolimy, stanie przed ołtarzem Najwyższego, i złoży mu ofiary swoje. Odmawiają ten psalm wierni z Kapłanem, aby się nawzajem pobudzili do przystąpienia z ufnością, i weselem do ołtarza bożego.

Potem Kapłan za siebie, służący za lud czynią powszechną spowiedź, mówiąc: *Spowiadam się Panu Bogu Wszchemogącemu* i t. d. Na te słowa, *moja wina, moja wielka wina*, bije się w piersi, na znak skru-

chy, przykładem jawnogrześznika w Jeruzalem, który bijąc się w piersi otrzymał miłosierdzie.

Nakoniec Kapłan i służący modlą się nawzajem za siebie, błagają Boga o odpuszczenie grzechów i o święte myśli.

Przystępując do ołtarza, i całując go na uczczenie Chrystusa Pana, którego ołtarz przedstawia, Kapłan prosi Pana Boga, przez zasługi Świętych, których relikwie są w ołtarzu, aby mu wszystkie grzechy odpuszczyć.

Stosując się do tego, co Kościół czyni, w tym czasie wierni mogą, albo te same modlitwy odprawiać, albo upokarzać się przed Bogiem słowami, jakie Duch Ś. poda do serca.

3. *Introit* czyli wstęp do Mszy. Przy mszale siebie żegnając Kapłan mówi niektóre wyrazy z pisma świętego odpowiednie uroczystości, dodaje początek psalmu, który niedgdyś cały mówiono, lub śpiewano, mówi: *Chwała Ojcu i Synowi* i t. d., kończy powtórzeniem pierwszych wyrazów, od których *introit* się zaczął.

W tym czasie wierni mogą kilka razy powtórzyć: *Chwała Ojcu*, jak była na początku i t. d. Pierwszą część tej modlitwy podali Apostołowie, drugą Sobór Niceński roku 524 dodawać rozkazał. Tu mogą wierni prosić Pana Boga o łaskę, aby dobrze, nabożnie tej mszy słuchali.

4. *Kyrie eleison*. Słowa te greckie znaczą, *Panie zmiłuj się, Chryste zmiłuj się*: powtarzają się dziewięć razy, bo potrzykroć wzywa się każda osoba Trójcy przenajświętszej. To powtarzanie znaczy usilność, z jaką kapłan i lud przez służącego błaga Boga o miłosierdzie. Te same słowa każdy powtórzyć może.

5. *Gloria in excelsis*. Chwała na wysokościach Bogu. Jest to hymn którego początek śpiewali Aniołowie ogłaszając ludziom narodzenie Chrystusa Pana. Inne wyrazy dołożył kościół na uwielbienie Trójcy przenajświętszej. Byłoby rzeczą chwalebną, gdyby temi pięknymi słowami wierni także wychwalali Pana Boga.

Z tej przyczyny na mszy uroczystej kościół śpiewać te słowa każe. Nie mówi się *gloria in excelsis* na mszach za umarłych, w dniach wszelkiego postu, jako w dniach smutku i pokuty; bo to jest pienie uroczyste i wesole.

6. *Modlitwy*. Usposabiając lud do modlitwy kapłan obrócony ku wiernym mówi: *Dominus vobiscum*, Pan z wami: lud zaś przez służącego odpowiada: I z duchem twoim, *Et cum Spiritu tuo*. Są to wyrazy pełne chwalebnej życzliwości, którą kapłan ludowi, a lud kapłanowi oświadcza, bo na czem zbywać może temu z kim Pan Bóg: jest to znak że kapłan ma Panu Bogu przekładać prośby imieniem ludu, jedność zaś i miłość chrześcijańska najlepszem do modlitwy jest usposobieniem.

Stojąc przy mszale mówi, albo śpiewa *Oremus*, módlmy się, jest to upomnienie, że lud myślą skupioną ma się modlić. Każde święto ma swoją modlitwę, jeżeli święto przypada w niedzielę, modlitwa pierwsza jest modlitwą uroczystości, druga modlitwą niedzieli, to samo się czyni gdy w innym dniu dwa przypadają święta. Pierwsza i ostatnia modlitwa kończy się słowami: *per Dominum nostrum Jesum Christum* i t. d. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, i t. d., bo nie możemy spodziewać się łask Pana Boga tylko dla zasług Jezusa Chrystusa. Lud odpowiada: *Amen*, co znaczy niech tak będzie, dając znać że swoje żądze jednoczy z żądzą kapłana, i tak odpowiada po innych modlitwach.

Mówiąc lub śpiewając modlitwę kapłan wyciąga i podnosi nieco ręce. W starym Testamencie taki obrzęd modlitwy był zwyczajny, i tak Mojżesz z rozciągniętymi i podniesionymi rękami modlił się wtenczas, gdy Jezus walczył z Amalecytami, Dawid wołał do Boga mówiąc: *Wysłuchaj Panie głos prośby mojej, gdy się modłę Tobie gdy podnoszę ręce swe ku kościołowi twemu*, Psalm 27.

Tego obrzędu od Boga potwierdzonego i pobudzającego do nabożeństwa, często używa kościół, w wielu też krajach używają wierni.

Modlitwa którą na tem miejscu kapłan odmawia, nazywa się kolekktą z łacińskiego wyrazu *collecta co*,



znaczy zgromadzenie, bo ona odmawia się z ludem zgromadzonym, i za lud zgromadzony.

Podczas tych modlitw stósując się do tego co kościół czyni, prosby twe Chrześcianinie łącz z prosbami kapłana.

7. *Epistoła*, czyli czytanie listu Apostolskiego. Pismo święte starego Testamentu zawiera 48 ksiązek. Pięć pierwszych napisał Mojżesz dziwny posłaniec Boga, drugie ksiązki są napisane przez proroków lub innych ludzi od Boga natchnionych. Ztąd te dzieła nazywają się pismem świętem, słowem bożem. Świętość ich jest potwierdzona nauką Chrystusa Pana i Świętych Apostołów.

Pismo Święte Nowego Testamentu zawiera cztery Ewangelie, dzieje apostolskie, listy Apostołów, Świętego Pawła, S. Piotra, S. Jakóba, S. Judy, S. Jana i Apokalipsis czyli objawienie S. Jana Apostoła.

Z tych ksiązek Pisma Świętego niektóre miejsca stosowne do święta tego dnia, czytają się podczas mszy, dla przygotowania wiernych do tej najświętszej ofiary.

Pierwsze to czytanie z Pisma Świętego nazywa się *Epistołą*, albo czytaniem listu apostolskiego, bo ta część popolicie bierze się z jakiego listu Apostołów.

Niekiedy czytają się dwa takowe wyjątki z Pisma Świętego: jest to zabytek tego co niegdyś na wszystkich mszach popolicie się zachowywało; ale ten

zwyczaj zachowuje się teraz tylko w niektóre dni postu.

Po przeczytaniu listu apostolskiego imieniem ludu służący odpowiada: *Deo gratias*, Bogu dzięki: jest to podziękowanie Bogu za naukę jaką nam daje ten list apostolski, lub inne wyrazy Pisma Świętego.

Kiedy kapłan czyta *Epistołę* i następującą *Ewanielią*, jeżeli słowa jej rozumiesz, słuchaj ich z nabożeństwem. Jeżeli nie rozumiesz albo jesteś od ołtarza daleko, dziękuj Bogu za dar wiary, rozważaj inne nauki Pisma Świętego, prosz Boga aby wszystkich niewiernych uszczęśliwiającem światłem wiary, obdarzyć raczył.

8. *Graduale* schodowe. Niegdyś po przeczytaniu *Epistoły*, gdy na mszy śpiewanej dyakon po wschodach wstępował na ambonę gdzie miał śpiewać *Ewanielią*, lud śpiewał cały psalm: te psalmy które w tym czasie na przemianę śpiewano, nazywają się *graduales* schodowe. Dzisiaj gdy msza jest skończona, nie śpiewają się ani się mówią te psalmy w czasie mszy: ale dawne imie daje się tym pobożnym wyrazom z Pisma Świętego wyjętym, które się mówią zamiast psalmów wschodowych.

Niekiedy po *graduale* następują modły nazwane *sequentia* czyli następne. Te modły niekiedy prozą, niekiedy wierszem ułożone, mają swe imie od tego że następują po *graduale*.

W dniach pokutnych zamiast *alleluja*, które ma graduale, mówi się *tractus* ciągnienie: są to modły tak nazwane od wyrazu łacińskiego *trahendo* przeciągając, bo w dniach pokutnych spiewają się tonem przewłocznym i smutnym.

9. *Ewanielia*. Przeniesienie Ewanielii z prawej strony na lewą oznacza, że Chrystus Pan, gdy Żydzi stali się niegodni światła niebieskiego wiary Świętej, kazał Ewanielią, co znaczy dobrą nowinę, osobliwiej opowiadać poganom.

Kapłan głęboko nachyliwszy się w środku ołtarza, prosi Pana Boga, o łaskę potrzebną do godnego ogłoszenia Ewanielii, czyli najświętszych spraw Zbawiciela i jego boskiej nauki, które Ewanielia zawiera.

Podczas mszy uroczystej diakon albo kapłan, który ma śpiewać Ewanielią kadzi mszał: czyni to dla uczczenia Chrystusa Pana którego sprawy lub naukę ma ogłaszać. Kadzenie jest starożytny sposób czczenia Pana Boga, i uszanowania ludzi. W starym Testamencie sam Pan Bóg przez Mojżesza rozkazał używać kadzenia w publicznej służbie boskiej, tak też czynili Mojżesz, Zacharyasz i inni. Najdawniejsze liturgie Chrześcian wskazują, że mszy uroczystej lub innego uroczystego nabożeństwa wierni nie odprawowali bez kadzenia. Gdy się kadzą ołtarze, krucyfix, mszał, i inne rzeczy święte, cześć kadzenia odnosi się do Chrystusa, którego te rzeczy wyobrażają. Kadząc Bi-

skupa, kapłana, lud zgromadzony, okazujemy winne im uszanowanie, i tej czci ostatnim kresem jest Pan Bóg od którego Święci i ludzie na ziemi żyjący otrzymali wszystkie łaski, któremi stali się godnymi naszego uszanowania.

Przy kapłanie lub przy dyakonie uroczyste spiewającym Ewanielią stawają służący ze świecami zapalonemi. Jest to niepróżna jaka ozdoba; lecz uczające przypomnienie, że Chrystus Pan jest prawdą duszy naszej światłością.

Kapłan czytanie lub spiewanie Ewanielii, zaczyna od tych słów: *Dominus vobiscum*, Pan z wami. To wielkie życzenie oświadczając ludowi, ożywia jego nabożeństwo, i upomina aby słów pańskich z uwagą słuchał.

Mówiąc *sequentia sancti Evangelii*, następujące są słowa S. Ewanielii i t. d., czyni znak krzyża na mszale, na czole, na ustach i na piersiach swoich. W wielu krajach to samo czynią wszyscy wierni obecni, dając znać, że się nie wstydzą Ewanielii, że jej prawdę chcą wyznawać ustami, że ją mają wrytą w sercu.

Na owe słowa kapłana, powstają wszyscy, słuchają Ewanielii stojąc, czynią to dla uszanowania Chrystusa Pana. Tu dawniej zwykli Polacy szablę z pochwy napół dobywać na znak, że są gotowemi orężem wiary świętej bronić.

Po przeczytaniu Ewanielii, kapłan i w niektórych

kościółach i obrządkach, lud cały przeczytane słowa całuje we mszale, aby oświadczył winne uszanowanie prawdom zawartym w tej księdze.

Niegdyś po Ewangelii następował onej wykład czyli kazanie. Od początku Mszy aż do końca nauki pozwalano być katechumenom, czyli gotującym się do chrztu, niewiernym i publicznym pokutnikom. Z tej przyczyny od początku aż dotąd, nie ma żadnej wzmianki o ofierze, i cała ta część nazywała się mszą katechumenów, inne dwie części składały mszą wiernych.

Po nauce wyprawiano z kościoła katechumenów, niewiernych, i publicznych pokutników. Gdy ten zwyczaj w trzynastym wieku ustał, mówiono kazanie po składzie apostołskim, w tem przekonaniu, że pobożne wyznanie wiary jakie czynimy mówiąc skład apostołski, jest dobrem przygotowaniem do kazania.

10. *Skład wiary, Credo.* W niedzielę i w święta uroczystsze odmawia kapłan skład wiary, nie skład apostołski, lecz skład Soboru Niceńskiego, który niektóre części składu apostołskiego obszerniej wyłożył, dla potępienia błędów ówczesnych heretyków. Roku 382 Sobor Konstantynopoliński do Niceńskiego składu wiary dodał niektóre słowa o Duchu Świętym dla potępienia kacerstwa Macedoniusza, Sobor Lugduński roku 1274, Sobor Florenteki roku 1459 upoważniły ten wielu kościołów dodatek, że Duch Święty i od Ojca i od Syna pochodzi.

Mówiąc te słowa, i stał się człowiekiem, kapłan przykłęka na uczenie tej wielkiej tajemnicy. Do tego obrzędu był powodem Święty Ludwik król francuzki, który słysząc na mszy te słowa, i one dobrze rozumiejąc upadał na kolana, co potem kościół Święty przyjął około roku 1250.

W czasie tego wyznania wiary mogą wierni z nabożeństwem zmówić skład apostołski i za dar wiary Świętej Panu Bogu dziękować.

## Druga część Mszy Świętej.

Od ofiarowania do Podniesienia.

1. *Ofiarowanie chleba.* Po Ewangelii, albo po *Credo*, jeśli się tego dnia dodaje, kapłan mówi *Dominus vobiscum*, Pan z wami. Tem pozdrowieniem ożywia nabożeństwo ludu, który przystępuje do ważnej części mszy świętej: natychmiast dodaje *oremus* módlmy się aby do gorętszej modlitwy pobudził.

Potem czyta krótki wyjątek z Pisma Świętego, uroczystości tego dnia odpowiedny. Niegdyś na tem miejscu kapłan odmawiał, lud śpiewał psalm cały, i tymczasem wierni składali na ołtarzu ofiary do kościoła i dla ubogich.

Kapłan na patenie podnosi i ofiaruje Panu Bogu chleb, który ma być poświęcony, prosi Pana Boga

aby ofiara Mszy Świętej była wszystkim wiernym, żywym i umarłym pożyteczna.

W tym czasie, jeśli na początku nie ofiarowałeś Panu Bogu mszy świętej, ofiaruj ją, Chrzescianinie, 1. na wyznanie najwyższej władzy Pana Boga nad wszystkim stworzeniem, 2. na podziękowanie Bogu za wszystkie Jego dobrodziejstwa, niekiedy dobrze jest one wymienić: 3. na uproszenie nowych łask w rzeczach duchownych i doczesnych, możesz tu wyszczególnić, 4. na dostąpienie odpuszczenia grzechów. —

Podczas ofiarowania chleba w wielu kościołach usługujący dzwoni aby wiernych ostrzegł, zwłaszcza dalej stojących, którzy kapłana nie widzą, że się odprawuje ofiarowanie, które jest przedniejszą częścią mszy świętej. Zwyczaj dzwonienia czasu mszy jest dawny, wprowadzony w wiekach prześladowania, gdy mszą świętą odprawiano w katakumbach rzymskich. W tych miejscach ciasnych, nie wszyscy mogli widzieć kapłana, więc dawano znak trzeszczotką, bo jeszcze dzwonki nie były wynalezione, jaką część przedniejszą mszy świętej kapłan sprawował. Zamiast trzeszczotek, które się teraz w wielki piątek używają, zaczęto w czwartym wieku dzwonić znak dawać.

2. *Ofiarowanie wina.* Wlawszy do kielicha wina, które ma być ofiarowane, do onego przylewa nieco wody, bo według podania od czasów apostoelskich,

Chrystus Pan poświęcił wino zmieszane z wodą. Złączenie to wina z wodą oznacza zjednoczenie duchowne wiernych z Chrystusem, który jest głową kościoła.

Z tej przyczyny kapłan nie błogosławi wina; lecz błogosławi wodę, która się ma wlać do kielicha. Bo wino znaczy Chrystusa, któremu błogosławieństwo kapłańskie nie służy: woda zaś znaczy ludzi, którzy błogosławieństwa boskiego potrzebują.

Potem kapłan ofiaruje Panu Bogu wino, które ma być poświęcone: nachylając się głęboko, imieniem tak swoim, jako i ludu, prosi Najwyższego aby ta ofiara Jemu się podobała: nad chlebem i winem czyniąc znak krzyża, wzywa łaski Ducha przenajświętszego.

Podczas ofiarowania chleba i wina wierni obecni ofiarują Panu Bogu mszą świętą, swą duszę, ciało i wszystkie swe dobra.

3. *Umywanie rąk.* Święty Cyryl biskup Jerozolimski naucza: *Nie zwykliśmy przychodzić do kościoła na ciele skalani: lecz umywanie rąk znaczy, iż powinniście być od wszystkich grzechów oczyszczeni.* To samo inni Święci Ojcowie mówią, kapłan też umyając ręce mówi psalm 25 w którym król i Prorok Dawid prosi Pana Boga aby jego od wszystkich nieprawości oddalił i oczyścił.

Po umyciu rąk kapłan w środku ołtarza mówi

modlitwę, którą chleb i wino razem Panu Bogu ofiaruje, co przedtem osobno ofiarował.

Podczas umycia rąk, wierni proszą Pana Boga, aby ich od upadku bronić raczył.

4. *Orate Fratres.* Módlcie się bracia. Zbliża się czas poświęcenia, kapłan ożywiając nabożeństwo wiernych mówi: *Orate Fratres*, i t. d., to jest Módlcie się bracia aby moja i wasza ofiara przyjemną była Bogu Ojcu wszechmogącemu.

Lud przez usługującego do mszy odpowiada: *Pan niech przyjmie ofiarę z rąk twoich, ku czci i chwale imienia swego, ku pożytkowi także naszemu, i całego kościoła swego świętego.*

5. *Modlitwy sekretne.* Tak się nazywają dla tego, że kapłan podczas mszy uroczystej nigdy ich nie śpiewa. Liczba ich i forma jest ta sama jaką miały pierwsze modlitwy, które mówiono albo śpiewano po *gloria in excelsis*. Po tych modlitwach kapłan mówi: *per omnia saecula saeculorum*, przez wszystkie wieki wieków, mówi to głośniej aby lud odpowiadając *amen*, niech się tak stanie, zjednoczył swe żądze z prośbą kapłana.

Podczas tych modlitw wierni także swe prośby przekazują Panu Bogu.

6. *Prefacya czyli przedmowa.* Tak się nazywa następująca modlitwa, dla tego że służy jakoby za wstęp i przedmowę do następującego kanonu mszy Świętej.

U Greków i Słowian nazywa się modlitwą Eucharystyczną, to jest: dziękczynną.

Naprzód kapłan mówi lub śpiewa: *Dominus vobiscum*, Pan zwami, potem woła na wiernych: *Sursum corda*, Podnoście serca w górę. Wstęp ten do prefacyi wielce wysławiają Ojcowie święci, i wszyscy myślący ludzie. Słowa te *sursum corda* każą nam myśli i serca podnosić nad słońce i gwiazdy, duszą naszą wstępować w niebo, stawać przed tronem Najwyższego, którego z Aniołami i Serafinami uwielbiać mamy.

Tak mówiącemu kapłanowi lud przez służącego odpowiada: *Habemus ad Dominum*, Mamy je podniesione do Pana.

Wznosząc ręce i oczy w niebo kapłan mówi: *Gratias agamus Domino Deo nostro*, to jest, Dziękujmy Panu Bogu naszemu: lud odpowiada: *Dignum et iustum*, Godna i sprawiedliwa rzecz jest

Po czém kapłan śpiewa lub mówi jedną z jedenastu prefacyj stosowną do święta i czasu; każda jest dziwnie nabożna i wzniosła.

W niej kapłan dziękuje Panu Bogu za dobrodziejstwa, wzywa Aniołów, Serafinów, aby oni wraz z nami lepiej Najwyższego wielbili, mówiąc: *Święty, Święty, Święty Pan zastępów Pełne są niebiosa i ziemia chwały twojej.* Dodają się słowa któremi mieszkańcy Jeruzolimy Zbawiciela wjeżdżającego witali: *Błogosławiony który idzie w imię Pańskie, Hozanna na wysokości.*—

Podczas prefacyi, wierni dziękują Panu Bogu za odebrane dobrodziejstwa, powtarzają hymn anielski: *Święty, Święty* i t. d.

Gdy kapłan mówi, *Święty, Święty*, usługujący do mszy dzwoni, aby ostrzegł że się ma zacząć kanon i zbliża się czas poświęcenia.

7. *Modlitwa kanonu za kościół święty.* Grecki wyraz *kanon* znaczy ustawę i to imie mają trzy modlitwy przed poświęceniem, trzy modlitwy inne po poświęceniu, dla tego, że one w każdej mszy, te same się odmawiają

Kapłan podniosszy nieco ręce i oczy w niebo i zaraz je spuściwszy, ręce składa na ołtarzu, głęboko nachylony, i potem stojąc prosto, ofiaruje Mszą świętą za Kościół święty, aby go Pan Bóg raczył obdarzyć pokojem, strzedz, jednoczyć, i rządzić, modli się za stan duchowny i świecki, poleca tych za których szczególnie chce albo powinien się modlić; *Wpominj Panie na sługi i służebnice twoje N. N.* modli się za obecnych, ztąd pierwsza ta modlitwa kanonu nazywa się także *memento* pamiątka żywych: drugie *memento* po poświęceniu czyni się za umarłych.

Tu wiernym wypada o te same rzeczy Pana Boga prosić,

8. *Wzywianie Świętych.* Niegdyś przy mszy świętej czytano imiona trojakiemu rodzajowi, napisane na trzech tablicach które, Grecy *dyptychami* nazywali. Na

pierwszej tablicy były imiona żyjących, za których szczególnie się modlono, i czytano je po ofiarowaniu. Na drugiej tablicy pisano imiona świętych, jedne czytano przed poświęceniem, ztąd pochodzi we mszale ten tytuł, *infra actionem* czyli przed sprawą poświęcenia: drugie wymieniano po poświęceniu, i z tego dawnego zwyczaju czytania imion świętych w kanonie, pochodzi wyraz święty kanonizowany. Na trzeciej tablicy były imiona zmarłych i modlono się za nich po poświęceniu.

Tak też czyni Kapłan obrządku łacińskiego. Po modlitwie za żyjących, łączy się z Kościołem tryumfującym, wymienia wielu świętych aby przez ich zasługi i modlitwy Pan Bóg wiernym na ziemi żyjącym, swoje błogosławieństwo udzielić raczył.

W tym czasie wierni także mogą wzywać Świętych pańskich, a zwłaszcza swoich patronów szczególnych.

9. *Odnowienie ofiarowania* i modlitwa o nasze zbawienie. Kapłan trzymając ręce nad kielichem i nad hostyą, prosi Pana Boga aby tę ofiarę łaskawie przyjąć, w tem życiu pokojem nas obdarzyć, a w wieczności w zgromadzeniu wiernych policzyć raczył.

Podczas tej modlitwy wierni przez zasługi Jezusa Chrystusa mają prosić Boga o to samo, o co go prosi Kapłan, a tym celem mogliby mówić też samę modlitwę, którą on odmawia.

10. *Błogosławieństwo chleba i wina.* Wyraz *blo-*

*głosławieństwo* ma wielorakie znaczenie: niekiedy wyraża dobrodziejstwa, które z rąk Boga otrzymujemy: niekiedy oznacza życzenie łaski u Boga, a w tem rozumieniu powiedziano że Melchizedech błogosławił Abrahamowi: niekiedy błogosławieństwo bierze się za święte obrzędy i modły kościelne, któremi osoba żyjąca przeznacza się do jakich obowiązków, i Kościół prosi Pana Boga, aby ta osoba otrzymała niebieską pomoc sobie w tym stanie potrzebną: i na ten cel Kościół błogosławi Opatów, Xienie, Panny zakonne, do tych obrzędów należą koronacje Królów, Cesarzów. Nakoniec błogosławieństwo wyraża obrzędy i modły kościelne, któremi rzecz jaka odłącza się od pospolitego używania, aby służyła chwale Boga i duchownym pożytkom bliźnich; takie znaczenie ma błogosławieństwo metalików, wody, bielizny kościelnej i t. d.

Poświęcenie według pospolitego mówienia, jest błogosławieństwo kościelne, i rzecz, której Kościół daje błogosławieństwo z większą uroczystością, nazywa się poświęconą. Właściwie zaś błogosławieństwo nazywa się poświęceniem, gdy Kościół używa świętego krzyżma albo świętego oleju: tym sposobem kielichy, pateny, a nawet ludzie przez chrzest, bierzmowanie i kapłaństwo, poświęcają się i oddają Panu Bogu na służbę.

We Mszy co jest konsekracya albo poświęcenie powiemy później. Kapłan błogosławi naprzód chleb

i wino, czyniąc pięć razy znak krzyża nad kielichem i chlebem. Ten obrzęd żegnania siebie i tego wszystkiego, czego pożywamy i co poświęcić chcemy, jest bardzo dawny, mówi Ś. Chryzostom, że pochodzi ten obrzęd od Apostołów: tym sposobem wspominamy mękę Chrystusa Pana i wyznajemy że przez nią wszystkiego się spodziewamy. Z tej przyczyny Kapłan często w ciągu Mszy Ś. czyni krzyże i na sobie i na rzeczach.

Na tem miejscu czyniąc pięć razy znak krzyża dla wspomnienia pięciu ran Zbawiciela, prosi Pana Boga aby to wino i chleb stały się ciałem i krwią Chrystusa Pana. Wie o tem że mocą słów Zbawiciela ta odmiana niezawodnie nastąpi, prosząc o to daje znać, że to jest nie człowieka, ale dzieło Najwyższego.

Gdy Kapłan bierze w rękę hostyą którą ma poświęcić, usługujący do Mszy dzwoni aby ostrzegł że następuje poświęcenie.

Tu wierni czynią akt wiary z większem nabożeństwem, i proszą Pana Boga aby ta ofiara stała się im źródłem wszelkich łask niebieskich.

### Trzecia część Mszy Świętej.

Od Poświęcenia aż do końca.

1. *Poświęcenie i Podniesienie.* Wyrazem poświęcenia we Mszy oznaczamy przeistoczenie chleba i wi-

na w ciało i krew Chrystusa Pana, że wynalazkiem mądrości i potęgi boskiej, po wymówionych słowach Zbawiciela, zostaje ta sama postać chleba i wina, a w rzeczy samej jest obecny niewidomym sposobem ten sam Chrystus Pan, który rzekł Apostołom: *to jest ciało moje, to jest krew moja, to czynicie na moją pamiątkę.*

Aż dotąd Kapłan mówił od siebie i od ludzi, używał słów swoich lub kościelnych; ale gdy przystępuje do poświęcenia, bierze na siebie osobę samego Chrystusa: co Zbawiciel przy ustanowieniu najświętszej ofiary uczynił i mówił, to samo Kapłan czyni i mówi, a Pan Bóg jego słowom daje nieporównaną dzielność. Najdawniejsze liturgie Kościoła wschodniego i zachodniego wskazują, że tym samym sposobem odprawowano wszędzie to poświęcenie, i że ten obrzęd od Apostołów pochodzi.

Kapłan bierze naprzód chleb, błogosławi i mówi: *To jest ciało moje* i t. d. bierze potem kielich błogosławi i mówi: *To jest krew moja* i t. d. Zaraz przykłęka aby Chrystusowi Panu niski pokłon oddał: podnosi naprzód hostyą świętą, potem kielich, aby też do oddania pokłonu wezwał.

Usługujący dzwonieniem daje znak poświęcenia i podniesienia: w tym czasie wierni oddają Chrystusowi Panu głęboki pokłon, tę wielką tajemnicę miłości z wielką czcią i sercem nabożnem rozmyślają,

proszą Chrystusa Pana o łaski, pamiętając że na ołtarzu jest obecny ten, który oświecał Apostołów, odpuszczał grzesznikom, leczył chorych, wszystkim dobroze czynił.

Podnoszenie Ciała i Krwi pańskiej nie we wszystkich obrzędach jednakowo i nie w jednym czasie zwykło się dopełniać. U Greków i Sławian nie zaraz po poświęceniu; ale aż przed kommunią Ciało pańskie ludowi do pokłonu przedstawiają. W kościołach też łacińskich dawniej dopiero przed modlitwą pańską podnoszono.

2. *Ofiarowanie ciała i krwi pańskiej.* Ofiarując Bogu ciało i krew Zbawiciela, i prosząc aby to ofiarowanie na zbawienie duszy naszej łaskawie przyjął raczył, czyni pięć razy znak krzyża świętego. Nie błogosławi ciała i krwi pańskiej, uchwaj Boże tak myśleć, ale czyniąc znak krzyża świętego wyznaje że spodziewamy się boskiego miłosierdzia dla ofiary uczynionej na krzyżu.

Zaraz potem Kapłan prosi Pana Boga, aby nasze dary łaskawie przyjął raczył jak niegdyś przyjął dary Abła, Abrahama, Melchizedecha. Nie błagamy tu Boga Ojca aby łaskawie wejrzał na ciało i krew Zbawiciela jemu ofiarowane, uchwaj Boże tak rozumieć; lecz aby na nas ofiarujących tak był łaskaw jako niegdyś na Abła i innych.

Głęboko nachylony Kapłan dla uczczenia Najwyż-



szego Majestatu, prosi Pana Boga, aby Anioł święty zaniósł modły nasze na górny ołtarz. Nie mówi się to, jakobyśmy żądali aby Anioł święty oznajmiał Panu Bogu sprawy nasze; lecz aby modły nasze wspierał dzielnymi swemi modlitwami, jako niegdys Archanioł Rafael rzekł Tobiaszowi: *Gdys się modlił z płaczem i grzebał umarłych, jam ofiarował twoję modlitwę Panu.*

Podczas tej modlitwy Kapłana, wierni te same prośby Panu Bogu przekładać mają.

3. *Wspomnienie umarłych.* Po modłach za żywych, następują modły za umarłych: tu Kapłan poleca Panu Bogu w szczególności tych zmarłych, za których chce się modlić: *Wspomnij też Panie na sługi i służebnice twoje N. N.*

Na tem miejscu wierni także modlą się za umarłych.

4. *Pamiętka świętych.* Jak przed poświęceniem, tak też po poświęceniu przez przyczynę świętych, których wymienia, Kapłan prosi Pana Boga aby raczył nas do towarzystwa mieszkańców nieba przypuścić.

Podczas tej modlitwy, wierni proszą świętych pańskich o przyczynę do Boga.

Potem niegdys Kapłan błogosławił owoce i inne rzeczy, bardzo bowiem ceniono błogosławieństwo dane czasu Mszy świętej: i z tej przyczyny poprzedza-

jąca modlitwa kończy się temi słowy: *Przez Chrystusa Pana naszego przez którego te wszystkie dobra zawsze tworzysz, poświęcasz, ożywasz, błogosławisz i nam dajesz.* Choć teraz tych rzeczy podczas Mszy nie błogosławią, dotychczas jednak te słowa Kapłan odmawia, bo mogą się stosować do ciała i krwi pańskiej. Jezus Chrystus tworzy ten chleb i wino, poświęca je używając ich do ofiary świętej, ożywia je, bo w swe ciało i krew żyjące przemienia, błogosławi je, bo czyni źródłem naszego błogosławieństwa, daje nam je w komunii świętej.

5. *Per ipsum.* Cześć Trójcy przenajświętszej. Po modlitwie poprzedzającej Kapłan przykłęka, bo ma składać cześć Trójcy przenajświętszej: hostyą świętą czyniąc trzy krzyże nad kielichem i łącząc następujące słowa z modlitwą poprzedzającą, mówi: *Przez Niego (Jezusa Chrystusa) i z Nim, i w Nim jest tobie Bogu Ojcu Wszchemogącemu, w jedności Ducha świętego wszelka cześć i chwała.*

Mówiąc te słowa: *Tobie wszelka cześć i chwała* podnosi nieco kielich z hostyą. Niegdys aż do 12 wieku na tem miejscu we Mszy, i nieoddzielnie kielich z hostyą podnoszono.

Tu usługujący do Mszy dzwoni aby wierni przez Jezusa Chrystusa cześć i pokłon winny Trójcy świętej oddali.

6. *Modlitwa Pańska* czyli Ojciec nasz. Kończąc

modlitwę poprzedzającą podnosi głos i mówi. *Per omnia saecula saeculorum*. Przez wszystkie wieki wieków. Głośniej to mówi, aby lud odpowiedział *amen*, i tak swe prośby złączył z prośbami Kapłana.

Potem mówi Ojczy nasz, bo ta modlitwa pochodzi od Zbawiciela, i zawiera w sobie to wszystko, o co tylko możemy i powinniśmy prosić Pana Boga.

Przez usługującego wierni odpowiadają: *Sed libera nos a malo*, ale nas zbaw od wszęgo złego; bo ta ostatnia prośba w pewnym znaczeniu jest zbiorem wszystkich prośb poprzedzających.

Potem Kapłan wyraźnie wykląda od jakiego złego Kościół chce być wolnym, od przeszłego to jest od grzechów, od terażniejszego czyli od pokus i cierpień, od przyszłego albo od kar doczesnych i wiecznych. Pateną czyni na sobie znak krzyża, bo spodziewamy się miłosierdzia dla zasług Jezusa Chrystusa, którego ciało składa się na patenie.

Tu wierni te same prośby Panu Bogu przekładają mają.

7. *Łamanie hostyi*. Kapłan przykłęka i do poprzedzającej modlitwy dodając: przez Pana naszego i t. d. łamie na trzy części hostyę. Tym obrzędem naśladuje Jezusa Chrystusa, który poświęciwszy chleb łamał i rozdawał go uczniom. To łamanie na trzy części oznacza że jedną ofiarą krzyżową jest odkupiony Kościół wojujący, cierpiący i tryumfujący. Jedna

część hostyi jest dla komunii Księdza, drugą dzielono niegdyś na wiele części mniejszych, dla komunii wiernych; ale teraz dla komunikujących poświęcają się oddzielne części chleba: trzecia część hostyi wpuszcza się do kielicha na pamiątkę zmartwychwstania Chrystusa Pana, gdy krew przelana złączyła się z ciałem Zbawiciela.

Tu wierni mają dziękować Zbawicielowi że nas swą śmiercią odkupił, i prosić aby Jego Zmartwychwstanie stało się zadatkim naszego chwalebego zmartwychwstania.

8. *Modlitwa Baranku boży* i t. d. Nachylony potrzykroć mówi: *Baranku boży który gładzisz grzechy, zmiłuj się nad nami*. Błaga Boga o odpuszczenie grzechów aby on sam i lud z czystym sercem przystąpił do komunii świętej. Mówi to trzy razy, bo powtórzenie modlitwy tak nabożnej i krótkiej ożywia nabożeństwo. Chrystusa Pana nazywa barankiem, bo Pismo święte daje mu to imię przez wzgląd na jego łaskawość i cierpliwość. Święty Jan wskazując go ludowi mówił: *Oto Baranek boży, który gładzi grzechy świata*.

Potem Kapłan gotując się do komunii, mówi trzy modlitwy: pierwszą prosi o pokój, drugą o życie pobożne, trzecią o to aby komunია święta była uzdrowieniem duszy i ciała.

Podobnym sposobem wierni do komunii się go-

tować, albo o te same dobrodziejstwa Pana Boga prosić mają.

Na Mszy śpiewanej, po modlitwie *Baranku boży*, i po modlitwie następującej daje pocałowanie pokoju Kapłan Dyakonowi, ten zaś innemu duchowieństwu. W pierwszych wiekach wszyscy wierni na tem miejscu Mszy Świętej, wzajemną sobie miłość oświadczały pocałowaniem, jako dzieci jednego Ojca niebieskiego, jako uczniowie jednego Mistrza Chrystusa Pana. Święty Paweł Apostoł pisząc do Koryntyjan prosi ich, aby pocałowaniem świętem, od niego wzajemnie się pozdrowili. Znosząc nadużycia, które się do tego obrzędu wkraady, Kapłan Mszę Świętą odprawujący, albo krzyż albo tabliczkę z relikwiami świętymi dawał do pocałowania, mówiąc: Pokój tobie, *Pax tibi*, na co mu odpowiadano: *Et cum spiritu tuo*. I z duchem twoim. Dotychezas w kościele greckim i słowiańskim na znak wzajemnej życzliwości dają patenę do pocałowania.

9. *Kommunia*. Kapłan wzięwszy w ręce Ciało Jezusa Chrystusa i bijąc się w piersi mówi: Panie nie jestem godzien, abys wszedł do przybytku mego, ale tylko rzeknij słowem, a będzie zbawiona dusza moja. Używa słów pokornych Setnika, które się podobały Chrystusowi Panu i zjednały pożądane dobrodziejstwo. Mając przyjąć Najświętszy Sakrament, Kapłan przed

sobą hostją i kielichem czyni znak krzyża świętego. Jest to przypomnienie ofiary uczynionej na krzyżu.

Po komunii Kapłana, wierni przystępują do przyjęcia Sakramentu ołtarza: o obrzędach komunii wiernych potem będzie mowa.

Ci co Sakramentalnie nie komunikują, gdy inni to czynią, mogą przynajmniej duchownie komunikować, to jest mieć dobrą chęć godnie przystąpić do komunii, przyjmą Zbawiciela do przybytku duszy. Ten akt wiary i miłości, który może być na innem miejscu i w innym czasie, w kościele i w domu odnowiony, jest wielką zasługą, i Chrystus Pan Setnikowi pokornemu, który mówił: Panie nie jestem godzien, abys wszedł do domu mego, dał to, o co prosił.

10. *Koniec Mszy*. Po swojej i wiernych komunii, Kapłan na prawym rogu ołtarza, odmawia pobożne wyrazy wyjęte z Pisma Ś. we mszale nazwane komuniam. Mają to imię dla tego, że podczas komunii śpiewane bywają.

Kapłan mając przystąpić do ostatnich modlitw, ożywia nabożeństwo ludu, pozdrawiając go zwyczajnymi słowy: *Dominus vobiscum*, upominając go wyrazem: *Oremus*, módlmy się. Po tem odmawia jedną lub kilka modlitw tak jak przedtem. W tych modlitwach dziękuje Panu Bogu za dobrodziejstwo nieporównane komunii ś. i prosi, aby ta sprawa ku naszemu zbawieniu posłużyła.

Lud przez usługującego odpowiadając *amen*, daje znać, że Pana Boga o to prosi, o co go prosił Kapłan.

Nazywają się te modlitwy, *postcommunio*, czyli po komunii, bo po komunii zawsze się odmawiają.

Kapłan ostatni raz wiernych pozdrowiwszy słowami: *Dominus vobiscum*, koniec mszy oznajmuje, mówiąc: *Ite missa est*. Idźcie, już można odejść.

Wierni Panu Bogu dziękując za dar wielki, Mszy świętej, odpowiadają: *Deo gratias*, Bogu dzięki.

Niegdyś w dniach wielkiego postu, po mszy następowały modlitwy, na których wierni znajdować się byli powinni: wtenczas zamiast *ite missa est*, można wam odejść, Kapłan tylko mówił: *Benedicamus Domino*, Błogosławmy Bogu. Ten obrządek dotychczas zachowuje się w dniach postu.

Dawniej po *ite missa est* można było wychodzić z kościoła; w czwartym wieku zaczęto po mszy świętej dawać błogosławieństwo: nie próżne bowiem są boskie słowa: *Kapłani będą używać imienia mego nad ludem, a ja mu błogosławić będę*. (W księdze liczb. r. 6).

Wierni przyjmując z uszanowaniem błogosławieństwo kapłańskie czynią na sobie znak krzyża świętego: jedną i drugą sprawą proszą Boga, aby od nich nieszczęścia oddalał i do zbawienia wiecznego ich przyprowadził.

Na końcu mszy czyta się pospolicie początek Ewangelii świętego Jana; jeśli w niedzielę lub innym dniu

są dwie uroczystości, Ewangelia pierwszej uroczystości czyta się na swoim miejscu, Ewangelia drugiej na końcu mszy.

Czyta się początek Ewangelii Ś. Jana, bo wzniesłemi słowami wyraża Bóstwo Chrystusa Pana i początek wszystkich rzeczy. Zwykli też niegdyś wierni prosić Kapłanów, aby po mszy czytali nad sobą tę Ewangelia z innemi kościoła modłami, i ztąd od Pana Boga otrzymywali duchowne i doczesne pociechy. Nabożeństwo to wiernych podobało się kościołowi i Pius V. roku 1570 tę Ewangelia czytać na końcu mszy rozkazał.

Przed wyjściem z kościoła, myślą skupioną wierni dziękują Panu Bogu za ustanowienie mszy świętej, proszą o to, aby ta ofiara była im zawsze pożyteczną.

Ponieważ ofiara mszy świętej jest ta sama, co ofiara krzyża i ponieważ ją Chrystus Pan na pamiętkę swej męki ustanowił, zwykli niekterzy wierni w czasie Mszy rozważać tajemnice męki Chrystusa. Sposób ten słuchania Mszy świętej może być pożyteczny ludziom niemającym głębszej nauki o tej ofierze świętej: najwłaściwsze modlitwy czasu mszy są te, które zgadzają się ze sprawami Kapłana ofiarującego.

Kościół we mszy używa języka łacińskiego dla tych samych przyczyn dla których tego języka używa w innych obrzędach, i o tych przyczynach niżej będzie mowa.

Od czasów apostoelskich zawsze Kościół po ukończeniu Mszy świętej zachowywał Przenajświętszy Sakrament. Czyni to dla tego, aby każdego czasu mógł być zaniesiony chorym, więźniom, i dla pociechy wiernych, którzy tu Zbawicielowi chcą oddać pokłon, pamiętając że tu jest ten sam, który tak nas umiłowal, wszystkim dobrze czynił.

Przed Najświętszym Sakramentem ustawicznie pali się lampa i palić powinna. W starym Testamencie Pan Bóg rozkazał, aby zawsze palił się ogień na ołtarzu przed arką pańską. Jeżeli tak była uczczona arka pańska, która tylko była figurą Najświętszego Sakramentu, daleko słusniejsza, aby przed naszym ołtarzem dzień i noc palił się ogień, i oznaczał naszą wiarę i miłość ku Chrystusowi.

### Obrzędy Komunii Świętej.

Po komunii Kapłana podczas Mszy, wierni chcą komunikować, przystępują do kratesk. Od niepamiętnych wieków na tem miejscu zwykła się komunija święta rozdawać. Przed nimi rozpościera się obrus dla tego, aby na nim zatrzymała się święta Hostya, jeśliby broń Boże, z rąk Kapłana upadła.

Przystępują rano i naczecz od północy, bo pierwsi Chrześcianie od Apostołów wyuczeni, tak czynili. Rano też i naczecz przyjmując komuniją świętą ła-

twiej otrzymujemy pokój serca, nabożeństwo bez przerwy, które są potrzebnem usposobieniem do tej świętej sprawy. Apostołowie od Chrystusa Pana komunię przyjęli po wieczerzy, ale do tego byli usposobieni szczególną łaską boską, towarzystwem i nauką Zbawiciela.

Bierzemy komuniją świętą klęcząc, bo pod postacią chleba przychodzi do nas Bóg, Jezus Chrystus, przed którym, według nauki Świętego Pawła, wszelkie stworzenie na kolano upadać powinno. Apostołowie nie klęcząc komunikowali, bo z nimi Chrystus Pan nie jako ze sługami, ale jako z przyjaciółmi chciał się obchodzić. Na tej samej ostatniej wieczerzy do nich mówił: *Was nie będę zwał sługami: wy jesteście przyjaciele moi.* (U Ś. Jana r. 15).

Niegdyś komuniją Ś. dawano i małym, niewinnym dzieciom, aby Jezus Chrystus pierwiastkom ich życia błogosławił. Młodszym dawano komuniją tylko pod postacią wina, innym zbliżającym się do używania rozumu, pod postacią chleba. Ale ten zwyczaj, dla różnych nadużyć już dawno jest zniesiony.

W naszym czasie, dzieci do komunii Ś. zaczynają przystępować między siódmym i dziesiątym rokiem życia, gdy wiedzą przedniejsze artykuły wiary: ś. sakrament pokuty, i ś. komunii, i jak mają się gotować do tych sakramentów.

Po komunii Kapłana usługujący do mszy, imie-

niem wiernych mówi spowiedź powszechną: *Confiteor*, Spowiadam się Panu Bogu i t. d. Po czem Kapłan odmawia modlitwy: *Misereatur vestri*, Niech się zmiłuje nad wami Bóg i t. d. Oto Baranek boży, Panie nie jestem godzien i t. d. Temi słowy ożywia nabożeństwo wiernych.

Biskupi dając komunię świętą komunikującym, na-przód podają swą rękę do pocałowania, jest to zabytek starożytności. Niegdyś w łacińskim i greckim kościele, Biskupi i Kapłani nikomu bez pocałowania pokoju, komunii Ś. nie dawali. Dla skrócenia tego obrzędu, Biskupi teraz podają rękę do pocałowania.

W pierwszych wiekach podczas Mszy tylko komunikowano, zwyczaj komunikowania i w innym czasie, dał początek kościół Jerozolimski. Gdy do tego kościoła zawsze schodziła się liczba niezliczona pobożnych pielgrzymów, i ciągle jedni po drugich prosili o komunię, nie można było na każdy raz mieć dla nich mszy świętej, ani też bez komunii oddalać: osądzono więc za rzecz przyzwoitą ich żądaniu bez mszy dogadzać. Ten zwyczaj wszędzie potem był przyjęty, i od kościoła potwierdzony.

Gdy msza odprawuje się na pamiątkę śmierci Zbawiciela, Kapłan mszą odprawując, konieczne powinien pod dwiema osobami chleba i wina komunikować, aby na ołtarzu było wyobrażenie męki Zbawiciela. Ale wiernym wolno było niegdyś komunikować pod

dwiema, albo pod jedną postacią, bo Jezus Chrystus cały się znajduje tak pod jedną, jak pod drugą postacią.

W kościele komunikowano pospolicie pod dwiema postaciami: gdy Przenajświętszy Sakrament noszono do chorych, albo go przyjmowano w tych dniach, w których mszy nie było, komunikowano tylko pod postacią chleba: bo pod postacią wina nigdy Najświętszego Sakramentu nie chowano do jutra.

Zwyczaj komunikowania pod jedną postacią powoli się rozszerzał, i w 12 wieku już był powszechny. Do tego zwyczaju dały pochop, komunija chorych, niedostatek wina w niektórych krajach osoby mające wstręt do wina, i nieuszanowania, które się często zdarzały, gdy krew pańską rozlano na ziemię.

Po dwóch wiekach Piotr Drezdeńczyk i Jan Hus wznieśli w Czechach zamieszanie, utrzymując, że używanie kielicha, to jest komunija pod dwiema postaciami, konieczne jest potrzebną. Potępił ich powszechny Sobór Konstancyjski roku 1414, i potwierdził zwyczaj komunikowania pod jedną postacią.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa często przystępowano do komunii: Ś. Augustyn żyjący na końcu czwartego i na początku piątego wieku mówi: *W niektórych Kościołach codziennie komunikują, w innych w soboty i niedziele.* W wiekach następujących na Boże Narodzenie, na Wielkanoc, na Zielone Świę-

ta i w innych uroczystościach kommunia była powszechna. Rzecz tak ważną gdy wielu zaczęło zaniedbywać, Sobor Lateraneński czwarty roku 1215 rozkazał wiernym: *Przynajmniej raz w rok około Wielkiejnocy w własnej parafii komunikować.*

Dając to prawo pod grzechem śmiertelnym obowiązujące, tenże Sobor w kanonie *Omnis utriusque sexus* na niedopełniających powinności względem spowiedzi i komunii wielkanocnej, postanowił karę, aby tacy ludzie po śmierci chrześcijańskiego pogrzebu nie mieli. Nie znienawidzić jakiej ku umarłemu taką karę naznacza; ale dla dobra żyjących, aby naprawione było zgorzenie jakie dał w tym stanie umierający.

Zawsze Kościół pochwała, zaleca częstą komunią i w większe uroczystości spowiadającym się i komunikującym daje odpusty. Wszystko to czyni pamiętając że komunia jest obfitem źródłem łask boskich, dzielnym środkiem do naszego zbawienia; bo jednocześnie nas z Chrystusem Panem powiększa łaskę poświęcającą i nasze zasługi, gładzi powszednie grzechy, umniejsza w nas skłonność do złego, dodaje sił do zachowania przykazań Pana Boga, osładza gorycze tego życia, daje pokój, wesele duszy, co jest fundamentem naszego szczęścia na ziemi.

Dwie rzeczy stanowią przygotowanie duszy do komunii. Pierwszą jest czystość serca, to jest być wolnym przynajmniej od grzechu śmiertelnego. Dla

otrzymania tej czystości serca, przystępuje się naprzód do spowiedzi. Świętokradzka jest komunia gdy kto do niej przystępuje w grzechu śmiertelnym: bo będąc przedmiotem gniewu boskiego, będąc niewolnikiem czarta, do duszy swojej tak skalanej, przyjmuje najwyższą świętobliwość.

Drugą częścią przygotowania duszy jest nabożeństwo które tu na tem zależy aby do komunii przystąpić z wiarą, z nadzieją, miłością, pokorą i żądzą przyjęcia Najświętszego Sakramentu. To jest w mocy naszej, i tego tylko Pan Bóg wymaga. Inne rzeczy jakie widzimy w Świętych, udziela nam komunia Ś.

Dziękczynienie po komunii, którego opuścić nie można, zawiera: 1. Rozmyślanie choć krótkie dobroci Chrystusa Pana przychodzącego do nas grzesznych. 2. Winne mu podziękowanie słowami jakie poda serce, można też użyć modlitw znajdujących się w książkach. 3. Ofiarowanie mu nas samych i wszystkiego co mamy. 4. Prośby z ufnością o to wszystko, co od Boga otrzymać chcemy.

### **Obrzędy Sakramentu Pokuty.**

Żyjąc na ziemi jesteśmy zawsze ułomnymi ludźmi: Zbawiciel nasz znając naturę ludzką, w miłosierdziu swoim lekarstwo nam na choroby duszy przekazał w Sakramencie Pokuty.

Rzekł Apostołem: *Wezmijcie Ducha Świętego, których odpuscicie grzechy odpuszczone im będą, a których zatrzymacie zatrzymane są.* (U Ś. Jana r. 20). Aby sędzia duchowny mógł jednym odpuścić grzechy, drugim zatrzymać, powinien poznać stan duszy pokutującego. Tego zaś poznać nie mogą bez spowiedzi, i nie tylko wyznanie ma być ogólne, że jestem grzeszny, bo to bez wyznania każdy wie; ale wyznanie powinno być wszeźgólności, bo jak może Kapłan odpuścić albo zatrzymać grzechy, kiedy żadnego nie usłyszy?

Była też spowiedź od początku wiary świętej. Ś. Jakób Apostoł naucza w liście swoim: *Spowiadajcie się jeden drugiemu grzechów waszych.* Spowiedzi skutek objawia Ś. Jan w pierwszym liście: *Jeslibyśmy się spowiadali grzechów naszych, wierny i sprawiedliwy Bóg aby nam odpuścił grzechy nasze.* To samo potwierdzają dzieje apostołskie, gdzie czytamy: *Wielu wierzących przychodziło spowiadając i wyjawiając uczynki swoje.* (Dzieje ap. r. 19).

W drugim wieku Ś. Ireneusz pisze o niektórych niewiastach, że miały sumienie skalane, niektóre z nich spowiedź publicznie odbyły, inne bojąc się tego usuwały się i rozpaczały za życia o zbawieniu.

W czwartym wieku żyjący Ś. Augustyn naucza: *Czynicie taką pokutę jaka się w Kościele katolickim zwykła czynić.* Niechaj nikt nie mówi: tajemnie przed

Bogiem czynię. A więc bez przyczyny rzeczone: co rozwiążecie na ziemi będzie rozwiązane i w niebie? a więc bez przyczyny dane są klucze Kościołowi bożemu, (Homil. 50). Święty Ojciec nie mówi o spowiedzi jako o rzeczy nowej; ale wyklada odwieczną naukę Kościoła. Opuszczam następne wieki w których tak liczne ukazują się pomniki spowiedzi.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa czas spowiedzi był zostawiony każdego nabożeństwu, nastąpiło grzeszne niedbalstwo, wielu grzeszników nie spowiadało się przez lat kilka, zostając w niebezpieczeństwie zguby wiecznej i wielu w grzechach umierało. Co widząc Kościół, na Soborze powszechnym Laterańskim czwartym roku 1215 ustanowił powszechnie prawo, wszystkim Chrześcianom bez wyłączenia nakazujące przynajmniej raz w rok spowiadać się około Wielkiejnocy.

Niegdyś aż do jedenastego wieku za publiczne grzechy naznaczano publiczne i ostre pokuty, które opowiadają Tertulian, Ś. Cypryan, Ś. Grzegorz Cudotwórca, roku 290 i inni pisarze kościelni. Publicznych pokutników były cztery stopnie: 1. Pokutnicy *placzący* którzy przed drzwiami kościelnymi kłęcząc i modlitwom wiernych do Kościoła wchodzących nabożnie się polecając, grzechy swoje oplakiwali. 2. Pokutnicy *śluchający*, którzy w przysionku Kościoła nauk duchownych i Mszy Ś.; ale tylko do ofiarowa-



nia z katechumenami słuchali. 3. Pokutnicy *leżący* którzy podczas nabożeństwa, albo pośród Kościoła, albo gdzie w kącie na ziemi leżeli. 4. Pokutnicy *stojący* którzy stojąc Mszy Ś. słuchali ale do komunii przystąpić nie mogli.

W czasie tej pokuty grzesznicy powinni byli wstrzymać się od wszelkich rozrywek, zachować ścisłą osobność, często na samym chlebie i wodzie przestawać, codziennie albo pewnych dni pewne modlitwy odprawiać, stosownie do wielkości grzechów i sił pokutującego. Taka pokuta trwała lat siedm lub dziesięć. Z ciężkich grzechów, jako ofiarowanie bałwanom, ledwo na łożu śmiertelnym rozgrzeszano.

Naznaczał Kościół tak ostre pokuty, aby grzesznika do zadostyczynienia sprawiedliwości boskiej przywiódł, aby takim ukaraniem wielkość grzechu wskazał, od powtórnego upadku wstrzymał, i niewinnym zgorszenie dane naprawił.

Gdy tegocześni grzesznicy dla swojej oziębłości są jakoby trzciny nadłamane, Kościół litując się nad ich słabością, za ciężkie grzechy nie kładzie na nich wielkich pokut, gdyżby ich nie zniesli. Woli więc, jak mówią teologowie, z małą pokutą do czysca ich odsyłać; aniżeli z wielką, którejby nie wypełnili, ucho waj Boże, do piekła.

Sakrament pokuty gładzący grzechy, przywracający stan łaski boskiej, tak ważny w sprawie zbawie-

nia, nie ma wiele obrzędów, i te których używa, z istoty rzeczy przykazanej wypływają.

Przygotowanie się do spowiedzi zawiera trzy rzeczy, przypomnienie grzechów czyli rachunek sumienia, żal za grzechy, i szczere postanowienie poprawy. Żadnych tu obrzędów Kościół nie przepisuje, tylko chce aby pilnie i nabożnie były odprawione.

Pokutujący jeśli jest zdrowy, przystępując do spowiedzi kłęka, bo przychodzi tu jako winowajca, który od Boga odpuszczenia grzechów prosi.

Mówi powszechną spowiedź przynajmniej te słowa: Spowiadam się Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Ś. jedynemu i tobie Ojcze, żem zgrzeszył myślą, mową i uczynkiem. Wielką prawdę zawierają te słowa: *Spowiadam się Panu Bogu.* Mówimy to, bo grzechy nasze nie tylko przed człowiekiem, ale przed Bogiem tu przytomnym i wszystko wiedzącym, wyznawamy. Ztąd rozumiemy że z pokorą i szczerością spowiadać się trzeba, inaczej znieważamy ten święty Sakrament. Spowiednikowi mówimy: *Ojcze*, jeśli bowiem Ojcem naszym nazywamy tego, który nam dał życie doczesne, częstokroć pełne cierpień; daleko słuszniej imię Ojca dajemy spowiednikowi, który używając władzy sobie od Boga udzielonej, dając grzesznikowi rozgrzeszenie, daje mu życie wieczne, szczęśliwe.

Spowiadający się, naprzód o przeszłej spowiedzi

mówi trzy rzeczy: kiedy się spowiadał, czy na przeszłej spowiedzi wszystkie grzechy śmiertelne wyznał, to jest czy nie zapomniał jakiego grzechu ciężkiego wyznać, albo czy jakiego grzechu ciężkiego nie zataił, nakoniec czy pokutę na przeszłej spowiedzi naznaczoną odprawił. Mówią się te trzy rzeczy o spowiedzi przeszłej, aby Kapłan stan duszy spowiadającego się łatwiej mógł zrozumieć.

Potem spowiadający się mówi: Po ostatniej spowiedzi obrazilem Pana Boga następującemi grzechami. Tu oskarża się ze wszystkich grzechów myślą, mową i uczynkiem popełnionych, dodając liczbę każdego grzechu i okoliczności powiększające grzech albo zmniejszające.

Kończy wyznanie temi lub podobnemi słowy: Za te i za inne grzechy całego życia, szczerzę żałuję, dla miłości Pana Boga, i mam mocne postanowienie więcej Pana Boga nie obrażać.

Tu Kapłan według okoliczności spowiadającego się pyta czy tego lub owego grzechu nie popełnił, niekiedy napomina go, naznacza mu pokutę. Pyta się aby mu do zupełnego wyznania pomógł, napomina aby go do żalu za przeszłe grzechy pobudził, i co ma napotem czynić wskazał, naznacza pokutę, bo rozgrzeszenie gładząc winę i karę wieczną, zostawuje dług kary doczesnej, którą trzeba albo w tem życiu doczesnem, albo w czyściecu ponosić. Dla zglądzenia

tej kary doczesnej, wierni znoszą cierpienia, poszczą i przy spowiedzi naznacza się im pokuta mniejsza lub większa, według ciężkości grzechów i usposobienia pokutującego.

Spowiednik pod ciężkim grzechem jest obowiązany nie dawać rozgrzeszenia. 1. Tym spowiadającym się którzy żalu za grzechy i postanowienia poprawy nie mają. Tacy bowiem ludzie nie są pokutującymi: dać im rozgrzeszenie jest to znieważać Sakrament. Do liczby tych ludzi należą ci, którzy zostają w niewiści, cudzego dobra nie chcą wrócić, żyją w nałogu grzechu, lub w bliskiej i dobrowolnej okazji do grzechu. 2. Tym co nie umieją przedniejszych prawd wiary, przykazań bożych i kościelnych, obowiązków swojego stanu, bo pierwsi nie mogą dobrze się przygotować do przyjęcia tego świętego Sakramentu, drudzy znajdują się w stanie grzechu, w którymby i potem zostawali. 3. Tym którzy popełnili choć jeden z tych grzechów ciężkich od których Papież albo Biskup zastrzegł sobie rozgrzeszenie. Takie grzechy nazywają się przypadki zastrzeżone, *casus reservati*. Jest ich kilka w każdej diecezyi; ale przy śmierci każdy Kapłan ważnie poświęcony może od wszystkich grzechów rozgrzeszyć.

Dla tego Papież albo Biskup w diecezyi swojej zachowują sobie władzę rozgrzeszenia od pewnych

grzechów, aby to rozgrzeszenie czyniąc trudniejszym, od owych grzechów powściągnęli wiernych.

Gdy kto ma grzech Papieżowi albo Biskupowi, zastrzeżony do rozgrzeszenia, spowiednik odsyła tę osobę do tego kapłana któremu Papież albo Biskup pozwolił rozgrzeszać od wszystkich grzechów, często także sam spowiednik prosi Biskupa o władzę rozgrzeszenia od grzechu zastrzeżonego, nie wyrażając imienia spowiadającej się osoby.

Osobom dobrze usposobionym kapłan daje rozgrzeszenie, odmawia naprzdód dwie krótkie modlitwy prosząc Pana Boga, aby się zlitował, potem rozgrzesza mówiąc: *Ja ciebie rozgrzeszam od grzechów twoich w imie Ojca i syna i Ducha świętego Amen.*

W czasie modlitw kapłana spowiadający bijąc się w piersi, odnawia żal za grzechy i przedsięwzięcie poprawy. Najważniejsza jest chwila gdy spowiednik daje rozgrzeszenie, tu się wypełniają obietnice Chrystusa, człowiek z grzesznika staje się sprawiedliwym, dziedzicem nieba, synem Najwyższego.

Po rozgrzeszeniu kapłan błogosławiąc pokutującego życzy mu zbawienia i pokoju duszy.

Odechodząc od konfessyonału, otrzymawszy odpuszczenie grzechów, 1. Rozważaj dobroć Boga, 2. dziękuj mu za tak wielkie dobrodziejstwo, proś o łaskę wytrwania, 1. jeśli czas pozwoli odpraw naznaczoną pokutę. Jeśli zaraz przystąpisz do komunii

po krótkim dziękczynieniu po spowiedzi, czyń akty przygotowania się do przyjęcia najświętszego Sakramentu ołtarza. Pokutę naznaczoną w innym czasie odprawić możesz.

### Obrzędy Sakramentu ostatniego pomazania.

Od urodzenia do grobu, kościół jak dobra matka, czuwa nad synami swymi, i zasila łaskami bożemi, ku osiągnięciu zbawienia. Przychodzącemu na świat daje chrzest święty, który go czyni dziedzicem niebios, w innych epokach naszego życia, niesie zbawienną pomoc, i pociechę, udzielając sakramentów bierzmowania, komunij, pokuty, kapłaństwa, małżeństwa. Gdy się zbliża nasza ostatnia chwila na ziemi, lub onej niebezpieczeństwo, kościół udziela Sakramentu który duszę oczyszcza z grzechów, umysł przeciw bojaźni i niebezpiecznym pokusom krzepi, i zdrowie ciała daje, jeśli to zbawieniu duszy jest pożyteczne. Tym Sakramentem jest Sakrament ostatniego pomazania, o którym mówi Święty Jakób Apostoł w swoim liście: *Choruje kto między wami, niech sprowadzi kapłanów kościelnych, a niech się modlą nad nim, pomazując go Olejem, w imie pańskie: a modlitwa wiary uzdrowi niemocnego, i ulży mu Pan, a jeżeliby w grzechach był, będą mu odpuszczone.*

Swiadczą pisma Originesa, Cyrylla Alexandryjskiego, Świętego Chryzostoma i innych Ojców Świętych

że od czasów apostolskich kościół tego Sakramentu dla ratunku chorych używa.

Nazywa się ostatniem pomazaniem albo namaszczeniem, bo się przyjmuje po wszystkich innych namaszczeniach, chrztu, bierzmowania i kapłaństwa.

Daje się niebezpiecznie chorym, kto go wcześniej przyjmuje przy zupełnej przytomności umysłu, ten może go przyjąć z uwagą, pobożnością i skruchą. Uczy doświadczenie wieków że niepróżne są obietnice Pana Boga. Chory przyjmując wcześniej Sakrament ostatniego pomazania odnosi ulgę, i rozweselenie duszy, a często uzdrowienie ciała. Z tąd dobrzy lekarze o to się starają aby chory naprzód swej powinności duchownej zadosyć uczynił.

Z winy swojej odkładając przyjęcie tego Sakramentu aż do ostatniej chwili życia, jest to sobie wydzierać tyle łask boskich, które ten Sakrament chorującym udziela: chcieć przez ten Sakrament w ostatniej chwili zjednać sobie zdrowie ciała, byłoby to niejako kusić Boga prosząc o cud niezwyčajny. Bardzo więc błędą dzieci, rodzice, przyjaciele chorego, którzy odwołują wezwanie kapłana, dla tego, aby nie zasmucić, nie przestraszyć chorego. Przez to nie pomagają choremu, nie czynią mu miłosierdzia, ale wystawiając go na niebezpieczeństwo zguby wiecznej, stają się okrutnymi względem jego duszy i ciała.

Zysła Pan Bóg choroby aby dał sposobność do

powiększenia naszych zasług, do zadosyćuczynienia za grzechy nasze, nakoniec abyśmy się gotowali do śmierci, tej chwili od której zależy nasza szczęśliwa lub nieszczęśliwa wieczność. Ztąd pobożny chory zgadza się z wolą Pana Boga, czyni mu ofiarę swego życia, myśli o przyjęciu Świętych Sakramentów, według prawideł słusności rozporządza interessa doczesne, wypłatę sługom i dłużnikom, wynagrodzenie skrzywdzonym na majątku, na sławie, zapisy jasne krewnym, ubogim.

Kapłan sprawując ten Sakrament, 1. Odmawia modlitwy w których prosi Pana Boga o łaski choremu potrzebne. 2. Mówi się spowiedź powszechna, czyli *Confiteor*, Spowiadam się Panu Bogu i t. d. 3. Kapłan czyni nad chorym trzy razy znak krzyża świętego, i odmawia krótką modlitwę. 4. Palcem w oleju Świętym umoczonym, namaszcza oczy mówiąc: *Przez to święte namaszczenie, i najdobrośliwsze miłosierdzie swoje niech ci Pan Bóg odpuści w czemkolwiek przez widzenie przewiniłeś.* Tym samym obrzędem namaszcza oczy, nozdrza, usta, ręce, i nogi chorego, prosząc Pana Boga aby grzechy każdym zmysłem popełnione odpuścić raczył. Części namaszczone zaraz ociera bawełną lub inną podobną rzeczą, i to się pali, aby oliwa poświęcona nie była znicważoną. 5. Kończy cały obrzęd trzema innymi modlitwami.

Podczas sprawowania tego Sakramentu, obecni

kłęcząc modlą się za chorego. Osoba chora czyni akt wiary, nadziei, miłości, żalu za grzechy, spuszcza się na wolą boską. Potem według możliwości dziękuje Panu Bogu za te wielkie dobrodziejstwa.

Gdyby chory spowiedz i komunię niegodnie odprawił: z przyczyny naprzykład niedostatku skruchy i o temby nie wiedział, albo gdyby już po spowiedzi i komunii w grzech śmiertelny upadł, a do niego by się nie czuł, a zatem nie mógłby go zgładzić przez nową spowiedź, takie grzechy Sakrament ostatniego pomazania ze skruchą przyjęty gładzi. Ztąd uważać można jak ten Sakrament jest ważny, gdyż choremu zbawienie przynieść może, któryby inaczej został potępionym.

Ci którzy przy chorym zostają, spełniają obowiązek chrześcijańskiej miłości, powinni pamiętać, że się nie godzi mówą, lub uczynkiem dawać choremu powód do smutku, lub niecierpliwości, do obmowy, lub niesprawiedliwego posądzania.

Stawiają przy chorym krzyż aby przypominając boleści Chrystusa Pana z miłości ku niemu podjęte, on także z miłości ku Zbawicielowi cierpienia swoje znosił, zgadzając się z wolą bożą, aby pogładając na krzyż, cieszył się błogą nadzieją iż zbawienie śmiercią Zbawiciela wysłużone otrzyma.

Stawiają wodę święconą aby nią chory czasem się pokrapiał: jest to dzielny środek do oddalenia pokus, do zgładzenia powszednich grzechów

Konającemu przypominają, aby czynił akt wiary, nadziei, miłości ku Bogu, żalu za grzechy, lub inne modlitwy, które w tym ważnym czasie, są potrzebne. Dają mu świecę gromniczną aby jeśli nie mówą to przynajmniej ręką oświadczył iż umiera w wierze świętej, i w miłości Jezusa Chrystusa którego świeca oznacza.

### **Obrzędy Sakramentu Małżeństwa.**

Sam Pan Bóg, na początku świata ustanowił małżeństwo, czyli nierozzerwane mężczyzny z niewiastą połączenie. Przeprowadziwszy Ewę do Adama, błogosławił im i rzekł: *Roście i mnożcie się.*

Przed przyjściem Chrystusa Pana, małżeństwo było umową kontraktem nierozzerwanego pożycia, ale nie było Sakramentem udzielającym szczególne łaski.

W pierwszym małżeństwie od Boga błogosławionem były tylko dwie osoby, jeden mężczyzna i jedna niewiasta. Jeszcze przed potopem zaczęli ludzie mieć dwie żony, Mojżesz pozwolił żydom dawać żonom swoim list rozwodny. Ale Chrystus Pan, wskazując pierwsze boskie postanowienie względem małżeństwa, zakazał wielość żon, nie pozwolił dawać rozłąki, mówiąc: *To pozwolenie dał żydom Mojżesz dla twardości ich serca; na początku nie było tak. Każdy który opuści żonę swoją a drugą pojmuje, cudzołoży. Co Bóg złączył człowiek niechaj nie rozłącza.*

Tej nauki boskiej tak odpowiednej zasadom rozumu i szczęścia rodzin zawsze trzyma się kościół. Nigdy nie pozwala mieć kilka żon, i nigdy nie daje rozłąki tym, którzy ważne zawarli małżeństwo, to jest według praw boskich i kościelnych.

Jeśli zaś zawarli małżeństwo przeciw prawom boskim, lub kościelnym, wszystkie ich obietnice przeciwne woli Najwyższego, żadnej ważności mieć nie mogą, czyli wtenczas mężczyzna nie jest prawdziwym mężem, niewiasta nie jest prawdziwą żoną; w takim razie kościół uznaje nieprawne ich połączenie się, albo tym osobom daje dyspensę, jeśli małżeństwo stało się nieważnem dla nie zachowania tylko praw kościelnych.

Rzecz sama, dla których kościół nie pozwala małżeństwa, nazywa się przeszkodą do małżeństwa. Wszystkie te przeszkody zważając, łatwo rozumiemy, że kościół tych tylko małżeństw nie pozwala, które nie zgadzają się z przykazaniem Pana Boga, albo zawierają się sposobem grzesznym, albo są powodem do grzechu. Takich małżeństw nie pozwalać, było obowiązkiem kościoła, który jest stróżem moralności od Boga ustanowionym. Słusznie więc Sobór Trydeński zawyrokował: *Jeżeliby kto rzekł że kościół nie mógł postanowić przeszkód małżeństw rozrywających, albo że stanowiąc je pobrał, niech będzie przeklęty.* (Sess. 24.)

Przeszkody małżeństwa od kościoła postanowione są albo zabraniające albo rozrywające małżeństwo, dobrze jest one wyłożyć i wytłómaczyć.

Przeszkody zabraniające są te które nie pozwalają wchodzić w małżeństwo; ale onego nie rozrywają gdy się inaczej stanie. Takich przeszkód mamy cztery ważniejszych.

1. *Zakaz kościoła*, względem miejsca na którym ślub się bierze, względem spowiedzi i zapowiedzi, czyli grzeszą ci co biorą ślub nie w kościele, nie mając na to od wyższej władzy pozwolenia: bez spowiedzi i zapowiedzi. Nie bez przyczyny takich małżeństw kościół nie pozwala, czyni to dla uszanowania Świętego Sakramentu, władzy rodzicielskiej i dobra przyjmujących Sakrament.

2. *Pewne czasy*. Zakazuje kościół sprawować uroczyste wesele ślubu, od pierwszej niedzieli adwentowej, aż do świętych trzech królów, i znowu od środy popielecowej aż do niedzieli przewodniej, są to czasy albo postu, pokuty, albo wielkich uroczystości, kiedy innemi myślami Chryścianin ma czcić Pana Boga.

3. *Zaręczyny uczynione z inną osobą*. Bo grzechem jest uroczyste danego słowa nie dotrzymać, i oszukiwać bliźniego: jest to wielka niesprawiedliwość i obraza jego sławy.

Mogą jednak być ważne przyczyny do zerwania zaręczyn: takimi są wstąpienie drugiej strony do za-

konu, obu stron dobrowolne zezwolenie na zerwanie zaręczyn, albo gdy ważne i nieprzewidziane okażą się przeszkody.

4. Ślub prosty czystości albo wstąpienia do zakonu: bo jest rzeczą niegodziwą czynić przeciwko obietnicy Bogu uczynionej.

Ale Kościół mocą sobie od Boga daną, może tej osobie dać dyspensę od ślubu.

Przeszkody rozrywające małżeństwo są te, które tak małżeństwa zawierac nie pozwalają, że małżeństwo inaczej zawarte, nieważnem czynią. Takich przeszkód liczą piętnaście.

1. *Związek małżeński*, gdy kto mając żonę, drugą pojmuje, bo takie małżeństwo nie zgadza się z nauką Chrystusa Pana.

2. *Omyłka osoby*, gdy kto chcąc pojąć za żonę, naprzykład Teresę przez oszukanie ludzkie, bierze ślub z Katarzyną. W tym razie nieważne jest małżeństwo, bo nie było prawdziwe zezwolenie ze strony oszukanego.

3. *Ślub uroczystej czystości*, gdy zakonnik albo zakonnica uczyniwszy uroczystą professyą zakonu, zawiera małżeństwo. Bo od tych obietnic Kościół nie daje dyspensy, i nie może pozwolić, aby bez dyspensy uczynionych Panu Bogu obietnic nie dotrzymano.

4. *Kapłaństwo*, jeżeli ten wstępuje w stan małżeński, kto przyjął święcenie Subdyakoństwa, bo w ko-

ściele łacińskim, kto przyjmuje to święcenie, uroczyscie przyrzeka bezżeństwo. W kościele greckim, słowiańskim, Kapłan gdy żona umrze nie wchodzi drugi raz w stan małżeński, bo prawo kościelne tego nie pozwala, zważając świętość tego stanu.

5. *Uczciwość publiczna*, gdy kto uczyniwszy ważne zaręczenie z jedną osobą, bez jej pozwolenia bierze ślub z matką lub siostrą zaręczonej. Nie pozwala się także małżeństwo według Soboru Trydentskiego, bo się czyni wielka zniewaga osobie, z którą były uczynione ważne zaręczyny, i w tej rodzinie mogłyby panować wieczne niezgody.

6. *Pokrewieństwo aż do czwartego włącznie stopnia*. Kościół postanowił tę przeszkodę, aby między rodzinami przez liczniejsze spokrewnienia się rozszerzył miłość, i zapobiegł występkom, do których wolność widywania się z krewnymi stałaby się powodem, jeśliby między nimi była nadzieja małżeństwa.

7. *Powinowactwo*. Powinowactwo jest trojokie. Jedno się zaciąga przez małżeństwo, to jest mąż powinowaci się z rodziną żony, żona powinowaci się z rodziną męża, to powinowactwo trwa aż do czwartego stopnia włącznie. Tu jedna tylko osoba powinowactwo zaciąga, i to tylko z krewnymi męża, albo żony; nie zaś z ich powinowatymi.

Drugie powinowactwo pochodzi z cudzołóstwa. Popelniający grzech nieczystości powinowaci się z kre-

wnymi tej osoby, z którą grzeszy, ale to powinowactwo tylko się rozciąga do drugiego włącznie stopnia krewnych.

Trzecie powinowactwo jest duchowne, które zaciągają rodzice chrzestni z osobą przyjmującą chrzest i z jej ojcem i matką.

Kościół między przeszkodami do małżeństwa położył powinowactwo według ciała, z tej samej przyczyny, co i pokrewieństwo; powinowactwo duchowne dla tego, że sądzi za nieprzyzwoitość, aby rodzice duchowni z dziećmi swemi duchownymi, lub ich rodzicami według ciała, w małżeństwo wchodzili.

8. *Zabójstwo lub cudzołóstwo popełnione w nadziei małżeństwa.* Tak postanowił Kościół, aby osobom żyjącym w stanie małżeńskim, odjął myśl do zabójstwa i cudzołóstwa.

9. *Gwałt albo przymuszenie,* gdy na zawarcie małżeństwa z jednej lub drugiej strony, nie jest zezwolenie dobrowolne, ale wymuszone biciem, niepłonne mi pogroźkami wydziedziczenia. W takim razie zezwolenie tylko z ust, nie z serca pochodzi, jakie do istoty małżeństwa należy.

10. *Niedostatek wieku albo rozumu,* gdy młodzieniec zawiera małżeństwo nie mając lat 14, a panna 12 spełnionych, albo gdy jedna lub druga strona w czasie zawarcia małżeństwa nie miała używania rozu-

mu. W jednym i drugim razie małżeństwo nie może być zawarte z należytych rozmysłem.

11. *Niedoleżność ciała,* gdy jedna lub druga strona zawierała małżeństwo w wiecznej niemożności spełnienia onego: taka niedoleżność jest istotną zawadą do osiągnięcia celu małżeństwa.

12. *Porwanie,* gdy jaka osoba z miejsca bezpiecznego uprowadzona jest na inne w zamiarze zawarcia małżeństwa. Póki ta osoba jest pod władzą porwywającego, dopóty jej zezwolenie nie jest zupełnie wolne, jakie być powinno.

13. *Potajemność,* gdy nie zawiera się małżeństwo w obecności własnego parocha, lub za jego pozwoleniem innego Kapłana, i dwóch świadków. Postanowił to Kościół, aby oddalił wiele niesprawiedliwości lub zdrad, któreby z potajemnych małżeństw wynikać mogły.

14. *Różność wiary,* gdy katolik lub katoliczka zawiera małżeństwo z osobą niechrześcijańską, to jest z Żydem, Turkiem, Poganinem. Bo małżeństwo chrześcijańskie jest Sakramentem, do którego niechrześcijański jest sposobny być nie może, i niewierny mógłby Chryściana do swojej niewierności nakłonić.

Małżeństwo Akatolików z katolikami jest ważne, bo Akatolicy będąc ochrzczeni, stają się sposobnymi do przyjęcia Sakramentu małżeństwa. Lecz takich małżeństw kościół nie pozwala, jeśli Akatolik nie chce



sam się nawrócić albo na to zezwolić, i dać na piśmie, aby dzieci wszystkie były katolikami, bo strona katolicka pod wielkim grzechem nie może swym dzieciom pozwolić iść drogą prowadzącą do zguby wiecznej.

Zawsze też Kościół jest przeciwny takim małżeństwom, pamiętając, że z takich małżeństw pochodzi niebezpieczeństwo duszy, albo osłabienie w wierze, lub w wykonaniu przykazań kościelnych, że dzieci mają zgorzenie, ani tam długo szczerą miłość, błogi pokój być może, gdzie w rzeczy najważniejszej są przeciwnie zdania.

15. *Stan niewolniczy*, gdy kto żeni się z osobą niewolniczego stanu, którą rozumie być wolną. Kościół postanowił tę przeszkodę dla tego, aby zapobiegł krzywdzie jakąby poniosła osoba wolna, gdyby druga pod obcą władzą zostając, nie mogła się zupełnie osobie wolnej oddać, co w małżeństwie być powinno. Ale w naszym czasie rzadko się znajduje stan niewolniczy.

Nie masz innych przypadków, w którychby małżonkom można było dać rozwód; ale wiele przypadków, w których małżonkom wolno bywa odłączyć się od łoża i pomieszkania, bądź to do czasu, bądź też na zawsze. Mogą to małżonkowie uczynić za wspólnym zezwoleniem, albo jeśliby jedna strona popełniła pewnie cudzołóstwo, albo nastawała na życie dru-

giej, albo jeżeli jedna z nich obchodzi się z drugą okrutnie, ciężko ją znieważając i bijąc, i jest przyczyna obawiania się, żeby te gwałtowności i na dalej nie trwały, jeżeli mąż albo żona w padnie w ka-  
cerstwo albo niewierność, i zachodzi oczywiste niebezpieczeństwo ułudzenia drugiego. Inne także przyczyny w prawach kościelnych znaleźć się mogą do tych rozwodów od mieszkania.

Kiedy są prawne przyczyny do rozdziału, nie można go czynić samowolnie, lekkomyślnie, z zawziętości. Inaczej mogłoby ztąd urosć wiele zgorzenia, otworzyłyby się pole do rozmaitych potwarzy. Nim przyjdzie do rozdziału, albo jak mówią seperacyi, należy wprzód pilnie rozważyć, jeżeliby nie można innym sposobem naprowadzić osobę winną na drogę umiarkowania, i sprawiedliwości: bo seperacya jest wielką raną nie jednej rodziny, nie małym zgorzeniem towarzystwa. Słusznie mówi Ś. Paweł: *To co jest pozwołonem, nie zawsze bywa przyzwoitem*. Trzeba się modlić, radzić się osób mądrych i bogobojnych: nakoniec udać się do sądu duchownego i wyrok na to jego uzyskać: gdy zaś idzie o skutki cywilne seperacyi, udać się do sądu cywilnego.

Osoby gotujące się do przyjęcia Sakramentu małżeństwa postępując po chrześcijańsku, mają niektóre wypełnić obowiązki: 1. Młodzieniec powinien poznać obowiązki małżonka, ojca, i pana. Panna młoda ma

poznać obowiązki żony, matki, i pani. O tych rzeczach najpewniejsze wiadomości dają książki religijne. 2. Z większą pilnością unikać grzechu, aby na siebie nie ściągnąć niebłogosławieństwa boskiego w stanie małżeńskim. 3. Często modlitwą i komunią prosić Pana Boga, aby oświecał, i wszystko udzielił co zbawieniu i szczęściu doczesnemu służyć może. 4. Radzić się rodziców i innych rostopnych ludzi. 5. Starać się aby zapowiedzi w parafii jednej i drugiej strony odbyły się przez trzy niedziele lub święta podczas uroczystej czyli parafialnej Mszy. Kościół nakazuje ogłoszenie trzech zapowiedzi dla tego, aby się odkryły przeszkody, jeżeliby jakie zachodziły między oblubieńcami, i dla zachęcenia wiernych, aby się modlili za przyszłych małżonków. Zwyczaj zapowiedzi począł się od Soboru Laterańskiego roku 1215, i był potwierdzony na Soborze Trydentskim. 6. Przed słubem starają się dobrą spowiedź odprawić, aby z czystym sercem przystąpić do przyjęcia tego Sakramentu.

Sprawuje się Sakrament małżeństwa następującym obrzędem.

1. Kapłan bierze ubiór kościelny koloru białego, bo ten kolor oznacza sumienia czystość, z którą trzeba do tego Sakramentu przystępować. Jest to kolor wesoly i uroczysty, bo z weselem sobie przypominamy błogosławieństwa boskie na małżonków spływające.

2. Mówi się albo śpiewa: *Veni Creator Spiritus.*

Przyjdź Stwórcu Duchu. Tą modlitwą prosimy Ducha Świętego, aby osoby Sakrament małżeństwa przyjmujące, swem światłem niebieskiem obdarzyć raczył.

3. Kapłan mówi: *Adjutorium nostrum in nomine Domini.* Wspomożenie nasze w Imieniu Pana; usługujący odpowiada: *Który stworzył niebo i ziemię.* Te słowa mają tak wielkie znaczenie, bo przypominają, że tylko Pan Bóg może nam udzielić prawdziwego szczęścia, tak w małżeńskim jak w innym stanie, że bez jego pomocy nic dobrego uczynić nie możemy, że w nim jest cała nasza ufność.

4. Dwa pytania Kapłan czyni mężczyźnie i kobiecie. *Józefie, masz dobrą a nieprzymuszoną wolą i postanowiony umysł tę Annę, którą tu przed sobą widzisz za małżonkę obrać? (mam). Józefie, nie ślubowałeś której innej wiary małżeńskiej? (nie ślubowałem).* Tak samo Kapłan zapytuje niewiastę.

Czynią się te pytania publicznie, przy dwóch przynajmniej świadkach, aby jedna lub druga strona, jaką zdradą lub oszukaństwem wymawiać się potem nie mogła.

5. W następującej modlitwie Kapłan prosi Pana Boga, aby w tych osobach łaskę swoją pomnożył.

6. Poświęcając pierścienie prosi Pana Boga, aby nowym małżonkom pokój duszy darował, stałością w wykonaniu Jego woli, i długiem życiem na ziemi obdarzył.

7. Pierścień niewiasty kładzie na czwarty palec męczyzny, pierścień męczyzny kładzie na czwartym palcu niewiasty; jednej i drugiej stronie mówi: *Wezmij pierścień wiary małżeńskiej, w Imie Przenajświętszej Trójcy, abys nosząc go był uzbrojony mocą obrony niebieskiej i niech ci będzie pomocą do zbawienia wiecznego.* Ten obrzęd oznacza, że męczyzna niewieście, niewiasta męczyźnie, przyrzeka wierność. Sposób taki wyrażenia wierności, odmianą pierścieni, był używany w najdalszej starożytności.

8. *Czyni się przysięga.* Męczyzna i niewiasta podają sobie prawą rękę, gdy Kapłan przewiąże ją stulą, męczyzna mówi słowa które mu Kapłan podaje. *Ja Józef, biorę sobie ciebie Annę za małżonkę, i ślubuję ci miłość, wiarę i uczciwość małżeńską, a iż cię nie opuszczę aż do śmierci. Tak mi dopomóż Panie Boże Wszchemogący w Trójcy jedyny i wszyscy Święci.*

Potem niewiasta czyni przysięgę temi słowy: *Ja Anna, biorę sobie ciebie Józefa za małżonka, i ślubuję ci miłość, wiarę, uczciwość i posłuszeństwo małżeńskie, a iż cię nie opuszczę...* i t. d. jak wyżej.

Są to prawdziwe przysięgi uroczyste Panu Bogu uczynione, pod grzechem ciężkim obowiązujące sumienie: biada tym którzy onych nie dotrzymują.

9. Kapłan mówi do przytomnych: *Was którzyście tu obecni biorę sobie na świadectwo, jeśliby tego kiedy była potrzeba, abyscie świadczyli o niniejszem*

*małżeństwie między osobami temi przystojnie zawartem i od kościoła potwierdzonem.*

10. Błogosławi związek małżeński temi słowy: *Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza. I przeto małżeństwo między wami zawarte, ja powagą Kościoła katolickiego potwierdzam i błogosławię: w imie Ojca i Syna i Ducha Ś.*

Po modlitwie w której prosi Pana Boga aby małżonków raczył pomocą swoją wspierać i zachowywać, daje ostatnie błogosławieństwo, dając znak krzyża świętego i mówiąc: *Błogosławieństwo Boga Wszchemogącego Ojca i Syna i Ducha Świętego, niechaj zstąpi na was i teraz na zawsze. Amen.*

Przyjąwszy ten Sakrament nowożeńcy mają dziękować Bogu za łaski otrzymane, i polecać się z ufnością Jego ojcowskiej opatrności. Dzień ślubu mogą przepędzić wesoło, sprawić ucztę: upoważnia to Jezus Chrystus, który obecnością swoją zaszczycił gody małżeńskie w Kanie galilejskiej, gdzie zapobiegając niedostatkowi nowożeńców, wodę cudownie przemienił w wino. Ale zbytki, mowy gorszące, rozrywki nieprzyzwoite, powinny być zgola wywołane z wesel chrześcijańskich.

### **Obrzędy Sakramentu Kapłaństwa.**

Sakrament kapłaństwa nadaje moc i łaskę do poświęcania i ofiarowania Ciała i Krwi Chrystusowej,

odpuszczenia grzechów, sprawowania innych Sakramentów, i do wypełnienia obowiązków publicznych należących do czci boskiej, i do zbawienia dusz ludzkich.

Zawsze było w Kościele Chrystusowym kapłaństwo. Świadczą Ewangelie, dzieje i listy apostołskie, że Chrystus Pan dał tę moc kapłańską Apostołom: ci przelali ją na Biskupów których poświęcili. Święty Piotr na biskupów poświęcił Linusa, Kleta, Klementa; Święty Paweł Apostoł na biskupów poświęcił Tymoteusza, Titusa, jak okazują listy Świętego Pawła do tych biskupów pisane. Biskupi zaś według nauki apostołskiej poświęcali innych biskupów i duchownych niższego stopnia.

Władza dawania Sakramentu kapłaństwa, że do samych tylko biskupów należy, dowodzi się z Pisma świętego które moc kładzenia rąk i poświęcenia Kapłanów, samym tylko Apostołom i Biskupom i następnie przynajmniej, dowodzi się z pism Ojców Świętych, Soborów najdawniejszych, które nauczają, że tylko sami biskupi odebrali taką władzę.

Gdzie więc nie masz biskupów mających poświęcenie od następców apostołskich, tam nie masz także Kapłanów, i żadnej mocy do sprawowania Sakramentów i innych obowiązków kościelnych.

Liczy się siedm stopni kapłaństwa, dla rozmaitych usług w służbie bożej, i te stopnie przyszły Ka-

plan przechodzić musi, nim go Biskup wyświęci na Kapłana. Te stopnie są: stopień Kapłana, Dyakona, Subdyakona; są to trzy stopnie większe, *ordines majores*: cztery ostatnie stopnie mniejsze, *ordines minores*, nazywają się: stopień *Akolity*, czyli usługującego, *Exorcysty* czyli zaklinacza, *Lektora* czyli czytelnika, *Ostyaryusza* albo odźwiernego. Jest jeszcze *tonsura* czyli postrzyżenie ale ta nie liczy się między stopniami, bo tylko jest przyjęciem do stanu duchownego.

Te stopnie nie są różnemi sakramentami, lecz tylko przygotowaniem do kapłaństwa którego uczestnictwo przyjmuje się z większą lub mniejszą zupełnością, według wyższego lub niższego stopnia który się bierze.

Do stanu kapłańskiego Pan Bóg człowieka powołuje, nie posyłając aniola opowiadającego zamiary boskie; ale dając pobożne chęci i potrzebne przymioty do sprawowania kościelnych obowiązków, należących do czci Boga i do zbawienia bliźnich. Aby to powołanie do stanu kapłańskiego pewniejszem uczynić, wstępujący do tego stanu, nie cisną się do poświęcenia, przez podstępny i gwałtowne nalegania; ale z pokorą czekają wezwania Biskupa swojego, albo tych którym to Biskup poruczył.

Nie jest pewnie od Boga powołany ten, kto stan kapłański obiera z grzesznego przymusu radziców, albo mając tylko wzgląd na doczesne jakie tego sta-

nu korzyści, bez szczerej chęci wykonania onego obowiązku. Biada tym którzyby stan ten obrali bez powołania boskiego: życie ich musi być przykre, gorzkie, i okropna wieczność. Ktoby po poświęceniu postrzegł błąd jaki popełniony w wyborze stanu kapłańskiego, powinien się upokrzyć przed Panem Bogiem, z miłości ku Bogu wypełniać tego stanu obowiązki: w takim razie służyć swemu, Pan Bóg swej łaski nie odmówi.

Poświęcenie na te różne stopnie sprawuje się różnym obrzędem.

1. *Tonsura.* 1. Ten co *Tonsurę* albo postrzyżenie ma przyjąć, stawia przed Biskupem w sukni kleryckiej, długiej, bo taką ma nosić: trzyma komżę na ręce lewej, bo ten będzie jego ubior w czasie służby bożej: trzyma w ręce prawej świecę zapaloną, bo ofiarując ją Chrystusowi Panu w osobie Biskupa, oświadcza, że tak jak ta świeca chce niejako się strawić na usługę bożej.

2. Biskup pomodliwszy się nad przyjmującym tonsurę, ucina mu końce włosów na krzyż, aby dał znać, że kleryk powinien się wyrzec próżności światowej, i wyzuć się ze wszelkiego zbytku.

Podczas postrzyżenia kleryk mówi słowa z Psalmu 13: *Pan częstka dziedzictwa mego i kielicha mego: Tyś jest który mi przywrócisz dziedzictwo moje.*

Temi słowy oświadcza kleryk, że sobie obiera samego Boga za dziedzictwo.

3. Biskup powtórnie odmawia niektóre modły, a potem kładzie komżę na kleryka mówiąc: *Niechaj cię przyoblecze Pan w nowego człowieka, który stworzony jest w sprawiedliwości i świętobliwości prawdy.* Według tych słów komża wskazuje iż kleryk powinien się starać o niewinność życia, którą białość komży oznacza.

Mający tonsurę już należy do stanu duchownego, staje się sposobnym do otrzymania stopniów kapłaństwa. Bierze imię kleryka co znaczy *los*, *częstkę dziedzictwa*, iż on wybrał Pana Boga za wszystko. Nosi znaki stanu duchownego jako to suknię przepisaną dla duchowieństwa, włosy krótkie, i na wierzchu głowy koronę okrągłą wygoloną albo wystrzyżoną.

W pierwsiach Kościoła, gdy prześladowcy najczęściej na duchownych nastawali, Biskupi i inni duchowni niczem powierzchownie nie różnili się od świeckich, tak jak teraz nie różnią się żyjąc w krajach niewiernych. Księgi Ś. Grzegorza Papieża, który żył roku 590 wskazują, że już podówczas duchowni różnego od świeckich ubioru używali, i owszem mówiono, że od samego Ś. Piotra był ten ubior założony.

Sobor Trydentski wymaga, aby mający przyjąć tonsurę byli już bierzmowani, znali główne ta-

jemnice wiary, i czynili o sobie nadzieję iż będą spsobni do stanu duchownego. Ci zaś taką czynią nadzieję, którzy mając potrzebne zdrowie i zdolności, chcą żyć i umierać w stanie duchownym, nie dla jakiej doczesnej korzyści; ale dla pobudki nadprzyrodzonej, aby pracowali na chwałę Boga i zbawienie bliźnich; którzy chcą być posłusznymi Biskupowi, życie prowadzić nie według złych skłonności; lecz według przykazań boskich i świętych kanonów, nauczających jak żyć mają duchowni, którzy przykładają się do modlitwy aby otrzymali łaski Ducha Świętego, przykładają się pilnie do nauk, aby się napełnili umiejętnością, w stanie kapłańskim potrzebną.

Nie w jednym kraju gdzie można życzeniom Soboru Trydentckiego zadosyć uczynić (Sess. 23. c. 18), do Seminaryum to jest do szkoły duchownej przyjmują młodzieńców dwunastoletnich, którzy zaraz tonsurę otrzymawszy, w sukni kleryckiej chodzą i w naukach się ćwiczą, gotując się naprzód do mniejszych stopniów kapłaństwa.

2. *Mniejsze stopnie kapłaństwa, ordines minores.* Ustanowione są te mniejsze stopnie dla pomocy Biskupów i Kapłanów w publicznej służbie bożej. *Ostyarusz* albo Odźwierny powinien otwierać i zamykać Kościół, uważać aby był porządek w Kościele, i nie działo się w nim żadne zgorzenie, nieskromnem ułożeniem, niepotrzebną rozmową i przechadzką, aby

przed wielkim ołtarzem ludzie świeccy a osobliwie kobiety, nie zajmowały miejsc duchowieństwu przeznaczonych; starać się aby Kościół, jego ozdoby i ubrania kościelne były uczciwie i chędogo utrzymywane.

*Lektor* albo *Czytelnik*, ma w Kościele dla pożytku wiernych czytać niektóre rzeczy wybrane z pisma świętego, i Ojców świętych. Niegdyś *Lektor* czytał te miejsca pisma świętego które *Kapłan* miał wyklądać, powinien ludzi prostych i dzieci nauczać katechizmu.

*Exorcysta* czyli *Zaklinacz* niegdyś przez kładzenie rąk i modły kościelne, powinien był wypędzac czar-tów z ciał opętanych, teraz ten obowiązek porucza się *Kapłanom*. Powinnością *Zaklinacza* jest przygotować wodę, sól i inne rzeczy potrzebne do poświęcenia wody, i nosić naczynie z wodą święconą, gdy w Kościele odprawuje się kropienie.

*Akolita* czyli *usługujący*, powinien zapalać świece na ołtarzu, nosić inne świece na Mszy uroczystej i innych nabożeństwach, przygotowywać ogień i kadzidło, nosić kadzielnicę czyli trybularz i czynić w pewnych nabożeństwach kadzenie, podczas Mszy Świętej przynosić i podawać wino i wodę *Subdyakonowi*, usługiwać *Dyakonowi* i kapłanom gdy tego wymagają ich czynności.

Wszystkie tych stopni posługi są wielkie i czci-godne, bo człowieka zbliżają do Jezusa Chrystusa.

Ustanowione są w pierwszych wiekach Kościoła, wtenczas święcenie mniejszych stopni dawano, jako nagrodę tym, którzy wyznali wiarę Chrystusa przed tyranami, albo się zalecili przykładną pobożnością.

Na mniejsze stopnie poświęcając Biskup, po niektórych modłach podaje każdemu te rzeczy które oznaczają każdego stopnia obowiązki.

Niegdyś kto tylko przyjął święcenie kleryckie, zaraz został przywiązany do posługi kościelnej w sposób nieodwołany, tak, jak dziś przywiązuje się duchowieństwo stopni wyższych. Ta karność aż dotąd zachowuje się w Kościele greckim; w obrządku łacińskim od trzynastego wieku prostym klerykom mającym tylko mniejsze stopnie, pozwolono odstępować stanu kleryckiego, i obierać stan inny świecki.

W Kościele greckim i słowiańskim dwa tylko są mniejsze stopnie, *Lektora* i *Subdyakona*. Ci i Dyakon sprawują obowiązki które w Kościele łacińskim od czterech mniejszych stopni należą.

Duchowieństwo tych mniejszych stopni, swemu powołaniu odpowiada, gdy ma miłość swych obowiązków, gorliwość o dom boży, i jego ochędostwo, przykładne obyczaje.

3. *Subdyakoństwo*. W Kościele łacińskim subdyakoństwo, dyakoństwo, kapłaństwo nazywają się stopniami wyższymi albo świętymi, bo przyjmujący te stopnie już bliżej przystępują do ołtarza, przy po-

święceniu większą moc otrzymali, i w sposób nieodwołany Bogu i kościołowi się poświęcili.

Do Subdyakona należy usługiwać Dyakonowi przy ofierze Mszy Świętej, śpiewać publicznie lekcją na Mszy uroczystej, Dyakonowi Ewanielią śpiewającemu trzymać książkę otwartą, dawać ją do pocałowania Biskupowi albo Kapłanowi Mszą odprawującemu, kielich i patenę do ołtarza przynosić i Dyakonowi podawać, przylewać wody do wina w kielich na Mszy uroczystej, starać się o zachowanie i ochędostwo naczyn świętych, bielizny kościelnej służącej do Mszy, płókać palki, purifikaterze i korporaty, odbierać ofiary od ludzi, nosić krzyż na processyach, co jednak w wielu Kościołach czynią Akolici.

Subdyakon zaczynając należeć do duchowieństwa stopni wyższych, zaciąga obowiązek na całe życie, i pod grzechem ciężkim, odmawiania pacierzy kapłańskich i zachowania dozgonnej czystości, czyli bezżeństwa. O Pacierzach kapłańskich będzie gdzie indziej mowa. Nie bez przyczyny kościół przyjmującego święcenie wyższych stopni kapłaństwa, obowiązuje do zachowania czystości: czyni to 1. aby duchowni wyższych stopni byli naśladowcami Chrystusa Pana, Świętych Apostołów, duchowieństwo pierwszych trzech wieków, które w kościele wschodnim i zachodnim zachowało czystość: takie oderwanie od świata jest pięknym przykładem dla wiernych, wielką ozdobą

kościół. 2. Aby duchowieństwo zupełnie poświęciło się służbie boskiej i zbawieniu bliźnich, czyli aby człowiek duchowny myślą skupiony, sprawował święte obowiązki, oddawał się gruntownej nauce kościelnej, dosyć miał czasu do oświecenia bliźnich jego opiece poruczonych. Takiego usposobienia mieć nie może ten kapłan który musi myśleć nie tylko o sobie, ale też o potrzebach żony, i dzieci. Potwierdzą to Święty Paweł Apostoł pisząc do koryntyan: *kto bez żony jest stara się o to co pańskiego jest, jakoby się podobał Bogu, kto zaś z żoną jest, stara się o to co do świata należy, jakoby się podobał żonie i rozdzielony jest.* (List. 1. r. 7.) Tego rozdzielenia kościół nie chcąc mieć przynajmniej w osobach duchownych, ustanowił prawo bezżeństwa. 3. Kapłan mający parafiją powinien być ojcem ubogich, po opatrzeniu swych potrzeb resztę dochodów kościelnych powinien na ich ratunek łożyć. Lecz będąc małżonkiem, mając dzieci, nie by nie udzielił ubogim, gdy dochody kościelne ledwo wystarczają na potrzeby domowe, na edukacją dzieci.

Nikt prawu o bezżeństwie nie może zarzucić jaką niesprawiedliwość, kościół bowiem niko go do przyjmowania świętych kapłaństwa stopni nie przymsza: każdy więc dobrowolnie temu prawu się poddaje. O to się tylko stara kościół, aby duchowni uroczyście Panu Bogu i kościołowi uczynionej obie-

tnicy zadosyć czynili: to zaś staranie kościoła jest jego niezawodnym obowiązkiem. Wie też kościół święty że ten sam Pan Bóg, który daje pobożną chęć służenia jemu w tym świętym stanie, daje też i łaskę do wykonania jego obowiązków: uczy też doświadczenie tylu wieków że kapłan bogobojny, prawdziwie Boga kochający nadewszystko, gotowy dla Imienia Boga uczynić ofiarę swojego życia, chętnie wyrzeka się rozkoszy cielesnych, i owszem brzydzi się niemi, częścią dla ich podłości ile bydlęcych, częścią dla okropnych nieszczęść, które na duszę grzeszną sprowadzają. Ale jako mówi Apostoł: *Człowiek cielesny nie pojmuje tego co jest Ducha bożego.* Dajmy nawet że kto nieroztropnie, niedoświadczywszy wprzód siebie Panu Bogu uczynił obietnicę czystości: niech tylko Pana Boga prosi o dar wstrzemięźliwości: Pan miłosierny nigdy nie dopuści, aby kto w Jego służbie miał być nad siły kuszonym, aby prawo Jego kościoła stało się zbawieniu wiernych szkodliwym.

W pierwszych wiekach kościoła prawo o bezżeństwie księży było zachowane we wschodnim i zachodnim kościele: przy końcu czwartego wieku zaczął kościół grecki od starodawnego zwyczaju odstępować, kościół rzymski oparł się naprzód tej nowości, lecz nareście cierpiał ją dla pokoju, ponieważ ona nie sprzeciwia się wierze, ale tylko karności, która może być różna w różnych kościołach,



Zawsze też w kościele greckim i słowiańskim zachowuje się to prawo, aby Biskupi byli nieznanaci, inni duchowni jeśli chcą zawierać małżeństwo, aby to przed swoim poświęceniem uczynili: jeśli żona umrze aby drugi raz w stan małżeński nie wchodziła. —

Subdyakon oprócz umiejętności, i pobożności powinien mieć przynajmniej dwudziesty drugi rok życia, i mieć swoją własność (patrimonium) albo inną posiadłość do utrzymania się przyzwoitego wystarczającą, co się pospolicie tytułem, (titulus) zowie. Tak postanowił Sobór Trydencki. (Sess. 24. c. 9.)

Przy święceniu Subdyakona, 1. mówią się litanie o Wszystkich Świętych, aby kościół tryumfujący połączył swe modły z modłami kościoła wojującego dla wyjednania u Boga obfitości łask dla tych którzy mają być święceni: 2. Biskup chcącemu przyjąć subdyakonstwo oświadcza że aż dotąd może stan kapłański lub inny obrać; lecz jeśli przyjmie stopień subdyakona obowiązkiem jego będzie zawsze w tym stanie żyć, i czystość zachować: 3. daje mu kielich i patenę w ręce aby dał moc sprawowania służby kościelnej: 4 daje mu dalmatykę aby oświadczył, że wyświęcony na subdyakona ma prawo ją nosić. Podobnym sposobem po wielu Akademiach dają uroczyste ubiór doktorski tym, którzy są przypuszczeni do tego stopnia.

4. *Dyakoństwo.* Dyakona jest obowiązkiem służyć Biskupowi lub kapłanowi przy ołtarzu, i we wszystkich świętych czynnościach, dawać uroczyscie chrzest gdy niema kapłana, słowo boże opowiadać, śpiewać Ewanielią, wyprowadzać z kościoła wyklętych, odprawiać lud po nabożeństwie, za pozwoleniem rozdawać wiernym komunię świętą. Niegdyś Dyakoni pod dozorem Biskupa zarządzali dobrami kościoła i jałmużny rozdawali.

Stopień Dyakona był ustanowiony od Apostołów.

Gdy Biskup poświęca kogo na Dyakona 1: mówią się litanie o Wszystkich Świętych, 2. Archidyakon mówi do Biskupa że kościół żąda po nim aby te osoby poświęcił, 3. Biskup wyklada obowiązki Dyakona: i po różnych modlitwach kładzie rękę na głowę przyjmującego dyakoństwo i mówi te słowa: *Weźmij Ducha Świętego ku umocnieniu i opieraniu się czartu i kuszeniom jego, w Imie Pańskie,* 4. w kładła na niego ubiory kościelne Dyakonom przepisane, 5. podając mu księgę Ewangelii mówi: *Weźmij moc czytania Ewang. w kościele bożym tak za żywych jak za umarłych: w Imie Pańskie.*

5. *Kapłaństwo.* Obowiązkiem kapłana jest odprawiać przenaświętszą ofiarę Mszy, sprawować wszystkie sakramenta wyjąwszy bierzmowanie i kapłaństwo, opowiadać słowo boże, prowadzić duszę drogą zbawienną, błogosławić ludowi, błogosławić inne rzeczy których poświęcenie nie jest Biskupom samym zastrzeżone.

Ma kapłan wielkie przeznaczenie na ziemi, świętą też nagrodę otrzymuje w wieczności, jeśli wiernie i statecznie swe obowiązki wykonywa. Pobożnie sprawując swój urząd kapłan, nie tylko imieniem swoim; lecz imieniem całego ludu i kościoła sprawami najświętszemi czci Najwyższego. Cóż kapłan czyni dla zbawienia swych bliźnich i dobra towarzystwa ludzkiego? komu chrzest święty udziela, tego synem Boga, dziedzicem nieba, mocą tego Sakramentu czyni: kogo w stanie grzechu zostającego imieniem Boga rozgrzesza, tego ze wszystkich nieszczęść okropnego potępienia wyrwa: gdy inne Sakramenta święte sprawuje, jak obfite błogosławieństwa boskie na wiernych, i w życiu, i przy ich śmierci ściąga. Widzisz kapłana przy ołtarzu, tu on jest pośrednikiem między Bogiem i ludem; widzisz go na kazalnicy, wykładając to co mamy wierzyć i czynić, abyśmy otrzymali zbawienie wieczne, rozszerza najwyższą i najpotrzebniejszą człowiekowi oświatę. Gdzie kapłan sprawić może aby słowo boże stało się prawidłem życia wiernych, tam miłość Boga, i z niej wypływająca i najdoskonalsza bliźniego miłość, tam każdego własność i bezpieczeństwo, tam pokój, i szczęście towarzystwa są do brze zabezpieczone.

Zważając świętość kapłańskiego urzędu, Pismo święte starego i nowego Testamentu, daje kapłanowi wielkie

imiona: nazywa go rozdawcą łask boskich, aniołem Boga zastępów, namiestnikiem Chrystusa. Zład Ojcowie święci wszystkich wieków podziwiają godność kapłana, przykazują wiernym szanować go, nie zwracając uwagi na jego wiek, urodzenie, zdolności lub cnotę, lecz mając wzgląd na świętość jego urzędu, bo do kapłanów należą słowa Zbawiciela: *kto wami gardzi, mną gardzi.*

W starym Testamencie, sam Pan Bóg przez Mojżesza uszanowanie kapłanom przykazał pod karą śmierci. Większa jest daleko świętość kapłaństwa nowego Testamentu; dziwować więc nie możemy że kościół boży tak bardzo wewnętrzne i zewnętrzne uszanowanie kapłanom zaleca, i klątwę rzuca na tych którzyby ze złości uderzyli kapłana. (Grzegor. IX. c. 5. et 60.)

Zawsze też prawdziwi synowie kościoła, pobożni książęta, królowie, cesarze szanowali kapłanów. Przykłady tego uszanowania czytamy w życiu Konstantyna Wielkiego, S. Marcina Biskupa, S. Ambrożego, Karola Wielkiego i wielu innych, czytamy we wszystkich pomnikach przypominających życie domowe sławnych Polaków. Król Morawian Swiatopług, prosił cesarza carogrodzkiego o przysłanie do Morawii Cyrylla i Metodiusza kapłanów. Lud ich witał, roku 870, jako kniaziów czyli książąt, a odtąd kapłana zwano u Słowian księciem czyli księdzem. Nakoniec całe Chrześcijaństwo kapłana nazywa ojcem, bo dając święte

sakramenta chrztu i pokuty, daje życie niebios, które nam śmierć nie wydziera.

Świętość stanu kapłańskiego i nauki kościoła wskazują kapłanowi że wszystkie jego mowy i sprawy mają być niewinne, poważne, albo raczej święte, prowadzące do Boga. Cóż kapłan zyskuje, gdy jego mowy i sprawy okazują tylko człowieka światowego mającego swe wszystkie myśli obrócone ku ziemi, albo broń Boże, ku jakiej nieprawości? Taki kapłan na siebie i na cały stan duchowny ściąga pogardę, staje się przyczyną grzesznej obmowy i potwarzy, gotuje sobie okropną wieczność za to samo, że wielkie dał zgorzenie, tym których świętą nauką, przykładnem życiem miał do Boga prowadzić.

Poświęcenie na kapłana sprawuje się następującym obrzędem, 1. Archidyakon oświadcza Biskupowi że to osoba jest godna poświęcenia. 2. Pyta się Biskup czy kto nie ma czego przeciw tej osobie. 3. Zapowiada obowiązki kapłana. 4. Mówią się litanie o Wszystkich Świętych. 5. Biskup i przytomni kapłani na głowę mającego się święcić, kładą ręce, na znak że wkrótce otrzyma władzę kapłańską. 6. Odprawują się uroczyste modły poświęcenia. 7. Biskup nowemu kapłanowi daje ornat z przodu rozwinięty a z tyłu podwinięty na znak, że jeszcze nie ma, zupełnej władzy; po skończonych obrzędach, gdy dana jest zupełna władza rozwija się ornat. 8. Śpiewa się *Veni*

*Creator.* 9. Namaszcza kapłanowi ręce Świętem krzyżem, bo się uroczyste poświęca, i na znak łaski Ducha przenaświętszego, na uproszenie u Boga aby pobłogosławić i poświęcić raczył to wszystko, co te ręce kapłańskie pobłogosławią i poświęcą. Ztąd pochodzi kładzenie rąk, które kapłan nowowyswięcony czyni nad ludem, który jego pierwszej mszy słucha. 10. Biskup nowemu kapłanowi daje wręce kielich z winem, patenę z hostyą, mówiąc: *Weźmij moc czynienia ofiary Bogu i odprawiania mszy świętej za żywych i umarłych w imie Pańskie.* 11. Kapłan nowo wyswięcony odprawuje mszę wraz z Biskupem i z nim chleb i wino poświęca. Jest to zabytek starożytności. Niegdyś kiedy Biskup mszę świętą odprawiał, wszyscy kapłani obecni onę odprawowali na znak jedności w wierze. 12. Po komunii nowy kapłan odmawia skład apostołski aby publiczne uczynił wyznanie wiary którą ma opowiadać. 13. Po mszy Biskup kładąc ręce na kapłana mówi: *Weźmij Ducha świętego, których odpuszczisz grzechy są im odpuszczone, a których zatrzymasz są zatrzymane.* 14. Kapłan kłęcząc przed Biskupem przyrzeka jemu, jak i następcom jego uszanowanie i posłuszeństwo. Tą uroczą obietnicą obowiązuje się żyć pod rządem Biskupa, czcić go, i być mu posłusznym w tych wszystkich rzeczach które należą do urzędowania kościelnego.

W pierwszych wiekach Kościoła sprawowało się poświęcenie Subdyakonów, Dyakonów, Kapłanów, Biskupów przez kładzenie rąk, i namaszczenie krzyżmem, jak opowiadają podania. Te obrzędy są dotychczas najistotniejszą częścią poświęcenia. Dla ożywienia nabożeństwa wiernych, od Synodu Kartagińskiego roku 398 zaczęto dodawać inne obrzędy, które się i teraz zachowują.

6. *Biskupstwo*. Dzieje Kościoła świadczą, że do Biskupa należy rządzić Kościołami dyecezyi, sprawować wszystkie bez wyłączenia Sakramenta, bierzmować, poświęcać na Dyakonów, Kapłanów i Biskupów. Biskup więc ma najwyższe Kapłaństwo, jest następcą Apostołów, i z tej przyczyny tak wielkie od prawdziwych synów Kościoła odbiera uszanowanie.

Władza biskupia nie nadaje się przez wybór, albo jakie upoważnienie: ale przez poświęcenie udzielone przez prawdziwych Biskupów. Chrystus Pan władzę biskupią dał Apostołom, ci przelewali ją na Biskupów, dając im moc poświęcenia innych Biskupów. Tym sposobem władza biskupia od czasów apostołskich trwa aż do naszego wieku i trwać będzie aż do skończenia świata, bo moc czartowska nie ma dosyć siły do obalenia boskiego dzieła.

Jeśli jaka sekta akatolicka nie ma Biskupów pochodzących od Apostołów, tam nie masz poświęcenia

na Biskupów, Kapłanów, tam nie masz żadnej władzy duchownej.

Niegdyś lud z duchowieństwem obierał tego kapłana, który miał być od Biskupów poświęcony. Od dziewiątego wieku w wielu krajach katolickich panujący albo monarchowie wybor tego kapłana sobie zastrzegli. Zezwolili na to Papież; ale pod tym warunkiem, aby ów Kapłan od rządu cywilnego obrany, był także od Papieża do przyjęcia poświęcenia na Biskupa, upoważniony. Wybranie to i upoważnienie jeszcze niedaje władzy biskupiej: Biskup ją otrzymuje, gdy od prawdziwego Biskupa udziela się mu poświęcenie.

Obrzędy poświęcenia na Biskupa są następujące:

1. Poświęcenie to sprawuje się od trzech Biskupów, czyni się to z postanowienia Soboru Nicejskiego roku 325. Wszyscy jednak uczeni zgadzają się na to, iż poświęcenie od jednego Biskupa jest ważne

2. Pierwszy z towarzyszących Biskupów mówi do Biskupa mającego święcić: *Najprzewielebniejszy Ojcze, Święta matka Kościół katolicki, żąda abyście tego Kapłana obecnego na stopień Biskupi podwyższyli.*

5. Biskup mający święcić wymaga, aby odczytano bullę Papieża pozwalającą to święcenie, bo według teraźniejszego zwyczaju Biskupi nie mogą być poświęceni bez pozwolenia Papieża.

4. Biskup nowo obrany wykonywa przysięgę,

którą Panu Bogu obiecuje zachować z stolicą świętą uczestnictwo i jedność, okazywać Papiieżowi i jego następcom posłuszeństwo i uszanowanie.

5. Biskupowi mającemu święcić, Biskup nowo obrany odpowiada na niektóre pytania, obiecuje szczerze i dokładnie zachowywać święte kanony czyli ustawy kościelne.

6. Biskup mający święcić nowo wybranemu ogłasza obowiązki biskupie mówiąc: *Biskup powinien sądzić, kłómaczyć, poświęcać, dawać stopnie kapłańskie, ofiarować, chrzczyć, i bierzmować.*

7. Mówią się litanie o Wszystkich Świętych, aby przez przyczynę świętych, wyjednać u Pana Boga obfitość łask Biskupowi potrzebnych.

8. Biskup poświęcający kładzie księgę Ewangelii na ramiona nowo obranego, aby dał znać, iż prawo Chrystusa ma sam zachowywać, i wiernym ogłaszać.

9. Biskupi poświęcający kładą ręce na głowę przyjmującego święcenie i mówią: *Weźmij Ducha Ś.* Na tem kładzeniu rąk złączonem z modlitwą zależy cała istota poświęcenia Biskupów, jak się to pokazuje z Pisma Ś. i z najjaśniejszego podania.

10. Wyświęcającego się namaszczają świętem krzyżem na głowie, dla uproszenia u Boga, aby go mocą Ducha świętego napełnił.

11. Krzyżem świętem namaszczają palce, i ręce nowego Biskupa, prosząc Pana Boga, aby obfitość ła-

ski Ducha Ś. raczyła go napełnić, i rękami jego dała moc błogosławienia i poświęcania.

12. Biskup poświęcający daje poświęconemu pastorał biskupi, dając znać, iż nowy Biskup obejmuje władzę rządzenia.

13. Daje się mu pierścień, aby pamiętał, że się zaślubił z Kościołem swojej dyecezyi.

14. Daje się w ręce księga Ewangelii: jest to ostrzeżenie, że jednym z najpierwszych jego obowiązków, jest opowiadać Ewangelią.

15. Nowy Biskup odprawia Mszę świętą razem z tym Biskupem, który go poświęca. Jest to bardzo starożytny obrzęd oznaczający jedność urzędu Biskupiego i ofiary.

16. Po *ofertorium* na mszy świętej, nowy Biskup oddaje temu, który go wyświęcił, dwie świece gorejące, dwa bochenki chleba, jeden posrebrzany, a drugi pozłacany, dwie baryłki wina także ozdobione. To wszystko, wyjąwszy tylko ozdoby, jest zabytkiem starożytności. Niegdyś bowiem wierni tych rzeczy do ofiary mszy świętej dostarczali.

17. W kościele łacińskim Biskup poświęcający daje nowo poświęconemu komunią: w kościele zaś greckim, słowiańskim, Biskup nowo poświęcony podaje komunią Biskupom poświęcającym.

18. Przy końcu Mszy świętej nowemu Biskupowi dają mitrę rozdzieloną na dwie części, oznaczają-

ce nowy i stary Testament. Jest to duchowna przyłbica, którą Kościół daje nowemu Biskupowi, aby za pomocą łaski bożej stał się strasznym wszystkim przeciwnikom prawdy.

19. Nowemu Biskupowi dają rękawiczki będące godłem spraw Zbawiciela, aby Biskup był jego naśladowcą.

20. Nowego Biskupa sadzają na krzesle, albo też na tronie biskupim, czynią to na znak, że obejmuje urząd biskupi, i na dowód wysokiej jego w kościele bożym godności,

21. Spiewają hymn: *Te Deum laudamus*, Ciebie Boga chwalemy, na podziękowanie Panu Bogu za wszystkie łaski tego dnia i nowemu Biskupowi, i Kościołowi udzielone.

22. Podczas śpiewania tego hymnu dwaj asystujący, nowego Biskupa prowadzą przez cały Kościół aby go lud oglądał, powitał, i z rąk jego odebrał błogosławieństwo.

23. Nowy Biskup daje wiernym błogosławieństwo. Jest to cześć, którą wyrządzają Biskupi, jest początek używania wziętej władzy biskupiej.

24. Nowy Biskup w swoim ubiorze uroczystym przystępując do Biskupa, który go poświęcił, trzykroć przykłęka i śpiewa: *Ad multos annos*, do wielu lat. Temi słowy dziękuje swemu Poświęcicielowi, i życzy długiego życia dla pożytku Kościoła.

Póczas tego obrzędu poświęcenia na Biskupa, wierni obecni powinni 1. gorąco się modlić za Biskupa, aby pożytecznym był Kościołowi bożemu: 2. mają przypominać i rozważać znaczenie tych świętych obrzędów, i modłów, które się wtenczas odprawują.

To samo czynić powinni, gdy się poświęcają inni członkowie duchowieństwa, pamiętając, że Kapłan enotliwy jest wielkiem szczęściem Kościoła i wiernych.

### O poświęceniu Kościoła.

Zwyczaj budowania Kościołów należy do odległej starożytności. Wspaniałość Kościołów była potrzebą pobożnego serea, częścią dla uczczenia Pana Boga, częścią dla ożywienia nabożeństwa ludzkiego.

W starym Testamencie sam Pan Bóg rozkazał w Jeruzalem wybudować kościół i to wykonał najmędrszy z ludzi Salomon. Kościół ludu bożego był najwspanialszy w starożytności.

W pierwszych wiekach Chrześcijaństwa, póki trwało okropne prześladowanie, wierni zakładali kościoły w domach prywatnych, odprawowano mszą świętą w pieczarach (katakumbach), na puszczy, gdy można było na grobie męczennika, zład ołtarz przybrał formę grobowca. W trzecim wieku już było dosyć kaplic: gdy Konstantyn W. nawrócił się do wiary ś. Chrze-

ścianie zaczęli budować Kościoły, kształt ich mało się różnił od greckich i rzymskich bazylików, czyli sal sądowych. Były to podłużne prostoboki, w jednym końcu zaokrąglone, okrągło sklepienie, nie wysokie, o grubych słupach w środku. Później stawiano większe z kopułami, rzeźbą i sztuką malarską ozdobione. Carograd i Jerozolima sływały z takich świątyń, kształt ich zwano stylem Bizantyckim. Od 12 wieku duch wiary wyrobił sobie niezrównane budownictwo, które stylem gotyckim nazywamy. W ogromnych kościołach tym stylem budowanych, wszystko wspina się w górę, mury, okna ogromnej wielkości, zastrzały uciekają od ziemi i myśl porywają ku Bogu. Filary złożone w wiązki słupów cienkich, wystawiają wysmukłe palmy wyrastające z ziemi wysoko, aż pod sklepienie gwiazdźiste, wielką sztuką i nader śmiało łukami spójone. Okna ozdabiają się szkłem kolorowym przedstawiającem dzieje starego lub nowego testamentu, ściany rzeźbą lub sztuką malarską wyobrażając kwiaty, owoce, drzewa, zwierzęta, przedstawiają ogród rajski, obraz szczęśliwego życia w kościele bożym. Każda wyobrażona istota ma swoje znaczenie, lilia jest godłem niewinności, róża przypomina miłość boską, gołębica przedstawia prostotę, baranek cierpliwość, paw pychę, lis chytróść. W zakątach smoki, węże, są pamiątką zwalczonych przez Zbawiciela duchów piekielnych lub zbrodni dzikich. Na posad-

kach wyrażone ryby morskie, przedstawiają potop albo powódź morską, nad którą unosiła się niegdyś arka Noego, i dotychczas unosi się łódź Piotrowa ocamlająca nas od zguby.

Gmach kościelny wyraża figurę krzyża, bo na krzyżu Zbawiciela opiera się dzieło naszego zbawienia; cztery części gmachu jako ramiona krzyża, wychodząc na cztery części świata, przypominają, iż wszystkie narody jedność kościoła składają. W części obróconej na wschód, gdzie słońce bożego światła ludziom się ukazało, stawia się wielki Ołtarz, nasładowujący facyatę przepysznego kościoła; mającą wieżyczki, które pną się coraz drobniej ku niebu i krzyżem się kończą. W środku tej facyaty otwierają się podwoje, i w głębi jakoby bramy złożony jest Przenajświętszy Sakrament.

Kształt zewnętrznych części kościołów gotyckich, różni się od innych świątyń. Nad drzwiami Kościoła w łukach owalnych stoją poważne posągi Biskupów i Fundatorów czuwających niejako nad dziełem swoim i kamienną twarzą poglądających na wchodzące do kościoła pokolenia. Dalej widać posągi Patronów Kościoła, do koła świątyni figury Świętych zdają się przemawiać, i myśli nasze ku niebu podnosić. Miejsce kopuły zajmuje ogromna wieża, a na niej znak zbawienia.

Kościół gotycki, te świetne pomniki wiary, i ge-

nieszu ojców naszych, wiecznie i głośno opowiadają, że owe czasy nie były wiekami ciemnoty, jak śmieją mówić zarozumiali modnowiercy.

Obrzęd poświęcenia kościołów, ołtarzów jest tak dawny, iż wiedzieć nie można kiedy się zaczął. Pisma Ś. Grzegorza Nisseńskiego, Ś. Atanazego, Ś. Ambrożego, Euzebiusza dziejopisa świadczą że obrzęd poświęcenia kościołów i ołtarzów był we zwyczaju w trzecim i czwartym wieku.

Biskup poświęca Kościół następującym obrzędem:

1. Dla przygotowania się do tak wielkiej uroczystości, Biskup i ci dla których ma Kościół poświęcać, dnia poprzedzającego poszczą.

2. Relikwie które mają być złożone w ołtarzu, składa pod namiotem umyślnie na to przed drzwiami kościelnymi wystawionym, gdzie też zapalają się świece, a duchowieństwo odprawuje jutrznię ku czci owych Świętych Męczenników.

3. Na ścianach Kościoła maluje się 12 krzyżów, to jest na każdej ścianie jeśli być może są trzy krzyże, i przy każdym świecznik, i świeca która na początku obrzędu się zapala.

4. Pod namiotem gdzie są relikwie Biskup z duchowieństwem odmawia 7 psalmów pokutnych, ubiera się w szaty kościelne.

5. Duchowieństwo śpiewa litanie o Wszystkich

Świętych, aż do tych słów: *Od wszelkiego złego wybaw nas Panie.*

6. Biskup poświęca wodę kropi siebie i obecnych wiernych, a potem postępując z nimi w processyi, na około Kościoła, kropi kolejno najwyższą część ścian Kościoła i ementarz, przed drzwiami kościelnymi odmawia modlitwę, końcem pastorała uderza w drzwi Kościoła mówiąc słowa z Psalmu 23: *Podnieście ziąętą bramę waszą, i podnoście się bramy wieczne i unijdzie Król chwały.* Tem uderzeniem przypomina iż Chrystus Pan po wielkiej pracy, wszedł do chwały niebieskiej i nam dał przykład jak się też o nasze zbawienie starać mamy.

7. Znowu Biskup obchodząc Kościół kropi najniższą część ściany kościelnej i ementarz, przy drzwiach kościelnych odmawia drugą modlitwę, i tak jak pierwszej uderza we drzwi kościelne.

8. Trzeci raz obchodzi Kościół, kropi środkową część ściany kościelnej, po modlitwie i uderzeniu we drzwi, wchodzi z samem tylko duchowieństwem do Kościoła, potrzebnem do obrzędu poświęcenia. Wierni przed Kościołem czekają onego poświęcenia.

9. Duchowieństwo śpiewa Ewangelią opowiadającą, jako Jezus Chrystus uszczęśliwił dom Zacheusza.

10. Biskup zaczyna pieśń o Duchu Świętym: *Veni Creator Spiritus*, to jest: *Przyjdź Stwórcu Duchu.* Gdy dalej ten hymn śpiewa duchowieństwo,



jeden z duchownych posadzkę Kościoła od jednego rogu do drugiego posypuje popiołem, we dwie linie na krzyż się schodzące.

11. Odmawia się litania o Wszystkich Świętych, którą Biskup kończy modlitwą prosząc Pana Boga aby ten Kościół sam poświęcić i błogosławić raczył. Odpowiada duchowieństwo: *Wysłuchaj nas Panie.*

12. Duchowieństwo śpiewa słowa które Zacharyasz Ojciec Ś. Jana Chrzciciela z natchnienia Duchu S. złożył, tymczasem Biskup na dwóch liniach z popiołu usypanych, końcem pastorału pisze litery alfabetu greckiego i łacińskiego, dając znać, iż wszystkie narody choć różne między sobą językiem, wezwane są do jednej wiary i jednego Kościoła.

13. Wezwawszy Pana Boga na pomoc, Biskup poświęca wodę, sól, popioł i wino, a potem je miesza. Wino oznacza bóstwo Chrystusa Pana, woda jego człowieczeństwo, popioł jest godłem śmierci, sól co jest godłem nieskazitelności, oznacza zmartwychwstanie Chrystusa. Przy poświęceniu tej wody Biskup prosi Pana Boga aby przez zasługi Jezusa Chrystusa obfitość swych dobrodziejstw jako potok wody na ten Kościół wylać raczył. Zowie się ta woda gregoryjańska, że sposób jej mieszania i używania przy poświęceniu kościołów i ołtarzów, przepisał Święty Grzegorz Wielki.

14. Na drzwiach Kościoła pastorałem czyni dwa

krzyże i błaga Boga, aby wchodzący do tego Kościoła napełnieni zostali wszelkiego rodzaju błogosławieństwem.

15. Przystępując do poświęcenia ołtarzów, Biskup zaczyna psalm 42, potem palcem zmoczonym w wodzie poświęconej, czyni krzyż na środku i na czterech rogach kamienia ołtarzowego, prosząc Pana Boga aby raczył poświęcić co on poświęca.

16. Kropi ołtarz wodą święconą, i w koło siedm razy obchodzi. Tymczasem duchowieństwo śpiewa psalm 50.

17. Trzykroć obchodzi także Kościół wewnątrz, kropi ściany, posadzkę, a duchowieństwo śpiewa psalm 121, część 67 i cały psalm 90. Biskup odmawia trzy modlitwy.

18. Z wodą święconą miesza wapno mające służyć do zamurowania świętych relikwii i poświęca je.

19. Biskup i duchowieństwo biorą z namiotu święte relikwie obnoszą je w processyi koło Kościoła, wierni powtarzają, *Kyrie eleison.*

20. Przed drzwiami Kościoła Biskup siada na krześle przenośnem zwanem faldystorz, i upomina lud do szanowania kościołów Bogu poświęconych, do oddawania należności kapłanom, każe Archydyjakonowi czytać dwa wyroki Soboru Trydentskiego. Pierwszy przeciwko tym którzyby dobra, czynsze, lub jakiegokolwiek dochody kościelne grabili i zabierali, na któ-

rych to Sobor kłatwę stolicy apostolskiej do rozrzeszenia zastrzeżoną stanowi. Drugi przeciw tym co nie oddają kościołom należnych dziesięcin lub do oddawania ich innym przeszkadzają. Biskup obraca mowę do fundatora Kościoła jeśli jest obecny, wszystkich którzy Kościół ten zbudowali modlitwom wiernych zaleca.

21. Po niektórych modlitwach drzwi kościelne namaszcza świętem krzyżem.

22. Biskup z ludem wchodzi do Kościoła, odprawuje wewnątrz z relikwiami processyą. Po przybyciu processyi przed ołtarz, i po przepiewaniu tamże psalmu 149 i 150, Biskup odmawia modlitwę i świętem krzyżem namaszcza na czterech rogach grób czyli miejsce zgotowane dla świętych relikwii, składa relikwie do tego grobu, i one nakadza. Namaszcza spodnią stronę kamienia, który ma święte relikwie przykręć, zarzuca wapno na kamień, odmawia modlitwę na cześć Świętych Męczenników. Mularze poświęconem wapnem spajają rzeczony kamień z ołtarzem, potem Biskup zwierzchnią stronę kamienia świętem krzyżem namaszcza. Składają się święte relikwie w ołtarzu na pamiątkę, że przedtem na grobach Świętych Męczenników wystawiano ołtarze, dla uczczenia świętych i otrzymania ich przyczyny.

23. Biskup okadza ze wszystkich stron ołtarz, i prosi Boga aby jego i wiernych modlitwy tak wstę-

powwały przed tron boski, jak się ów dym z kadzidła w górę podnosi, i aby Najwyższy spuścił na wiernych obfite swe błogosławieństwa.

24. Oddaje jednemu z Kapłanów kadzielnicę aby gdy on będzie innemi obrzędami zatrudniony, ten Kapłan ciągle wspomniany ołtarz na około nakadzał. Tymczasem duchowieństwo śpiewa psalm 83, stosowny do tej uroczystości, Biskup zaś namaszcza pięć krzyżów na ołtarzu wrytych, naprzód namaszcza olejem Katechumenów, potem świętem krzyżem. Jest to zwyczajny sposób poświęcenia wielu rzeczy, i kropią się wodą święconą, potem olejem i krzyżem się namaszcza. Potem duchowieństwo śpiewa psalm 86, Biskup wiernych wzywa do modlitwy, aby Pan Bóg wdzięcznie przyjmował te ofiary które na tym ołtarzu będą sprawowane.

25. Duchowieństwo śpiewa psalm 147, tymczasem Biskup 12 krzyżów na ścianie odmalowanych świętem krzyżem namaszcza, i każdy krzyż potrzykroć nakadza. Namaszcza te krzyże i ołtarz, daje imie kościołowi i każdemu ołtarzowi dla tego, aby każdy Kościół i ołtarz mógł być przez swe imie od innych rozróżnionym, i aby wierni mieli szczególne go patrona.

26. Nakadza ołtarz, poświęca kadzidło, układa je w kształcie krzyżów, na owych pięciu miejscach ołtarza, które wprzód namaścił. Na kadzidle kładzie równej wielkości krzyże z cienkich stoczków zrobio-

ne, te zapalają się i wraz z kadzidłem goreją. Biskup pokłękawszy wzywa Ducha Ś. odprawia modlitwę. Usługujący duchowni ochędóżają ołtarz z pozostałych popiołów.

27. Po niektórych modlitwach, Biskup zaczyna antyfonę, którą dalej duchowieństwo wraz z psalmem 67. śpiewa.

28. Przy stosownych modlitwach namaszcza świętem krzyżem ołtarz naprzód z przodu, potem na czterech rogach, i na miejscu spojeń zwierzchniej części z podstawą.

29. Poświęca nowe obrusy, naczynia i inne rzeczy do sprawowania Mszy Świętej potrzebne.

30. Cały obrzęd kończy ofiarą Mszy Świętej, którą albo sam odprawia, albo to poleca innemu Kapłanowi.

### **Obrzędy poświęcenia Cmentarza.**

Wyraz Cmentarz pochodzący od greckiego *cemeteryum* znaczy *miejsce spoczynku snu*: dając znać że te ciała na końcu świata jak ze snu powstaną. U wszystkich najdawniejszych narodów ciała zmarłych chowano w miejscach przystojnych na to wyznaczonych, które zawsze w poszanowaniu miano. Około roku 1950 przed przyjściem Chrystusa Pana Abra-

ham Patryarcha żydowski kupił pole na którym była jaskinia dwoista, gdzie on sam i żona i potomkowie jego Izaak i Jakób pogrzebani byli: sławne owe Piramidy Egipcyan, były to groby królów.

Od samego początku wiary świętej w czasie prześladowania, Chrześcianie mieli oddzielne swoje cmentarze, udawali się na nabożeństwo tam, gdzie ciała Świętych Męczenników chowali. Pod rokiem 226 w historii kościelnej Baroniusza czytamy, iż za murami samego Rzymu niegdyś bardzo ludnego miasta, i zaraz po Wniebowstąpieniu Chrystusa Pana, prawowiernymi napełnionego, znajdowało się 43 cmentarzów, które albo od dróg publicznych przy których były położone, albo od osób pobożnych a mianowicie od Papieżów którzy je byli założyli, miały i do tąd mają swoje nazwiska.

Pierwsi Chrześcianie zachowując prawa rzymskich cesarzów zakładali cmentarze za obrębem miast i wsiów: lecz gdy ustały prześladowania zaczął się wprowadzać zwyczaj grzebania zmarłych wśród miast, przy kościołach, albo w samym Kościele. Pierwszy chrześcijański Cesarz Konstantyn Wielki, został według swego żądania, pochowany w przysionku Kościoła Świętych Apostołów, który sam był w Konstantynopolu wybudował. Dla tego zaś wierni sobie życzyli przy Kościołach pogrzebu, aby przyjaciele i krewni zgromadzając się na nabożeństwo, i mając przed oczy-

ma ich groby, tem łatwiej przypominali ich sobie, za nich się modlili, i swój też koniec pożytecznie przypominali. Za naszych czasów prawa cywilne cofnęły ten zwyczaj, i parafiom nakazały, aby cmentarze w polu zakładały, co też w wielu miejscach do skutku przyprawdzono.

1. Poświęca cmentarz albo sam Biskup, albo za jego pozwoleniem Kapłan. W wigilię poświęcenia stawia się na cmentarzu pięć drewnianych krzyżów, to jest jeden na środku cmentarza, a cztery inne na końcu onego.

2. W sam dzień poświęcenia po nauce o szanowaniu cmentarza, Biskup lub Kapłan przed każdym krzyżem każe zapalać trzy świece, przedtem na kołku albo lichtarzu przed każdym krzyżu osadzone. Stawiają się te krzyże na każdej stronie cmentarza na znak, iż przez mękę Chrystusa Pana wszystko się poświęca i dzielności nabiera. Trzy świece gorejące na krzyżu, wyobrażają Trójcę Przenajświętszą, w imię której cmentarz się poświęca.

3. Po modlitwie w której Kapłan prosi Boga aby ciała na tem miejscu złożone, do chwały wiecznej powstały, dla uproszenia tej łaski mówią się litanie o Wszystkich Świętych. Kapłan kilka razy żegna cmentarz wzywając Pana Boga, aby on sam raczył go oczyścić, pobłogosławić i poświęcić.

4. Poświęciwszy zwyczajnym sposobem sól i wo-

dę, zaczyna psalm 50, kropi cały cmentarz, przy każdym krzyżu odmawia modlitwę, daje ludowi błogosławieństwo, cały obrzęd kończy Mszą Świętą.

### Obrzędy poświęcenia dzwonów.

Z dziejów kościoła dociec nie można, jakim sposobem przez trzy pierwsze wieki, w czasie prześladowania zwoływano Chrześcian na publiczne nabożeństwa. Pod Cesarzem Konstantynem W. albo używano drewnianego narzędzia, jakim lud zwoływa się w wielki piątek, albo dawano znak trąbą, jak niegdyś Mojżesz lud Izraelski kazał zwoływać. Na początku piątego wieku nastały dzwony. Zaraz zaczął ich używać Święty Paulin Biskup Nolański; lecz powszechny zwyczaj dzwonienia w kościołach był wprowadzony około roku 750. Kto był dzwonów wynalazcą, nie wiadomo.

Baroniusz w swoich rocznikach kościelnych twierdzi; że obrzęd poświęcenia dzwonów wniósł do kościoła Jan XIII. Papiież. Roku 968; gdy w Rzymie dziwnej wielkości dzwon podnieść miano, pierwaj go poświęcił Papiież, imie mu dał Jana S. Chrzeciela, i ten zwyczaj do kościoła wniósł, iż Biskupi dzwony poświęcają i imie im jakiego świętego dają dla większego nabożeństwa wiernych, aby gdy głos dzwonu usłyszą na świętego sobie wspominali, jakoby ich do kościoła wzywał.

Przy poświęceniu dzwonów kościoł następujące obrzędy dla zbudowania wiernych ustanowił.

1. Odmawiają się dobrane Psalmi na uproszenie opieki i miłosierdzia boskiego.

2. Biskup wodą święconą tak wewnątrz jako i zewnątrz obmywa dzwon, za pomocą usługującego duchowieństwa: na zewnętrznej stronie dzwona czyni siedem krzyżów olejem świętem: wewnątrz zaś cztery krzyże świętem krzyżem. Namaszcza olejem i krzyżem dzwon dla tego, że kościół rzeczy służbie bożej przeznaczone, pospolicie olejem i krzyżem świętem namaszcza i poświęca.

3. Poświęca się dzwon ku czci jakiego świętego, jużto dla łatwiejszego rozróżnienia go od innych dzwonów, już też dla wzbudzenia większego nabożeństwa w wiernych, jako się wyżej powiedziało. Przydaje Biskup te słowa: *Pokoj tobie*: czem daje znać że poświęcony ogłoszeniu chwały Boga będzie hasłem pokoju.

4. Odmawiając modlitwę Biskup prosi Pana Boga, aby odgłos tego dzwonu oddalał pokusy szatańskie, pioruny i nawałności: kładzie do kadzielnicy wonności, i stawia je pod dzwonem: czem okazuje iż pragnie aby modły które nad dzwonem czyni, jak kadziło przed oblicze boże wstępowały.

5. W ostatniej modlitwie Biskup prosi Pana Boga, aby poświęconemu dzwonowi raczył dać taką dziel-

ność, iżby przezeń wierni na duszy i na ciele zostali ocaleni. Kończy się obrzęd odśpiewaniem Ewangelii S. gdzie się opisuje jako Maryja siostra Marty siedząc u nóg zbawiciela słuchała Jego nauki: przez co daje się znać, iż na to dzwony są poświęcone, aby lud chrześcijański do słuchania słowa Bożego, i na kościelne nabożeństwa zwoływały.

Niektórzy dzwonów święcenie zowią chrztem: do tego sposobu mówienia, dało pochóp niejake podobieństwo zachodzące między obrzędami chrztu i poświęceniem dzwonów.

### O Używaniu języka łacińskiego w publicznych modłach.

Choć język łaciński przestał być językiem pospolitym narodów zachodnich: kościół go jednak zatrzymał w publicznych modłach, nie dla jednej ważnej przyczyny:

1. Jedność języka utrzymuje i wielce zdoła kościoła jedność w nauce i obrzędach na całym świecie.

2. Gdyby używano języka pospolitego w każdym kraju, modlitwy publiczne kościoła, tak samo jak języki żyjące podlegałyby ustawicznym odmianom. Łatwo rozumieć że odmiany mszałów kościelnych, ksiąg i nowe tłumaczenie pisma Świętego byłyby trudne, i niebezpieczne, mogłyby łatwo naukę wiary odmienić.

3. Jesliby w modlitwach publicznych wprowadzono język każdego kraju, w jednym królestwie trzeba by odprawować służbę bożą trzema albo czterema językami, jako np. u nas: językiem polskim, ruskim, niemieckim, czeskim, węgierskim, kapłani udający się za obręb swego kraju, ani Mszy Świętej ani innych obowiązków swego urzędu odprawiaćby nie mogli.

4. Gdy we wszystkich narodach msza Święta i inne kościelne modły odprawują się w tymże łacińskim języku, język kościoła staje się nieodmiennym, wszystkim ludziom uczonym we wszystkich krajach staje się zrozumiałym, lud prosty od młodości do tego usposobiony wie przynajmniej w ogóle o co kapłan prosi Pana Boga, imieniem całego kościoła.

### Pacierze Kapłańskie.

Wyrazem *Brewiarz* albo *Pacierze kapłańskie* oznaczamy te modły które kapłani, albo zakony płci męskiej i żeńskiej z ustawy kościelnej, codziennie odmawiać powinni. *Brewiarz* pochodzi od łacińskiego wyrazu, *brewiarium*, złożonego z dwóch słów: *breve orarium*, co znaczą krótkie modlitwy. W rzeczy samej *Brewiarz* zawiera na każdy dzień nieco z Psalmów, z Pisma Świętego, z życia Świętych Pańskich, z wykładu Ewangelii, z niektórych hymnów i modlitw.

Pacierze kapłańskie początek biorą od czasów apostoelskich. Modlili się Apostołowie w różnych godzinach dnia, a zwłaszcza o godzinie 9, 12, 3, jak świadczą dzieje Apostoelskie. Ten zwyczaj utrzymał się w kapłaństwie. W pierwszych wiekach Chrześcijaństwa codziennie kapłani odmawiali pewne psalmy i inne modlitwy; ale różne kraje i biskupstwa miały inny skład modlitw: zwolna tworzył się dzisiejszy *brewiarz*.

Modły *brewiarza* podzielone są na siedm części, czyli godzin: *jutrznia*, *cztery godziny*, *nieszpor*, *kompleta*. Pochop do tego podziału dał święty król Dawid, który mówi: *Siedm razy na dzień chwalidłem Cię Panie.* (Psalm. 118.)

1. *Jutrznia Matutinum*. Król Dawid o sobie powiada: *Wstawałem o północy abym Cię Boże uwielbiał.* W nocy Święty Paweł Apostoł i Silas jego towarzysz, modlili się w więzieniu, jak czytamy w dziejach apostoelskich, w nocy też modlili się pierwsi chrześcijanie, gotując się do większej uroczystości, wielką część nocy na modlitwie przepędzali. Modły nocne dzielono na trzy części: pierwszą mówiono o dziewiątej wieczór, drugą o północy, trzecią o trzeciej rano: ztąd pochodzą trzy części *jutrznia*: *primum*, *secundum*, *tertium nocturnum* (*oramentum*), to jest pierwsza, druga, trzecia część modlitw nocnych. Na świtanie mówiono *laudes* (*wielbienia*), jako niegdyś czynił król

Dawid: *Boże, Boże mój, do Ciebie czuję na świtanii.* (Psalm 62). Mówił też Mędrzec Pański: *Wszystkim wiadomo było: że potrzeba uprzędzić słońce ku błogosławieniu Ciebie, a gdy wschodzi światłość, modlić się do Ciebie Boże.* Wszystkie te części modłów nocnych, zaczęto potem odmawiać rano, i nazwano je *motutinum* (oramentum) czyli jutrznią, nabożeństwem rannem.

Skład modłów nocnych albo jutrzni jest następujący: Pierwsza część tych modlitw, albo jak mówią, *pierwszy nokturn*, zawiera, Ojcie nasz, Zdrowaś Marya. Wierzę w Boga, Boże otworz wargi moje, Psalm 94 pobudzający do chwaleń Boga, hymn, trzy psalmy, trzy krótkie czytania z pisma Świętego. Po każdym psalmie mówi się: Chwała Ojcu, i antyfony, po każdym czytaniu pisma Świętego dodają się niektóre wyrazy pisma Świętego.

Druga część albo drugi nokturn ma tylko trzy psalmy, na trzy części podzielone, krótkie czytanie życia tego świętego którego obchodzi się uroczystość, Psalmy i każde czytanie, mają dodatki wskazane w pierwszej części. Gdy obchodzi się niedziela lub inna uroczystość, nie czyta się życia świętego; lecz nauka Ojców Świętych, uroczystości odpowiadająca.

Trzecia część modłów nocnych zawiera trzy psalmy, wykład Ewangelii na trzy części podzielony, i Te Deum czyli Ciebie Boże chwalemy, *Laudes* czyli wielbienie, mają ośm psalmów, hymn, pienie Zacharyasa, *Bene-*

*dictus*, Błogosławiony i t. d. modlitwę o świętym którego się obchodzi uroczystość.

Te są ważniejsze części jutrzni;

2. Cztery godziny, albo horae. Nazywają się godzinami bo się odmawiają stósownie do godziny dnia: *Prima, tertia, sexta, nona* (hora), czyli pierwsza, trzecia, szósta, dziewiąta godzina, mówią się według dawnej rachuby czasu, o pierwszej, trzeciej, szóstej, dziewiątej godzinie po wschodzie słońca, według terazniejszej rachuby o 6, 9, 12, 3.

*Prima*, pierwsza godzina ma następujące modły: Ojcie nasz, Zdrowaś Maria, Wierzę w Boga, Boże ku wspomózeniu, hymn, trzy psalmy pospolite, krótkie czytanie z pisma Świętego, niektóre krótkie pobożne prośby, spowiedź powszechna, kilka modlitw do Boga dla uproszenia łask w tym dniu potrzebnych.

*Tertia*, trzecia godzina zawiera: Ojcie nasz, Zdrowaś Marya, hymn, trzy psalmy, krótkie czytanie, niektóre prośby do Boga, modlitwa o świętym którego obchodzimy uroczystość.

Dwie inne godziny *sexta, nona*, czyli szósta dziewiąta, mają ten sam skład modlitw, co trzecia, czyli *tertia*.

3. *Nieszpory* odmawiano albo śpiewano około zachodu słońca, składają się z następujących modlitw: Ojcie nasz, Zdrowaś Marya, pięć psalmów, krótkie

czytanie z pisma Świętego, hymn, antyfony do *Magnificat*, następuje zaraz *magnificat* czyli pień Maryi Panny, modlitwa dzisiejszego i jutrzejszego święta.

4. *Kompleta* albo modły przed spoczynkiem, zawierają krótkie czytanie z pisma Świętego. Ojcie nasz, spowiedz powszechną, cztery psalmy, hymn, krótkie prośby, pień Symeona, modlitwę do Boga, modlitwę o Najsw, Maryi Pannie, Ojcie nasz, Zdrowaś Marya, Wierzę w Boga.

Według tych siedmiu części, jakie mają pacierze kapłańskie, ułożono modły które dla ich krótkości, godzinkami nazywamy. Chcąc zrozumieć tytuły, albo części godzinek, trzeba dobrze poznać rozkład pacierzy kapłańskich o których była mowa.

### Modły Wiernych.

Wyrazem modlitwa oznaczamy wszelkie podniesienie myśli naszej do Boga, ku Jego uczczeniu. Modlimy się więc kiedy myślą lub oraz i słowy czcimy, uwielbiamy Najwyższego, dziękujemy za odebrane dobrodziejstwa, prosimy o nowe łaski, po grzechu błagamy miłosierdzia.

Uwagę zwracając na wszystkie istoty składające ten świat ogromny, widzimy że myśli do Boga podnosić nie zdołają bryły ziemi, rośliny, i zwierzęta. Sam tylko człowiek, Stwórca wszystkich rzeczy znać,

winne mu uszanowanie, wdzięczność i miłość okazać, krótko mówiąc modlić się może. Taki związek stworzenia z Stwórcą, jest najwznioślejszą sprawą człowieka.

Modlili się niegdyś Poganie w kościołach i domach, w dniu świętym i w innym czasie: bo modlitwa jest potrzebą serca ludzkiego, wdzięczność, miłość i inne sprawy modlitwy, są rozkazane światłem rozumu od samego Stwórcy wlanem.

Częsta była modlitwa w starym Zakonie, Żydzi mieli wiele uroczystości, czynili ofiary, modlili się jak zalecili Mojżesz, Prorocy, Patriarchowie, jak rozkazywały wyroki Boga. Świadczy o sobie Psalmista, że dnia każdego siedm razy się modlił.

Modlitwa częsta stała się jeszcze większą potrzebą w nowym Testamencie. Częstą bowiem modlitwę zalecają Chrystus Pan i Apostołowie, nauka Ojców Świętych, przykład ludzi prawdziwie pobożnych, zalecają poznanie Pana Boga, i same nasze niedostatki: nie bowiem uczynić nie możemy dla zbawienia, bez łaski bożej, a tej łaski spodziewać się nie możemy, bez modlitwy jako naucza Zbawiciel: *Proście a weźmiecie.*

Ludzie pobożni miłują też modlitwę dla wielkiej jej skutków, modlitwą bowiem czcimy Pana Boga, ożywiamy wiarę, nadzieję, i miłość otrzymujemy sobie pokój duszy, wesele serca, błogosławieństwo niebios: bez modlitwy zaś człowiek zostaje w swoich cie-



mnościach, w nędzy duchownej i doczesnej. Modlitwa nakoniec, jednając nam łaski Boga, jest dzielnym środkiem do świętobliwości, i wszystkich jej skutków.

Modlimy się za siebie samych, modlimy się też za drugich, albo polecamy się ich modlitwom, bo naucza Ś. Jakób Apostoła: *Modlcie się jedni za drugich, abyście byli zbawieni, albowiem wiele może ustawienna modlitwa sprawiedliwego.* Kiedy zaś dajemy ubogiemu jałmużnę, aby za nas się pomodlił, nie płacimy za sprawę świętą; bo tej nieporównana jest wartość; ale dajemy jałmużnę temu, który za nas się modli.

Zwyczajni wierni modlić się w różnej postawie: podczas nabożeństwa, modląc się w kościele, zachowują zwyczaj wszystkich wiernych od kościoła pochwalony: modląc się w innym czasie niekiedy klęczą, dla uszanowania najwyższego Majestatu boskiego, i czynią to przykładem Ś. Pawła Apostoła, niekiedy stoją, czyni się to dla odpoczynku, albo w czasie wielkanocnym, i w każdą niedzielę w obrządku greckim, na pamiątkę zmartwychwstania pańskiego: czasem modląc się wierni siedzą, w takiej postawie modlił się Eliasza Prorok, podnoszą ręce ku niebu, przykładem Mojżesza, Dawida króla; padają na ziemię, przykładem Zbawiciela modlącego się w Ogrójcu: święty jest zwyczaj modlić się obracając się ku bliższemu kościołowi, gdzie złożony jest Przenajświętszy Sakrament, bo niegdyś Pro-

rok Daniel i wszyscy Izraelici modląc się, obracali się ku Jerozolimskiemu kościołowi.

Te wszystkie rozmaite ułożenia zewnętrzne stają się dobre, kiedy mogą wzbudzać w duszy naszej uczucia wewnętrzne, jakich modlitwa wymaga.

Wierny niemający nauki, ani książki, może dobrze się modlić: bo mówiąc modlitwę pańską czyli Ojczy nasz, odmawia najdoskonalszą ze wszystkich modlitw, zawierającą to wszystko, o co Pana Boga prosić mamy: mówiąc *Zdrowaś Maryja* wyraża najpiękniejsze pochwały Maryi, swoje wszystkie prośby: mówiąc *Skład apostołski, przykazania boskie i kościelne* ożywia wiarę, nadzieję, miłość, któremi najlepiej czcimy Pana Boga: łatwo też jest każdemu swojemi słowami lub samą myślą oddać Panu Bogu winny pokłon, wyrazić wdzięczność, miłość, żal za grzechy, i inne religijne uczucia.

Drudzy do modlenia się bardzo pożytecznie używają dobrych książek: religijnie bowiem napisana książka przynosi modlącemu się ulgę, oddala roztargnienia, lepiej objaśnia to, o co w tym czasie prosić mamy. Ale wystrzegać się powinniśmy tych nowomodnych książek, w których nie widać, ani pokory chrześcijańskiej, ani uczuć jakie nam nakazuje religia Chrystusa. Modląc się z takich książek, znajdziesz modlitwy lub pienia ściągające się do Boga natury, budownika świata, który dobra, rozkoszy, ale tylko doczesne, zlewa na biednych

śmiertelników; nie masz tam ani modlitwy do Pana Jezusa, ani do Najświętszej Maryi Panny, ani do Świętych Pańskich, nie masz prośby o odpuszenie grzechów, o śmierć szczęśliwą w łasce Pana Boga, o zbawienie duszy. Modlitwami więc owych nowomodnych książek czcimy Boga, tak jak czcili ludzie żyjący przed potopem: nie czcimy go jako chrześciance, czyli według zasad tej religii, która jest wyrazem woli Pana Boga, według nauki tej władzy duchownej kościoła, którą Pan Bóg dał nam za przewodniczkę nieomylną w sprawie zbawienia.

Modlitwy wiernych jedne są publiczne czyli wspólne, które wierni razem zgromadzeni czynią w kościele, drugie są prywatne albo osobne, które każdy bez innych odprawuje.

Mogą być dobre modlitwy prywatne, ale skuteczniejsze są modlitwy publiczne, jakie często zaleca kościół, bo modlitwa wspólna imieniem wszystkich wiernych, obecnych odprawiona, jest bardziej odpowiedna wielkości Boga, i jak mówi Tertulian, *większy czyni gwałt, który się Bogu podoba*. Gdy wierni modlą się wspólnie, modlitwa osób świętych i miłych Bogu, pomaga oziębłym i grzesznikom, nie próżne są słowa Zbawiciela: *Gdzie jest dwóch albo trzech w imię moje zgromadzonych, tam ja jestem w pośrodku ich*, to jest wspólnie się modlącym Chrystus Pan obiecuje szczególniejsze łaski.

Do modlitwy publicznej należą pacierze kapłańskie, bo gdziekolwiek kapłan te pacierze odmawia, zawsze się modli imieniem całego kościoła, pełni swój obowiązek publicznego urzędu.

Zwyczajne modlitwy prywatne wiernych są, znak krzyża świętego, pacierze ranne i wieczorne, modlitwa umysłowa i ustna, anioł pański, różaniec, koronka. Rzeczą jest pożyteczna, początek, i cel tych modlitw zrozumieć.

### Znak krzyża Świętego.

Zwyczaj czynienia znaku krzyża Ś. jest bardzo dawny, bo Święty Bazyli, Ś. Hieronim i inni dawni pisarze twierdzą, że wiernym był od Świętych Apostołów przekazany.

Jak często pierwsi Chrześciance czynili znak krzyża Ś., opowiada Tertulian pisarz drugiego wieku: *Ile kroć się ruszamy, ile kroć wychodzimy albo przychodzimy, kładziemy na siebie odzienie, idziemy do spożyciu, czynimy na czole naszym znak krzyża świętego*.

Dotychczas ludzie pobożni przed każdą ważniejszą sprawą, zwykli czynić znak krzyża świętego; bo tą modlitwą czcimy, wyznawamy Tróję Przenajświętszą, przypominamy sobie miłość Chrystusa Pana, który umarł za nas na krzyżu, oddaliśmy szatańskie pokusy, jednamy obfite błogosławieństwa niebios. Wiele o skut-

kach znaku krzyża Ś., napisali Ś. Atanazy w księdze o Wcieleniu, Ś. Bazyli w dziele o Duchu Świętym.

Stawiają się krzyże drewniane po drogach, abyśmy przypominali wielką łaskę odkupienia naszego, miłość ku nam Zbawiciela, abyśmy tem przypomnieniem, pobudzali się do wdzięczności, i miłości, osłabiali nasze cierpienia, ożywiali błogie nadzieje.

Ten zwyczaj stawiania krzyżów po drogach, początek swój bierze od siódmego wieku, kiedy Herakliusz Cesarz zwyciężywszy Persów odebrał od nich, i w kościele Jerozolimskim złożył ten sam krzyż, na którym Zbawiciel umierając, świat odkupił. Odtąd Biskupi krzyż noszą na piersiach, i w wielu krajach krzyż kładą przed swoim imieniem.

### Modlitwy Poranne i Wieczorne.

Przykładem najdalszej starożytności ludzie pobożni zatrudnienia dzienne zaczynają od modlitwy, okazując, że cześć Najwyższego jest ze wszystkich spraw najważniejszą, że bez łaski Pana Boga nic dobrego uczynić nie zdołają. W starym Zakonie mówił król Dawid: *Boże, Boże mój, do Ciebie czuję na świtaniu.* (Psalm 62). Napisał też Mędrzec Pański: *Wszystkim wiadomo było, że potrzeba uprzedzić słońce ku błogosławieniu Ciebie, a gdy wschodzi światło modlić się do Ciebie Boże.*

Małym dzieciom albo ludziom bardzo prostym dośyć jest podczas modlitwy porannej zmówić Ojciec nasz, Zdrowaś Marya, Skład Apostolski, Dziesięcioro Bożego przykazania, Pięć przykazań kościelnych. Lecz osoby mające większą naukę, na modlitwie porannej zmówiwszy Ojciec nasz, Zdrowaś Marya, Skład Apostolski, powinny: 1. Dziękować Bogu za łaski im udzielone, a osobliwie za tę, że ich przez noc zachować raczył. 2. Wszystkie swe sprawy ofiarować Bogu, oświadczając, że wszystko co czynić lub cierpieć będą dnia tego, chcą czynić i cierpieć dla tego, że ta jest wola Najwyższego. 3. Czynić przedsięwzięcie unikać grzechu, i przewidzieć jakie będą pokusy do grzechu. 4. Prosić Pana Boga o łaski potrzebne do wypełnienia obowiązków. 5. Polecać się opiece Najświętszej Maryi Panny, Świętego Anioła Stróża, i ŚŚ. Patronów.

Jeśli czas pozwala, dobrze jest podczas modlitwy porannej, zmówić Anioł Pański, akt wiary, nadziei, miłości, przynajmniej to uczynić w dzień święty. Pożyteczniej jest modlitwę poranną odmawiać w kościele, który jest domem bożym, domem modlitwy, gdzie Przenajświętszy Sakrament ożywia wiarę, i Zbawiciel Pan szczególne łaski udziela. Ztąd początek bierze ranne nawiedzenie Najświętszego Sakramentu.

Ludzie pobożni, jak zaczynają, tak też dzień i kończą modlitwą. Na wieczornej modlitwie oddawszy Panu

Bogu winny pokłon, 1. Dziękują mu za wszystkie łaski, a mianowicie za łaski tego dnia otrzymane. 2. Czynią rachunek sumienia, czyli przypominają sobie grzechy tego dnia myślą, mową i uczynkiem popełnione. 3. Proszą Boga o odpuszczenie tak tych jako i innych grzechów. 4. Czynią mocne postanowienie poprawy. 5. Proszą Pana Boga, aby ich zachował od wszelkiego złego w czasie spoczynku. 6. Wzywają pomocy N. Maryi Panny, Ś. Anioła Stróża i Świętych Patronów.

### Modlitwa umysłowa i ustna.

Częstokroć wierni żadnych słów nie używając, samem tylko sercem uwielbiają Boga, wyrażają wdzięczność, miłość, żal za grzechy, i inne pobożne uczucia. Jest to modlitwa umysłowa, lub wewnętrzna, jakiej często ludzie pobożni z wielkim pożytkiem używają. Naucza wiara święta, i samo światło rozumu, że Pan Bóg zna wszystkie myśli i żądze duszy naszej.

Do modlitwy umysłowej należy rozmyślanie, albo rozważanie prawd religii, przykazań Pana Boga, przykładów cnoty, jakie nam Chrystus Pan, Najświętsza Maryja Panna, i Święci pańscy zostawili. Celem tego rozmyślania nie jest nabycie jakiej bezskutecznej wiadomości, lecz nowa ochota do cnoty, to jest rozważając jak jest rzeczą pożyteczną i potrzebną wykonać

ten lub ów obowiązek, jak okropnem jest nieszczęściem obraza Pana Boga, chcemy ozięble serce nasze do wykonania tego lub owego obowiązku, do unikania grzechu, nałonić i zniewolić.

Pochwalając takie pobożne rozmyślania, mówił Król Dawid: *Błogosławiony mąż który w zakonie bożym będzie rozmyślał we dnie i w nocy.* W psalmie 118 dodaje: *Nad starców zrozumiałem bo przykrzania twoje, o Boże, rozmyślaniem mojem.* Jeremiasz Prorok wykrywając przyczynę grzechu, naucza: *Spustoszeniem spustoszona jest ziemia, bo nie masz ktoby uważał w sercu.*

Aby ta modlitwa umysłowa była pożyteczna, ludzie pobożni w swoim rozmyślaniu trzymają się tego porządku:

1. Wybrawszy przedmiot uwagi gdy przystępują do rozmyślania, stawiają się w obecności boskiej, i proszą o łaskę potrzebną do odprawienia pożytecznego rozmyślania.

2. Czy z pamięci, czy z książki przedstawiają sobie rzecz samą, nad którą zastanawiać się mają. Rzeczą jest pożyteczną tak tę rzecz sobie przedstawić, jakby wszystko przed nami się działo.

3. Zastanawiają się nad tem co ich serce do naśladowania pobożnej osoby, lub do innej sprawy dobrej pobudzić może.

4. Uwagę zwracają na swoje przeszłe i przyszłe

postępowanie, czyli rozważają jak temu obowiązkowi o którym jest mowa, zadosyć uczynili, i jak potem w tej lub owej okoliczności postępować mają.

5. Czynią dobre postanowienia, proszą Pana Boga o pomoc, dziękują za oświecenie podczas rozmyślenia udzielone.

Ważność rozmyślenia i onego tak łatwy sposób ukazują, że tego rodzaju modlitwa umysłowa jest wszystkim pożyteczna i potrzebna, że każdy ją odprawić może. Nie w jednym kraju katolickim, lud prosty, osoby młode, albo nieumiejące czytać, umieją dobrze rozmyślać, i z tej umysłowej modlitwy wielkie zbawienne odnoszą pożytki.

Mamy też wiele w każdym języku pomocniczych książek, zawierających uwagi na każdy dzień miesiąca, albo na cały rok. W tych rozmyśleniach jest wyłożona rzecz sama i pobudki do wykonania sprawy dobrej, do unikania złego: ale każdemu rozmyślającemu pospolicie zostawuje się zastosowanie tych uwag do swego przeszłego i przyszłego postępowania, co każdy łatwo uczynić może.

Dobre też są modlitwy ustne. Pisząc do Efezów Święty Paweł Apostoł mówi: *Napełnijmy się Duchem Świętym, rozmawiając sobie w psalmach, w pieśniach i w śpiewaniach duchownych.* Powinniśmy także odmawiać modlitwę pańską, jednoczyć się z mo-

dlitwami publicznymi Kościoła, za odmówienie niektórych ustnych modłów Kościół udziela odpustu.

Ale te modły ustne mają się odprawować z uwagą, z pokorą, bo Pan Bóg brzydzi się pysznymi, a pokornym daje łaskę, z ufnością i prosić o wszystko przez zasługi Jezusa Chrystusa.

### Anioł Pański.

Rano, w południe i wieczór dzwonią na Anioł Pański; jest to pobożny zwyczaj wprowadzony we Francji w czasie krzyżackiej wojny, dla uproszenia łaski boskiej tym, którzy w ziemi świętej wojowali przeciw niewiernym dla ratowania swych braci jęczących pod jarzmem Saracenów.

Potem zatrzymano ten zwyczaj na podziękowanie Panu Bogu za nieporównane dobrodziejstwo wcielenia Syna Bożego, na uczczenie Maryi Panny, która do tej wielkiej tajemnicy się przyłożyła, i swą przyczyną wszystko nam wyjednać może.

Nie masz obowiązku odmawiać tę modlitwę, ale stosować się do tego pobożnego zwyczaju jest rzeczą bardzo pożyteczną, Benedykt XIII Papież mówiącym Anioł Pański za każdy raz pozwolił sto dni odpustu.

Odmawia się ile możności, klęcząc, wyjawszy niedzielę, i czas wielkanocny, w ciągu którego odmawia się stojąc. W czasie wielkanocnym zamiast Anioł

*Pański*, można odmawiać *Regina caeli*, Królowa nieba raduj się i t. d.

### Rożaniec i Koronka.

Jaki był początek i skutek Rożańca Świętego powiedziano w dzień Najświętszej Maryi Panny Rożaniecowej. Nie przestaje Kościół tego nabożeństwa zalecać, bo jest zbiorem najpiękniejszych modlitw, jakimi są *Ojciec nasz* i *Zdrowaś Marya*, jest przypomnieniem najważniejszych tajemnic wiary, jak wskaże szczegółowy ich wykład, jest uczczeniem Zbawiciela Pana, i Jego Najświętszej Matki.

Modlitwa zwana Rożaniec, zawiera 15 *Ojciec nasz*, po każdym *Ojciec nasz* odmawia się 10 *Zdrowaś Marya*, kończy się Rożaniec składem apostołskim. Ten sposób odmawiania wprowadzony był przez Ś. Dominika, z rozkazu Najświętszej Maryi Panny. Odmawia się 15 *Ojciec nasz*, na uczczenie piętnastu tajemnic życia Zbawiciela: powtarza się dziesięć *Zdrowaś Marya*, aby myśl modlącego się dłużej była zajęta rozpamiętywaniem prawd wielkich zawartych w tej modlitwie.

Dzieli się Rożaniec na trzy części: pierwsza zawiera pięć tajemnic radośnych, druga pięć tajemnic bolesnych, trzecia pięć tajemnic chwalebnych.

*Tajemnice radośne* są: 1. Zwiastowanie Gabriela

Archanioła. 2. Nawiedzenie Ś. Elżbiety. 3. Narodzenie Pana Jezusa. 4. Ofiarowanie Pana Jezusa w Kościele. 5. Znalezienie Jego w Kościele.

*Tajemnice bolesne* są: 1. Krwawy pot w Ogrójcu. 2. Biczowanie. 3. Cierniem koronowanie. 4. Niesienie krzyża na górę Kalwaryi. 5. Ukrzyżowanie Chrystusa Pana.

*Tajemnice chwalebne* są: 1. Zmartwychwstanie. 2. Wniebowstąpienie Chrystusa Pana. 3. Zesłanie Ducha Ś. 4. Wniebowzięcie. 5. Ukoronowanie N. Maryi Panny.

Przed każdym *Ojciec nasz* przypomina się i choć krótko rozważa się nabożnie ta tajemnica, dla której uczczenia ma się mówić *Ojciec nasz* i 10 *Zdrowaś Marya*.

Te modlitwy nazywają się *Rożaniec*, bo są jakoby duchownymi różami składającymi koronę N. Maryi Panny. Aby zaś nie mylić się w liczbie modlitw, używają się paciorki: większe oznaczają *Ojciec nasz*, mniejsze 10 *Zdrowaś Marya*. Wszystkie te paciorki nazywają się *Rożaniec* jeśli służą do odmawiania Rożańca, albo mianują się koronką jeżeli przypominają odmówione modlitwy koronki.

Koronka uważana jako trzecia część Rożańca, zawierająca pięć tajemnic, nie różni się od Rożańca tylko mniejszą liczbą tajemnic. Zwykli też wierni koronkę składać z sześciu lub siedmiu *Ojciec nasz* i tyle

dziesiątków Zdrowaś Marya; czynią to na pamiątkę liczby lat, które Marya Panna na ziemi przepędziła. Jedni mówią sześćdziesiąt Zdrowaś Marya, drudzy siedmdziesiąt, bo jedni pisarze kościelni utrzymują, że Marya Panna żyła lat 60, drudzy mówią że żyła około lat 70.

Na początku koronki mówi się Wierzę w Boga, Ojczy nasz i trzy Zdrowaś Marya na cześć Trójcy Przenajświętszej dla uproszenia potrzebnej łaski w czasie modlitwy, na końcu koronki dodaje się Wierzę w Boga, Ojczy nasz, trzy Zdrowaś Marya, na podziękowanie Panu Bogu za otrzymane łaski.

### O odpustach.

Chcąc zrozumieć co to jest odpust, trzeba na to pamiętać, że grzech sprawuje w duszy dwa bardzo cierpkie owoce: *winę* która nas ogałaca z łaski i przyjaźni Boga, i *karę* która zciaga na grzesznika, wieczne lub doczesne cierpienia. Sakrament pokuty z należytem usposobieniem odprawiony, gładzi winę i karę wieczną, ale pospolicie nie gładzi kary doczesnej, którą trzeba zgładzić, albo sprawami pokutnymi na ziemi, albo cierpieniem ogniów czyscowych. Dla zgładzenia kary doczesnej, naznacza się jaka pokuta przy spowiedzi, zachowują się posty, Pan Bóg zsyła krzy-

że, podejmują się dobrowolne umartwienia. To wszystko częstokroć niedostatecznie gładzi karę doczesną należną tak wielkiej liczbie i ciężkości grzechów. Dla wyratowania nas z ogniów czyscowych, Kościół pod pewnymi warunkami daje zupełny albo niezupełny odpust, który zupełnie albo w części gładzi doczesną karę, grzechom naszym przynależną.

Używa tej władzy Kościół, bo ją ma od Chrystusa Pana, który rzekł Piotrowi i jego następcom: *Cokolwiek rozwiążesz na ziemi, rozwiązane będzie w niebie.* A zatem odpust który daje Kościół jest też ważny w trybunale Boga.

Na dwie klasy dzielą się odpusty: jedne nazywają się *częstkowe*, czyli tak zwane niezupełne, które częścią tylko kary doczesnej gładzą. Takimi są odpusty czterdziestodniowe, jednego roku lub lat kilku: te bowiem odpusty tyle tylko gładzą kary doczesnej grzechami zasłużonej, ileby ona była zgładzona pokutą dawniej grzesznikom naznaczoną, trwającą dni czterdzieści, rok jeden lub lat kilka. Inne odpusty nazywają się *zupełne* które odpuszczają całą karę doczesną grzechom przynależną. Ztąd wnosić trzeba, że gdyby kto po otrzymaniu odpustu zupełnego, zaraz życie zakończył, dostałby się prosto do nieba: tem samem odpusty są wielkim duchownym pożytkiem dla wiernych, godne naszego szacunku, i pe-

wnie wiele traci ten, kto się nie stara o dostąpienie odpustów.

Dla dostąpienia odpustów trzeba zachować niektóre warunki. Chcąc otrzymać odpust *niezupelny*, *cząstkowy* trzeba 1. być w stanie łaski Pana Boga, czyli wolnym od grzechu śmiertelnego, bo kto jest winowajcą winy i kary wiecznej, ten od Pana Boga zagniewanego odpuszczenia kary doczesnej otrzymać nie może. 2. Wykonywać wszystkie wyznaczone uczynki co do czasu, miejsca i sposobu. 3. Uczynić rzecz przepisaną z intencją czyli chęcią dostąpienia odpustu, to jest sercem lub sercem i ustami powiedzieć: Boże, chcę to czynić abym otrzymał odpust jaki mi Kościół udziela.

Dla dostąpienia odpustu zupełnego, mamy: 1. Spowiadać się. 2. Komunikować. 3. Pomodlić się za Kościół, na tę intencją zwykli wierni pięć lub 7 pacierzy odmawiać. 4. Złożyć chęć do grzechów nawet powszednich, i nie zaniedbywać spraw pokutnych którymi czyni się zadosyć sprawiedliwości boskiej za popełnione winy.

Różne odpusty są pozwolone bractwom, osobom mówiącym Anioł Pański, litanie o N. Maryi Pannie nazwane Loretańskie, pod twoją obronę, akty wiary, nadziei, miłości i inne modlitwy położone w książce mającej tytuł: Zbiór modlitw i pobożnych uczynków za które są pozwolone odpusty.

## O Jubileuszu.

Jubileusz jest wielki odpust który co dwadzieścia pięć lat zwykł się udzielać. Odpust jubileuszowy nazywa się wielkim, bo oprócz zupełnego odpuszczenia kary doczesnej, Kościół nadaje wiernym innych łask wiele w Bulli Papieża wyrażonych: pospolicie w czasie Jubileuszu spowiednicy mogą rozgrzeszać od tych grzechów, które samemu Papieżowi do rozgrzeszenia są zastrzeżone, mogą niektóre śluby czyli obietnice Panu Bogu uczynione, zamieniać na inne dobre sprawy.

Ustanowienie Jubileuszu nie jest tak dawne. Pierwszy Jubileusz roku 1300 był pozwolony z tej okoliczności. Roku 1299 zewsząd wiele pielgrzymów przybyło do Rzymu, i ci zapytani o przyczynę swego przybycia, zgodnie odpowiadali, iż słyszeli od ojców że ci którzyby udali się do Rzymu w ostatnim roku każdego wieku dla uczczenia grobu Świętych Apostołów Piotra i Pawła, dostępowali tam wielkich odpustów. Co słysząc Bonifacy VIII. Papież pozwolił wielki ten odpust na rok 1300. Sixtus IV. Papież nadając wielki odpust roku 1475 postanowił aby Jubileusz co dwadzieścia pięć lat zawsze się odprawiał, i to potem jednostajnie, jeśli nie przeszkadza, aż do naszego czasu się zachowuje.

Już 18 wielkich Jubileuszów odprawiono: ten który Pius IX. Papież na rok 1851 pozwolił jest dziewię-



tnasty. Wielki ten odpust nazywa się Jubileuszem, i to imię Sixtus IV. Papież wprowadził dla podobieństwa jakie ma ten odpust z Jubileuszem który według prawa Mojżesza, Żydzi co pięćdziesiąt lat odprawiali. W roku jubileuszowym Żydzi powracali do swego dziedzictwa, które potrzeba kazała sprzedać, albo dać w zastaw: z całą rodziną otrzymywali swą wolność, jeśli przedtem potrzebą przyciśnieni zapredali się byli w niewolę. Chrześcianie w roku jubileuszowym większe daleko duchowne korzyści odnoszą, bo dusza grzeszna która straciła prawo do nieba, stała się niewolnicą dusznego nieprzyjaciela, łaską jubileuszu do dziedzictwa niebieskiego, do wolności synów bożych powraca.

Dla dostąpienia zupełnego odpustu jubileuszów trzeba zachować to wszystko, co Bulla Namiestnika Chrystusowego przepisuje. Zawsze Papież naznacza: Spowiedź i komunię, pospolicie nakazuje trzy dni postu, trzy razy nawiedzić kilka kościołów. Podczas tego nawiedzania wierni oddawszy pokłon Panu Bogu, czynią akt żalu za grzechy popełnione, akt wiary, nadziei, miłości, i na intencję kościoła mówią 5 Ojcze nasz, 5 Zdrowaś Marya i jedno Wierzę w Boga. Niekiedy przykazuje się jałmużna ubogim według każdego możliwości.

### Używanie wody święconej.

Zwyczaj poświęcania i używania wody do pokropienia ludu, i innych rzeczy, jest bardzo dawny. Baroniusz sławny pisarz roczników kościelnych twierdzi i dowodzi, że ten zwyczaj nam jest od Apostołów przekazany.

Przy poświęcaniu wody kapłan naprzód poświęca sól, potem wodę, miesza je, i prosi Pana Boga aby wierni tej wody używający cieszyli się zdrowiem duszy i ciała, i wolni byli od napaści czartowskiej. Przypomina ten cud którym Elizeusz Prorok przy Jerycho, wody jadowite, wpuściwszy w nie soli, zdrowiem uczynił.

Poświęconej wody kapłan używa w niedzielę do pokropienia ludu przed rozpoczęciem Mszy Świętej. Uklękawszy przed ołtarzem zaczyna antyfonę: *Asperges me*, to jest pokropisz mię Panie i t. d. Gdy chór dalej śpiewa rozpoczętą antyfonę i 50 psalm pokutny z którego są wzięte owe słowa, kapłan kropi ołtarz i lud wszystek: kropi ołtarz aby duszny nieprzyjaciel nienaprzykszał się na tem miejscu pokusami: kropi lud aby wierni oczyszczeni z grzechów, i łaskę Bożą do pożytecznego słuchania mszy Świętej potrzebną otrzymali.

W czasie wielkanocnym zamiast antyfony i psalmu pokutnego śpiewa się *Vidi aquam* i t. d., to jest, Wi-

działem wodę wychodzącą z boku prawego i t.d. z początkiem 117 psalmu.

Pokropiwszy lud kapłan w następującej modlitwie prosi Pana Boga dla wszystkich wiernych, o zdrowie duszy i ciała, o utwierdzenie w cnotach wiary, nadziei, miłości.

Wodę święconą stawiają przy drzwiach kościelnych aby lud wchodzący przez pokropienie, i skruczę serdeczną od pokus dusznego nieprzyjaciela łatwo się uwolnił, i z grzechów powszednich się oczyścił.

Wierni mający chrześcijańską pobożność w domach swoich, mają wodę święconą przy drzwiach albo gdzieindziej, aby nią tak siebie samych, jak i swoje mieszkania pokropić mogli, gdy idą do spoczynku, lub gdy wstają, przed rozpoczęciem modlitwy, w czasie pokusy, w każdym niebezpieczeństwie.

### O Postach.

Zwyczaj poszczenia jest dawny. W starym Testamencie król Dawid za grzechy swoje pokutując ostro pościł, król Achab postem gniew boski przebłagał. Pościli też Mojżesz, Eliasz, Daniel prorok, Niniwici; lubo poganie, upomnieni od Jonasza proroka postem oddalili swoją zgubę. Archanioł Rafaet, tę naukę Tobiaszom zostawił: *Dobra jest modlitwa z postem.*

Wielkie też przykłady i zalecenia postu czytamy w nowym Testamencie. Sam Chrystus Pan, dla naszej nauki raczył pościć, Święci apostołowie pościli sami i innym post zalecali: Ś. Paweł do Koryntyan pisze: *We wszystkim sławmy samych siebie, jako służby bozi, w cierpliwości wielkiej, w utrapieniach, w pracach, w postach.* Opowiadają najdawniejsi pisarze kościelni, jak ostre były posty w pierwszych wiekach Chrześcijaństwa.

Wszystkie te przykłady wskazują że post jest sprawą dobrą, miłą Panu Bogu: post wielkie też przynosi pożytki. Według nauki Proroka Joela, i Ojców Świętych, postem zadosyć czynimy sprawiedliwości boskiej za grzechy nasze, postem umartwiamy złe skłonności, które są przyczyną grzechu: ztąd nauczyciele życia chrześcijańskiego mówią: *pość żeś zgrzeszył, pość abyś nie zgrzeszył.* Poszcząc dla tego że post jest od Pana Boga i od władzy kościelnej przykazany, czynimy akt miłości ku Bogu, i posłuszeństwa kościołowi, powiększamy skarby naszych zasług przed Bogiem, zachowujemy sumienie wolne od większego grzechu, który popełniają ludzie wdzieln postny jedzący z mięsem, słowem post jest dzielnym środkiem do zbawienia.

Gdy obowiązkiem jest naszym pościć, kościół jako przystało na przewodnika w sprawie zbawienia, nakazuje czas i sposób poszczenia.

Wstrzymanie się od mięsnych potraw przykazuje się w piątek i sobotę. Wybrany jest piątek, abyśmy przypominając mękę Chrystusa Pana, który w piątek umarł za nas na krzyżu, tą myślą osładzali gorycz, jaka być może w zachowaniu tego przykazania. Wyznaczona jest sobota, bo jest dniem przygotowania się do święta Niedzieli, i dniem poświęconym czci Najświętszej Maryi Panny. O poście piątkowym pisze S. Ignacy Męczennik uczeń Świętego Jana Apostoła, o poszczeniu w sobotę jest wzmianka w dziejach kościoła na początku czwartego wieku.

W kościele greckim nie w sobotę ale zawsze we środę poszczono dla tego, że w sobotę którą święcą Żydzi, pościli Manichejczycy dawni kacerze, i to czynili z nienawiści przeciw żydowskiemu bogu, kościół więc grecki, aby się nie zdał z Manichejczykami zgadzać, w sobotę pościć zakazał i to dotychczas zachowuje. Ten zwyczaj z innymi obrzędami greckimi przyjął kościół Słowiański.

Wstrzymanie się od mięsa jest także przykazane w trzech dniach krzyżowych przed Wniebowstąpieniem pańskim, jak w pierwszej części tej książki powiedziano.

Post ścisły ma się zachować w adwencie, w poście wielkim, w suchedniach i wiliach. Mówiliśmy wyżej o poście adwentowym i wielkim.

*Suchedni* przypadają co trzy miesiące we środę, w piątek i sobotę. Post ten w pierwszych wiekach chrześcijaństwa jest ustanowiony i przykazany dla poświęcenia Panu Bogu każdej pory roku przez pokutę kilkodniową, dla uproszenia kościołowi dobrych pasterzów: z tą w te dni bywają święcenia na kapłaństwo.

Naznaczają się suchedni po trzeciej niedzieli adwentu, po pierwszej niedzieli postu, po zielonych świątkach i po 14 dniu Września. Dawni Polacy te posty nazwali suchymi dniami dla tego że one zachowując nie jadali ani mięsa, ani ryb, ani potraw gotowanych, bez żadnego jednak kościelnego przykazania.

*Wilije* od pierwszych wieków Chrześcijaństwa są postanowione, dla przygotowania wiernych do godnego obchodzenia ważnych uroczystości. Zachowują się te posty przed zielonemi świątkami, przed uroczystością świętych Piotra i Pawła, przed Wniebowzięciem Matki boskiej, przed Wszystkimi Świętymi, (w niektórych krajach przed Niepokalanem Poczęciem Najśw. Maryi Panny) i przed Bożem Narodzeniem.

Dni te nazwano wiliami, z łacińskiego wyrazu *wigilia*, co znaczy czuwanie, bo dawniej w te dni przez wielką część nocy na modlitwie czuвано w kościele. Zniósł kościół te nocne nabożeństwa, wyłączywszy wilię Bożego Narodzenia, gdy zaczęły się trafiać nadużycia w tym czasie czuwania.

## O Zwyczajach Processjów.

W starym Testamencie Święty król Dawid z wielką processją i tryumfem z domu Obededom do swego miasta, wprowadził Arkę Pańką. Król Salomon wspaniałą processją przy wprowadzeniu Arki do kościoła nakazał. Skoro tylko srogie prześladowania Chrześcian ustały, natychmiast wierni zaczęli odprawować processye. Około roku 361 w Antyochii z wielką processją relikwie Świętego Męczennika Babili z jednego do drugiego kościoła przeniesione były: niemniej sławne są owe w Mediolanie processye odprawione w dzień przeniesienia z miejsca prywatnego, do kościoła, ciała Świętego Gerwazego i Protazego. Uświetniły tę processją znakomite cuda, których Święty Ambroży i Święty Augustyn byli naoczniemi świadkami.

Gdy w mieście mającem wiele kościołów Biskup kolejno w nich miał mszę świętą odprawiać, lud zgromadzał się do kościoła katedralnego i ztamtąd duchowieństwo, i lud prowadzili Biskupa w processyi do swego partykularnego kościoła, gdzie miała być msza Święta: potem z taką processją i okazałością odprowadzono Biskupa do kościoła katedralnego. Kościół przeznaczony na odprawowanie mszy świętej, nazwano *Stacyą*. Ztąd dają się czytać te wyrazy:

*Hodie Statio ad SS. Petrum vel Paulum.* Dziś jest stacya u Świętego Piotra, Pawła i t. d.

Był zawsze ten zwyczaj, który się do tych czas utrzymuje, że gdy Biskup wjeżdża do miasta w zamiarze wizytowania Parafii, dla uszanowania jego wielkiej godności, duchowieństwo jakiegobądź jest obrządku, i lud na przeciw niemu wychodzi z processją, prowadzi go do kościoła śpiewając pienia nabożne. Z podobną processją królów i najwyższych książąt w jeżdżających do miast swej władzy podległych zwykło się przyjmować.

Ustanowione są processye, abyśmy zgromadzając się i pobożnem pieniem chwając Boga, jawnie, publicznie wyznawali wiarę, na rynekach, na ulicach, uczcili Pana Boga, gdzie on od ludzi obrażonym bywa, aby przez tę pobożną pielgrzymkę, przez modły jej towarzyszące, zjednać dla mieszkańców owych miejsce błogosławieństwo niebios, odwrócić od nich kary boże, uprosić dla nich pokój i jedność, i owoce ziemi: Czynią się nakoniec takowe processye w niedziele przed parafialną mszą, aby zjednać łaskę bożą, którą wierni wsparci mogli godnie i nabożnie znajdować się na tej najświętszej ofierze.

Na processyach noszą krzyż podniesiony, obrazy świętych, aby ich widok ożywia wiarę, i nabożeństwo.

Noszą zapalone świece obok krzyża, dla uszanowania tego, który za nas na krzyżu umarł. Niegdyś

przed monarchami i wielkimi urzędnikami noszono gorejące świece, celem tychże uczczenia i okazania radości z powodu ich przybycia. Dotychczas gdy Monarcha jako gość do jakiego miasta swemu panowaniu podległego przybywa, jego podwładni na dowód swojego ku niemu uszanowania, i na znak radości, zapalają ognie, oświecają swe domy, i gmachy publiczne. Daleko to słuszniej czynimy dla uszanowania Jezusa Chrystusa króla królów, i pana panujących.

W czasie wielu processyów dzwonią w małe dzwonki, biją w wielkie dzwony: czyni się to dla ostrzeżenia wiernych aby ci którzy się na nich nie znajdują, mogli z nią albo osobiście, albo sercem się złączyć, zanosząc swe modły do Boga, gdy rzeczywiście z innymi być niemogą.

### **O Pobożnych Pielgrzymkach.**

Razem z chrześcijaństwem wprowadzony jest zwyczaj pielgrzymki pobożnej, czyli odprawowania drogi na miejsca święte, dla wezwania boskiej pomocy, dla zjednania sobie przyczyny świętych Pańskich. Świadczą dziejopisarze, iż w pierwszych wiekach kościoła, wierni zwykli odwiedzać groby Męczenników, odprawiali długie drogi do tych kościołów, w których ciała ich spoczywały, a mianowicie udawali się do

Ziemi Świętej, gdzie Jezus Chrystus przemieszkiwał, aby na tych miejscach pokłonili się Zbawicielowi, gdzie jako mówi Psalmista *Staneły nogi Jego.* (Psalm 131.) Opuszczając dzieje Euzebiusza, Sokratesa, S. Chryzostom o grobach świętych Pańskich mówi: *Groby ich daleko świetniejsze i zacniejsze, aniżeli groby Cesarzów: przy tych bowiem panuje zupełna pustynia, a do tamtych wielki jest napływ ludzi.*

Zawsze wierzyli Chrześcianie że Pan Bóg jest na każdym miejscu, że wszędzie nas wysłuchać, i darów miłosierdzia udzielić nam może; odprawowali jednak pielgrzymki z następujących przyczyn:

1. Jakowe nabożne drogi odprawione dla oddania hołdu Panu Najwyższemu są aktem wiary, nadziei, miłości ku Bogu, połączone z rozmaitemi utrudzeniami zawierają znaczną część pokuty, której wymaga Pan Bóg.

2. Sam widok miejsc i pamiątek świętych, przykład wiernych tamże z gorącością się modlących, ocuca wiarę, usposabia serce do większego nabożeństwa.

3. Ktokolwiek jest gruntownie obeznany z dziejami Kościoła wątpić nie może o tem, że Pan Bóg takowe pielgrzymki cudownymi łaskami upoważnił. Ządna przewrotność ludzka nie potrafi obalić pewności tych cudów, które się stały w domku Najświętszej Panny w Lorecie, w Kościele Świętego Piotra w Rzymie,

S. Januaryusza w Neapolu, i w wielu innych Kościołach, gdzie się znajdują obrazy cudowne. Tak są te obrazy nazwane dla tego, że wiernym modlącym się na tem miejscu, i cudowne uzdrowienia i inne wielkie dobrodziejstwa Pan Bóg udzielić raczył.

Pielgrzymki w naszym czasie są najslawniejsze te, które się odprawują do Jeruzalem, gdzie się znajduje tyle rozczulających pamiątek Zbawiciela, do Loretu we Włoszech gdzie roku 1294 Pan Bóg przeniósł ten sam domek w którym niegdyś Najświętsza Maryja Panna mieszkała żyjąc w Nazaret ziemi świętej, do Rzymu gdzie są złożone ciała Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

Takie dotychczas zostają w Jeruzalem pamiątki Zbawiciela, wskazują to co się powiedziało o Wielkim Piątku. O pielgrzymkach do Rzymu była mowa w dzień Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Nie można opuścić tak pięknych i tak ważnych wiadomości o domku Najświętszej Maryi Panny zostającym teraz w Lorecie.

Domek Najświętszej Maryi Panny! Sam ten wyraz przypomina że w tym domku Maryja Panna otrzymała poselstwo z niebios, tu przedwieczne słowo stało się ciałem, tu najświętsza mieszkała familia: Jezus, Maryja, Józef. Miejsce tak święte było zawsze w szczególniejszej opiece Najwyższego. Roku 1291, gdy Turcy w ziemi świętej czynili spustoszenia, domek

Maryi Panny, mocą wszechmoną Boga, opuszczając Nazaret w Galilei, przebywszy morze i kraje stanął w Dalmacyi, na miejscu nazwanem Raunica, między Tersatz i Fiume, dnia 10 Maja. Bardzo rano postrzegłszy nową budowę tam gdzie wczoraj nie było, zbiegło się mnóstwo ludzi: podziwiają wszyscy domek zbudowany z małych kamieni czerwonych i czworobocznych, zastanawiają się nad onego niezwyyczajnym i zagranicznym kształtem, nad znamionami starożytności, nie mogą pojąć jak mógł być zbudowany bez fundamentów. Powiększyło się podziwienie gdy drzwiami dosyć szerokimi wchodzi do środka. Widzą jeden tylko czworoboczny, podłużny i dosyć wysoki pokój, mający jedne drzwi i wąskie okno: ściany malowane przedstawiają tajemnice wiary świętej: daje się widzieć ołtarz z mocnych i czworobocznych kamieni, nad nim krzyż odmalowany na płótnie, sufit drewniany, na polu błękitnem ukazuje połączane gwiazdy. Blisko ołtarza widzowie znajdują szafkę zawierającą niektóre sprzęty jakich w ziemi świętej do jedzenia używają ubogie rodziny, po lewej stronie nad kominkiem w framudze bogato ubranej, stoi z drzewa cedrowego zrobiona statua Najświętszej Panny stojącej, i na rękę trzymającej dziecinę Jezusa. Twarze były odmalowane srebrnym kolorem; lecz ziemniały starożytnością, i pewnie dymem świec niegdyś palących się przed tymi świętymi wizerun-

kami, korona z pereł na głowie Maryi, zdołała jej twarz wspaniałej piękności, jej włosy rozdzielone zwyczajem Nazarejczyków spływały na szyję i barki, suknia pończacana i aż do nóg spadająca, miała szeroką przepaskę. Ta suknia i płaszcz błękitny były dłutem wyrabiane z tego samego drzewa, co statua Matki Boskiej. Dziecina Jezus wzrostu większego, jak dzieci zwyczajne, z twarzą okazującą Majestat boski, ozdobioną włosami dłuższymi i rozdzielonymi na czole, w sukni Nazarejczyków, podnosił pierwsze palce ręki prawej jakby dla dania błogosławieństwa; lewą ręką utrzymywał kulę ziemską, dla oznaczenia swej władzy nad światem. W dniu przeniesienia domku Maryi Panny, jej statwę okrywała suknia wełniana barwy czerwonej, i która dotychczas bez szkazy się zachowuje. Takie było urządzenie świątyni w Dalmacyi się ukazującej. Nikt z ludzi nie mógł rozumieć jaką ręką była zbudowana, i jaką mocą tak nagle na miejscu tem postawiona. Całą tajemnicę sama Marya Panna raczyła wytłómaczyć. Ciężko wtenczas chorował i bez nadziei prawie uzdrowienia, tameczny Biskup Alexander z Modruzia, słysząc zaś opowiadania o tajemniczej kaplicy i cudownych łaskach jakie tam wierni otrzymują, chciał to święte miejsce oglądać i ucieść; lecz choroba domu opuścić nie pozwalała. Ukazawszy się Biskupowi Najświętsza Marya Panna, oznajmiła, że przybyły domek, był jej pomieszkaniem w Na-

zaret, że po jej śmierci ołtarz był wystawiony staraniem S. Piotra, statua jest dziełem S. Łukasza. Aby Biskup świadectwo swoje mógł udowodnić, Matka Boska zupełne mu zdrowie natychmiast przywróciła. Uwiadomiony o wszystkim Mikołaj Frangipane rządcza Dalmacyi, w Tersatz mieszkający, czterech rostopnych mężów wysłał do ziemi świętej, aby zwiedzili Nazaret. Powróciwszy Posłowie z uroczystą przysięgą i na piśmie wyznali, że w Nazaret znaleźli same fundamenta domku Najświętszej Maryi Panny, mające tę samą szerokość i długość, jaką ma przybyły domek że kamienie składające domek i jego fundamenta są tego samego rodzaju. Zaden więc rostopny człowiek o prawdziem cudownego zdarzenia wątpić nie mógł. Z Bośnii, Serwii, Albanii i Kroacyi przybywało wiele pielgrzymów, żądających ucieść domek cudowny Maryi Panny. Lecz około tego świętego miejsca ukazały się grzeszne nadużycia: Domek Matki Boskiej nagle zniknął w Dalmacyi, gdzie przez trzy lata i siedm miesięcy zostawał. Strapiiony Mikołaj Frangipane na tem samem miejscu wybudował kaplicę, w której dotychczas jest ten napis: *Tu niegdyś był domek święty błogosławionej Panny Loretańskiej. Przybył do Tersatz roku 1291 10 Maja, i oddalił się 10 Grudnia, r. 1294.*

Chciała Marya Panna pocieszyć inne kraje katolickie, a zwłaszcza Państwo Papieżkie, gdzie mieszkał Namiestnik Jej Syna. Roku 1294 dnia 10 Grudnia

święty domek otoczony nadziemską światłością przebywszy Adryatyckie morze, przed wschodem słońca stanął w lesie nazwanym Loretto. Blisko mieszkający wieśniacy, którzy przybycie świętego domku widzieli, gdy mieszkańcom miasta Rekanati, cudowne zdarzenie oznajmili, tłumy ludzi bogatych i ubogich do Loretto przybyły, wszystkim już było wiadomo, że to jest ten sam domek Maryi Panny, który przedtem uszczęśliwił Dalmacyą. Pobożność ich, matka miłosierdzia nagradzała cudownymi łaskami, powiększała się codziennie liczba pobożnych pielgrzymów, i dla nich zbudowano drewniane pomieszkania. Lecz gromada złoczyńców, która nie jednemu przychodniowi i pieniądze i życie wydarła, odstraszyła wiernych od pożądanej pielgrzymki. Aby cud pierwszy drugim był potwierdzony, święty domek po ośmiu miesiącach swego pobytu w Loretto, opuszczając las grzechami skalany, przeniósł się na bliski pagórek do dwóch braci hrabiów Rainaldi należący. Ożywiła się pobożność wiernych, przynoszono do świętego domku bogate i liczne dary przeznaczone na onego ozdobę. Pobudzeni chęciowością właściciele pagórka, zaczęli sobie te dary przywłaszczać, ztąd między nimi powstała gorsząca kłótnia. Ta która między wiernymi chce widzieć pokój, łagodność i miłość, domkowi swemu z pagórka gdzie przez cztery miesiące przebywał, kazała się przenieść na bliską, publiczną dro-

gę, i tu aż do naszych czasów zostaje. Z całej okolicy zebrani do miasta Recanati bogatsi obywatele postanowili szesnastu znakomitych mężów wysłać do Tersatz w Dalmacyi, do Nazaret w ziemi świętej gdzie domek Najświętszej Maryi Panny zostawał. Wszędzie posłowie znaleźli widoczne dowody, że domek nazwany Loretański, od pierwszego swego pobytu w lesie Loretto, jest istotnie domkiem Maryi Panny. Mając cienkie mury, utrzymując się bez żadnego fundamentu wystawiony na deszcze, wichry, burze, i trzęsienia ziemi; aby nie upadł święty domek, otoczono go murem na inoocnym fundamencie, lecz natychmiast się przekonano, że widocznym cudem, nowe mury od dawnych tak odstąpiły, że między dwiema budowlami, dziecię z pochodnią w ręku, chodzić mogło. Na początku czternastego wieku miasto Recanati wybudowało wielki Kościół, obejmujący domek Najświętszej Maryi Panny. Na około tak sławnego Kościoła stanęło miasto nazwane Loret: litania która się w domku Maryi Panny co sobota odmawia, nazywa się loretańska, i mówiącym ją z intencją dostąpienia odpustu, 300 dni odpustu Pius VII Papież na wieczne czasy pozwolił.



## O wizycie czyli odwiedzaniu Dyecezyi odprawującej się przez Biskupa.

Zwyczaj odwiedzania Dyecezyi przez Biskupa, nie na jednym Soborze, a zwłaszcza na Soborze Trydentskim jest zalecony. Ustanowił go Kościół Ś. aby naocznie się przekonał Biskup, jaki jest stan kościołów tak co do rzeczy duchownych jako też i doczesnych, aby nabożeństwo za dusze wiernych w tej mianowicie parafii zmarłych odprawił, aby Sakrament Bierzmowania tym którzy nie są jeszcze bierzmowani udzielił, aby grzechy jawne swą wyższą powagą i władzą poprawił, aby wiernych do unikania grzechu, do zachowania boskich przykazań, i słowy i przykładem pobudził, aby nakoniec wszystko według miejscowych potrzeb urządził.

Gdy się Biskup zbliża do miejsca wizyty biją we dzwony, już to na dowód uszanowania jego wysokiej godności, już też dla pobudzenia wiernych do modlitwy, aby Pan Bóg jego urzędowaniu pobłogosławił raczył. Tenże sam jest cel dzwonięcia na przybycie krajowego Monarchy.

Przybywającego Biskupa duchowieństwo wraz z ludem prowadzi w processyi pod baldachimem do Kościoła, śpiewając pienia nabożne. Processya jest dowodem uszanowania, pienia zaś są znakiem radości.

Na wstępie do Kościoła pierwszy w godności z miejscowych Kapłanów, podaje mu wodę święconą, którą on siebie i lud obecny kropi. Błogosławi każdidło, i odbiera kadzenie.

Kłęk przed wielkim ołtarzem, wzywa przyczyny Świętych Patronów tego Kościoła, jeden także z Kapłanów w głos odprawuje modły za Biskupa, i za parafian.

Udziela obecnemu ludowi błogosławieństwo i odpusty mu nadaje, zaraz albo po mszy ma kazanie, odprawuje modły za umarłych, naprzód mówi psalm 129: *Z głębokości wołałem* i t. d., potem za wiernych zmarłych modli się na cmentarzu.

Wizytuje Najświętszy Sakrament, chrzcielnicę, oleje święte, relikwie, ołtarze, kaplice, ogląda zakrystyą, czy dostatecznie sprzętem kościelnym jest opatrzona, ogląda Kościół, jeśli jakiej naprawy nie potrzebuje.

Udziela Sakramentu Bierzmowania, odwiedza domy duchowieństwa, szpitale, szkoły, bractwa i inne pobożne miejsca. Wymaga rachunku z dochodów przeznaczonych na utrzymanie Kościoła. Poświęca ubiory kościelne, kielichy, obrazy i inne rzeczy. Wywiaduje się jak się duchowieństwo miejscowe sprawuje, jak parafianie żyją, jaki jest zarząd tak duchownych jako i doczesnych rzeczy Kościoła. Słucha skarg i godzi poróżnionych, jeśli tego potrzeba, przepisuje i duchowieństwu i ludowi ustawy.

Gdy ma odjechać udaje się do Kościoła, odprawuje modły za umarłych, dziękuje Panu Bogu za łaski udzielone w czasie wizyty.

Obowiązkiem jest wiernych podczas wizyty biskupiej: 1. Prosić Pana Boga aby wizyta Arcy-pasterza nie była dla parafii bez zbawionego pożytku. 2. Z uszanowaniem i uwagą słuchać nauk i przestróg. 3. Gotować się do przyjęcia Sakramentu Bierzmowania, i jeśli można do przyjęcia komunii w czasie mszy Biskupa.

### O Zakonach.

Wyrazem *Zakon* oznaczamy towarzystwo pod świętą regułą żyjące, od Kościoła bożego potwierdzone. Dla odróżnienia Zakonników różnej reguły, dano imiona wzięte od ich założyciela, lub innej jakiej okoliczności.

Celem najpierwszym zakonów wszystkich, jest doskonalsza świątobliwość na ziemi, i zbawienie duszy w wieczności: celem podrzędnym mianujemy pewny rodzaj spraw pobożnych, do którego Zakon najbardziej się przykłada. Mając wzgląd na potrzeby Kościoła, i krajów, różne Zakony, wybrały sobie różne cele podrzędne: jedni Zakonnicy dla miłości Pana Boga, i zbawienia swej duszy, trudnią się częstszą modlitwą umysłową, i ustną, domową i publiczną, dru-

dzy więcej poświęcają czasu opowiadaniu słowa bożego, i posługom kościelnym: inni usługują chorym różnego rodzaju, inni przykładają się do nauk potrzebom czasu odpowiednich, aby potem z większym pożytkiem pracowali około zbawienia bliźnich, albo godnie oświecając umysł młodzieży, ożywiali jej serca miłością obowiązków względem Boga, bliźnich, i siebie samych, które człowiek wykonywając i siebie uszczęśliwia, i staje się szczęściem rodziny i kraju.

Cel Zakonników wskazuje, że ten stan jest ważny i pożyteczny. Zakonnicy zadosyć czyniąc obowiązkom od Kościoła potwierdzonym, czczą Pana Boga sposobem doskonalszym, lepiej wypełniają jego najświętsze przykazania: oni swym bliźnim czynią wielkie przysługi; swą modlitwą jedną im błogosławieństwa niebios, swym przykładem dzielnie zniewalają do moralnego życia, swem staraniem około dobrego wychowania młodzieży, lub około chorych, stają się pomocą i ratunkiem towarzystwa, swą posługą kościelną pomagają do otrzymania wiecznego szczęścia: nakoniec samych siebie uszczęśliwiają; ci, którzy na świecie możeby marnie czas życia stracili, będąc w zakonie idą najkrótszą, najpewniejszą, najdoskonalszą do świątobliwości drogą, codzien przed Bogiem powiększają nieporównane skarby zasług, za które potem o jak wielką otrzymają nagrodę. Izaliż to wszystko mogliby uczynić zostając w stanie świeckim?

Jeżeli przypominamy sobie upłynione wieki, wiele winniśmy Zakonnikom. Kiedy Europa cała była zalana barbarzyńskimi narodami, które rozszarpały państwo rzymskie, Zakonnicy stawali się Apostołami tych bałwochwalczych narodów. Ileż prac, niebezpieczeństw podjęli, ile ofiar zdrowia i życia uczynili, aby między temi narodami zaszczepili, i utrzymali tę wiarę świętą, która teraz jest naszym szczęściem. Chlubimy się terazniejszą oświatą? napady barbarzyńskich narodów zniszczyły już w piątym i szóstym wieku oświatę starożytności, gdzież ona znalazła przytułek? Zakonnicy zachowali dzieła uczone, i nauki Rzymian, oni dali tyle sławnych Biskupów i Papieży, oni zakładali szkoły, stawali się nauczycielami, gorliwie rozszerzali nauki, niektórych zakonów osoby całe swoje życie poświęciły naukom i nauczaniu. Uwielbiamy terazniejszych obyczajów ogładę, zniknęły ślady barbarzyństwa. Jaki tego szczęścia był początek? Zakonnicy szczepiąc wiarę świętą, lub duchowieństwu świeckiemu do jej szczepienia i zachowania pomagając, łagodzili obyczaje nawróconych narodów, rozszerzali miłość wzajemną, uprzejmość ku wszystkim, jednoczyli rozdwojone serca, łączyli chrześcijańskie narody. Izaliż więc mało uczynili dla dobra towarzystwa ludzkiego.

Takie towarzystwa nienawidzić, szarpać ich sławę, wydzierać im ostatnie dobra, są to grzechy wiel-

kie, wołające o pomstę do nieba. Rostropnie postępowali przodkowie nasi, którzy Zakonnikom nie odmawiali miłości chrześcijańskiej, okazywali także uszanowanie jako sługom Boga przyszłym mieszkańcom nieba.

Chcąc poznać wartość życia zakonnego, nie można radzić się pism nie przyjaznych Religii, pytać się ludzi, którzy całe swe szczęście zakładając na dobrach ziemskich, wyższych dóbr i spraw towarzystwa duchownego, nie rozumieją. Sama rostopność każe o tej rzeczy radzić się naprzód władzy Kościoła, Papieży, Biskupów, pytać się ludzi prawdziwie pobożnych, niewątpliwych miłośników prawdy, i dobrze obeznanych z historią Zakonów. Wiadomo zaś że władza duchowna pochwała życie zakonne, ludzie prawdziwie pobożni są miłośnikami Zakonów, i każdy rozumie, że niektórych osób zakonnych wykroczenia, czy bajeczne, czy prawdziwe, nie mogą szkodzić całemu zgromadzeniu. Dodać można, któryż stan cywilny jest bez wykroczeń? potępiać regułę Zakonników, jest to potępiać cnotę, potępiać Kościół, który tę regułę potwierdził, potępiać Świętych, którzy tę ustawę zachowując, przyszedli do świątobliwości na ziemi, i z rąk Boga koronę niebieską otrzymali.

Wszystkim Zakonnikom, którzy sobie tak różny podrzędny cel obrali, ta sama ustawa służyć nie mogła: sama tylko ustawa zasadnicza jest wspólna wszy-

stkim zakonom, to jest wykonanie przykazań boskich, i kościelnych, zachowanie trzech rad Ewangelicznych, czyli dobrowolnego ubóstwa, dozgonnej czystości, zupełnego posłuszeństwa rządcom Zakonu. Te trzy ostatnie obowiązki Zakonnika, nazywają się *radami*, bo nie są od Pana Boga przykazane, lecz każdego dobrej woli i powołaniu zostawione: mianują się *radami Ewangelicznymi*, bo nauką Chrystusa Pana w Ewangellii zawartą, są wskazane, jako dzielne środki do nabycia świętobliwości na ziemi, i obfitej nagrody w niebie. Stały się miłe tym, którzy szczególniejszą łaską Pana Boga oświeceni, głębiej poznali próżność rzeczy ziemskich, piękność cnoty doskonalszej, ważność zbawienia.

Ubóstwo zakonne wymaga, aby Zakonnik porzucał na świecie wszystkie swe dobra lub nadzieje i żądze, żadnej rzeczy w zakonie nie używał jako własnej, nie żądał innych rzeczy, jedno tych, które ustawa tego zakonu pozwala. Czystość zakonną zachowuje ten, kto opuściwszy stan małżeński, oddała myśli i żądze przeciwne cnocie czystości. Posłuszeństwo zakonne oznacza wykonanie rozkazów Przełożonego, które się nie sprzeciwiają, ani przykazaniom boskim, ani ustawom zakonnym. Zachowując te rady Ewangeliczne zakonnik oddala od siebie niebezpieczeństwa utraty obawienia, jakiego miał na świecie ze strony stanu małżeńskiego, ze strony miłości własnej.

Nie wszyscy wierni są od Pana Boga do zakonu powołani: Stwórca towarzystwa ludzkiego, wlewa różnym osobom miłość różnych stanów; ludzie różnego stanu mogą być w niebie, jeśli obowiązkom swojego stanu zadosyć czynią, w celu wypełnienia woli Pana Boga. Ten najszcześniejszy, kto idzie drogą od Pana Boga mu wskazaną: on w swym stanie prawdziwej pociechy i pomocy Najwyższego spodziewać się może, i powinien. Gdy Pan Bóg jednym wlewa chęć do wojska, drugim do stanu małżeńskiego, niektórym także daje powołanie do zakonu. Powołaniem do Zakonu nazywamy stateczną, pobożną chęć służenia Panu Bogu przez wykonanie świętych ustaw tego lub owego zakonu. Ktoby więc obrał stan duchowny, albo zakonny tylko dla grzesznego przymusu rodziców, albo dla widoków tylko doczesnej korzyści, ten nie miałby powołania prawdziwego, i ten stan duchowny, zakonny, przeciwny jego woli i skłonności, nie dałby mu tego błogosławnego wewnętrznego ukontentowania, jakie daje ludziom prawdziwie do tego stanu powołanym, nie byłby mu drogą do świętobliwości i zbawienia, bo obowiązki zakonne stałyby mu się ciężarem nieznośnym, i ztąd musiałyby nastąpić wiele przekroczeń, grzechów, i zgorzeń.

Prawo kościelne nie pozwala zakonnikowi czynić professyi czyli uroczystej obietnicy służenia Panu Bogu w tym zakonie, jedno po dobrze odbytym nowi-

cyacie, to jest po doświadczeniu przynajmniej przez rok trwającym. Jest to zbawienne prawo; słuszną bowiem jest rzeczą: aby Zakonnik nim stan ten przyjmiemy, wprzód siebie doświadczył, czy dosyć będzie miał zdrowia, zdolności, męztwa, i stateczności do zachowania przez całe życie ustaw tego Zakonu.

Celem więc nowicyatu jest dobre ukształcenie Zakonnika: tu człowiek przychodzący ze świata, powinien poprawić jeśli ma jakie, błędne światowe zasady, poskromić złe skłonności, które tak szpecą stan zakonny, odmienić zewnętrzne postępowanie niezgadające się ze stanem świątobliwości; i nie dosyć jest oddalić przywary, zakonnik w nowicyacie chcący otrzymać dobre wychowanie zakonne, powinien kształcić umysł wiadomością obowiązków swojego stanu, kształcić serce gruntownem zamiłowaniem obowiązków względem Boga, bliźnich i samego siebie, kształcić ciało zewnętrzną uczciwością, nie stanom innym, lecz zakonnemu stanowi, odpowiedną.

Jak w innych stanach, tak też w stanie zakonnym człowiek powinien wiernie zachowywać obietnice Najwyższemu uczynione. Ktoby po ślubach zakonnych postrzegł, że bez powołania prawdziwego stan zakonny obrał, powinien upokorzyć się przed Bogiem, żałować za przeszłe postępowanie, prosić Pana Boga o łaskę powołania, i potrzebną pomoc, pewnie liतोściwy Pan Bóg tej łaski prawdziwego powołania nie odmówi.

Początek zakonów jest dawny. W starym Testamencie Elias Prorok na górze Karmelu żył w towarzystwie ludzi pobożnych życie zakonne prowadzących: po przyjściu Chrystusa Pana Ś. Jan Chrzciciel mieszkał na puszczy, niektórzy wierni w Egipcie, aby zabezpieczyć niewinność życia tak do zbawienia potrzebną, opuściwszy towarzystwo ludzkie, gdzie wiara ich i cnota była wystawiona na różne niebezpieczeństwa, poszli na puszcza, lub na samotne miejsca, z kąd się nazywali pustelnikami. Prowadzili życie święte i ostre. Wszystkie wygody świata zamienili na dzikie jaskinie, twarde głazy, ustawiczne posty, lub liche pożywienie, na modlitwę, robotę ręczną, i milczenie. Z tamąd nie wychodzili jedno dla szukania rzeczy koniecznych do życia potrzebnych, tam też w krajach gorących i zimową porą mieszkać mogli. Osładzała wszystko gorąca miłość Boga, i wielka żądza wiecznego zbawienia duszy. Takie życie prowadzić zaczęli Ś. Paweł Pustelnik roku 249, Ś. Antoni Pustelnik roku 271, Ś. Pakomiusz roku 313. Ten ostatni został potem Ojcem i przewodnikiem liczego towarzystwa, któremu przepisał ustawy. Odtąd wspólna robota ręczna około rzemiosł, i roli, modły i śpiew zajmowały godziny dnia, i o północy wstawano na odśpiewanie 12 Psalmów. Spółność ten życia i służby bożej z Egiptu przeniósł się do Azji i Europy. Ale w stronach zimnych takie towarzystwa budowały sobie osobne domy, i zaczęły

się rządzić ustawami odpowiednemi zasadom wiary i celowi zgromadzenia. W Azji tym ludziom pobożnym regułę ułożył Ś. Bazyli Wielki około roku 370: w Afryce Ś. Augustyn około roku 390. Zakonników Europy najpierwszym był ustawodawcą Ś. Benedykt w e Włoszech około 500 roku, potem Ś. Dominik roku 1216, Ś. Franciszek z Assyżu, S. Ignacy de Loyola roku 1540, Ś. Józef Kalasanty roku 1630, i inni.

Są też Zakony płci żeńskiej, które Kościołowi i Towarzystwu ludzkiemu wielkie przysługi czynią modlitwą, dobrym przykładem, wychowaniem panien, pracą około chorych, i staraniem około zbawienia bliźnich. Ś. Benedykta założyła Zakon Benedyktynek, Ś. Klara zakon Klarysek czyli Franciszkanek r. 1212, Ś. Teressa około roku 1560 została reformatorką Karmelitanek, Ś. Franciszek Salezy napisał ustawy Zakonnicom zwanym Wizytkami roku 1610. Siostry Miłosierdzia ustawy swe od Ś. Wicentego à Paula około roku 1650 otrzymały. Na początku dziewiętnastego wieku roku 1804 Agnieszka Barat założyła we Francyi towarzystwo trudniące się wychowaniem młodzieńców płci żeńskiej, które wzięło imię Zakonnic Serca Pana Jezusa.

### O Bractwach.

Wyrazem *bractwa* oznaczamy stowarzyszenie pobożne dla odprawowania jakiego nabożeństwa od Ko-

ścioła potwierdzonego. Takim stowarzyszeniem jest bractwo Serca Pana Jezusa, ku czci niewysłowionej Jego ku nam miłości; bractwo Szkaplerza ku czci N. Maryi Panny, i t. d.

Nazywają się *bractwem*, bo zostający w tem towarzystwie wspólnie jako bracia z sobą się łączą ku chwale Boga, ku czci N. Maryi Panny, albo Anioła Stróża, lub jakiego Świętego. Ich jest zwyczajem obierać pewne nabożeństwa, wyznaczyć czas na ich odprawienie, wyznaczyć sobie posługi jakie swym bliźnim czynić mają: jedni chcą służyć chorym, drudzy wspierać ubogich, inni nauczać nieumiejętnych. Każdego bractwa początek, obowiązki, pożytki wykładają się w książkach wydanych o każdym bractwie.

Nie bez przyczyny ludziom pobożnym bractwa są miłe, bo takim towarzystwom udziela Pan Bóg szczególniejsze łaski, według słów Zbawiciela: *Gdzie jest dwóch albo trzech zgromadzonych w imię moje tam i ja jestem.* (Mat. r. 19.) Bractwom kościół boży daje wielkie odpusty: częstsze nauki, same sprawy pobożne bractwa, powiększają zasługi czyli skarby na wieki uszczęśliwiający, przykład towarzyszy ożywia ochotę do cnoty, ich modlitwy jedną towarzyszom łaski Najwyższego.

Ustawy bractw nie obowiązują pod grzechem, to jest nie wypełniając ustaw bractwa żadnego grzechu nie popełniasz, tracisz tylko zasługę jaką wykonanie

sprawy pobożnej przynosi. Ztąd S. Franciszek Salezy do wielu bractw wpisany mówił: Wpisując się do bractwa nie tracę, a zawsze cokolwiek zyskuję.

Modnowiercy naszego wieku zwykli bractwa nazywać bigoteryą, fanatyzmem. Temi cudzoziemskimi wyrazami, których może znaczenia nie rozumieją, cóż chcą oznaczać? czy sprawy jakie próżne, niepożyteczne? takimi pewnie nie są sprawy bractw od kościoła i od tyłu mężów świetnych nauką geniuszem pochwalone, tyle zasług i błogosławieństw Boga jednające. Modnowiercy lękają się może zbytku w czci i miłości Pana Boga, w staraniu o nasze zbawienie. O nierozumna bojaźń, tam się lękać zbytku gdzie nigdy nie może być dosyć.

### Zwyczaj kościoła przy śmierci Wiernych.

Od ostatniej chwili naszego życia na ziemi, zależy cała nasza szczęśliwa lub nieszczęśliwa wieczność. Szczęśliwi ci których śmierć znajdzie w stanie łaski Pana Boga, biada tym których dusza skalana grzechem, w tym okropnym stanie, ukaże się przed tronem Najwyższego. Oddalając nas od tego nieszczęścia, kościół zaleca i przykazuje w niebezpiecznej chorobie przyjąć Sakrament pokuty, Kommunii, ostatniego pomazania, pobudza wiernych do modlenia się za ko-

nających, taka modlitwa jest aktem miłości Boga i bliźniego.

Jeśli przy konającym jest kapłan, ten choremu przypomina, co w tej ostatniej i najważniejszej chwili ma czynić, albo imieniem kościoła modli się za konającego, prosząc Pana Boga, aby się nad nim zlitował: Czyni to według nauki S. Jakóba Apostoła, który mówi: *Módlcie się jedni za drugich abyście byli zbawieni.*

Przy pogrzebie wiernych kościół gani tych, którzy umarłemu odmawiają winnego uszanowania, i duszy jego duchowej pomocy, jakaby dać mogli modlitwą, mszą świętą i jałmużną; ani pochwała drugich, którzy starają się o zbyteczne ozdoby pogrzebne, nie pomagające umarłemu, i częstokroć przeciwno jego woli. Radzić się tu potrzeba nie ludzi rozrzuconych, miłujących próżną wspaniałość, lecz osób roztropnych i pobożnych.

Kapłan odprawujący modły pogrzebne, pokropiwszy ciało zmarłego wodą święconą, zaczyna antyfonę: *Si iniquitates observaveris Domine, etc.* Jeśli będziesz pilnie rozważał nieprawości, Panie i t. d. odmawia psalm 129: *Z głębokości wołałem ku Tobie Panie. Daj mu Panie wieczne odpocznienie i t. d.*

Umarłego do pogrzebu prowadzą w processyi, dla uszanowania, z gorejącymi świecami na znak, że Chrystus Pan był jego światłością, i ten zwyczaj już

był za czasów Świętego Atanazego, i Konstantyna Wielkiego. Trumnę i mary okrywają czarnem sukniem naznaczonem krzyżem: jest to przypomnienie, że przez krzyż i zasługi Zbawiciela, wierni otrzymują zbawienie. Niosą także krzyż przed umarłym, co oznacza że umarły w życiu swoim aż do śmierci pod chorągwią krzyża Chrystusowego, jako mężny żołnierz z nieprzyjaciółami dusznymi walczył.

W kościele na trumnie stawiają krucyfix, na dowód że umarły był uczniem Chrystusa Pana. Jeśli czas pozwala odmawiają się modły nazwane jutrznią, po której następuje msza żałobna, według dawnego zwyczaju kościoła. Ma ta msza niektóre obrzędy niezgadające się z obrzędami mszy zwyczajnej.

Kapłan mówiąc *introit* czyli wstęp do mszy, nie siebie jak pospolicie ale mszał żegna, bo modlitwy tej mszy nie kapłanowi, lecz umarłemu służą, któremu mocą krzyża wiecznego odpoczynku życzymy, a zatem nad mszałem jako nad umarłym, czyni się krzyż Święty.

Wstępem do mszy są te słowa: *Te decet hymnus*, Tobie przystoi hymn w Syonie i t. d., kapłan przypominając wyprowadzenie ludu Izraelskiego z niewoli Egipskiej, prosi Pana Boga, aby z niewoli mąk czyścowych, dusze zmarłych do wiecznej, obiecanej szczęśliwości przyprowadzić raczył.

Nie mówi, *Gloria in excelsis*, *Gloria Patri*, to jest Chwała na wysokości, Chwała Ojcu i Synowi, i nie całuje mszału po Ewanieli, bo te obrzędy są znakami radości, msza zaś żałobna jest pełna smutku. Dla tej samej przyczyny używa się ornat czarny, ton śpiewu jest niski i smutny.

Nie żegna wody, którą ma lać do kielicha, bo woda jako się wyżej mówiło, znaczy ludzi żyjących, którym kapłan błogosławi: gdy umarli z tej liczby nie są, opuszcza się żegnanie.

Na *Agnus Dei*, Baranku boży, nie bije się w pierś, bo nie za siebie, ale modli się za umarłych; dla tej samej przyczyny nie mówi: *Zmiłuj się nad nami*, *Udziel nam pokoju*; ale mówi: Daj im wieczny odpoczynek.

Opuszcza przed komunią pierwszą modlitwę w której prosi o pokój, umarli bowiem pokoju tego świata nie potrzebują.

Na końcu mszy żałobnej nie daje błogosławieństwa, bo się to daje osobom tylko obecnym. Zamiast błogosławieństwa kapłan duszom w czyscu zostającym, życzy wiecznego odpoczynku: *Requiescant in pace*, niech odpoczywają w pokoju.

Po mszy kapłan stojąc przy katafalku, odprawuje stósowne modły za umarłego, kadzi jego ciało dla uczczenia osoby, jest to także modlitwa wyrażająca wszystkich chęci, aby modły nasze jak wonność ka-



działa wstępowały przed tron Najwyższego. Kropi ciało wodą święconą, dla uproszenia od Pana Boga tej łaski, aby to ciało od wszelkiej zniewagi było zachowane, i na końcu świata do szczęścia wiecznego zmartwychwstało.

Na miejscu grobu, kapłan imieniem zawsze kościoła, prosi Pana Boga, aby osobę umarłą Aniołowie i Święci Pańscy przyprowadzili do wiecznego szczęścia: kropi ciało, okadza, kończy obrzęd prośbą do Najwyższego, aby umarli jako na ziemi należał do towarzystwa wiernych, tak w wieczności złączył się z kościołem tryumfującym. Dodaje się modlitwa za dusze wszystkich zmarłych.

Od czasów niepamiętnych stawiają się krzyże na cmentarzu, już w piątym wieku znajdujemy ślady tego zwyczaju. Stawia się krzyż przy głowie Chrześciana zmarłego, aby przechodzący widząc ten znak, domyślali się że tu spoczywa wyznawca Chrystusa ukrzyżowanego, i aby duszę jego miłosierdziu boskiemu pobożną modlitwą zalecił.

Na cmentarzu poświęconym, nie godzi się grzebać zmarłych Pogan, Żydów, Heretyków, Schyzmatyków i tych katolików, którzy z powodu pojedynku umarli, siebie samych z rozmysłem zabili, w publicznym grzechu z tego świata zesłi. Nie pozwala się im pogrzeb na cmentarzu poświęconym, dla uszanowania miejsca świętego, które będąc poświęcone Panu

Bogu, nie może być oddane tym osobom, które obrażały Najwyższego niedowiarstwem lub zgorznięciem, i w tym stanie życie zakończyły.

Modlitwy za umarłych nie ograniczają się dniem jednym, bo ci dłużej mogą potrzebować naszej pomocy. Modlitwą i innymi naszymi dobrami sprawami, czyli zasługami, płacąc sprawiedliwości boskiej długi dusz zostających w czyscu, czynimy akt miłości Boga, i bliźniego, rzecz nam samym bardzo pożyteczną: kto bowiem czyni miłosierdzie, sam też od Najwyższego może się miłosierdzia spodziewać.

Najważniejszą pomocą dusz czyscowych jest msza Święta za nich ofiarowana, bo się Panu Bogu nie modlitwa grzesznych ludzi, ale sam Jezus Chrystus na ołtarzu ofiaruje. Dnia każdego może się msza Święta za umarłego ofiarować: gdy chcemy dni wybierać, kościół zwyczajem dawnych wieków, zaleca mszą Świętą za umarłego ofiarować 1. w sam dzień śmierci, i w przytomności ciała: bo mamy jak najprędszą nieść pomoc, i przytomność ciała ożywia nasze nabożeństwo. 2. Trzeciego dnia po śmierci, na pamiątkę że Chrystus Pan trzeciego dnia po swojej śmierci zmartwychwstał. 3. Siódmego dnia prosząc Pana Boga aby duszom cierpiącym, wieczny odpoczynek dać raczył tego dnia, którego na początku świata odpoczął od dzieła. 4. Trzydziestego dnia, jest to bowiem dzień, który niegdyś kończył oplaki-

wanie ludzi zmarłych. 5. W dzień doroczny, bo ten dzień najlepiej przypomina śmierć osoby nam najmilszej. Świadczy też Tertulian że ten zwyczaj już był w swoim czasie, to jest na schyłku drugiego wieku Chrześcijaństwa: Mówi ten sławny pisarz: *ofiarujemy corocznie ofiary za umarłych.* (W dziele o koronie Żołnierza r. 3.)

Modląc się za umarłych, pamiętajmy na nas samych, Grób bliźnich naszych, niech nam przypomina, wielkość Boga, słabość człowieka, próżność wszystkich dóbr ziemskich, ważność zbawienia. Chcemy otrzymać szczęście niebios: mamy więc dobrze rozumieć jaką drogą do tego szczęścia przyjść możemy, co nas od Boga, od zbawienia oddala. Dobrą część tego rodzaju nauk, zawiera książka której czytanie kończysz.

Nie dosyć jest raz ją przeczytać. Księgi światowe o rzeczach doczesnych, a więcej płytkich w sobie, rozprawiające, łatwo zgłębić; lecz gdy mowa jest o rzeczach wiecznych, i boskich, a przeto niezmiernych, jedna częstokroć stronnica, jeden sens nieprzebrane zawiera myśli: człowiek roztropny w prawdach religijnych zawsze znajduje co do odkrycia, im częściej i gruntowniej tę samą rzecz rozważa, tem lepiej ważność onej rozumie pożądaną dla siebie naukę lub pociechę otrzymuje.

**KONIEC.**

